



ALEXANDRA

ZBIOR
Rytmow Polſkich

JOZEFA EPIFANIUSZA MINASOWICZA
J. K. Mći Sekretarza.

CZĘSC CZWARTA.



w WARSZAWIE.
w Drukarni J. K. Mći y Rzeczy-Poſpolitey
Collegij XX. Scholarum Piarum.

Nakładem J. P. Krzysztofa Nicolai, Bibliopoli Marywilſkiego.
Roku Pańſkiego MDCCLVI.

VOs Ego monitos velim, ut hæc mea, ſanâ mente, atque ideò recto ſenſu accipiatis, nihil enim tàm cautè tamque rectè ſcribi poteſt, quod non retorquere in devium malignitas poſſit; neque ſatis Optimus quiſque Scriptorum provideat, aut caveat ſatis eam animorum peſtem, ſi præſertim incurrat in Lectores, qui non ut apes in floribus, ſed araneæ ſint, ſic illi venena tantùm exſugunt verborum. Quomodocunque hæc mea, quiſque interpretatus fuerit, penes eundem ſit. Andr. Maximil. Fredro Caſtell. Leop: in Proloq: ad ſua Militaria.

Suſpicione ſi quis errabit ſuâ,
Et rapiet ad ſe, quod erit commune omnium,
Stultè nudabit animi conſcientiam:
Huic excuſatum me velim nihilominùs.
Neque enim notare ſingulos mens eſt mihi,
Verùm ipſam vitam & mores hominum oſtendere.

Phædrus in Prol: Lib: 3. Fab:

Quò quis erit tot in indoctis, indoctior, in me
Hoc animi Judex aſperioris erit.
Jn mea declamans errata, in plebe videri
Magnus, & è noſtrâ creſcere clade volet.

Clem: Janicius Poëta Polonus Laureatus Lib: Triſt: El: 1.

Candida Pierijs ſunt pectora ſemper Alumnis,
Qualia Mæonius pectora Cygnus habet.
Jgnoſcunt humana alijs errata, viciſſim
Jgnoſci erratis ſæpe petuntq; ſuis. Jdem. ibidem.
Scimus, & hanc veniam petimuſque damuſque viciſſim.

Horat: de Art: Poët.

(PHÆDR.)

PHÆDRUS

AUGUSTA CESARZA

Wyzwoleniec

w Polſki ſtroy

PRZYBRANY.

Przekładania

JOZEFA EPIFANIUSZA MINASOWICZA.

R. P. 1746.



w WARSZAWIE
w Drukarni J K. Mći y Rzeczypoſpolitey *in Collegio* XX. *Scholarum Piarum*

Do Czytelnika.

PHædrus *albo według mniemania niektorych* Phæder, *ktorego ći w Polſkim ſtroiu, Łaſkany Czytelniku, Oyczyſta Muza przed oczy ſtawia, Oyczyznę miał* Thracyą, *ktorę dziś* Romanią *zowią. Ten dla wielkiey w wyzwolonych naukach biegłości, wolność ſobie u* AUGUSTA *Ceſarza wysłużył, ktorego był Wyzwoleńcem. Tym przywileiem ozdobiony wiele uczonych Pism zoſtawił, między ktoremi niepoślednie mieyſce biorą, te czaſow naſzych doſzłe: pięć Książek, Baiek Ezoponych, iakoby ná kſztałt y wzor* Ezopa, *ſtylem wybornym, od niego napiſanych, ktorem Ia* ex verſibus ſenarijs *ná wierſz domowy przełożył, tak dla zabawy, iako dla profitu czytaiących, á mianowićie Szkolney Młodźi, ktora za rozſądnym onych czytaniem, y rozrywkę uczćiwą, y naukę Obyczaiom służącą mieć może; y pożytek tudzież niemały odnieść z przedniey Łaćiny Autora, odemnie według zdolności śił moich tłumaczoney. Wielu bowiem Ludźi uczonych zdanie, ſtyl tego Autora nie bez słuſznych przyczyn zaleca, y* ad Auſpicia Latini ſermonis capienda *Szkolney Młodźi, zgodnym bydź rownie y pożytecznym ſądźi, przeto że ſię w nim cnoty, y doſkonałe dobrego ſtylu własnosci znayduią. A ztąd* Tenellæ ætati, *y do poięcia ſnadnym, y do naśladowania potrzebnym bydź go rozumieią.*

A że pominę wielu innych zdania w tey materyi zupełnie zgodne, niemogę ſię iednak dyſpenſowáć, żebym miał zamilczeć poważny w tey okoliczności rozſądek Chriſtophori Cellarij: Viri *(iako go* Georgius Valchius *nazywa)* Latinè doctiſſimi, *Ten* Diſſertation: Academic: par. 2. p. 697. *w te ſłowa o ſtylu Fedrowym, (zalecaiąc go za model początkuiącey Młodzi) piſze:* Si omninò Pueris dandum eſt, in quo ludere ac delectari poſſint, quod verè non tam ſtudijs ipſorum, quàm moribus ſit ſalubre; ſvaſerimus, ut Phædri fabulæ ætati primæ proponantur, quia breves ſunt, tenellos adficiunt, & quod caput eſt, ita elegantes ac Latinæ, ut magnorum hominum judiciô nemo ſit, qui ad felicem Terentij puritatem, propiùs quàm hic ipſe Phædrus accedat. Pòëta eſt & metro apertiore quàm Comici, tamen eâ ſimplicitate, quæ proſam ubique æmuletur, & omnia eius ad proſam, eodem etiam verborum pænè ordine, poſſint applicari. *Tenże namieniony dopiero odemnie Author, y na innym mieyſcu, to ieſt* in Prolegomenis Curarum poſterior. p. 29. *godny nie małey pochwały rozſądek ſwoy oświadczył gdy takie na pochwałę Fedra także zoſtawił Elogium:* Principem locum in hoc ſæculo, & proximum Pòëtis Auguſteis, non tantùm temporis ratione, quo vixit, ſed etiam ſtyli ornatu, quem fabulis expreſſit, jure ipſi *(Phædro)* meritoque adſignamus.

Atoli żebym ſię niezdał w cudze wrywać żniwa, na tych dwoch tak wielkich y poważnych świadectwach, dosyć mi będzie tym czaſem przeſtać, y niemi tę materyą zalimitować. Kto chce iednak obſzernieyſze czytać wywody, y rożne rożnych o tym Autorze zbierać świadectwa, niech pracy nieſzczędźi, przeczytać Joan: Georg: Valchij eruditam Diſſertationem de ſtylo Phædri, *przyłączoną ná początku xiążek tegoż* Fedra *edycyi* Lipſkiey. *Ia nad powinność Tłumacza lubom nieco w tey mierze wykroczył, atoli znowu* intrà ſphæram redeo, *y co ſię przedſiewzięcia pracy moiey tycze, przyznać ſię* ingenuè *muſzę; że wyborem ſłow tłumaczących, właściwey* Fedra *chcieć wyrownać expreſſyi, ile w tym ięzyku, ktory z ięzykiem Autora, żadney konnexyi, żadnego podobieństwa niema, y w obfitości ſwoiey nietak doſtatni iak Łaćiński, byłaby to zuchwała Tłumacza impreza, y azard nad śiły miałkiego rozumu większy. Atoli ile zdolność y miara śił moich pozwoliła, ſtarałem ſię, bydź bliſkim w tłumaczeniu moim Autora myśli; y ieżeli nie ſłowo ſłowem, ſens ſenſem przynaymniey tłumaczyć, y czaſem ogrodki zażyć, gdźie trudność ſłow krotkich zawiła, iaśnieyſzego wykładu potrzebowała. Trzeba bowiem podczas wyboczyć troche w tłumaczeniu iednak nie od ſenſu, áby rzecz dobrze y kſztałtnie wyrażić w ięzyku w ktorym ſię tłumaczy; W czym ieźli ſię zadosyć uczyniło, przy Czytelniku moim zupełna zoſtaie decyzya.*

Co ſię zaś textu Łaćinſkiego tycze, lubom tłumaczenie moie ad Exemplar Lipſienſe *konformował, w niektorych iednak mieyſcach, ile gdźie ſię ſens nader zawiły, zagmatwany, y cale niezrozumiany znaydował, obracałem ſwoy wzgląd* ſupra variantes lectiones *tegoż textu; obieraiąc tę, ktora ſię rozſądkowi zdała* commodior ſcriptura; *y mimo inne rozmaite, do ſenſu bardziey ſtoſuiąca. Wczym nietak właſną konjekturę, za przewodnią; iako raczey poważny uczonych rozſądek, za fundament tey elekcyi miałem, zdaniem bowiem pewnego rozumnego krytyka:* Sed quam vel Codicum ſcripturæ diſcrepant, idque ob temporum injuriam & ſcribarum culpam; maturiore ſuffulti judicio, eligamus quæ Lectio videatur convenientiſſima *(Heumannus Paſſerg. Critic. pag. 25.)*

To namieniwſzy iużem zamyślał ściągnąć manum de tabula, *nieco mi iednak rękę z piorem, potrzebna zatrzymała reflexya, co ieſzcze* in rē Argumenti *tłumaczenia mego napiſać, to ieſt o ſamych Baykach, ktore u mniey rozſądnych, za dziećinną zabawę y podłe rzemieſło poczytane, w uwadze iednak cale rozumnych Ludźi, wagi ſwoiey y powagi nietracą, y owſzem od znaiących ſię na tey roboćie Jubilerow cenę ſwoię zaſłużoną odnoſzą, gdy kſztałtnie pod podkrywką gładko zmyślonego fał-*

Ovid. *ſu, prawdę inſpiruią, a ztąd y owo przyſłowie;* & partem veri fabula ſemper habet, *tudzież maxymy moralne, nauki obyczaiom ſłużące, polityczne życia reguły, potrzebne do ſpołeczności y konwerſacyi Ludzkiey Lekcye, tym ſłodkim nieiako y przyiemnym ſpoſobem, w ludźi bez przymuſu y oſtrości nieznacznie wmawiaią; zachęcaiąc* ad bonum operandum, ad malum fugiendum. *Tym końcem od* Ezopa *naypierwey wynaleźione, y między ludźie wieku owego proſte, z niemałym pożytkiem, y naprawą obyczajow były rozśiewane, ktory to* Ezop *iako* Feſtus Avienus *piſze:* reſponſo Delphici Apollinis monitus, ridicula orſus eſt ut legenda firmaret. *Te między poważne prace ſwoie miaſto przykładow znamienitych, niewſtydźił ſię inſerować y* Socrates *ſławny ow Filozof, y Rządca* Atheńſkiey *Rzeczypoſpolitey iako tenże tamże namienia, wſpominaiąc y* Fedra *moiego:* Has pro exemplo fabulas, & Socrates divinis operibus indidit, & poemati ſuo Flaccus aptavit, quod in ſe ſub jocorum communium ſpecie, vitæ argumenta contineant, quas græcis jambis Gabrias repetens, in duo Volumina coarctavit, Phædrus etiam partem aliquam, quinque in Libellos reſolvit.

Præfat: ad fab: ſuas.

Niemaſz ſię tedy czym brzydzić łaſkawy Czytelniku, y tą zabawą gardzić, ktora tak wielu Godnych y Wielkich ludzi obrociła do ſiebie myśli, choć też ſtaraniem około Dobra poſpolitego zaprzątnione, y Senatorſkie niegdyś in ſimili Argumento *do pracy ręce pociągnęła, ktore nam* Ezopa Nowego Polſkiego *z ſtem y oko Baiek, na Widok publiczny, w doſkonałey Wierſza Oyczyſtego Ozdobie wyſtawiły: ktorą to Xiążkę,* quod ſingulare, *w Niemieckich kraiach á Polſkim drukiem y to umyślnie lanym ſrebrnym w Lipſku do Druku podał J. W. J. X.* Jozef Załuſki *Refer: Kor: Ja ci roboty ſwoiey zalecać niemyślę, ani ſię z Cenzury wypraſzać; Sądź wierſz moy y zabawę iak ci ſię podoba,* in Libero Regno, liberas linguas eſſe oportere. *A jako faworu względem Approbacyi y pochwały, tey lukubracyi moiey niewyciągam (co iednak z prezumpcyi nieczynię) tak też y krytyczną niechętnego* Zoila *mniey ſię naganą trwożę, maiąc w rzeczach zwłaſzcza ſwoich ſzlachetną zawſze oboiętność, y owſzem ieżeli ſię rzadki takowy znaydzie, komu ſię moia ſpodoba praca, iużem tym ſamym Celu zamyſłow moich domierzył, złączywſzy ſwoie z Pöetą zdanie:*

Me raris juvat Auribus placere. (Martialis.)



FE-

FEDRA, AUGUSTOWEGO
Wyzwoleńca
BAIEK EZOPOWYCH
Xięga Pierwſza.
PROLOG.

Ezop, ktorą wynalazł materyą pierſzy,
Jam ią kſztałtem jambowych przyozdobił wierſzy.
Dwoiaki przymiot z Xiążki: że do śmiechu budźi,
Y że mądrą kieruie radą życie Ludźi.
Jeźli zaś, czyia zechce ſzkalować cenzura,
Y ſzarpać nienawiſtnie pracę mego piura:
Ze Drzewa rozmawiaią, nietylko źwierzęta,
Niech to: że fraſzki piſzę y bayki, pamięta.

BAYKA I.
Łacno ieſt uciśnieniem niewinnych przytłumić.
Wilk y Baran.

Do iednego przygnało pragnienie z przygody
Zrzodła, Wilka z Baranem: Nieprzyiaciel trzody
Stał wyżey, niżey Baran. W tym z wielką furyą
Wilk powſtawſzy, poſwaru wrzući okazyą.
Przecz prawi zmąćiłeś mi piiącemu wodę?
Baran obawiaiąc ſię o ſwey ſkory ſzkodę:
Mogęli (proſzę) czynić w czym mię winiſz Wilku?
Od ciebieć woda bieży do mego poſiłku.
Stłumiony mocą prawdy, gdy niemoże więcy
Wſkorać: kląłeś mię, (prawi) przed ſześcią mieśięcy.

Odpo-

Odpowie Baran: wszakże niebyłem na świećie,
Ale Oyćiec twoy prawi złorzeczył mi przećie.
Y ták porwawszy rozdarł niewinnie Barana.
Ta dla tych iest Przypowieść ludźi napisana
Ktorzy zmyśliwszy pretext, pod niesłusznym kształtem
Niewinnych opprymuią ludźi ćiężkim gwałtem.

BAYKA 2.

26

Ze dwoyga złego obierz, co iest naymnieyszego.
Zaby o Krola proszące.

Gdy w *Athenach* kwitnęła sprawiedliwych chwała
Ustaw, rospustna wolność Miasto zamieszała;
Zbytek sforę rospuśćił dawną niewściągniony.
Zkąd gdy fakcyi przećiwnych śpiknęły się strony,
Zamek *Pizystrat* Tyran ubiegł niespodzianie.
Gdy płaczą nad niewolą *Atheńscy* Mieszczanie.
Nie przeto że okrutny lecz że jarzmo ćiężkie
Niezwyczaynym, y gdy się skarzą ná swę klęskę;
Ezop táką im baykę przytoczył w tey dobie:
Zaby w wolnych ieziorach buiaiące sobie
Z wielkim wrzaskiem, *Jowisza* o Krola prośiły,
Ktoryby ná skrocenie rospusty miał śiły.
Rozśmiał się Oćiec Bogow, y dał im wnet kłodę
Małą, ktora spuszczona niespodzianie w wodę,
Strasznym łoskotem rodzay lękliwy zmieszała,
Ta zámulona w kale gdy długo leżała.
Pono iedna wyśćibi ćicho z stawu głowę,
Y doświadczywszy Krola, wszystkie zwoła: Owe
Złożywszy boiaźń płyną pędem jak w zawody,
Y rospustna Czereda skacze ná wierzch kłody.
Ktorą zelżywszy wszelką hańbą ich swawola,
Do *Jowisza* wysłali po inszego Krola.
Gdyż ten co im był dany, nikczemny widocznie.
Záczym węża wodnego dał im, ktory pocznie

Ná zęby brać po iedney: Darmo, choć náyraźni
Przed śmierćią ućiekaią, nieme odboiaźni.
Więc daią *Merkuremu* ukradkiem zlecenie
Do *Jowisza*, by weyrzał ná ich utrapienie.
A *Jowisz* ná to: Dobra niechćieliśćie rzecze
Znośić, waszego, ćierpćież biedę co was piecze.
A ták y wy Mieszczanie (rzecze *Ezop*) ćicho
To znośćie, by niepzyszło ná was większe licho.

BAYKA 3.

Siedź w swey skorze spokoynie, nie pniy się wysoko.
Soyka pyszna, y Paw.

Cudzym chełpić się dobrem, by upodobanie
Niemieć, ále żyć ráczey w swoim kontent stanie.
Ezop nam w tym przykładzie podał instrukcyą.
Soyka nádymaiąc się prożną ambicyą,
Piora ktore opadły pozbierała Pawie,
Y siebie w nich upstrzyła, w tey potym postawie
Gardząc Drużyną, w Pawi szereg się wmieszała.
A ći skubać bezwstydney poczną pierze z ćiała,
Dziobami płoszyć. Soyka ná złe przenośiny
Trafiwszy, do swey smutną powraca Rodziny.
Lecz odpędzona, pychy karą przypłaćiła.
Tu z nich iedna, ktorymi wprzod była wzgardziła:
Gdybyś była z nászego kontenta odzienia,
Y ná tym chćiała przestać co masz z przyrodzenia,
Anibyś ták zelżywey ochydy doznała,
Aniby ćię repulsa w nieszczęśćiu potkała.

BAYKA 4. 56

Chćiwego swoia często chćiwość oszukiwa.
Pies sztukę mięsa przez rzekę niosący.
Słusznie utraca swoie, kto cudzego pragnie.

Gdy przez rzekę nioſł mięſo Pies, czy rzeki wedle,
Obaczył ſwoię poſtać w czyſtych wod źwierćiedle.
Y mniemaiąc że inſzy pies, że inſza ſztuka,
Chćiał wydrzeć; Lecz ſię chćiwość łakoma oſzuka.
Y tę wypuścił zdobycz ktorą trzymał w pyſku,
Y tey niedoſtał, ktorą pragnął porwać w zyſku.

BAYKA 5.

Z możnieyſzym ſtrzeż ſię ligi, chroń ſię towarzyſtwa.

Krowa, Kozka, Owca, y Lew.

Nikt ſię z Możnym w beſpieczney lidze niezoſtoi,
Swiadkiem propozycyi ieſt ta Bayka moiey.
Krowa, Kozka, y Owca, co znośi ćierpliwie
Krzywdę, były z Lwem w iedney w leśie komitywie.
Gdy im ſię raz wielkiego Jelenia poſczęści
Uſczwać. Ták Lew rzekł do nich podzieliwſzy części:
Ją pierwſzą biorę że ſię Lwem zowię iák znaćie,
Drugą że mocny ieſtem pogotowiu daćie.
Trzećia mi, ſię żem od was godnieyſzy, należy,
Nieſzczęście go ogarnie, kto czwartą ubieży.
Y ták niecnota ſam łup opanował cały,
Towarzyſzom ſię części żadne niedoſtały.

BAYKA 6.

Niecnych niecne Potomſtwo poſpolićie bywa.

Zaby do Słońca.

Buczne widział weſele złodzieja ſąśiada
Ezop, y záraz ná to przypowieść powiada.
Słońce, gdy niegdyś chćiało żonę poiąć, głosy
Z płaczem żaby pod ſame podnioſły niebiosy:
Wzruſzony wrzaſkiem *Jowiſz* o przyczynę bada
Lamentu, Aż z nich iedna z ſtawu odpowiada!
Teraz ieden on wſzyſtkie Jeźiora wyſuſza,
Y nas w ſuchych umierać śiedliſkach przymuſza,

Coż

Coż potym będzie (o rzecz niemałą tu chodźi)
Gdy Potomſtwo rozmnoży, gdy Dźieći roſpłodźi:

BAYKA 7.

Głupich nieſławna ſława, Honor bez godności.

Liſzka do Maſzkary.

Maſzkarę pono Liſzka obaczywſzy powie:
O iakaż to Poſtawa nie ma mozgu wgłowie!
To tym rzeczono ktorym godność, ſławę, dała
Fortuna: lecz rozſądek zdrowy odebrała.

BAYKA 8.

Złych bronić, złym pomagać, rzecz nie ieſt beſpieczna.

Wilk y Zoraw.

Kto zá łaſkę nadgrody od złych ſię domaga,
Dwakroć grzeſzy, raz bowiem niegodnych wſpomaga,
A potym że y ſam uyść niemoże bez kary,
Kość gdy w gardle uwięzła Wilkowi, z tey miary
Nieznośnym przyćiśniony bolem, iął zápłatą,
Każdego wabić, by kto kość wyiął kończatą.
Aż żoraw ná przyśięgę y ná perſwazyą
Zdał ſię, y powierzaiąc wgardło długą ſzyię,
Niebeſpieczney ſię podiął leczyć Wilka pracy,
Zá ktorą umowioney żądał kiedy płacy,
Niewdzięczny ieſteś, ktory z naſzego bez ſzkody
Wyiąwſzy gardła ſzyię, chceſz ieſzcze nadgrody.

BAYKA 9.

Nie natrząſay ſię z cudzey opłakaney doli.

Wrobel y Zaiąc.

Inſzym podawać radę, ſwą nieuſtrzedz ſzkodę
Głupſtwo wielkie jeſt, w kilku rzecz wierſzach wywiodę.

B Sciśnio-

Sciśniony w orlich szponach Zaiąc gdy nárzekał,
Jął go Wrobel strofowáć: czemuś nieuciekał?
Gdzież owa chybkość, także to ustały nogi?
Gdy mowi, aż go nagle Jastrząb porwie srogi,
Y wrzeszczącego z płaczem daremnym, zagniećie.
A Zaiąc konaiący, ćiesząc swą śmierć rzecze:
Ktoremu śmiechem była życia mego strata,
Podobnym żalem ná swe lamentuiesz fata.

BAYKA 10.

123

Kłamcy, nawet gdy prawdę powiada, niewierzą,
Wilk z Lisską y Małpa między niemi Sędzią.

Ktokolwiek się bezecną zdradą raz osławi,
Choć prawdę powie, nikt mu wiary niezostawi.
Swiadkiem tego iest krotka Bayka *Ezopowa:*
Wilk pomawiał o kradzież Liszkę, ta ná słowa
Jego zápierała się, że nic nie ukradła:
W tym Małpa między niemi zá Sędziego śiadła,
Gdy skończyli induktę swoiey sprawy oba,
Małpie się táki dekret ferować podoba.
Tyś zdami się niezgubił tego, co wnią wpierasz,
Tyś rozumiem ukradła, co pięknie zapierasz.

BAYKA 11.

Smieszna iest w niedołężnym prożna mestwa chluba.
Ośieł y Lew na łowach.

Kto prożen cnoty, chwałę ma w ięzyku śliskiem,
Niewiadomych ten zwodźi, jest zaś pośmiewiskiem
Wiadomym. Gdy polować z Ossem chćiał Lew srogi
W towarzystwie, przykrył go chrostem, y przestrogi
Namknął; by niezwyczaynym głosem trwożył zwierze,
Sam zaś spłoszone łapał. - á. Ośieł w tey mierze

Zary-

Záryknie z nagła głosem, co ieno miał śiły,
Ták, że się nowym cudem bestye strwożyły,
Y gdy do swych wyćieczek biegą przestraszone
Lew im w każdą záskoczy strasznym pędem stronę.
Ktory znużony mordem, záwoła ná Ossa
Y rozkaże pysk stulić: Ow że go uniosła
Zuchwałość: Coż ći się zda głos moy? Lwa zagadnie,
Lew náto: że rownego usłyszeć niesnadnie.
Y gdybym nieznał twego iak serca ták rodu,
W podobnym byłbym strachu, to wiem iák z dowodu.

BAYKA 12.

Częstokroć rzecz wzgardzona naypożytecznieysza.
Jeleń przy Zrzodle.

42

Często pożytecznieysza rzecz, wzgardzona bywa
Nád tę ktorą kto chwali. Powieść ta odkrywa.
Nád źrzodłem Jeleń stanął napiwszy się wody,
Y w nim iák we źwierćiedle postać swey urody
Obaczył. Tam gdy chwali gałęźiste rogi
Z podziwieniem, ćienkie zaś, názbyt gani nogi.
Łowcow z nagła okrzykiem przestraszony, skokiem
Przez pole pierzchać począł, y psow rączym krokiem
Oszukał. W tym do lasa uniosły go nogi,
Gdzie gdy w chroście splątane uwięzły mu rogi.
Psy go szarpać okrutnie poczęły w tey matni,
Konaiąc tedy, głos ten miał wydać ostatni:
Ah niestetyż mnie! ktory iuż po czáśie wszytkiem
Dopiero widzę z iákim były mi pożytkiem
Te rzeczy com miał zá nic; Te zaś z ktorych chlubę
Miałem, o iak żałosną przyniosły mi zgubę!

Kto

BAYKA 13.

Nad obłudnego Chwalcę, nic ieſt zdradliwſzego.

Liſzka y Kruk.

Kto ſię z chytrey pochwały ſłow obłudnych ćieſzy,
Poſpolićie do ſzpetney ten pokuty ſpieſzy.
Porwawſzy kruk ſer z okna, że nikt o tym niewie
Gdy go chćiał ieść, wyſokim gdzieś śiedząc ná drzewie.
Obaczyła go Liſzka, w tym go ták zagadnie:
O ják ſię pior twych Kruku glans wydaie ładnie!
Ják wiele wdzięku w twárzy, ná ćiele ozdoby!
Byś głos miał, pięknieyſzego Ptáka niebyłoby.
A on głupi gdy chćiał głos ſwoy dać ſłyſzeć; z gęby]
Wypuśćił ſer, ktory w net chytra Liſzka w zęby
Łakome pochwyćiła. Tu głupi dopiero
Kruk weſtchnął oſzukany pochwałą nieſzczerą;
A ztąd poznać iák dowćip ludzki może śiła,
Co więc mądrość potrafi, niedokaże śiła.
A ztąd dowod: ják wiele Dowćip w każdey mierze
Może, y że nad śiłą rozum gorę bierze.

BAYKA 14.

Omylne ieſt Poſpolſtwa błędliwego zdanie.

Z Szewca Medyk.

Gdy Szwiec partacz z uboſtwa przyſzedł do ruiny,
Chwyćił ſię w niezajomym mieyſcu medycyny.
Gdzie przedaiąc przećiwko trućizny zmyślone
Lekarſtwo, ſławy nábył przez matactwo one.
Ten gdy raz leżał ćiężką złożony chorobą,
Krol Miaſta tego, prawdy chcąc doświadczyć probą.
Kázał kubek dać, wody weń nálawſzy potem,
Zmieſzał niby trućiznę z iego Antydotem,
Y kázał wypić, kładąc prezent dla ponęty,
Dopiero ſię ow przyznał ſtrachem śmierći zdięty.
Ze nie z żadney Doktorem náuki y cnoty
Sławnym zoſtał, lecz z głupiey poſpolſtwa proſtoty.

A tu

A tu Krol lud zwoławſzy wſzyſtkim w obec powie:
Co rozumiećie, jákie głupſtwo w wáſzey głowie?
Gdy temu głow ſwych wierzyć śmiećie przez błąd ſrogi,
Ktoremu nikt niewierzył do obowia nogi.
To wzdy do tych należy, rzekłſzy prawdę śmiele,
Z ktorych głupſtwa oſzuśći profituią wiele.

BAYKA 15.

Dla Pańſkich obyczajow, nic chudak nie mieni.

Ośieł do ſtarego Paſterza.

Ubodzy w rządow Páńſtwa iákiego odmianie,
Dla Pańſkich obyczaiow nic nie mienią w ſtanie.
Ná dowod prawdy, báykę krotką tu nátrącę:
Paſł oſła bojaźliwy Staruſzek ná łące,
Ten gdy go nieprzyiaćioł głos przeraźił ſrogi
Rádźił oſłowi, by ich niepoymano, w nogi.
A on leniwy: proſzę co rozumieſz człecze
Czy zwyćiężca dwa śiodła ná mnie włoży? rzecze
Starzec: że nie. Więc coż mi ztąd, czy tobie będę
Czy komu ſłużyć, gdy ſię śiodła nie pozbędę.

BAYKA 16.

Strzeż ſię tego co ręczy podeyrzaną wiarą.

Owca, Jeleń, y Wilk.

Gdy zdrayca pożyczaiąc ręczy ſię ſzalbierzem
Nie myśli iákby oddać, lecz iákby przymierzem
Oſzukać, Jeleń Owcy, o korzec pſzenicy
Prośił, Wilk ręczył; á ta nie bez taiemnicy
Obawiaiąc ſię zdrady, rzecze w ſłowach kilku:
Ty porwawſzy uchodzić zwykłeś Panie wilku,
Ty zaś w ſzybkim ućiekać przed oczyma pędzie,
Gdzież was ſzukać? gdy termin zápłaty przybędzie.

BAY-

B A Y K A 17.

Za potwarzą, potwarzy godna kara ściga.

Owca, Pies, y Wilk.

Ze kłamcow zá fałſz kárze BOG, to nienowina,
Pies potwarca u Owcy gdy ſię upomina
O chleb, ktory udawał że dał do ſchowania,
Wilk pozwany zá świadka, świadczyć ſię niezbrania.
Y rzecze: że nietylko ieden bochen chleba
Winna, lecz dzieśięć bochnow Pſu oddać potrzeba.
Ták owca przekonana świadectwem niewinna
Fałſzywym, zápłáćiła co niebyła winna.
Wkrotce potym uyrzawſzy Wilka w dole, powie:
Owoż tą płacą zdrádę nádgrodą Bogowie!

B A Y K A 18.

Lęka ſię każdy mieyſca, gdzie mu ſię źle ſtało.

Niewiaſta rodząca.

Nikomu ná to mieyſce pamiętać nie miło,
Ná ktorym mu ſię iákie licho przytrafiło.
Gdy przychodził rodzenia czas, z łzami rzewnemi
Wzdychaiąca niewiaſta leżała ná ziemi.
Mąż zaś rádził, ná łożku by ſię położyła,
Zeby ták ſnadniey ciężar nátury pozbyła:
Niewierzę by ſię ná tym mieyſcu (rzecze ćicho)
Skończyć miało, ná ktorym poczęło ſię licho.

B A Y K A 19.

Złym niechay wſzelki przyſtęp będzie zagrodzony.

Suka ſzczenna.

Maią zdrádę łágodne ſłowa złego człeka,
Od ktorych, wierſz przeſtrzega: niech każdy ućieka.

Suka

Suka ſzczenna, gdy drugiey ſobáki prośiła,
Zeby ſię w ſwey oſzczenić budzie pozwoliła.
Łacno ziednała. Potym gdy zaś tamta prośi,
O ſwe mieyſce; Ta do niey ſupplikę zánośi
O czás krotki, poki ſwych ſzczeniąt nieodchowa,
Gdy ten wyſzedł, niedała y dobrego ſłowa,
Mowiąc: ieźli mi zdołaſz teraz po połogu
Y kupie moiey w śile, uſtąpięć z barłogu.

B A Y K A 20.

Głupſtwo nierozeznane częſtokroć ieſt zgubą.

Psy głodne.

Głupia ráda nietylko ſkutku niedochodźi,
Ale też częſto ludźi do zguby przywodźi.
Skorę Pſy pogrążoną obaczyły ná dnie
W rzece, tę żeby mogły dobywſzy gryść ſnadnie,
Wodę poczęły żłopać: lecz wprzod pozdychały
Roſpukłſzy ſię, niż tego dośięgły, co chćiały.

B A Y K A 21.

Z nędznego ſzydzą nawet y naynikczemnieyśi.

Lew ſtary, Odyniec, Byk, y Ośieł.

Kto ſtráćił godność dawną, w ſwym upadku śliſkiem
Y nikczemnym ieſt náwet ludźiom pośmiewiſkiem.
Zwątlony láty, od ſwey opuſzczony mocy
Lew, gdy leżał w oſtatnim zgonie bez pomocy.
Odyniec z piorunowym kłem do niego wpada,
Y mſzcząc ſię dawney krzywdy, ſztych śmiertelny záda.
Wnet go Byk pchnie rogami, maiąc rankor ſtary,
Ośieł widząc te nád Lwem inſulty bez káry,
Kopytem łeb rozwáli: Ow konaiąc rzecze:
Doſyć mię ták nieznośny inſult mężnych piecze.

Ciebie

Ciebie natury haňbo! że zaś znośić muſzę,
Zaiſte dwakroć ze mnie śmierć wytłacza duſzę.

BAYKA 22.

Kto komu dla pożytku ſwoiego pomaga,
Nieſłuſznie, by mu Łaſkę przyznać, ſię domaga.
Łaśica y Człowiek.

Łaśica chcąc od śmierći uſkrobać złapana,
Prośi Człeka by żyćiem była darowana:
Ja ći prawi wyczyſzczam dom, gdy myſzy łowię;
Ow zaś: gdybyś to dla mnie czyniła odpowie,
Byłbym wdzięczen, y pardon dałbym z tey przyczyny,
Teraz gdy ná to dybieſz, żebyś okruſzyny
Y oraz żarła myſzy; niechćiey ſwą przedemną
Zá coś wielkiego Łáſkę udawać nikczemną.
To rzekłſzy z niey wypłoſzył duſzę do Ereba,
Do tey przymowki tym ſię poczuwać potrzeba,
Ktorzy ſobie prywatny profit ſami gałą,
A przed głupiemi z prożną przyſługą ſię chwálą.

BAYKA 23.

Podeyrzane złych ludźi zawſze dobrodzieyſtwa.
Pies wierny.

Znágła ſzczodry, głupim ſię podoba z ich ſzkodą,
Lecz ná rozumnych mu ſię śidła niepowiodą.
Nocny złodziey gdy rzućił pſu káwałek chleba,
Kuſząc czy ſię tym kąſkiem da złowić iák trzeba.
Hey! toć rzecze chceſz mi pyſk zatkać, żebym ſzkody
Pańſkiey ſtrzegąc nieſzczekał; daremne záwody.
Bo ta ták nágła dobroć każe bym był czuły,
Byś niezyſkał co z pańſkiey z mą winą ſzkátuły.

BAY-

BAYKA 24.

Niekuś ſię w rowny wchodzić paragon z Możnymi.
Zaba roſpukniona, y Woł.

Ubogi chcąc możnego naśladować ginie...
Zába uyrzała Wołu ná iakieyś rowninie.
Y gdy ſię w niey wielkości tákiey zazdrość wznieći,
Zmarſzczoną nadmie ſkorę, potym ſwoich dzieći
Spyta czy ogromnieyſzą ma niż woł poſturę?
Te mowią: że nic. Znowu ſwą nadyma ſkurę
Z więkſzą śiłą, y w ſpoſob podobny ich bada,
Kto więkſzy? tu z nich każde: że woł odpowiada.
Nákoniec rozgniewana gdy ſię tężey śili
Y nadyma: po małey roſpukła ſię chwili.

BAYKA 25.

Nie ſtawiay przed Jaſtrzębiem śideł ni Kaniukiem.
Pies y Krokodyl.

Ktorzy chytre oſtrożnym ludźiom rády daią,
Y pracę darmo tracą, y w pośmiech wpadaią.
Pſy (powiadaią) biegąc złopią z *Nilu* rzeki
Boiąc ſię krokodylow żarłocznych paſzczeki.
Gdy tedy pies pić począł wlot ſuwaiąc nogi
Ták do niego krokodyl odezwie ſię ſrogi:
Pij kędykolwiek prędko, tu ſwe ſkieruy ślady
Beśpiecznie; pij powoli, niechćiey ſię bać zdrády:
A on: uczyniłbym to, bym niewiedział z tylu
Jákeś ná moie mięſo chćiwy krokodylu.

BAYKA 26.

Wet zá wet ſię oddaie, piękne zá nadobne.
Liſka y Boćian.

Nikomu więc nieſzkodźić, ieżli zaś dokuczy
Kto, wet zá wet wzaiemnie oddać, Bayka uczy.

C Liſzka

Liſzka ná obiad pierwſza Boćiana zdami ſię
Záprośiła, y rosoł mu ná płaſkiey miśie
Poſtawiła, ktorego wzdy żadnym ſpoſobem
Kosztowáć głodny niemogł ſwoim Boćian dźiobem.
Ktory wzaiem prośiwſzy Liſzkę ná ſwe gody
Pełną flaſzę drobiąnki dał, gdzie ſwoy nos wprzody
Włożywſzy náłyci ſię; Gość od głodu wyie,
Ktory kiedy u flaſzy darmo lizał ſzyię.
Boćian ták miał powiedźieć ná końcu bieśiady:
Każdy mile ſwe przyiąć powinien przykłady.

B A Y K A 27.

Łakomiec, ſam ieſt ſobie Mordercą y katem.

Pies, Skarb, y Sęp.

To chćiwym ſłużyć może, y tym ktorzy niſko
Urodźiwſzy ſię, chcą mieć maiętnych názwiſko.
Pies ludzkie wykopuiąc kośći, znalazł drogi
Skarb, aże zgwałćił czynem tym podźiemne Bogi.
Nárzucono ná niego chćiwość bogactw, żeby
Kárą przypłaćił zmárłych zgwałcone pogrzeby.
Gdy ták złota pilnuie, zápomniawſzy ſtrawy,
Zdechł od głodu. Nad ktorym Sęp ſtoiąc ptak krwawy
Miał mowić: o Pśie! ſłuſznie leżyſz zdechłſzy z głodu,
Ktory niepomniąc ná ſtan podły ſwego rodu
Chćiwieś pragnął Krolewſkich doſtatkow nábyćie,
Wychowany ná gnoiu, ſpłodzony ná trychie.

B A Y K A 28.

Ty coś Możny, podłego nieważ lekce ſobie.

Liſzka, y Orzeł.

Choć kto Możny jeſt, bać ſię powinien lichoty,
Dowćip bowiem ma ſnadne do zemſty obroty.

Było

Było że kiedyś Orzeł porwawſzy liśięta
Wniosł do gniazda, by karmią z nich miały piſklęta.
Mátka zaś biegąc zá nim, prozby ſwoie żenie,
By ták ſrogie nieczynił nędzney utrapienie.
Niedbał on náto, śiedząc w beſpiecznym wygodnie
Mieyſcu: Liſzka z ołtarza w tym porwie pochodnie
Y płomieniem otoczyć drzewo ſię ośmiela,
Mieſzaiąc ſtratę krwi ſwey z krwią nieprzyiaćiela.
Orzeł z niebeſpieczeńſtwa żeby wyrwał śmierći
Swoie; Dzieći przywroćił Liſzce w całey śierći.

B A Y K A 29.

Nieſzczęścia ſię publiczne ná Poſpolſtwo walą.

Zaby boiące ſię walki Bykow.

Lud ubogi ſzwankuie, gdzie Panow niezgody,
Zába w ſtawie ná walkę Bykow patrząc z wody:
Ah jákaż nás (mizerne rzecze) zguba czeka!
Spytana zaś od drugiey: czemu ták nárzeka?
Gdyż oni o prym ſtada z ſobą toczą boie,
Y dáleko prowadzą od nich życie ſwoie,
Naród prawi oddzielny, Rodzay cale rożny,
Daremna tedy boiaźń, y ten ſtrach ieſt prożny.
Lecz ktory z Pańſtwa Laſu wyidzie wypędzony,
Zápewne do jeźiora przyidzie w naſze ſtrony,
Y zetrze nás kopytem; á przeto z tey miary
Náſzych ſię głow tykaią ſzalone ich ſwary.

B A Y K A 30.

Patrz dobrze, komu wierzyć maſz y komu dufáć.

Kaniuk y Gołębie.

Kto w obronie Człowieka złego ufność ſkłada,
Szukaiąc ſwey pomocy ná zgubę nápada.

Gdy

Gdy często przed kaniukiem gołębie pierzchały
Y szybkim się od śmierci lotem ratowały.
Do sztuk chytrych drapieżny Łotr obrocił rádę,
Y przez taką bezbronny Národ podszedł zdrádę:
Czemu ráczey troskliwy wiek swoy prowadźićie?
Niż mię zgodnym przymierzem Krolem uczynićie?
Ktorybym was od wszelkiey bronił krzywdy rzekę,
Te wierząc, kaniukowi daią się w opiekę.
Ktory obiąwszy Państwo; począł po iednemu
Jeść, y srogim panować pazurem ku temu.
W ten czas ieden z pierzchliwych zágrucha gołębi:
Słusznie przyznam się słusznie nás ta kára gnębi.

Koniec Xiegi pierwszey.



FE-

FEDRA BAIEK
Xięga Druga.
PROLOG.

W Przykładach się záwiera sposob *Ezopowy*
Pisania, áni inszy cel baieczney mowy
Tylko poprawiáć ludzkich obyczaiow błędy,
Y żeby się záostrzał pilny dowcip wszędy,
Zaczym żart iakiżkolwiek mowiącego będzie
Byle uszy ućieszył, y swe przedśiewźięćie
Záchował, rzecz mu sama przyda zálecenia,
Nieszukaiąc zászczytu z Autora imienia.
Atoli zwyczay Starca záchowam z stáraniem,
Lecz ieźli się spodoba co włożyć mym zdaniem
Z powieśći, delektuiąc zmysł odmianą rzeczy,
Weź to ná dobrą stronę Czytelniku grzeczy.
A ták Tobie ta krotkość wiem że będzie miła,
Ktorey záletę w słowach nierozwodząc śiła:
Uważ czemu masz chćiwym odmowić: z ochotą
Skromnym zaś ofiarować, choć nie proszą o to.

BAYKA I.
Ma także swoią, życia pochwała, nadgrodę.
Cielec, Lew, y Zboyca.

Stał nád zábitym Cielcem Lew w okropney dźiczy,
Zboyca nádszedł, y o część prośił go zdobyczy.
Dałbym ci gdybyś niezwykł bráć przez śiebie práwi,
Y niecnotę odrzućił. W tym się Człowiek stawi
Niewinny ná toż mieysce y uyrzawszy srogą
Lwa postać, cofnie się wzad z boiaźliwą nogą.

Ktore-

Ktoremu Lew łagodnie: Niemasz się bać rzecze,
Y ktora część należy twey skromności człecze
Bierz śmiało. Zátym podział uczyniwszy spolny
Grzbietu, poszedł w las, Człeku by dał przystęp wolny.
Przykład zaiste piękny, chwalebna przestroga,
Coż gdy chćiwość bogata, á skromność uboga.

BAYKA 2.

Rownemu z rownym zawsze naymiley przestawać.
Baba y Dziewczka zarowno młodego kochaiąca.

Zárowno skubią Męszczyn, czy kochaią Damy
Czy od nich są kochane, co z przykładow znamy.
W śrzednim wieku iednego Baba obadała,
Ktora muskaniem twárzy zmarszczki pokrywała.
Tegoż chęć, piękna młoda zniewoliła sobie
Dziewczyna — Gdy chcą rowne zdawać mu się obie,
Włosy mu skubać poczną wzaiem iedna z drugą,
Ow mniemaiąc się kształtnym bydź Niewiast przysługą,
Ołyśiał niespodźianie: bo do szczętu z ćiała
Siwe Dzieweczka, czárne Baba wyskubała.

BAYKA 3.

Ponętą iest do złego niekarność występkow.
Człowiek y Pies.

Ktoś od Psa szalonego srodze ukąszony
Wrzućił mu w paszczę we krwi swey chleb umoczony,
Słysząc iż to bydź miało lekarstwem ná ránę.
Co widząc Ezop, słuszną dał mu w tym náganę,
Rzekłszy ták: Niechćiey tego czynić przy psach wielu,
Zeby nas niepoiedli żywych Przyiaćielu,
Gdy poznaią że táka jest nádgroda psoty.
Sukcess złych dobry, wielu wabi do niecnoty.

BAY-

BAYKA 4.

Mąż chytry, iest wszelkiego naśieniem nieszczęścia.
Orzeł, Kotka, y Dzik.

Orzeł ná wierzch wniosł dębu gniazdo, w tymże czaśie
Kotka w śrzodku ználazszy loch, okoćiła się.
Swinia dzika pod dębem tymże płod złożyła.
Tu Kotka niespodziane towarzystwo miła
Zdradą y niecnotliwą złością ták wywraca:
Do gniazda Orła pnie się, y mowę obráca:
Zgubę ći knuią y mnie podobno niebodze,
Bo że ziemię iák widzisz codzień ryie srodze
Swinia zdrádliwa, chce Dąb obalić ná ziemię,
Ażeby snadniey nász pożyć mogła plemię.
Gdy ták zmysły potrwoży y postrach uczyni
Do łożyska szczećistey złazi ná doł świni
Mowiąc: w niebespieczeństwie wielkim są twe dzieći,
Bo skoro wyidziesz pastwy szukać, wnet przyleći
Orzeł, y twe ći porwie prośięta niebogo!
Y to boiaźnią mieysce nápełniwszy srogą.
Chytra w loch się bespieczny skryie, y tam dyszy;
Zkąd w nocney wymknąwszy się ná palcach zaćiszy,
Gdy się strawą nasyći, y swoy drobiazg mały,
Boiaźń zmyślaiąc, z iamy wygląda dzień cały.
Orzeł upadu, świnia boiąc się grabieży,
Ow śiedźi ná gałęźi; Ta też nie wybieży.
Krotko mowiąc są z dziećmi pomorzeni z głodu,
Buczny bankiet sprawiwszy dla koćiego rodu.
Ják wiele dwoy-ięzyczny zrobić może złego
Człek, niech ma dowod głupia lekkowierność z tego.



BAY-

BAYKA 5.

Nic nazbyt, miernie wßyſtko, y z uwagą czynić.

Ceſarz do Odźwiernego.

Jeſt Nacya Nátrętow iedna w Rzymie ſławna,
Tam y ſam biegaiąca, fraſzkami zábawna,
Bez prozby żadney w cudze ſprawy ſię wdaiąca,
Siła robiąc, nic á nic niedokazuiąca.
Sobie przykra, y drugim obmierzła: Te ieźli
Potrafię, chcę poprawić, jakbyśćie znaleźli
Pożytek, gdy prawdźiwey wieśći ucho dacie.
 Gdy *Tyberyuß*, w Rzymſkim ow Ceſarz Senaćie,
Jadąc do *Neapolim* pewney czaſu pory
Przyiechał do *Miſenu* ná ſwoy Pałac, ktory
Stawiony ná wyſokiey od *Lukulla* gorze,
Ma proſpekt ná *Sykulſkie* y *Toſkańſkie* morze.
Jeden z Odźwiernych, czyli z Sienoych podkaſany,
Co kaftan *Peluzyiſkim* płotnem bramowany
Miał od bárkow z wiſzącą frandzlą według mody,
Gdy ſię Pan przez weſołe przechodźi ogrody.
On z nálewką drewnianą łać po ziemi pocznie
Spiekłey upałem, chcąc ſię przymilić widocznie.
A potym przez wiadome śćieſzek taiemnice,
Ceſarza w ogrodowe uprzedza ulice,
Wſzędzie kropiąc by ná doł opadła kurzawa.
Poznał Człowieka Ceſarz, doćiekł co zá ſpráwa,
Y záwoła: Hey! á ten rzełko záraz ſkoczy,
Rozumieiąc że ſzczęśćie do niego ſię toczy,
Weſoł pewną nádzieią wyzwolenia: á tu
Zart táki Ceſarſkiego z niego Majeſtatu:
Niewieleś wſkorał, zá nic twe zábiegi z pracą,
* Daleko drożey u mnie Dar wolnośći płacą.

BAY-

* *w Łacińſkim texćie Authora:* multò majoris alapæ mecum veneunt, *ponieważ między rożnemi* wyzwolenia *u Rzymian zwyczajami, był też y ten, lekkim policzkiem na wolność wypuſzczać Niewolnikow.*

106

BAYKA 6.

Potęgi złośćią wſpartey ktoż ſię wzdy uchroni?

Orzeł, Wrona, y Zołw.

Możnym nikt ſię nie oprze, á zwłaſzcza ieżeli
Złośliwy Konſyliarz ſwey rády udzieli;
Gwałt y niecnota ná co uſadźi ſię zetrze.
 Orzeł w ſwych ſzponach żołwia wynioſł ná powietrze,
Ktory gdy do rogowey ſchował ſię goſpody:
Ani żadnym ſpoſobem niemogł odnieść ſzkody:
Nadeſzła Wrona gęſte przelatuiąc chmury
Y rzekła: głownaż zdobycz wpadła w twe pazury.
Lecz ieźlić niepokażę czynić trzeba co tu,
Daremnie z tym ćiężarem zażyieſz kłopotu;
Gdy Orzeł część obiecał, rádźi by ná ſkale
Zgory twárdą ſkorupę rozbił, ktorą cale
Skruſzywſzy, bez trudnośći pokármu zażyie,
Uſłuchał Orzeł, zrobił ná iey perſwazye,
Y oraz zá poradę dziękuiąc ſwey wielce,
Z uczty hoyną udzielił część Náuczycielce.
 Ták żołw z daru nátury, w ſwey beſpieczen chaćie,
Dwom nie duż, marney podpaść muśiał żyćia ſtraćie.

BAYKA 7.

Siła złego bogatym obawiać ſię trzeba.

Muły y Zboycy.

Szły w drodze dwa ładowne tłomokami Muły
Jeden dźwigał ná grzbiećie z pieniędzmi ſzkatuły,
Drugi zaś nioſł obrokiem nálypane wory,
Ow z ćiężarem bogatym kark nioſąc do gory,
Głośnym dzwonkiem potrząſa, á kompan z obrokiem,
Powolnym zá nim idźie y ſpokoynym krokiem.

D Wypa-

Wypadaią z záſadzek Zboycy iednym rázem,
Y rąbiąc ludźi, muła kálecżą żelazem,
Pieniądze rozrywaią, obrokiem zaś gárdzą.
Gdy tedy ták złupiony Muł nárzekał bárdzo,
Jam zaś rád, rzecze drugi, żem ſpoſtponowany,
Bom przez to nic nieſtráćił, anim odnioſł rány,
Tym dowodem, beſpieczny Stan żyiących w nędzy,
Przypadkom ieſt podległy, wielkich zbior pieniędzy.

BAYKA 8.

Więcey twemi oczyma uyrzyſz, niż cudzemi.

Jeleń y Woły.

Jeleń wyſzczwany z kniei gdźie przebywał ſkryćie,
By uſzedł śmierći Łowcow dybiących ná życie.
W ślepym ſtrachu do bliſkiey wśi krok ſuwa ſkory,
Gdzie wpadſzy właśnie ná czas ſkrył ſię do obory.
Tu Wół zátaionemu: Czegoż ći ſię chćiało?
Dobrowolnie ná zgubę ſwą biegać, y śmiało
Gmachom, w ktorych ſą ludźie, powierzaiąc życie?
A ow z prozbą: Wy tylko przechować ráczyćie:
Wypadnę znowu, ják ſię ſpoſobność nágodźi:
W tym po dniu alternatą zwykłą noc nádchodźi,
Siano Paſtuch przynośi, y przeto niezdoła
Widzieć, wchodzą, wychodzą, Chłopi wſzyſcy zgoła,
Nikt niebaczy, przechodzi Włodarz tákże, ále
Y ten nic niepoſtrzega. Tu już Jeleń cale
Weſoł, począł dziękować Wołom zá wygody,
Ze go w złym czaśie, do ſwey przyięły goſpody.
Aż ieden: Zdrowiać wprawdzie życzemy odpowie,
Lecz ieźli przyidzie ten co ma ſto oczy w głowie,
W wielkim niebeſpieczeńſtwie będzie (mowięć ſzczerze)
Twe życie, W tym ſam wráca Pan ziadłſzy wieczerzę,
A że chude niedawno widział woły, ráno
Nieczekaiąc przychodźi do ſtayni: Czem śiana

Mało?

Mało? czem ſłomy nie maſz? wielkaż mi to práca
Zmieść paięczynę? gdy wzrok ná wſzyſtko obrácá,
Aż poſtrzeże Jelenia troypiętrzyſte rogi,
Ktorego zábić każe, Czeladź ná gwałt ſrogi
Zwoławſzy, y Łup weźmie. Ta przypowieść znáczy
Ze Pan náywięcey w ſwoich intereſsach baczy.

EPILOG.

Zazdrość y Cnota z ſobą w towarzyſtwie chodzą.

EZOPOWI ſtatuę *Atheńſcy* Mieſzczanie
Poſtawili, lokuiąc w niewolniczym ſtanie
Męża ná poſtumenćie wiecznym, ná przeſtrogę
Wſzyſtkim, że wolną Honor ma do śiebie drogę.
Y że nie Urodzeniu przyznaią lecz Cnoćie
Sławę. Ze zaś on przy ſwey dokazał robo.ćie
Bym niebył pierwſzym; Wziąłem przed ſię co zoſtało
Reſztę pracy, by nie ſam ſzczyćił ſię pochwałą,
Ani mi to ieſt zázdrość, lecz emulacya,
Co ieźli pracy moiey *Latium* poſprzyia,
Grecyi ná kontrapunkt wielu tym wyſtawi:
Jeźli zázdrość przyganiać zechce prácy żwawiey,
Niewydrze ſwey pewnego chwały animuſzu,
Jeźli Naſza zábawa przyidzie do twych uſzu,
Y rozum pozna bayki ſztucznie wymyślone,
Wſzelkie ſkárgi uprzątnie ſzczęśliwość ná ſtronę.
Jeźli zaś tym ſię Práca doſtanie uczona
Ktorych nátura ná świat z złośliwego łona
Wydała, y ktorzy nic większego niemogą
Tylko przyganiać lepſzym cenzurą ſwą ſrogą,
Znośić będę umyſłem mężnym złe wyroki,
Fortuna ſwey ſię złośći niezáwſtydźi poki.

Koniec Xięgi Drugiey.

D2 FE-

FEDRA BAIEK
Xięga Trzecia.
PROLOG do EUTYCHA.

JEżeli *Fedra* Xiążki chcesz czytać łáskawy
Eutychu, trzebać wszelkie oddalić zabawy,
Aby myśl wolna, dzielność tych Baiek poznała.
Lecz mowisz: niewart tyle moy rozum, y cała
Praca, byś dla niey stráćił y moment godźiny,
Więc niemasz twym się rękom dotykać przyczyny
Tego, co zatrudnionym uszom nieprzystoi:
Rzeczesz pono: że ći się czas kiedy okroi
Wolny, ktory wyzuwszy z trosk y z starania
Poćiągnie do náuki myśl y do czytania.
Czytáczże będziesz ráczey bayki, á nie pilnie
Gospodarstwo prowadzić, y starać uśilnie?
Oddawać Przyiaćiołom czas? z żoną obcować?
Myśl rozweselać, ćiału spoczynek darować?
Byś wystarczył kolei zwykłey náleżyćie —
Odmienić przedsięwzięćie trzeba ći y żyćie,
Jeźli progi náwiedźić tych Muz podoba się;
Mnie ktorego zrodźiła Mátka ná *Parnaśie*,
Gdzie płodna *Mnemozyne* Jowiszowi, ktory
Gromem władnie, dziewiętne porodźiła Cory,
Lubo się w samey niemal szkole urodziłem,
Y chćiwość mienia, z serca precz wykorzeniłem,
Lub z wielką o te żyćie stárałem się sławą;
Z niechętną mię przyimuią do Grona postawą.
Coż rozumiesz dopiero, co z tym będzie, ktory
Nie śpiąc myśli przyczyniać iákby wielkie zbiory,
Y słodki zysk nád pracę uczoną przekłada,
Lecz iuż cożkolwiek będzie (iak *Synon* powiada.

Przed

Przed Krola *Dardańskiego* przywiedziony) Xięgę
Trzećią, *Ezopa* stylem pisać się záprzęgę.
Cżći, y twym ią záługom dedykuiąc, ktorą
Jeżeli czytać będziesz, poćiechę mieć sporą
Będę, ieżeli zaś nie, będą mieli przećie
Czym się ludzie potomni zábawić ná świećie.
Teraz zaś Rodzay Baiek ználeziony czemu,
Krotko powiem. Niewola podległa każdemu
Gdy co chćiała, przez boiaźń wymowić nieśmiała,
Sentymenta do Baiek swe przenieść muśiała,
Y zmyślonemi żarty zbyła potwarz srogę.
Ja potym iey gośćińcem puściłem się w drogę,
Y więcey wymyśliłem niż po niey zostało,
Wybieraiąc do moiey co się nędzy zdało.
Co gdyby Oskárżyćiel był nie *Seian*, gdyby
Swiadek inszy y Sędzia inszy; bez pochyby
Przyznałbym żem tákiego godzien utrapienia,
Anibym żál tym koił sposobem ulżenia.
Jeźli zaś w rozumieniu swym kto się pomyli,
Y co wszystkim powszechna, do śiebie náchyli,
Głupie, obnaży swoie sumnienie: Atoli
Chcę się usprawiedliwić y temu z mey woli:
Ani bowiem nikomu przyganiać nie myślę,
Zyćie tylko y ludzkie zwyczaie okryślę.
Rzecze kto: żem się wdał w rzecz wielkiego záwodu,
Jeźli *Frygijczyk Ezop*, *Tatarskiego* rodu
Anacharsis rozumem mogł reputacyi
Dosyć wieczney: Já com bliski piśmienney *Grecyi*
Dla czego ták ospały mam bydź, bym Oyczyzny
Zániechał swey ozdobę? Gdyż iest Narod żyzny
Thracki w uczone ludzie, y Autorow liczy
Swych: *Linus* z *Apollina* Oyca rod dziedźiczy.
Orfeusz z Muzy; pieniem co wzruszał opoki,
Y słodką zwłoką *Hebru* támował potoki:

Więc

Więc uſtępuy zázdrości ztąd, byś nie wzdychała
Darmo, wielka mi bowiem náleży ſię chwáła.
Przywiodłem Cię, y dałem ſpoſob do czytania,
Proſzę, wiernego ſerce niech nie tai zdania.

BAYKA I.

Dobrey rzeczy ſą nawet y ślady roſkoſzne.

Baba przy dzbanie.

Bába dzban wyprożniony leżący widziała,
Ktory ieſzcze, że w nim był głownego antała
Lagier winny, wydawał zápach z śiebie miły,
Tym kiedy ſię iey chćiwe nożdrza naſyćiły:
O ſłodka duſzo! rzecze gdy uważam ſobie
Jákież to bydź muśiało przedtym Dobro w tobie,
Gdy ieſzcze ſą tákowe zábytki? To ſnadnie,
Do czego ma náleżeć, Ten co mię zna, zgadnie.

BAYKA 2.

Dobroczynnemu dobrze Człowiekowi będzie.

Ryś y Paſterze.

Zwykli y ći odwdzięczać, co ich zá nic mamy.

Ryś nieoſtrożny kiedyś w iamę wpadł, poſtrzegli
Chłopi, y wnet ſię iedni, tłuc go kijmi zbiegli
Drudzy kámieńmi ćiſkać; Niektorzy z litości,
Ják nád tym, co y bez tey miał zginąć ſrogości,
Miotali chleb, by śiły pokrzepił zwątlone.
Skoro przyſzła noc, idą beſpieczni w ſwą ſtronę,
Jákby ználeść zdechłego názaiutrz go mieli—
Aż on ſkoro śił nábrał nowych, ſię ośmieli
Z owego dołu chyżym wyſzybować ſkokiem,
Y rączym do łożyſka ſwego ſpieſzy krokiem.

W krot-

Wkrotce potym gdy kilka dni minie, wypáda,
Bydło razi, zábija z Paſtuchami ſtáda;
Y impet roſpośćiera gniewu iák naydali.
W ten czas boiąc, ktorzy ſię nád nim źlitowali,
Szkody ſię niezbraniaią, tylko go o życie
Proſzą, á on: pámiętam prawi náleżyćie
Kto ná mnie grád kámieni ćiſkał, kto mi chleba
Podawał; Záczym wam ſię obawiać nie trzeba;
Tym álbowiem powracam Nieprzyiaćiel, ktorzy
Dokuczaiąc obeſzli ze mną ſię náygorzy.

BAYKA 3.

Przednieyſza od náuki Experyencya.

Ezop y Chłop.

Człek świadomy, od Wieſczka biegleyſzy. Przyſłowie
Jeſt poſpolite, Lecz nikt przyczyny niepowie,
Ktorą dopiero moia ta Báyka odkryie,
Było, że porodziły Owce niewiem czyie
Bárany z ludzką głową. Dźiwem przeſtráſzony
Pan trzody, do porády Wieſczkow záſmucony
Bieży: Ten mowi: że to náleży do głowy
Páńſkiey, Więc niech ofiára przypadek takowy
Odwroći; Ow: że żona gachow pátrzy, kleći,
Że to znáczy nie z łoża Małżeńſkiego Dzieći:
Lecz jeſt ſpoſob ofiárą większą ubłagania,
Zgoła ſię niezgadzaią rozmaite zdania.
Y Człeka będącego w fraſunku y trwodze,
Większym fraſunkiem, większą trwogą trapią ſrodze.
Ezop tám ſtoiąc, Stárzec nie dla kſztałtu z głową,
Ktoremu Dziw natury niebył rzeczą nową.
Chceſzli chłopie, żeby ten Dźiw był oczyſzczony
Stáray ſię dla twych rzecze Paſtuchow o żony.

BAY-

BAYKA 4.

Rozumowi ſię Człeka przypatruy nie twarzy.

Rzeźnik y Małpa.

Ktoś poſtrzegł u Rzeźnika Małpę, że wiśiała
Między mięſem, ktorego reſzta ſię zoſtáła,
Y ſpytał: coby zá ſmak miała? ná te ſłowa,
Rzeźnik z śmiechem: ſmak rzecze táki, jáka głowa.
To rozumiem y w ſamey rzeczy ták ieſt pono,
Ze ráczey żartobliwie niż z prawdy rzeczono.
Częſto ſię bowiem ználeść przy urodźie zdárzy
Náygorſzych. Wielu znáłem zácnych, ſzpetney twárzy.

BAYKA 5.

Będzie, gdzie karą śmiałość zuchwała przypłaci.

Ezop y jakiś Smiałek.

Sukceſs wyſtępku, wielu do zguby przywodźi.
Ezopa ktoś ſwywolny kámieniem ugodźi,
A ow: Toś gracki rzecze, y dał mu groſz zá to,
Mowiąc: Większąć niemogę obdarzyć zápłatą.
Ale zkądbyś wźiął więcey pokażęć zárazem,
Ot Możny y bogaty idźie, tego głazem
Uderz tákże, nadgrodę weźmieſz záſłużoną,
Ow uwierzył, y zrobił iák go náuczono.
Nádzieia oſzukáła zuchwałość atoli,
Złapany bowiem gárdłem przypłáćił ſwawoli.

BAYKA 6.

Smiechu godna ieſt harda niedołężnych mowa.

Mucha y Mulica.

Mucha ná dyſzlu śiadſzy Mulicę łaiała
Niechceſz iść prędzey rzecze, iákżeś opieſzała?

Patrz

Patrz żebym ći ſztyletem ſzyi nieprzebiła.
Odpowie ona: Ná twe ſłowa niedbam śiła.
Lecz tego co ná koźle śiedźi; ja ſię boię,
Ktory gibkim kieruie prętem járzmo moie,
Y cuglami wſtrzymuie wſpienionemi uſta.
Więc niech ięzyk poſkromi głupia twa roſpuſta.
Wiem álbowiem (y komuż ma lepiey náleżeć
Wiedzieć ják mnie?) gdzie ſtanąć á gdźie trzeba bieżeć.
Tą bayką: ſłuſznie śmiechu godny, ſię wyraża,
Kto ſię bez śiły ſroży, y darmo odgraża.

BAYKA 7.

Szczęśliwſzy ieſt ubogi wolny, niż Niewolnik bogaty.

Wilk y Pies.

Ják ſłodka Wolność, krotkie uczynię wywody:
Z Pſem wypaſłym Wilk chudy zdybał ſię z przygody,
Potym przywitawſzy ſię gdy ſtanęli obá,
Wilk ſpyta: ſkąd ta kraſa y ćiała ozdoba?
Jákimżeś to pokármem ták utył? Ja z rodu
Mego, com jeſt śilnieyſzy, umieram od głodu.
Pies po proſtu: Do tegoż przyidzieſz y ty ſtanu,
Jeżli możeſz uſługę rowną czynić Pánu.
Jákąż? Ow ſpyta: Byś był ſtrożem wrot, á w nocy
Dom bronił od złodziejow najazdu y mocy.
Wilk: Jam ieſt gotow, teraz ćierpię źimna deſzcze,
Nád to w laſach prowadzę oſtry żywot ieſzcze.
Dalekoż mi jeſt ſnadniey żyć pod dachem ſobie,
Y prożnuiąc ieść y pić aż podziurki obie.
Podźże zemną Pies rzecze. Gdy idą, Wilk ſzyię
Pſa, widząc od łancucha wytartą záwyie:
A to zkąd Przyiaćielu? Nic to. mowże proſzę;
Zem żwawy, więzy przeto w dzień ná ſzyi noſzę,
Abym we dnie ſpoczywał, czuł gdy noc náſtanie.
W wieczor ſpuſzczony chodzę, gdzie wola y zdanie.

E Chleb

Chleb mi darmo przynoſzą, kośći z ſwego ſtołu
Pan miota, ſztuki rzuca z nim Czeladź poſpołu,
Y krupnik, ktorym ſię więc brzydźi jáki táki,
Ták bez prácy ſáduię brzuch, nápycham flaki.
Daley Wilk ſpyta: czy też tam gdzie chętka bierze
Jść wolno? Pies odpowie: nie wolno w tey mierze.
Cieſz że ſię tą Pśie ſwoią, ktorą chwaliſz dolą.
Niechciałbym berła, bym ſwą niemiał władać wolą.

BAYKA 8.

Doſyć piękny, kto doſyć poczćiwy y dobry.

Brat y Sioſtra.

Przeſtrogą napomniony, miey wzgląd częſto ná ſię.

Miał ieden Ociec Corkę, miał tenże y Syna,
Chłopiec był náder śliczny, niegładka Dźiewczyna.
Ci igraiąc iák Dzieći, Maćierzyńſkiey wedle,
Gotowalni jákoś ſię przeyrzeli w źwierćiedle.
Ten ſię z ſwoiey urody chlubi, Ta ſię dąſa,
Y niećierpi że ſię z niey Brát chełpiąc nátrząſa.
Poczytaiąc to wſzyſtko zá krzywdę urody
Wzgárdzoney. Więc do Oyca bieży, y wywody
Złośliwe czyni, maiąc nań umyſł záwźięty:
Że Brát bywſzy Męſzczyzną, śmiał niewieśćie ſprzęty
Tykać. á Oćiec obu przytuliwſzy mile,
Y całuiąc affektem ſłodkim iáką chwilę
Owſzem proſzę (ták do nich rzecz uczyni daley)
Zebyśćie ſię w źwierćiedle codzień przeglądali:
Ty żebyś ſwey urody nieoſzpećił pſotą,
A ty żebyś twárz ſzpetną pogładźiła cnotą.

BAYKA 9.

A gdzież proſzę wiernego znaydzieſz Przyiaćiela?

Sokrates do Przyiaćiela.

Poſpolite nazwiſko wſzędy Przyiaćiela,
Lecz ſzczerość, rzádka cnota y iedna z niewiela.

Gdy ſobie wybudował *Sokrates* dom mały,
(Ktorego niewzdrygam ſię śmierći, bylem chwały
Doſzedł, y uſtępuię záżdrośći, śmierć byle
Niewinnym mię uznáła) między ludźmi tyle,
Ktoś niewiem odezwie ſię: ô náder wſpaniały
Mężu, dla czego proſzę Gmach ſtawiaſz ták máły?
Bodaybym go nápełnił rzecze prawdźiwemi
Przyiaćioły! Lecz tákich w ktorey ſzukać źiemi?

BAYKA 10.

Niewierz łacno nikomu, naybardziey Potwarcy.

Przygoda, ktora ſię ſtała zá panowania Auguſta.

Rzecz niebeſpieczna wierzyć y niewierzyć właśnie,
Já te rzeczy dwie krotko przykładem obiaśnię.
Hippollit że Mácoſze uwierzono, ginie.
Kaſſandrze że nie, *Troja* ſpłonęła w perzynie.
Więc wprzod trzeba doświadczyć prawdy, niżli czyia
Jáką rzecz źle oſądźi głupia decyzya.
Lecz żebym niewywodźił baiek dawnych śiła,
Powiem rzecz, co ſię zá mey pamięći trafiła.
Gdy Mąż ieden nieźmiernie kochał ſwoią żonę;
Y togę już dla Syna gotował, ná ſtronę
Odwiodł go Wyzwoleniec iego, to ufanie
Maiąc, że po nim Dziedzic náybliżſzy zoſtanie.
Tám gdy náplotł ná chłopca fałſzywe androny,
Y śiła o nierządach poczćiwey Mátrony;
Przydał y to (náybardźiey ná co uboliwać
Sądźił kochaiącego) że Gach zwykł przebywać,
Że ſzpetnym cudzołoſtwem kaźi ſławę Domu.
Rozżarzony udaniem fałſzywego ſromu,
Zmyśliwſzy drogę ná Wieś, w Mieśćie ſię zoſtanie
Taiemnie. Potym w nocy wnidzie nieſpodzianie
Y proſto do pokoiu ſwey żony iák ſtrzała
Leći, w ktorym ſpać Mátka Synowi kázała

Wiek z wſzelką pielęguiąc wygodą doyrzały,
Gdy ſzukaią świátła, gdy zbiega ſię Dom cały.
Niemogąc impet gniewu wſtrzymać, krok obráca
Do Łożka, y w poćięmku ręką głowy maca.
Ják poczuie ſtrzyżoną, mieczem w pierś ugodźi
Nic niedbaiąc, gdy tylko żalowi dogodźi:
Gdy światło przynieśiono, ſkoro uyrzał Syna,
Y żonę, ktora ſpáła w pokoiu niewinna,
Y ktora ſnem zmorzona pierwſzym, nic w tey dobie
Nieczuła; kárę zbrodni wykonał ná ſobie,
Miecza bowiem używſzy w śię, trupem ſię ściele.
W tym Niewiaſtę odnieśli źli oſkárzyćiele
Y do Rzymu, do Sądu ſtu Mężow pozwali,
Złośliwa impoſtura ledwie nie przywali
Niewinney: że ma Dobra. Pátronowie żwawie
Broniąc, ſtoią niewinney Niewiaſty przy ſprawie,
Záczym ſię do AUGUSTA Sędziowie udali
Przyśiężni, by dał rádę iák poſtąpić daley
Gdyż im záwiła ſpráwa pomieſzała zdania.
Ktory gdy im Ciemności potwárzy odſłania,
Ználaźſzy zrzodło prawdy, ták do nich záczyna:
Niech kárę Wyzwoleniec ma, złego przyczyna.
Tę bowiem, ktorey Syna z Mężem wźięły mary,
Godnieyſzą raczey ſądzę litośći niż kary.
Co gdyby te wſpomnienia niegodne niecnoty
Lepiey roſtrząſł Goſpodarz, y kłamſtwa obroty
Uważniey pomiarkował, z gruntu wiem dowodnie
Niewywroćił by domu przez ták ſtráſzne zbrodnie.
Niech ucho áni wierzy, áni niczym gárdźi,
Ci o ktorych nietrzymaſz, źle robią náybárdźi,
A niewinni zaś od zdrad ſzturm ponoſzą ſrogi.
To też może Proſtakom bydź miaſto przeſtrogi,
By wedle opinij cudzey nie ſądźili,
Ambicya ſię bowiem ludzka częſto myli

Gdy ſię lub nienawiśćią lub łáſką uwiedźie.
Ow kogo przez ſię poznaſz, znaiomym ći będźie.
To dla tegom obſzernie wywiodł w ſłowach śiła,
Krotkość bowiem niektorych zbytnia obraźiła.

BAYKA II.

To żałoſna ſromota, co z winy pochodźi.

Rzezaniec do Opryſzka.

Rzezaniec ſię ráz ſwarzył z jakimśiś Opryſzkiem,
Ktory oprocz bezecnych ſłow, bez-wſtydnym pyſkiem
Urągał ſię z uſczerbku ućiętego ćiała:
Lecz mu ſię táka ná to odpowiedź doſtáła:
Owoż to jeſt dla czego śilniey z prácą robię,
Ze świadkow niemam męſtwa ſwoiego przy ſobie,
Ale czegoż wyſtępek doli winiſz dłuży?
To ſzpetna Człowiekowi ćierpieć co záſłuży.

BAYKA 12.

Częſto naylepſze rzeczy bywaią wzgardzone.

Kurcze do Perły.

Wśmiećiach Kurcze (iák bywa) grzebiąc ſobie nogą,
Gdy źiarn ſzuka,ználazło perłę náder drogą:
O iáka rzecz ſię w podłym mieyſcu poniewiera!
O gdyby Cię doyrzało oko Jubilera!
Do przedniego byś przyſzła luſtru przez wyprawę.
Já com ćię ználazł, ktory wolę bárdźiey ſtráwę,
Ani ći ſię zdać, áni ty mnie możeſz. To ja
Tym práwię, ktorym Práca niepoięta moia.

BAYKA 13.

Robota Rzemieślnika ſwoiego wydaie.

Pſzczoły, Trzmiele, y Bąk Sędzia.

Pſczoły w dębie zrobiły wielkim plaſtry miodu,
Te ſobie przywłaſzczały Trzmiele gnuśne z rodu,

Spráwa przyszła ná rátusz, Bąk się Sędzią staie,
Ktory ponieważ dobrze znał oba rodzaie,
Kondycyą dwom stronom podał w sposob táki:
Skład ćiała rowny w obu y kolor iednáki,
Że godna rzecz słusznego zaiste wątpienia.
Jednák żebym niezawiodł złym sądem sumnienia,
Weźćie Ule, y w dzięnia leyćie swoie dźiło,
Ażebym z smaku miodu, co się go zrobiło,
Y z ksztaltu plastrow poznać (o ktorych kwestya)
Mogł, kto ie zrobił, czyie dzieło, práca czyia ?
Trzmiele niechcą, Pszczołom się podoba umowa :
Dopiero Bąk swoy dekret ferował w te słowa:
Już iest iawno, kto niemogł, oraz czyia práca,
Dla czego Pszczołom swoy się pożytek przywráca.
Tę Baykę zániechałbym milcząc, mowię szczerze,
Gdyby Trzmiele, podane przyięły przymierze.

BAYKA 14.
Sfolgować prożnowaniem dla pracy niewadźi.
Ezop igraiący.

Między Dźiećmi *Atheńczyk* w orzechy *Ezopa*
Widząc igraiącego, stanął y iák z chłopa
Głupiego śmiał się. Skoro Stárzec to obaczy,
Sam, nieżeby kto z niego drwił, naśmiewca raczy.
Położywszy ná środku drogi, Łuk spuszczony,
Hey ! rzecze zgadniyże mi, coś to ták uczony
Com zrobił ? Lud się zbiega, Ow się z sobą bidźi :
Y zádaney kwestyi przyczyny niewidźi,
Ná końcu niewie co rzec. Tu dopiero rzecze
Zwyciężca Mędrzec *Ezop*: złamiesz Łuk Człowiecze
Wnet, ieźli záwsze trzymasz nápięty u śiebie,
Ale ieźli go spuśćisz, zda ći się w potrzebie.
Trzeba czasem rozrywkę umysłowi zrobić,
By się lepiey do prácy mogł znowu sposobić.

BAY-

BAYKA 15.
Nie to Oćiec co spłodźi; lecz ten co wychowa.
Baran od Kozy wykarmiony.

Beczącemu z Kozami kundel Baranowi;
Błądzisz głupcze, niemasz tu Mátki twoiey powi.
Y Owce mu zdáleka pokaże widocznie.
A ow: nie tey ja szukam, ktora gdy chce pocznie,
A potym przez czas pewny nieznaiome brzemię
Nośi, nákoniec ćiężar porzući ná źiemię,
Ale tey co mię kármi, y swym Dźiećiom mlika
(By mi mogła dogodzić) z piersiami umyka.
Atoli tá iest lepsza, ktora ćię wydáła
Na świat. Nie, Báran rzecze, zkąd ona wiedziała
Czárny czy się urodzić miałem biały ? ále
Daymy to że wiedziała: iż się Samcem cále
Urodzę. Wielkaż łáska od niey mię spotyka,
Bym czekał co godźina, co moment Rzeźnika.
Tá ktora żadney mocy w rodzeniu niemiała,
Przecz ma bydź od tey lepsza co się zlitowała
Nád nędznym: dobrowolnie stawszy się Łáskawą,
Dobroć Rodźicow czyni, nie Nátury Práwo.
Pokázać chćiał tym Autor, że się sprzećiwiaią
Práwu, zaś uczynnośćią Ludźie przychęcaią.

BAYKA 16.
Ludzkość y przyiemnieysza iest y bespiecznieysza.
Konik Polny y Sowa.

Ten kto swoy do Ludzkości humor nie stosuie,
Częstokroć zá wyniosłość kárę podeymuie.
Konik Polny ná Sowę iął zelżywie fukać,
Ktora zwykła pokarmu w nocy sobie szukać,
We dnie zaś w wydrążonym spać drzewie. Proszony
By milczał, ieszcze bárdźiey silił swoie tony.

Znowu

Znowu proszą, lecz bárdziey iurzy ſię; Więc Sowa
Gdy niemoże nic wſkorać, y wzgárdzone ſłowa
Swe widźi; Táką chytrość ná niego zdobywa:
Ponieważ ſen mi twoie śpiewanie przerywa,
Ktore mniemaſz bydź dźwiękiem *Apollina* Cytrze
Podobnym: Mam ochotę nektar (rzecze chytrze)
Pić, co mi *Pallas* dáła, niegardziſzli dárem,
Przyidź, nápijem ſię.—Ow co prágnienia pożarem
Tlał; ſkoro chwáłę głoſu poſłyſzał ſwych Pieśni:
Przylećiał. A w tym Sowa wyſunie ſię z ćieśni.
Y porwawſzy ná wylot dźiobem go przewierći.
Ták nieborak co przeczył żyw, przyznał po śmierći.

BAYKA 17.

Z Owocu trzeba drzewo ſzacować nie z liśći.
Drzewa w opiece Bogow.

Bogowie ktore chćieli mieć w opiece zwłaſzcza
Obráli niegdyś drzewa. *Jowiſz* Dąb przywłaſzcza,
Myrt ſię udał *Wenerze*, Laur *Apollinowi*,
Soſna *Cybeli*; Topol roſła *Alcydowi*:
Minerwa dźiwuiąc ſię, czem niepłodne bada
Wźięli Drzewa? przyczynę *Jowiſz* opowiada:
Zebyśmy ſię nie zdali zá korzyść honoru
Przedawać; Jam ieſt rzecze inſzego humoru
Pallas, y niech kto co chce mowi wedle zdania,
Mnie ſię chęć do Oliwy dla Owocu ſkłania.
Dopiero Oćiec Bogow, Tworca ludźi powie:
O Coro! ſłuſznie Cię świat cały mądrą zowie:
Niejeſtli co czyniemy z zyſkiem; prożna chwáła.
Nie czynić bez pożytku nic, Przeſtroga cáła.



BAY-

BAYKA 18.

Na ſwoim przeſtań co maſz, cudzego nie pragniy.
Paw do Junony o ſwoim głośie.

Paw do *Junony* przyſzedł, utyſkuiąc: że mu
Słowiczego niedała głoſu poſtaremu.
Nád iego głoſem wſzelkie Ptaſtwo ſię zdumiewa.
Moy ſkoro kto uſłyſzy, ze mnie ſię naśmiewa.
Dopiero chcąc poćieſzyć, rzekła mu Bogini:
Lecz Cię wzroſt y uroda okázałym czyni
Nád inſzych; Szmaragdowym bláſkiem lśni ſię ſzyia,
Perłowy ogon piora wzorzyſte rozwiia.
A coż mi (Paw odpowie) po tey niemey kraśie?
Gdy kto inſzy nádemnie głoſem przeſadza ſię,
Z Wyrokow woli, ſą wam dáne darow loſy,
Tobie wdźięk, Moc Orłowi, ſłowikowi głoſy,
Wieſzczba Krukowi, Wrożki złe Wronie; Atoli
Ci wſzyſcy ſą kontenći z ſwych głoſow y doli:
Niedomagay ſię tego, co ći niejeſt dáno,
Byś niemiał nád nádzieią żalu oſzukaną.

BAYKA 19.

Wiele ludźi na świecie nazwiſkiem nie rzeczą.
Ezop odpowiada Blazgonowi.

Ezop ſam ieden będąc za Czeladź u Pána,
Miał rozkaz by wieczerza była zgotowana
Wcześniey. Więc gdy ſzukaiąc ognia, kámienice
Zwiedza, nátrafił przećie, gdzie zápalił świecę.
Ze zaś w koło obchodźić dáleko, Więc ſkraca
Drogę, y proſto názad przez rynek powráca.
A tu iákiś z poſpolſtwa Blazgon ná ulicy:
Moy *Ezopie* w pośrzod dnia coć práwi po świcy?
Człeka ſzukam, odpowie, y poſzedł w ſwą drogę,
Ktorą ieźli Ow nátrzę, rozważył przeſtrogę,

Poznał

Poznał: że się Starcowi niezdał człekiem, ktory
Żártowáć z zábawnego śmiał nie wedle pory.

B A Y K A 20.

Naynędznieyszy ze wszystkich, kto nędzny zá żywota, po śmierći nędznieyszy.

Ośieł y Popi Cybeli.

Kto wyszedł nieszczęśliwym z Mátczynego łona,
Nietylko cáłe życie w utrapieniu kona,
Lecz go Wyrok okrutny y po śmierći trapi:
Popi *Cybeli*, by im korzyść z tego rosła,
Ładownego wodźili tłomokami Osła.
Ten gdy zdechł z plág y z prácy, po niciakiey chwili;
Zdarłszy skorę, z niey sobie kotły porobili:
Spytani: coby swemu zrobili kochaniu?
Tákowemu tę dali odpowiedź pytaniu:
Spodziewał się bespiecznym bydź po śmierći wierzę,
Owoż teraz niebosczyk znowu plagi bierze.

Koniec Xięgi Trzeciey.



F E D R A B A I E K
Xięga Czwarta.
P R O L O G.

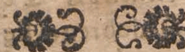
Smieszna ći się y lekka zdaie Praca prawie,
Ze niemaiąc czym większym, fraszkami się bawię;
Lecz tylko obroć oko ná te bagatele
Z pilnością; ô iák znáydziesz pożytku w nich wiele?
Niezawszeć rzeczy ták są, iák się widzą. Zwodźi
Weyrzenie pierwsze śiłu: rzádka myśl dochodźi
Co się w skrytości serca z uśilnością chowa.
Lecz żeby się daremne niezdały me słowa.
Przytoczę o Łaśicy báykę y o Myszach.

B A Y K A I.

Chytry, chytrością ułowić się nieda.

Łaśica y Myszy.

Gdy Łaśicę ták láta zgrzybiałe zwątliły,
Ze iuż szybkie szczwać myszy niestało iey śiły.
Utárzała się w mące, y wkąćie niedbale
Porzućiła. Mysz strawę mniemaiąc, zuchwale
Przyskoczy, lecz złapana żyćia się pozbawi,
Drugą tymże sposobem y trzećią zádawi
Co przyszła zá inszemi: Jedna zaś przebiegła
Co to nie raz y z łapki choć wpadła wybiegła,
Zdála nieprzyiaćiołki chytrey widząc zdradę,
Bądź ták z duchem, ják mąką leżysz, Ja ztąd idę.



BAYKA 2.

Gardźi tym Pyſzny, czego doſtąpić nie może.

Liſzka y Grono Winne.

Głodem ściśniona Liſzka, w Winnicy wyſokiey
Siągała Grona, w gorę śilne czyniąc ſkoki.
Gdy zaś dośiądz nie mogła: Záwod ten do czego?
Niedoyrzałeć to ieſzcze, n echcę ieść kwaśnego:
Ktorzy to, co niemogą zrobić, umnieyſzaią
Słowami, tęn przypiſać przykład ſobie maią.

BAYKA 3.

Chćiwy zemſty, ſam ná ſię nieſzczęście ſprowadza.

Koń y Dźik.

Gdy ſię tárza Dźik ſproſny, czyſtą zmąćił wodę,
Koń z ktorey zwykł w pragnieniu ſwoim mieć ochłodę
Ztąd kłotnia. Koń ná Dźika rozgniewany ſrodze,
O pomoc prośi Człeka, nápotkáwſzy w drodze,
Y podniozſzy go grzbietem, do nieprzyiaciela
Wráca. Tego poćiſkiem gdy Jeździec uſtrzela,
Ták miał mowić: Słodkie mi tey prácy ſą znoie,
Cieſzę ſię żem ná proźby, przynioſł pomoc, twoie.
Bom wźiął zdobycz, y poznał iákeś pożyteczny,
Y ták przymuśił cugle nośić ná czas wieczny.
Koń zaś ſmutny: Gdy zemſty ſzukam małey rzeczy
Głupi, járzmo niewoli znáyduię Człowieczy.
Zkąd gniewliwym przeſtroga: Lepiey krzywdę znośić
Bez zemſty, niż o pomoc możnieyſzego prośić.

BAYKA 4.

Ludźi taxowáć raczey, nie rachowáć trzeba.

Ezop Tłumacz Teſtamentu.

Ze częſto więcey w iednym dobrego ſię mieśći
Niż w wielu. Dla Potomnych przykład z tey powieśći.

Ktoś

Ktoś umieraiąc Corek ſwych zoſtawił troie;
Jednę, gładką, śidlącą młodź przez oczy ſwoie,
Drugą, Prządkę, oſzczędną, y co goſpodarzy
Ná wśi; Trzecią Pijaczkę, y ſzpetną ná twárzy.
Jch zaś Mátce zápiſał pod tą kondycyą
Dożywoćie, by całą ná trzy ſubſtancyą
Zárowno podźieliła, lecz táką manierą
Zeby ią maiąc zażyć niemogły; Dopiero
Gdy każda z nich ſwoy poſag co wźięła roſproſzy,
Zeby dały z oſobna Mátce po ſto groſzy.
Atheny nápełniła ta wieść, Mátka ſkrzętna
W práwie biegłych ſię rádźi; Acz rzecz niepoięta:
Jákimby kſztałtem co im dano, mieć niemiały,
Y pożytkowáć z rzeczy ktore ſię doſtały.
Potym gdy ſię bez ſwego poſagu zoſtaną,
Jakim złożą ſpoſobem ſummę nákazaną.
Gdy tedy śiła czáſu odwłoki ſtrawiły,
Ani ſens Teſtamentu ták bárdzo záwiły
Zrozumiec było można; Mátka ſię łáſkawa
Porádźiła ſumnienia, zániedbawſzy práwa.
Więc odkłáda Fryiercę: ſuknie, ſprzęty, ſtroie,
Wanny ſrebrne, Rzezańcow, Paźiow, to jeſt twoie.
Prządce zaś role, trzody, folwark, kmieći zgraie,
Woły, Bydła robocze, pługi y ſprzężaie.
Pijaczce, głowne wina ſtárego Antały,
Dom z przepyſzną wygodą, y ogrod wſpaniały,
Ták ułożywſzy, gdy im chćiała dać zoſobna,
Y lud co ich znał, tę rzecz chwalił niepodobna,
Ezop ſię nieſpodźianie w pośrzod gminu wſunie:
O gdyby mogł zmyſłami władać Oćiec w trunie!
Jákby zły był, że wolą iego w ſwoiey głowie
Pomiarkować niemogli Cni *Atheńczykowie.*
Proſzony zá tym, wſzyſtkich omylne záwody
Ták uprzątnął. Dom, ſprzęty, y ſliczne ogrody,

Y Wina

Y Wina ſtare dayćie Prządce z moiey rády.
Suknie, Perły, Pachołki; y reſztę * Gierady
Tey náznaczćie, co w zbytku wiek ſwoy trawić ráda.
Role, Winnice, Trzody, z Paſtuchami ſtada
Dayćie Fryierce. Zádna znieść niebędzie chciała
Zeby co przećiwnego humorowi miała.
Szpetna ſtroy dla winnego wnet przeda nápoiu,
Role porzući, ſwego Fryierka dla ſtroiu.
A ta co ſię w dobytku kocha, pilna przędzy,
Zá co zá to roſkoſzny Dom przeda co prędzy.
Ták żadna z nich niebędzie mieć to co im dano,
Y Summę złożą rázem Mátce nákazaną
Z pieniędzy fantow, ktore każda z nich z oſobna
Sprzeda. Jákoż do wiary rzecz náder podobna.
Y tak co niewiadomość wielu niedocieka,
Jednego ználazł Dowcip przemyślny człowieka.

BAYKA 5.

Biią pioruny, ná gory wyſokie.

Bitwa między Myßami y Łaśicami

Przegrawſzy z *Łaśicami* Myſzy bátalią,
Málowaną tę w kárczmach widźieć hiſtoryą.
Jęły pierzchać, y gdy ſię do jam ćiaſnych tłoczą,
Záledwie wemknąwſzy ſię przed śmierćią uſkoczą,
Wodzowie zaś ich, ktorzy do głow ſobie rogi
Przypráwili (ażeby podczas woyny ſrogi
Maiąc znák okázały ſzli zá nim żołnierze)
Uwięźli w brámach, ktorych Nieprzyiaciel bierze
Y chćiwym zębom w krwáwey ofiáruiąc dani,
W bezdenney brzucha topi Zwyciężca otchłani.
Ktorykolwiek lud, praſa nieſzczęścia przyćiſká,
Grandeca Wielkich Panow ieſt upádu bliſka.
A zaś podłe Poſpolſtwo zá beſpieczną śiedźi
Obroną ſobie, właśnie iák zá murem z miedźi: BAY-

* Gierada *termin prawny, znaczy ſprzęt y ochędoſtwo Białogłowſkie, po Łać.* mundus muliebris.

BAYKA 6.

Głupi za nic ma wßyſtko, chyba co ſam zrobi.

Fedrus *do Cenzorow Bajek Ezopowych.*

Ty Oſzczerco! co Piſma ſzárpieſz moie żwawie,
Y co te Fraſzki czytać gárdziſz nie łáſkawie.
Z krotką Xiążkę potrzymay ćierpliwością proſzę,
Aż ſrogość czoła twego ugłáſzczę potroſze.
Y gdy *Ezop* moy w nowych kothurnach wychodźi,
Poſłuchać co nam powie, náymniey nie záſzkodźi:
Bodayby nigdy była *w Pelicińſkim* boru
Od *Teſalſkiego* Sołna niepadła toporu:
Ani (śmiałe ná pewną śmierć puſzczaiąc ślady)
Zbudował *Argus* okręt robotą *Pallady*,
Co pierwſzy odkrył *Pontu* dźikiego odnogi,
Ná zgubę Bárbarzyńcow, Grekow upad ſrogi.
Nárzeka bowiem y Dom hardego *Æćiy*,
Y Páńſtwa *Peliaßa* upadły, kobiety
Niecney, złośćią *Medei*, ktora umyſł dźiki
Pokrywaiąc przez rożnych ſpoſobow práktyki:
Tam przez członki Bráterſkie ućieczkę toruie.
Tu własną Corek ręce krwią Oyca farbuie.
Coż ći ſię zda? to tákże mowiſz nic do rzeczy,
Y Fałſz; dáwniey álbowiem, czemu nikt nie przeczy
Egeyſkie Minos flotą ſwą uieźdźił morze,
Y burzliwość uſkromił w náleżytey sforze.
Jakći tedy dogodźić Czytelniku żwawy?
Jeźli ći áni Bayki nie czynią zábawy,
Ani też Tragedye. Niechciey bydź uczonym
Przykry, byś od nich niebył gorzey umartwionym.
To tym w brew, ktorzy głupi rzeczy ważą tanio,
Y żeby ich zá Mądrych miano, Niebo ganią.

BAY-

BAYKA 7.

Kto lżącego, lży, gorszą zelżywość odnieśie.

Jaszczurka, y Piła Slosarska.

Uszczypliwemu żwawym kto zębem doymuie,
Niech wie, że, w Argumenćie tym śię opisuie.
Do Slosarskiego weszła Jaszczurka warsztatu,
Ktora snadź bydź z głodnego muśiała powiatu,
Gdy bowiem szuka iezli co śię zieść náwinie,
Ukąśi piły; á ta w srogiey rzecze minie:
Co mi głupia chcesz zębem swym uczynić skazą?
Ktora z nátury zwykłam wszelkie gryść żelazo.

BAYKA 8.

Złośliwi żeby sami niezginęli, gubią.

Liszka y Kozieł.

Człowiek w niebespieczeństwo wielkie skoro wpadnie,
Szuka jákby z drugiego szkodą wyszedł snadnie.
Gdy wpadłszy Liszka w studnią niewiedząc z przygody,
Dla wysokiey niemogła wyskoczyć zágrody.
Przyszedł Kozieł sprágniony tamże, oraz spyta:
Jeżeli słodki nápoy, y woda obfita?
Ta zaś w sercu swym zdrádę knuiąc potaiemną:
Zstąp ieno Przyiaćielu, wodę ták foremną
Mam, że śię roskosz moia nasyćić niemoże.
Wpuśćił śię Brodacz, Liszka maiąc zá podnoże
Wysokie Kozła rogi, wyskoczyła z studni,
Zostawiwszy go, zkąd mu wyniść było trudniey.

BAYKA 9.

Każdy ma swoie błędy, lecz ich niepoznaie.

Biesagi Jowisza.

Podwoyne ná nas włożył *Jupiter* biesagi,
Wiedne własnych wystęPkow náładował wagi

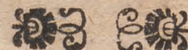
Y ná grzbiećie powieśił, drugie zwieśił zprzodu
Cudzemi obciążone grzechami: z dowodu
Tego, nászych występkow widzieć nie możemy,
Jnśi skoro co zgrzeszą, cenzurą karzemy.

BAYKA 10.

Często ktorycheś karmił, masz przećiwnych sobie.

Złodziey Ołtarz okradaiący.

Ná Ołtarzu *Jowisza* zápaliwszy świecę
Złodziey, okradł przy świetle tym iego Káplicę.
Y gdy z ćiężarem świętey uchodził kradzieży
Niespodzianie głos zá nim *Jowisza* wybieży:
Złych lubo ludźi były, ktoreś pobrał dary,
Y obmierzłe, że niedbam o szkodę z tey miary.
Przypłaćisz życiem winy Niecnoto atoli,
Gdy przyidzie Dzień z Wyrokow náznaczony woli:
Ale żeby nasz ogień nie przyświecał złośći
Przez ktory cześć Bogowie maią z pobożnośći;
Zábraniam tákiey światła społki: Zkąd pochodźi
Że y dziś świecy z ognia Bogow śię niegodźi
Ani ofiar od świecy zápalać w Kośćiele,
Ják rzeczy pożytecznych ten Argument wiele
Ma w sobie, zaden inszy to niewytłomaczy
Chyba ten co wynalazł: Náyprzod tedy znáczy,
Często ktorycheś kármił y wychował sobie
Przećiwni twey náybardziey bywaią Osobie.
Potym że zbrodnie karze, nie gniew Bogow żwawy,
Ale Czas náznaczony z fatalney ustawy.
Nákoniec zákazuiąc, każe mieć ná pieczy
Żeby Dobry z złym społki nie miał w zadney rzeczy.



BAYKA 11.

Pieniądze do złych są pobudką rzeczy.

Hercules y Plutus.

Bogactwa ma w ochydźie słusznie Mąż wspaniały,
Bo Szkátuła práwdźiwey iest uymą pochwały.
Gdy do Nieba dla Cnoty *Hercules* przyięty
Winszuiących przywitał Bogow poczet Swięty.
Ná przyiśćie *Pluta*, oczy swe Fortuny Syna,
Odwroćił; *Jowiß* spyta, coż to zá przyczyna?
Nienawidzę go prawi, bo złym sprzyiać raczy,
Korrupcyą zaś wszystko przerabia ináczy.

BAYKA 12.

Szczerość przez śiebie samą, iest godna pochwały.

Lew kroluiący.

Nic pożytecznieyszego iest, iák mowić szczerze,
Zálet swą od wszystkich Maxyma ta bierze.
Atoli zwykła szczerość przychodźić do zguby.
Gdy się źwierząt uczynił Lew krolem bez chluby,
Y gdy sławy dostąpić chćiał spráwiedliwośći,
Od dawney odzwyczaił náturę srogośći,
Y między niemi szczupłey przestaiąc ná strawie
Swięte stanowił práwa słusznie y Łaskawie....

BAYKA 13.

Nie kßtałt, ani Poßtura, Cnota rownych czyni.

Kozy y Kozły.

Gdy Kozy u Jowisza uprośiły brodę,
Markotno było Kozłom na tę nową modę
Ze samice im rowney godnośći dostały:
Pozwolćie niech zysk maią (rzecze) z proźney chwały,

Y przywłaszczą wászego zászczyt daru, byle
Niebyły rowne męstwu wászemu y śile.
Z tey Powieśći przestroga, byś znośił z ochotą
Tych, co ći są podobni posturą nie Cnotą.

BAYKA 14.

W ßczęściu miey boiaźń, w nießczęściu nadzieię.

Rządca Nawy, y Żeglarze.

Gdy w smutney ná nieszczęśćie ktoś nárzekał doli:
Ezop báykę wymyślił tę, pośieszе gwoli:
Skołatawszy náwałność okręt raz się zdárzy,
Między boiaźnią śmierći y płaczem Zeglarzy,
Niespodzianą wyiaśnia niebo się pogodą,
Maiąc przyiazne wiatry płynie Náwa z wodą,
Y niezmierną Zeglarzow rádością weseli.
W ten czas mądry z przygody Rządca się ośmieli
Rzec: skromnie się rádować trzeba, y niewiele
Smućić, przeplata bowiem życie: żal, wesele.

BAYKA 15.

Zbytni wstyd nad potrzebę, niewstydliwym czyni.

Posłowie Psow do Jowißa.

Psy niegdyś do *Jowißa* w pewney czasu chwili
Z suppliką o byt lepszy, Posłow wyprawili,
Zeby ich wyrwał z ludzkiey hańby y sromoty,
Gdyż im chleb z otrębami daią y odmioty,
Y szpetnym karmią gnoiem wymorzonych głodem.
Wyszli zá tym Posłowie; Lecz nieśpiesznym chodem,
Bo gdy węchem szukaią strawy tam gdźie śmiećie,
Przywołani nie idą, aż ich ledwie przećie
Znáyduie y zmieszanych *Merkury* przywłoczy:
Gdźie skoro ná *Jowißa* twárz obrocą oczy:

Zląkłszy się cały páłac plugawie posmrodzą,
Wypędzeni zaś kijem, gdy ná dwor wychodzą
Niekaże ich wypuszczáć *Jowiß*, Psy co to tu ?
Dźiwuią się że Posłow niewidać powrotu,
Y sądząc że coś pewnie szpetnego zrobili
Jnszych każą przywołać po niejakiey chwili.
Już bowiem pierwszych Posłow pogłoska wydała.
Boiąc się, by zaś rowna przygoda niestała,
Piżmem Psom nápuszczaią odbyt suto, daią
Jnstrukcyą, y Posłow znowu wysyłaią.
Ci wnet idą, przystępu proszą, przystęp dany,
Zaśiędźie Oćiec Bogow, Pan nád świata Pany,
Y wstrząśnie gromem, á tu drżeć wszystko poczyna,
Psy zaś ktorych nágłego strwożyła przyczyna
Grzmotu; wnet z piżmem smrody zmieszane puszczaią.
Wszyscy o zemstę krzywdy Bogowie wołaią.
Jowiß zaś nim do káry przystąpi, tak powi:
Zátrzymáć Posłow nieiest przystoyna Krolowi,
Nietrudno iednak włożyć kárę, winę natę,
Swoią według słuszności odbiorą zápłatę;
Niezabraniam wypuszczáć, lecz ich morzyć głodem
Każę, by od żołądka luft się zámknął spodem.
Ci zaś co domnie tákich Gnoykow wyprawili
Będą w hańbie u ludźi wkażdey czasu chwili.
Y ták Posłow czekaiąc drugich, gdy postrzegą
Ze nowy idźie, wąchać pod ogon mu biegą.

BAYKA 16.

Kto złemu dobrze świadczy, tym gorßym go czyni.

Człowiek y Zmiia.

Kto przynośi złym pomoc, żáłuie po czaśie.
Zmarzłą ktoś źmiię podniosł, y okrutny naśię
W zánadrze włożył, gdy się bowiem ożywiła
Nátychmiast swoim iadem Człowieka zábiła.

Tę gdy Druga záboystwa o przyczynę prośi;
Odpowie; Niech pomocy złym nikt nie przynośi.

BAYKA 17.

Łakomy, złota ßtrożem ießt nie Panem.

Lißka y Smok.

Liszka ráz iamę kopiąc, gdy ziemię wyrywa,
Y coraz podkopami głębiey się dobywa.
Dobráła się nákoniec do iaskini Smoka,
Ktory skárby strzegł skryte, niespuśćiwszy oka.
Tego iák uyrzy: proszę wprzod niewiadomośći
Wybacz, á potym iezli widźisz z przezornośći
Ják złoto życiu twemu iest nie przyzwoite,
Powiedz łáskawie, iákie korzyśći sowite
Masz z tey prácy, y co jest tákiego w profićie
Zá twe bezsenne nocy, y w ćiemnośćiach życie ?
Nic. Ow rzecze, w tey bowiem chćiał mię *Iowiß* dobie
Mieć náywyższy:=Więc y sam niebierzesz nic sobie,
Ani daiesz co komu ?=Ták każą Wyroki,=
Niegniewaj się żeć powiem práwdę bez odwłoki:
Nieprzyiaznych miał Bogow przy swym národzeniu,
Kto chćiwość ma podobną twemu przyrodzeniu.=
Maiąc iść, gdźie Przodkowie poszli, spytać muszę:
Dla czego żądzą ślepą trapisz nędzną Duszę ?
Tobie mowię Łákomcze! Poćiecho Dziedzica,
Ktory się zbiory twemi po śmierći zásczyca.
Ktory kádźidła Bogom skąpisz, sobie strawy,
Ktoremu dźwięk Lutenny nie czyni zábawy.
Ktoremu głos Oboi wdźięcznych mozg wysusza,
Wydátek ná przysmaki, wzdychanie wymusza.
Ktory byleś gromadźił do szkátuły dźięgi,
Niebo sprośnie łżysz krzywey sromotą przyśięgi.
Ktory ochraniasz kosztu ná pogrzeb bogaty,
By z ćiebie *Libityna* nie miała intraty.

BAYKA 18.

Inwencyi dokonać, chwała niepoślednia.

Fedrus o Baykach.

Co sądźić myśli zazdrość, choć się niewydaie
Z tym teraz, Wiem ja dobrze, znam iey obyczaie,
Cokolwiek sądźić będźie godnego; pamięći
Ezopa to przypisze, co nie według chęći,
Zakładem dowieść zechce, że wymysł mey głowy,
Lecz ja ná iey zárzuty mam respons gotowy;
Czy to iest ládaiakie czy chwálebne Dźieło,
On wynalazł, z rąk naszych dokończenie wźięło.
Lecz wroćmy się do dawney y zwykłey zábawy,
Kończmy záczęty nászey porządek ustawy.

BAYKA 19.

Prawdźiwych Bogactw nikt wydrzeć niemoże.

Rozbićie z Okrętem Symonidesa.

Człowiek Uczony swoie bogactwa ma w sobie.
Symonides, co w przedniey wiersz pisał ozdobie,
Zeby się mogł w ubogim snádniey żywić stanie,
Poszedł ná dobrowolne z Oyczyzny wygnanie.
To iest Miasta obchodźił w *Azyi* wspaniałe,
Zá nádgrodą śpiewaiąc Zwyćiężcom pochwałę,
Tym kształtem zysku, gdy się spanoszył niedługo.
Chćiał morską do Oyczyzny powroćić żeglugą.
(Urodźił się zaś w *Ceos* Wyspie, iák wieść nieśie)
Wśiadł w Okręt, ktory, kiedy burza się podnieśie,
Rozerwie wpośrzod morza stárośćią zwątlony,
Ci trzosy, Owi drogie zbieraią duplony
Pomoc żyćia: A tu ktoś dworny choćiaż w bidźie:
Ty z bogactw nic niebierzesz twoich *Symonidźie*?
Mam wszystko swoie z sobą. — Mału co się z głębi
Ratuią, Wielu bowiem swoy ćiężar przygnębi:

Zboy-

Zboycy przypadną, porwą co kto wyniosł wszystko,
Odartych zostawuią. Pono było blisko
Klazomen Miasto dawne, gdźie Topniowie przyszli:
Tu ktoś ktory w náukach zátopił swe myśli;
Ktory *Symonidesa* często czytał rymy,
Y nieznaiąc go, wielkiey ważył sobie stymy.
Poznawszy go z rozmowy, przyiął w dom z ochotą,
Suknią okrył, Sług przydał, y pieniężną kwotą
Opátrzył; A zaś z Topniow, ten y ow się włoczy
Z swą deską, prosząc chleba; ktorych kiedy zoczy
Symonides: Wszakżem rzekł: że mam z sobą Dziatki
Wszystko swoie, Wásze zaś zginęły dostátki.

BAYKA 20.

Wielkich chroń się udawać, lecz dokazuy rzeczy.

Gora rodząca.

Gora rodźiła ięcząc głosami strasznemi,
Oczekiwanie było nieźmierne ná źiemi,
Aż ona mysz porodźi. To się nápisało
Tobie, kto śiła grożąc, dokazuiesz máło.

BAYKA 21.

Prawdźiwey zaszczyt Chwały, ćmi zmyśloną chwałę.

Mrowka y Mucha.

Mrowka y Mucha z sobą sprzeczały się znácznie,
Ktoraby z nich celnieysza? Mucha pierwsza záczynie:
Jzali podobnego masz co nászey chwále?
Ja ofiáry kosztuię Bogow poufale,
Bawię się ná Ołtárzach, przebywam w Kośćiele,
Gdy mi się zda Krolowi uśiędę ná czele.
Zadna mi się całować z Dam zácnych nie przeczy,
Niepracuię, używam przećie dobrych rzeczy,
A twe co podobnego Wieśniaczko ma życie?
Jest zaiste chwálebne z Bogami społżyćie,

Lecz

Lecz temu kogo proszą, nie kto iest zmierziony,
Krole wspominasz, y że całuiesz Matrony:
Ja ziarno gdy ná zimę zbieram z prácą, z znoiem,
Ciebie widzę pod murem pasącą się gnoiem.
Ná Ołtarzach przebywasz lecz spędzaią Ciebie,
Nie pracuiesz nic, záczym nie masz nic w potrzebie,
Pyszna z tym się wynosisz, co ma wstyd pokrywać,
W lećie mię gabiesz, w Zimie nieśmiesz się odzywać.
Gdy ćię zimna umierać przymuszaią marnie,
Mnie dostatnie przyimuią przy zdrowiu spiżarnie.
Dosyć dałam do wtenu pysze. Ten zaś táki
Apolog, dystyngwuie owych ludzi znáki,
Ktorzy się rádzi zdobią w fałszywe pochwały,
Y ktorych Cnota zászczyt pokazuie stały.

BAYKA 22.

Czczącemu Boga dosyć dobrze się nadgradza.
Symonides od Bogow zachowany.

W iakim były u ludzi Náuki wálorze
Rzekło się wyżey. Teraz w iákim są honorze
U Bogow samych, podam to pamięći świżey.
Symonides o ktorym námieniłem wyżey.
Podiął się był pochwáłę Zwyćiężcy Athlećie
Pisać zá pewną kwotę; y gdy w gabinećie
Myśląc, szczupły bydź widźi Argument pochwały,
Zażył iáko Pòéta Licencyi śmiałey,
Y włożył w tęż pochwałę *Polluxa z Kastorem*,
Pisząc: iáko podobnym dotzli sławy torem.
Skończywszy oddał pracę, lecz tylko nádgrody
Wźiął część trzećią; gdy reszty chce według ugody:
Ci prawi wrocą, ktorych dwie częśći w pochwale
Są, lecz byś nierozumiał że się gniewam wcale,
Proszę z sobą ná obiad, Przyiaćioł u stołu
Chcę dziś mieć, w ktorych liczbie zmieśćisz się pospołu.

Choć

Choć oszukany, y choć żal ma z krzywdy, przećie
By niestraćił do szczętu łáski, ná bánkiećie
Przyrzekł bydź: Ná godzinę przychodźi, zaśiada,
Wesoła przy rzęśistey kolei bieśiada.
Ochotą brzmi Dom cały, odgłos się rozlega,
Aż tu dwoch niespodzianie Młodźianow przybiega
Skurzonych prochem, zlanych znoiem, Twárzy cudze
Nád ludzkiey kształt postury: Ci iednemu słudze
Symonidesa każą wywołać do śiebie,
O niego idźie, w swey się niech kwapi potrzebie.
Sługa strwożony z Sali Pòétę wywoła,
Ktory zá prog wysunął krok zaledwie zgoła,
Nátychmiast są sklepieniem wszyscy przywaleni,
Nikogo zaś z Młodzianow nie widziano w śieni:
Ják się potym wiadomość rozniosła tey rzeczy,
Wszyscy przytomnych Bogow przypisali pieczy
Łaskáwość, y poznali że życie bez szkody
Záchowane Pòéta miał, zámiast nádgrody.

BAYKA 23.

Siła pomaga, kto prędko pomaga.

Mam ja co więcey pisać, lecz dam pokoy temu,
Náyprzod bym ći się niezdał náprzykrzać, ktoremu
Y ták dość rozmaite sprawy mozg mozolą.
Potym ieźliby kto miał toż tentować wolą,
Mogł mieć cokolwiek z reszty prácy pozostałey.
Lubo ták iest dostatni ten Argument cały
Ze roboćie Rzemieślnik prędzey niewydoła
Niźli Rzemieślnikowi prácá. Owo zgoła
Krotkośći nászey odday obiecane dáry,
Y skutkiem pokaż że twe słowo godne wiary.
Zyćie albowiem śmierći codzień bliskie Panie,
Przeto mi się mniey daru twoiego dostanie

H Jm

Jm więcey ſtráwi czáſu odwłoka. Rzecz dłuży
(Jeźli ią prędko zrobiſz) w używaniu ſłuży.
Dłużey zażyię, ieźli rychley co odbiorę,
Mdłego wieku poki ſą oſtátki niektore,
Pomoc ma mieyſce, potym gdy ſtárość przybędzie
Darmo rátowáć Dobroć chcieć mię twoia będzie,
Dobrodzieyſtwo pożytku gdy mi nie przynieśie,
A śmierć bliſka zá paſem o dług odezwieśię.
Głupſtwo, kilkaſet rázy ſłać proźby do Ciebie,
Gdy litość dobrowolnie ſkłania ſię w potrzebie
Często uprośił pardon, przyznawſzy ſię winny,
Ják dáleko dać ſłuſzniey temu kto niewinny ?
Twoia tu jeſt powinność pierwſza, drugich potem,
Podobnym przyidzie koley inſzych kołowrotem.
Poſtanow co Pobożność, co znośi ſumnienie,
Pozwol, niech ći zá twoy ſąd oddam dziękczynienie.
Przechodźi umyſł termin záłożony ſobie,
Aleć trudno utrzymać Duch ſię má w tey dobie,
Ktory będąc świadomy niewinnośći ſwoiey
Ledwie ſię przed roſpuſtą złych ludźi zoſtoi,
Ktorzy to ſą ſpytaſz mię ? Czás ich ſam wykole,
Ja ktorąm chłopcem czytał ſentencyą w ſzkole:
Jawnie trunąć, jeſt groza ná Plebejuſza.
Pamiętáć poty będę, poki w ćiele Duſza.

Koniec Xięgi Czwartey.



FE-

FEDRA BAIEK
Xięga Piąta.
PROLOG
DO PARTYKULONA.

GDym poſtanowił prácy mey zákończyć dźiło,
Dla tego by dość drugim materyi było.
Potępiłem taiemnie w ſercu ſwą proſtotę,
Bo ieżeli kto táką robi też robotę,
Jákim zgadnie ſpoſobem, com opuśćił, żeby
Toż ſamo prágnął Sławie podać z tey potrzeby ?
Gdyż każdy myśl ma ſwoię, y ſwoy wedle zdania
Własny ſpoſob. A więc mi nie lekkość, piſania
Pochop, ále przyczyna pewna, dała właśnie.
Dla czego *Partykulo*, gdyż ći miłe Baśnie,
Ktore *Ezopowemi*, nie *Ezopa* zowiem,
On ich mało przytoczył, Ja ich więcey powiem
Stárożytnym ſpoſobem iednák rzeczy nowe,
Ktorych gdy Xiążkę, prożną zábaw maiąc głowę
Przezcytaſz, ieźli będźie złość ią chćiała ganić,
Niech ma (byle niemogła naśladować) zá nic.
Mnie doſyć chwáły, że Ty, że rowni w tey mierze
Tobie, Wierſz moy ná wáſzym piſzećie papierze
Że mię godnym bydź długiey ſądźićie pamięći,
Od Proſtakow odbierać pochwał, niemam chęći :

FEDRUS.

Ezopa ieźli włożę kędykolwiek Imie,
Ktoregom oddał dawno com był winien ſtymie,
Wiedz że to dla powagi dźieie ſię Człowieku,
Ják niektorzy náſzego Rzemieślnicy wieku

Czynią

Czynią, ktorzy robocie ſwey cenę znáyduią
Więkſzą, gdy ná marmurze nowym naryſuią
Praxytela nazwiſko, ná ſrebrze *Mirona*
Więcey bowiem Dawnośći ſprzyia odſądzona
Zázdrość, niż przytomnemu Dobru iák ſię godźi:
Lecz mię iuż do tákowey Báyki chęć uwodźi :

B A Y K A I.

Nic tak honor nie czyni, iak ſławа rozumu.

Demetryuſz Krol y Menander Pòéta.

Demetry, Faltreuſz rzeczony názwiſkiem
Atheny opanował, z wolnośći ućiſkiem.
Ják zwyczay ieſt Poſpolſtwa, walą ſię tłumami;
Szczęśliwie panuy krzyczą; y Xiążęta ſami
Tę całuią ktora ich przyćiſnęła ręka
Cicho iednak nád ſmutną dolą każdy ſtęka.
Náwet gnuśni, Prożniacy, co ſię ná nic zgodzą ,
By nieſzkodźiło nie bydź, oſtatni przychodzą.
Między niemi *Menander* z Komedyi wſławiony
Ktore czytał *Demetry*, nieznaiąc perſony,
Y w niemałym miał rozum Męża podźiwieniu,
Pomadą namaſzczony, w rozwlekłym odźieniu
Poſtępował niewieśćim y wytwornym krokiem,
Tego gdy Tyran uyrzy ná oſtátku okiem;
A toż co zá Niewieśćiuch ? śmie w moim widoku
Się ſtawiać ? Odpowiedzą bliścy krola boku,
* To *Menander* Rymopis. Zmieſzawſzy ſię záraz. *&c.*

B A Y K A 2.

Gdzie ięzyk wiatrem ſzumi, tam pierzchliwe nogi.

Podrożni y Zboyca.

W drogę ſię Towarzyſzow dwoch iedną puśćiło,
Ktorzy, cokolwiekby ſię źle dobrze, trafiło,
Przy-

* *Końca brak w Łaińſkim texćie, iako y początku naſtępuiącey Bayki, ktorą ſupplementem Łacińſkim* Conradi Rittershuſij *dopełnioną, y werſya Polſka zupełną Czytelnikowi podaie.*

Przyrzekli, że zá ſpolny raz to przyiąć mieli:
Gdy ták idą, bor ćiemny przed ſobą uyrzeli,
Przez ktory iść im było trzeba: tu gdy w oczy
Wypadłſzy Zboyca z laſu obudwom záſkoczy ,
Jeden z nich, gdy ſię o ſwą ſkorę boi, nogi
Ná pomoc wźiąwſzy, uſzedł w kąt beśpieczny z drogi.
Zoſtał ſię drugi, y ſam oparł Zboycy dźielnie,
Z ktorym ſię w ręcz śćieraiąc, ránił go śmiertelnie
Ták że ná placu zoſtał, co ná cudze godźił,
Zyćie; Ow ſię waleczną ręką oſwobodźił.
Gdy legł Zboyca, Towarzyſz lękliwy ſię wrući ,
Wyimie miecz, potym gdy płaſzcz zá śiebie zarzući :
Tu mi ieno z nim proſzę, pozna on ná kogo
Rwał ſię: Aż ow co z Zboycą ſtarł ſię, rzecze: błogo
Byłoby mi, gdybyś mię choć temi wſparł ſłowy,
Mężnieybym ſtanął, prawdę mniemaiąc z twey mowy,
Teraz ſchoway żelazo, y ięzyk czczy wiary,
Byś drugich nieświadomych mogł zwodźić bez miary.
Já ktorym twą doświadczył w ućiekaniu władzę ,
Wiem że niemaſz co duſać twey bárdzo odwadze.
Ta Powieść temu ſłużyć ma, tu ſię wytyka,
Kto ſię w ſzczęśćiu junaczy, w przygodźie umyka.

B A Y K A 3.

Dobrowolnie grzeſzący niema mieć pardonu.

Łysy y Mucha.

Łyſego ukąśiła Mucha w głowę gołą,
Ktorą zábić chcąc, mocno uderzył ſię w czoło.
Tu ona ſzydząc: małey ſztych Muſzyny rzecze
Chćiałeś śmierćią mśćić. A coż zrobiſz ſobie Człecze,
Ktoryś do krzywdy przydał zelżywość ták ſrogę ,
Odpowie: Z ſobą ſnadno Ja ſię zgodźić mogę.
Bo wiem żem nic nie myślił zrobić ſobie złego,
Lecz Cię niecna Beſtyiko rodu wzgárdzonego
Ktora

Ktora lubiſz pić ludzką krew z nienaſyceniem,
Prágnąłbym zábić by też z większym umartwieniem.
Ten Argument dać uczy pardon temu ráczey
Ktory z przygody grzeſzy, ále kto ináczey
To ieſt z umyſłu winny, niema mieć z tey miary
Pardonu, tego wſzelkiey godnym ſądzę káry.

BAYKA 4.

Szczęśliwie mądry, z cudzey kto mądry przygody.

Człowiek y Ośieł.

Ktoś zákłoł *Aleydowi* wieprza ná ofiárę
Ktoremu był zá zdrowie winien śluby ſtare,
Y kázał dać oſtatki ięczmienia Oſłowi:
Ktorymi On wzgardźiwſzy ták do niego mowi:
Twego radbym pożywał obroku z ochotą,
Gdyby tego co ſię nim kármił nie zákłoto.
Tey uwagą Powieśći będąc odſtraſzony
Niebeśpiecznego zyſku ſtrzegłem ſię mammony.
Lecz mowiſz: że Wydziercy maią ſię bogato,
Nuż ráchuymy iák śiła ich zginęło zá to.
Większe ſię tu regeſtra ſkáranych wywiodą,
Mału pożytkiem zdźierſtwo, wielu bywa ſzkodą.

BAYKA 5.

* *Uprzedzone mniemanie, rozſądek przytłumia.*

Błazen y Chłop.

Częſtokroć błądzą ludźie w nieſłuſznym ſprzyianiu,
Y gdy ſtoią z uporem przy błędnym mniemaniu,
Do wſtydu ich przywodźi, rzecz uznana zbliſka.
Ktoś maiąc wyprawować Bogaty igrzyſka
Zápróśił deklaruiąc wſzyſtkim zyſk gotowy,
By każdy kto iáki mogł kunſzt pokázał nowy.

* *inaczey* Prewencya *po Łać.* præjudicata opinio.

Zeſzli

Zeſzli ſię ná ſpor chwáły Sztuk-Miſtrzowie Sami,
Między ktoremi Błazen znajomy żartami,
Że ma iákieś igrzyſko mieć, powiedźiał śmiało,
Ktore to ná Theatrum nigdy nie poſtało.
Rozśiana wzbudza Miaſto wieść przyſzłego cudu,
Niedawno prożne mieyſca, iuż ćiaſne dla ludu.
Gdy ſtanął ná publicznym Sam ieden widoku,
Bez ſprzętow, bez pomocnych Aktorow przy boku,
Exſpektatywa ſama milczenie ſprawiła.
On pod pachę ſkrył głowę niebawiący śiła,
Y ták udać prośięcy kwik ſwym głoſem umiał,
Że każdy, iż pod płaſczem miał prośię, rozumiał.
Więc wytrząść każą; ſkoro nic nie znaleźiono,
Dopieroż liczbę pochwał ſypią niezliczoną,
Y náywiękſze Applauzy daią Człowiekowi.
Co widząc Chłop; Zaiſte niedokaże mowi
Więcey nádemnie, y z tym oświadczył ſię rzyſko;
Że po iutrze toż lepiey wyprawi igrzyſko.
Aż tłum większy. Już fawor opanował myśli;
Dla urągania ráczey nie widzenia przyśli:
Oba zátym wychodzą: Błazen wprzod zákwiczy,
Záraz applauzy wzruſza, y okrzyki liczy.
Chłop zaś udaiąc iákby pod ſukniami prośię
Krył, co mu w ſamey rzeczy zrobić trafiłośię,
Lecz że w pierwſzym ſkrytego nic niepoſtrzeżono.
Uſzczypnie w ucho prośię pod ową záſłoną,
Ták że ſię głos nátury wyda práwym kwikiem:
Gmin zaś: że Błazen udał gdźie lepiey, okrzykiem
Swoim chwáli, y Chłopa wypchnąć zá drzwi każe.
Aż On práwdźiwie Prośię z pod płaſzcza ukaże,
Y ſzpetny błąd dowodząc jawną prawdą, powie:
Owoż to Was wydaie, jacyśćie Sędźiowie!



FE-

FEDRUS do PARTYKULONA.

Jeſzcze śiła cobym mogł, powiedźieć mi zbywa,
Y rzeczy rozmaitych obfite mam żniwa,
Lecz pomierne ſą miłe rozumu obroty,
Zbyteczne, przykre: Więc ô Mężu pełen cnoty!
Partykulo ktorego w Xięgach moich Jmie
Zyć będźie, poki język Łaciński w eſtymie,
Jeźli rozum mniey chwaliſz, mieyże krotkość w cenie,
Ktora tym ſłuszniey ſwoie ma mieć zálecenie,
* Jm bardźiey Poétowie náprzykrzać ſię rádźi:

BAYKA 6.

Nie wſzyſtko wſzyſtkim ſłuży, nie wſzyſtko przyſtoi.

Łyſy, y Drugi taki z oblazłą głową.

Znalazł Łyſy ná drodze grzebień ſię przydało,
Przyſtąpi drugi tákże z głową ołyśiałą;
Hey! cożkolwiek ieſt (rzecze) mnie zyſku połowa,
Aż Ow zdobycz pokaże, y te przyda ſłowa:
Chęć Bogow nas ſwą Łáſką obdarzyła, A ta
Za nic, gdy ią záwiſtne użyć bronią fata.
Węgiel (iák mowią) zá ſkárb ja znalazłem y ty,
Kogo nádźieia zwiodła, żal mu przyzwoity.

BAYKA 7.

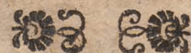
U wſzyſtkich w pośmiech idźie Ambicya głupia.

Xiąże Oboiſta.

Gdźie prożny umyſł wiatrem nádęty czczey chwały
Porywa ſobie pyſzną nádźieię zuchwały,
Łacno ná pośmiech idźie głupia Płochość iawny,
Xiąże (ták ſię zwał ieden Oboiſta ſławny)
Przygrywać *Bathyllowi* zwykł do tańcow ſkorych,
Ten pono ná igrzyſkach lecz niepomnę ktorych
Gdy znágła Theatrową zſuwaią machinę
Upadł ćięźkim upadem, co dało przyczynę Ze

* *Długim ſwych wierſzy recytowaniem.* Indoctum doctumque fugat recitator acerbus. *Horat.*

Ze lewą złamał goleń ná nieſzczęśćie ſwoie
Wolałby był podobno złámać dwa Oboie.
Podnieśiony ná rękach, ięcząc coraz więcey
W Dom odnieśion. W tym kilka wychodźi mieśięcy
Gdy do zdrowia przychodźi przez rátunek śpieſzny,
Ják zwyczay Spektatorow ieſt y rodzay śmieſzny,
Jęli pragnąć, ktorego zwykły wzbudzać trele
W tańcuiącym *Bathyllu* rzeſkość y weſele.
Miał wyprawiać igrzyſka Kawaler niektory,
Y *Xiąże* też poczynał krok iuż ſuwać ſpory;
Więc go uymie nádgrodą, y prozbą náchyli,
By ſię tylko pokázał podczas igrzyſk chwili,
Ktory ſkoro co przyſzedł, wnet ſię wieść rozbieży
Po Theatrum, Ci mowią: że już w grobie leży.
Drudzy: że ſię z ſwey záraz da widźieć ochoty.
W tym gdy uchylą záſłon, gdy uſtaną grzmoty,
Gdy zwykłym ſkończą trybem ſwoy dyſkurs Bogowie.
Chor zá przyśćiem Xiążęcia z pieśnią ſię ozowie
Wiadomą, ktorey ten ſens wydawały tony:
Ciesz ſię Rzymie, Xiążęćia zdrowiem ucalony!
Tu powſtaną Applauzy, moy całuie Ludźi
Oboiſta, y płonnym faworem ſię łudźi:
Stan Rycerſki błąd głupi poznawſzy w tey dobie,
Z wielkim śmiechem powtorzyć Pieśń tę każe ſobie
Záczną znowu. A moy ſię Człowiek po pulpićie
Cały przewala; Rycerz plauz daie, drwiąc ſkryćie.
Pospolſtwo zaś rozumie że nádgrody prośi:
Lecz kiedy ſię po wſzyſtkich rzecz ſtronach rozgłośi,
Xiąże z związaną nogą, białą iák śnieg chuſtą,
W białym odźieniu, w białym obowiu, z roſpuſtą
Pyſzniąc ſię Ceſarſkiego czćią Domu niecnota,
Od wſzyſtkich wytrącony ieſt ná łeb zá wrota.



 BAY-

BAYKA 8.

Vćieka Czas niezwrotni Czas nienadgrodzony, Okazya odmalowana.

Ná brzytwie wiſząc ſzybko ptaſzym lotem bieży,
Łyſy z tyłu, koſmaty z przodu, bez odźieży.
Ktorego uchwyciſzli trzymay, bo iák zgoła
Raz ſię wymknie, ſam *Jowiſz* zcofać go niezdoła.
Okazyą to wſzelkich rzeczy krotką znáczy:
Żeby do ſkutku zwłoká niebyła przeſzkodą,
Táką Czas Starożytni malowali modą.

BAYKA 9.

Niechay głupi mądrego, rozumu nie uczy. Byk y Cielę.

Morduiąc ſię z rogami w ćiaſnym wſtępie, ſpory
Byk, Wodz ſtada, gdy ledwie wniść mogł do obory,
Pokazuie mu Cielę, iak ſię ma zgiąć przećie.
Milcz (rzecze) wiem ja dawniey niżeś ty ná świećie.
Temu ſię tu przymawia, kto mędrſzych poprawia.

BAYKA 10.

Za czaſem wſzyſtko idźie, Wiek wſzyſtko przynośi. Chart y Myśliwiec.

Przećiwko wſzelkim Zwierzom Chart żartki y mocny
Gdy Panu ſwemu doſyć był záwſze pomocny,
Począł ná ſtare láta uſtawać w ſwey śile,
Wypuſzczony ná Dźika pewney czaſu chwile
Porwał zá ucho, lecz że miał zęby ſprochniałe
Wypuśćił zdobycz. A tu Łowiec z żalu całe
Wywrze ná Charta gniewy. Chart ná to zgrzybiały:
Nie ſerce mię odpadło, lecz śiły uſtały.
Jeźli ganiſz co jeſtem, chwal co byłem przećie:
To dla czegom nápiſał wieſz dobrze *Philećie*:

Koniec Xięgi Piątey.

PRZY-

PRZYDATEK BAIEK Przez MARQUARDA GUDYUSZA z Manuſkryptu Dywioneńſkiego. *WYPISANYCH.*

BAYKA I.

Kaniuk choruiący.

GDy Kaniuk raz chorował przez wiele mieśięcy
Y niewidźiał nádźiei żyćia ſwego więcy.
Mátki prośił by święte mieyſca obchodźiła,
Y zá zdrowie, ſolenne śluby uczyniła.
Uczynię prawi Synu, lecz niedufam wiele
Bym pomoc uprośiła. Ty ktoryś w Kośćiele
Bogow, rabuiąc gwałćił Ołtarze, y śiła
Ofiar pożarł, coż teraz chceſz bym uprośiła?

BAYKA 2.

Zaiące, ktorym ſię życie ſprzykrzyło.

Komu bieda, że ią znieść nie może, dokuczy,
Niech ſię patrząc ná drugich, ćierpliwośći uczy.
Zbiegłſzy ſię w leśie z wielkim Zaiące łoſkotem
Krzykną wraz: że śmierć wolą, niż życie z kłopotem,
Y uſtawną boiaźnią. Ták do ſtawu przyſzli
Pewnego, w iedney Wſzyſcy potopić ſię myśli:
Ktorych przyiśćiem gdy żabi Rodzay przeſtraſzony
Ciśnie ſię ućiekaiąc ná poroſt źielony.
Hey! ſą y drudzy (rzecze) ieden co czynićie?
Ktorych ſtrach nieſzczęść trapi, znośćie y wy życie.

BAYKA 3.

Liſzka, y Jowiſz.

Szpetney byt nieukryie ſzczęśliwy nátury.
Zmieniwſzy *Jowiſz* Liſzkę w ludzkiey kſztałt poſtury

 Gdy

Gdy ná Krolewſkim śiedźi iák Metreſsa tronie,
Chrząſzcza czołgaiącego z kąta ku ſwey ſtronie
Uyrzy, y ſzybkim krokiem ſkoczy do robaka.
Rozśmiali ſię Bogowie, *Jowiß* upiekł ráka,
Y rozbrat uczyniwſzy, wypędźił od śiebie
Szpetną Metreſsę, bo coż po takiey mu w Niebie?
To przydawſzy: żyi miarą w ktorey ći przyſtoi,
Ktora godnie nieumieſz zażyć łáſki moiey.

BAYKA 4.
Człowiek y Drzewa.

Pomoc Nieprzyiaćiołom kto ſwym dáie, ginie.
Zrobiwſzy Człek śiekierę, prośi Drzew iedynie
O to: Ażeby z drewna toporzyſko dały
Mocne; Wszyſtkie dać leśney Oliwie kazały.
Wźiął On y toporzyſko ſpoſobiąc do ſtali,
Oſtrey; co náyrośleyſze dęby ze pnia wali;
Y náylepſze wybiera Drzewa według woli:
W ten czas ták do jeśionu w opłakaney doli
Miał Dąb mowić (ktory tam ſtał podobno bliſko)
Słuſznie ćierpiem śiekiery, dawſzy toporzyſko.

BAYKA 5.
Lew y Myß.

Mnieyſzym nie czynić krzywdy Bayka nápomina.
Gdy Lew w leśie ſpał, polne (co im nienowina)
Igrały Myſzy, y z nich iedna gdy Ow leży,
Po śpiącym, tam iákimśiś trafunkiem przebieży.
Ocknie ſię Lew, y biedną Myſz porwie w tym razie,
Ona zaś odpuſzczenia prośi tey urażie,
Winę ná ſię wyznaie, grzech nierozeznania,
To Krol Zwierząt nieſądząc bydź godnym karánia,

Wyba-

Wybaczył, y wypuśćił. W krotkim potym czaśie:
Lew gdy ſię w nocy tuła, w iamę zapada ſię.
Gdy ſię poznał bydź w śidłach, co náywiękſzym pocznie
Ryczeć głoſem, ná ſtraſzny wrzaſk ten nieodwłocznie
Myſz przybiegaiąc rzecze: Niemaſz ſię bać czego,
Zá Łáſkę wielką doznaſz affektu rownego.
Wnet pocznie upatrywać wſzyſtkie ſkryte węzły
Sideł, w ktorych ſplątane Lwie członki uwięzły.
Y znalaźſzy, zębami gryząc ie roſpuſzcza
Ták złapanego, przez myſz Lwa odbiera Puſzcza.

KONIEC.



ZBIOR

Z B I O R (*)
Rożnych Baiek acſi *EZOPOWYCH.*
z Prozy Łaćińſkiey tłumaczonych. 1753.
Albo. Supplement do Fabuł PHÆDROWYCH.

B A Y K A I.

Abies & Arundo. *Jodła y Trzćina.*

KTorzy karku twardego, pyſzni y zuchwali;
Niechcą żeby Zwierzchnośći ſwoiey podlegali,
Toż ſię z niemi co z *Iodłą* dźieie, co niechćiała
Uchylić głowy wiatrom: Bliſko zaś niey ſtała
Trzćina, ná ktorą gdy wiatr począł dąć, ta z ſtrony
Każdey chyląc ſię, niſkie czyniła ukłony.
Widząc to *Iodła* rzecze: czemu gdy wiatr natrze,
Ták ſię chwieieſz? gdy ja nań niewzruſzoną patrzę.
Odpowie *Trzćina*: nie ſą me ták zdolne śiły
Ják twe, by ſię ſzumiącym wiatrom ſprzećiwiły.
Tu *Iodła*: toć mi przyznaſz, żem nad ćię śilnieyſza,
Wiatr wieie, mnie ſię iednak śiła nie umnieyſza.
W tym kiedy wicher wielki ſzturm przypuśći *Jodłę*
Z korzeniem zwali, *Trzćinę* zaś zoſtawi podłę;
Ták częſto Bog obala pychę, á zaś w gorę,
Dźwiga (niedopuſzczaiąc upadku) Pokorę.

B A Y K A 2.

Aquila & Milvus. *Orlica y Kaniuk.*

Gdy siedziała ná drzewie raz, ſmutna *Orlica*,
Ná ktorym *Kaniuk* śiadał; ſpyta: czemu lica

Ták

(*) *Excerpt tych Bajek wybrany z Xiążki Łacińſkiey*: Fabulæ Antiquæ: & Romuli Fabulæ Æſopiæ: omnes ex Mſſ. deprompræ, Editore *Johan: Frid: Nilant.* Lugd. Batav. 1709. in 8vo.

Ták ſmutny pozor widzę? odpowie mu Ona:
Jákże mam bydź weſołą, nędzna y ſtrapiona?
Męża ſzukam rownego ze wſzelkiey mi miary,
Przećież dobrać niemogę nieſzczęśliwa pary.
Rzecze *Kaniuk*: wieſzli co? weź mię, w mey oſobie
Znaydzieſz Rownia, ktorego pragnieſz dobrać ſobie.
A *Orlica*: coż łowić umieſz? Ptak ponury
Odpowie: Struśiam nie raz w ſwe porwał pazury.
Uwierzyła gładkiemu udaniu *Orlica*,
Idźie zá mąż, weſele rázem y łożnica.
Gdy ſię Gody ſkończyły, rzecze Pani młoda:
Bież ná łowy kochanku? czaſu trawić ſzkoda,
Porwawſzy przynieś zdobycz według obietnicy
Wybił ſię ná powietrze Ow, y w okolicy
Krążąc, miaſto źwierzyny co ią ſzczuią w leśie,
Zdechłego y zgniłego ſzczura iey przynieśie.
A Ta rzecze: tenże to obietnicy ſkutek?
Gdyś badał: czemu ſerce moie trapi ſmutek?
Odpowie ná to *Kaniuk*: Ja żebym Cię doſtać
Mogł Pani! ktorey mi ſię podobała poſtać,
Byś też ná mnie to wymodz chćiała, co nie może
Bydź nigdy, podiąłbym ſię, bylem twe miał łoże.
Gas to ná Damy, co gdy ná bogate godzą
Zámęścia, częſto ſtan ſwoy Dudkami záwodzą.

B A Y K A 3.

Aſellus, Bos & Volucres. *Ośieł, Woł y Ptaſtwo.*

Woł z *Ośłem* w iednym jarzmie ćiągnęli poſpołu,
Ośieł że ſzedł leniwo, proſzony od *Wołu*
By ćiągnął tężey, niechćiał ſłuchać go zuchwały
Gdy tedy *Woł* ſię śili wlec ćiężar niemały,
Ośieł ſię urągaiąc z niego: folgi rzecze
Nie czuię z Ciebie żadney: Ták *Woł* gdy ſam wlecze
Ciężkie jarzmo, padł z trudu y zdechł; z niego ſkurę
Zdarłſzy, kładźie ná *Osła* chłop inweſtyturę,

Ktory

Ktory y pod plagami szwankuiąc częstemi
Y pod jukow ćiężarem, padł y zdechł ná źiemi.
W tym się Ptactwo do śćierwa kruki, sępy, wrony
Zlećiawszy rzeką: *Ośle!* gdybyś ták szalony
W hardym niebył uporze, słuchał *Wołu rady*,
Niedałbyś nam był z śćierwa swoiego bieśiady.

BAYKA 4.

Asina ægra, & Lupus. *Ośl**i**ca chora, y Wilk.*

Złemu Człowieku nigdy dać nie trzeba wiary.
Chorowała *Oślica*, przyszedł do niey stary
Wilk oszust, y macaiąc niby, chore ćiało,
Spyta ią jakby Doktor: gdzieby ią bolało?
Ta odpowie: w tey częśći ćiała od dni kilku
Bol ćierpię, ktorey teraz dotykasz się *Wilku*!
Tu *Wilk* co w chytre przyszedł do niey náwiedźiny,
Przypomniawszy náturę swą y swey Rodźiny,
Zábił ią nieczekaiąc śmierći, y w. kałdunie
Swoim sprawił niebożcze pogrzeb, w żywey trunie.
Ták źli, swą ofiaruiąc pomoc w słodkiey mowie,
Náſtępuią ná sławę, ná fortunę, zdrowie

BAYKA 5.

Asinus Domino blandiens. *Ośieł Panu się łaszący.*

Kto niegodne ma Pańskich usług obyczaie,
Niech się w cudzą powinność nie wtrąca, nie wdaie.
Dawne nieśie przysłowie: *ze psy w rząd, a w taniec*
Z kotkami. Zaden zá swoy niech nie skacze szaniec.
Widział *Ośieł*, że Panu *Szafirek* się bliski
Łaśił, y zá to lizał tálerze, połmiski,
Często náwet y sludzy, co z Panem pospołu
Siadali, miotali mu chleb, mięso ze stołu.
Y ták sobie pomyśli w Ośley mozgownicy:
Jeźli Psa (iákich wiele ná każdey ulicy)

Pan

Pan ták kocha y sludzy, cożby mię dopiero
Niemiał kocháć? gdybym się z usługą mu szczerą
Przymilił; wzdyć to przećie niech każdy obaczy,
Ze ja lepszy, godnieyszy, niż ten Rod sobaczy,
Y pożytek niemały ze mnie; Czystą piię
Wodę, czysty iem obrok, iáko Pies nie wyię,
Toć żem od niego lepszy, á zátym y żyćie
Mieć mogę lepsze, y cześć większą náleżyćie.
Gdy ták uprządł myśl głupią, aż postrzeże Pána
Wchodzącego, nátychmiast skoczy nie kiełznana
Y niezgrabna b stya, z ták przyiemnym rykiem
Jákby ná psy wył, gdy w las biegą kommunikiem.
Y wspiąwszy przednie nogi, wesprze ie ná ramię
Pańskie, chcąc tym wyrazić kształtem chęći znamię,
Toż go skrobiąc nie liżąc swym ozorem, przytem
Ubłoconym po sukni szarpiąc go kopytem,
Niezgrabnemi káresy ták zmordował Pána,
Ze ledwie pod ćiężarem nie padł ná kolana.
Ktory gdy go tá hańba do gniewu pobudźi,
Kijow, kijow, ná durnia; záwoła ná ludźi,
Tu co żywo wypadłszy ná głos Pański Sludzy,
Ten z kijem, ow z nahajem, z kamieniami drudzy,
Y skołatawszy mu grzbiet, zgruchotawszy gnaty,
Wypchną zbitego *Osła* do żłobu z komnaty.

BAYKA 6.

Auceps & Aves. *Ptasznik y Ptastwo.*

Gdy się rożne ćieszyło *Ptastwo* Wiosny przyśćiem,
W gniazdach swoich, źielonym umajonych liśćiem,
Kaprawego znienacka postrzegło *Ptasznika*,
Ktory śidła zákładał, y lep do pręćika
Nieiednego przyprawiał; Niewiedząc zaś głupie
Ze gas ná nich, poczęły ták rozmawiać w kupie:
Co to zá Człek poczciwy! gdy mu się z dobroći
(Patrząc ná Nas) wzrok łzami litosnemi poći:

K

Co

Co słysząc między niemi iedna frant Ptaszyna
Sztuk świadoma *Ptasznika*, ták mowić záczyna:
Uciekayćie co żywo niewinne *Ptaszęta*
Od zdrady! ktorą kryie ta w sobie ponęta,
Chcećieli ią zaś poznać; ostrożnie, zdáleka
Patrzćie ná sprawy tego chytrego Człowieka,
Bo iák w śidła zdradliwe ktorego uchwyći,
Łeb mu urwie, á resztą brzuch głodny nasyći:
Náuka z przypowieśći: że iednego ráda
Wielu od niebespieczeństw y szkody zakłáda.

BAYKA 7.

Aves & Hirundo. *Ptastwo y Jaskołka.*

Ktokolwiek rády mądrych nie słucha, po czaśie
Załować będzie, gdy iuż żal mu ten nie zda śię;
Ptastwo będąc w gromadzie, postrzegło zdáleka
Sieiącego ná polu konopie Człowieka
Y zá nic miało: Jedna tylko co śię w Wiośnie
Jaskołka gnieździ, co ztąd (baczyła) wyrośnie.
Záczym całe zwoławszy Zgromadzenie Ptasze,
Rzecze: że ztąd urośnie wielkie licho násze.
Smieią śię głupie Ptaki, krzewią śię konopie,
Znowu do nich *Jaskołka* pospieszy w swym tropie,
Y rzeknie: iák te prędko konopie doyrzeią;
Zegnayćie śię z swobody y żyćia nádźieią,
Záczym to y z korzeniem źiele wyrwać życzę,
Ktore z czasem Was wplątą w pęta niewolnicze,
Z niego bowiem gdy Ptasznik oporządźi śiatki,
Złowi Was, iednych w taystrę, á drugich do klatki:
Jeżeli zaś to źielsko do szczętu wyrwiećie,
Uydźiemy niebespieczeństw ták wielkich ná świećie.
Z śmiechem *Ptastwo* przyięło te *Jaskołcze* słowa,
Gardząc rádą, co była pożyteczna, zdrowa,

Gdy śię widźi *Jaskołka* od wszystkich wyśmianą,
Uczyniła swoiego mieszkania odmianą;
Przeniosła śię do Ludźi, przymierze záwarła:
Zeby była bespieczną y gniazda y garła,
Y gdźie iey śię podoba, pod dachem czy belką,
Mogła sobie lepiankę wystawić niewielką.
Dostąpiła co chćiała: Te zaś co iey rady
Niechćiały słuchać, dotąd śideł czuią zdrady.

BAYKA 8.

Calvus & Hortulanus. *Łysy y Ogrodnik.*

Doyrzałe gdy w inspektach melony wyśledźi
Łysy u Ogrodnika, bo byli Sąśiedźi,
Jął go prośić o kilka: Oszczerca zuchwały:
Nie dla twey gęby (rzecze) są te specyały.
Idźże Łysy! skądś przyszedł (bo weźmiesz po grzbiećie)
Z twoią głową parszywą y źimie y lećie;
Z ktorey gdy śię opiią krwi, bezecney juchy,
Usmrodzą śię nákoniec ná niey bąki, muchy.
Rozgniewawszy śię *Łysy* porwie śię do szabli:
Czy mi tego nádali Durnia wszyscy diabli:
Pochwyći go zá włosy, chcąc mu zgolić głowę,
A *Ogrodnik* melonem uderzy go w owę
Łyśinę: iednak *Łysy* maiąc więcey śiły,
Łeb mu utnie, w ktorym śię te drwiny roiły.
To tym służy: Proszącym co nie są użyći,
Y ieszcze niedyskretną repliką nie syći,
Ostre słowa przydaią z odpowiedzią grubą,
Sami sobie przyczyną zguby, sami zgubą.

BAYKA 9.

Canis. Ovis. Lupus. Milvus. & Accipiter.
Pies. Owca. Wilk. Kaniuk. y Jastrząb.

Pewnego czasu, kłamca wierutny iák trzeba
Upominał śię *Owcy Pies* o bochen chleba.

Ktory udawał, że go iey pożyczył; á ta
Wymierżała śię: że nie bráła od *Psubrata.*
Zapozwana do sądu, gdy przed sądem stanie,
Sędzia spyta *Psa*: świadkow ieżli maćie Panie!
Trzech ich mam. *Pies* odpowie. Pierwszy *Wilk* przychodźi:
Pożyczyłaś chleb *Owco*! wroć go, ják śię godźi:
Drugi nádchodźi *Kaniuk*: przy mnie śię to dźiało,
Ja niewiem ják śię możesz zápierać ták śmiało.
Niedość ná dwoch fałszywych świadkach, jeszcze Trzeći
Ná dobitkę niewinney *Owcy Jastrząb* leći,
Y rzecze: Smieszże śię to zápierać niecnoto!
Przy mnieś wźięła, Jam świadek oczywisty oto!
Sędzia nieuważaiąc zły, świadkowie iacy,
Że to z cudzey szukaią żyć nápaśćią prácy,
Wskázał według świadectwa: áby *Psu* wroćiła
Chleb, álbo wełną, co wart, żeby zápłaćiła.
Więc *Owca* przeświadczona, z postrzyżyn swey wełny
W źimie złożyć podatek muśiała zupełny,
Y ogołoćiwszy śię z ćiepłego kożucha,
Zdechła z źimna y z nędzy w leśie bez Pastucha.
Ktorey śćierwo świadkowie rozerwali dźiałem,
Tucząc brzuchy obżarte swe niewinnym ćiałem.
Ták złośliwe Potwárzy, kiedy śię usadzą
Ná zgubę niewinnośći, zgubią ią y zgładzą.

B A Y K A 10.

Cavannus. Catus. & Mus. *Puhacz. Kot. y Myß.*

Prośił *Puhacz* ażeby śiadł ná *Kota* grzbiećie,
Y żeby co w podroży rozmawiali przećie,
By ich tęskno nie było: Wźiął go ná grzbiet bury
Kot, y zawiozł do jamy czy tam *Myßey* dziury.
Stanąwszy przed gospodą, prośi *Puhacz* znowu:
Zeby *Kot*, Mysz wywołał z ćiemnego parowu.

Ussu-

Usłuchał, y záwołał; *Myß* w ustroniu iamy
Usłyszawszy głos *Kota*, przybiegła do brámy,
Y w ten kształt nieprośzonych dwoch gośći przywitá:
Coż chcećie? zkądże śię wam wźięła ta wizyta?
A Oni: chcemy z Tobą śię rozmowić, rzeką.
Myß przewąchawszy zdrádę, odpowi z pośpiechą:
Bodaieś *Koćie* przepadł! złey nie uszedł śmierći!
Jáko y Ten, co ná twey burey śiedźi śierći.
Bodaieśćie zginęli y z całą rodźiną,
Syny y Corki wasze, niech marnie poginą.
Niech przeklęte wytępi zły Wrog Pokolenie,
Zeby śię nie mnożyło szkodliwe naśienie.
Bodaieśćie wprzod byli połomali szyie,
Niżliśćie przyszli Kąty przepatrywać czyie.
Tákiegoż szczęśliwego życzę Wam powrotu,
By Wam łby roztrąćiła pałka, lub koł z płotu.
Przypowieść ta wyraża: że nieprzyiaćiele
Niemogą sobie życzyć rzeczy dobrych wiele.
Y ći niech tu czytaią dla śiebie przykłady,
Ktorzy knuią ná szkodę bliźniego złe rády.

B A Y K A 11.

Ciconia. Anser. & Accipiter *Boćian. Gęś. y Jastrząb.*

Przyszedłszy nád staw *Boćian*, aż postrzeże z brzegu
Ze śię w wodźie *Gęś* pluszcze, choć ma bielsze śniegu
Piora, y wnet ią spyta: czemu będąc w bieli
Cała? przećie śię płocze y myie w kąpieli:
Gęś odpowie: że zwyczay to nászey Rodźiny,
Ale mamy y insze procz tego przyczyny:
Bo strawę znayduiemy choćiaż w mętnym kale,
Y bespieczne jesteśmy od *Jastrzębia* cale,
Bo kiedy śię aż do dna ochyniemy w głębi,
Nic nam insult niemoże zászkodźić Jastrzębi:

Rzecze

Rzecze *Boćian*: Jam większey od *Jastrzębia* mocy,
Przeto u mnie przyiaźni szukay y pomocy,
A przy mnie mu dokuczysz: *Gęś* nierozeznana
Uwierzywszy, prośiła o pomoc *Boćiana*.
Ktory kiedy uleciał gdzieś w dalekie strony,
Przypadł *Jastrząb* y ziadł *Gęś* porwawszy ią w szpony.
Ktora konaiąc rzecze: Kto się słabych wspiera
Pomocą, gorszą iák ja niech śmiercią umiera.
Nie trzeba nigdy szukać u tákich pomocy,
Ktorzy zdolney nie maią ná ratunek mocy.

BAYKA 12.

Cochlea & Simia. *Slimak y Małpa.*

Ználazł *Slimak* ráz strzałę y podobał sobie,
Ze z poloru niećiła blask w przedniey ozdobie.
Toż nátychmiast przylgnąwszy do niey iáko smoła,
Począł ią y ze środka lizać, y do koła.
Nic zaś przez to nie przydał, owszem lipką pianą
Glans ozpećił — znalaższy *Małpa* ták skalaną
Rzecze: kto tákim łaźić po sobie pozwala,
Nie dźiw, że też tak ćierpi, y ták się ukala.
To tym służy Dźiewojom, ktore gładkie, hoże,
Zá lada gburow idą; pożal się ich Boże!

BAYKA 13.

Culex & Camelus. *Komor y Wielbłąd.*

Siadł *Komor* ná *Wielbłąda* grzbiećie, ktory boki
Miał oba obćiążone przez juki, tłomoki:
Potym zlatuiąc rzecze: z tey to czynię miary,
Bym ći ulżył ták przykre co dźwigasz ćiężary.
Dźiękuięć moy Komorze? *Wielbłąd* rzecze, ále
Jako gdyś ná mnie śiedźiał, ćiężaru omale
Czułem, ták gdy zlatuiesz ze mnie; z twego daru
Folgi żadney nie czuię zwykłego ćiężaru.

Kto

Kto się wchodźić w paragon z wyższemi pnie hardy,
Daie z śiebie przyczynę do drwin y pogardy.

BAYKA 14.

Culex & Taurus. *Komor y Byk.*

Gdy wyzwał ná harc *Byka Komor*; wszystkich ludźi
Ta ćiekawość ná widok ták rzadki pobudźi.
Rzecze *Komor*: dość dla mnie to iest chwała spora,
Ześ wyszedł przećiw (coś go miał zá nic) *Komora*.
Y wzbiwszy lekkie skrzydła w powietrze z okrzykiem,
Zatrąbił, opuśćiwszy poiedynek z *Bykiem*.
Ktory gdyby ná śiłę pomniąc swą karczystą,
Z nikczemnym się nie wdawał w rzecz Antagonistą,
Uszedłby był zniewagi, y tey hańby gruby,
Ktora była przyczyną *Komorowi* chluby.
Ták swą ná niebespieczny raz sławę naraża,
Kto mierzyć z nierownemi swą godność odważa.

BAYKA 15.

Equus & Asinus *Koń y Ośieł.*

Pyszny w bogatym rzędzie, zbiegł się w ćiasney drodze
Koń z *Osłem*, ktory że był zmordowany srodze
Nierychło mu ustąpił. Rzecze *Rumak* hardy:
Ledwie się wstrzymać mogę, że Cię zá te wzgardy
Kopytem nie roztrącę: Nie rzekł *Ośieł* słowa,
Tylko westchnął do Bogow: gdźież się zemsta chowa
Tak wielkiey pychy? W krotkiey potym czasu chwili
Rumak w rączym się biegu przerwawszy wyśili:
Odesłano kálekę ná wieś. żeby w pole
Gnoy woźił, zdiąwszy nápryśk co nośił ná czole,
Y rząd suty z kulbaką, á nátychmiast śiodło
Włożywszy proste; Gdy ták przybranego podło
Postrzegł *Ośieł* y poznał, zagadnie go śmiało:
Coż ći się z tych bogatych rzędow zawiązało?

Przy-

Przyſzedłſzy do oſtatniey teraz nędzy, bidy,
Gdy muśiſz podłe jarzmo wlec nie bez ochydy.
Wſzyſtko pod obrot Czaſow y fortuny idźie,
Dziś kto w ſzczęśćiu opływa, á jutro ſchnie w bidzie.
Przeto kto jeſt ſzczęśliwym, niech nikim nie gardźi,
Lecz ná koło Fortuny, wzgląd obráca bárdźi,
Ktora podłych wynośi w gorę, ſpycha niſko
Wynioſłych, czyniąc ſobie zwyczayne igrzyſko.

BAYKA 16.

Equus & Aſinus. *Koń y Ośieł.*

Ośieł o trochę owſa *Konia* śiwey śierći
Prośił, rzecze *Koń*: gdybym mogł, y całey ćwierći
Nieżałowałbym dla Ćię, wſzak wieſz ják z humorem
Jeſtem Pańſkim; ále gdy przyidziemy wieczorem
Do żłobu, dam ći pełny worek mąki = *Ośieł*
Odpowie: jam o małą Ćię rzecz tylko prośieł,
A wzdyś mi ią odmowił; coż mam wierzyć? że mi
Wyświadczyſz większą = To tym ſłuży, bogatemi
Ktorzy obietnicami łudząc, wielkie rzeczy
Obiecuią, á małych dać, uczynek przeczy.
Datku paſz, w obietnicach nie ſkąpo ochoty,
Z ktorey ſię chlubią, jákby z rzetelney ſzczodroty.

BAYKA 17.

Galli duo & Accipiter. *Dwoch Kogutow y Jaſtrząb.*

Kogut walcząc z *Kogutem*, á nie mogąc rady
Dać mu; niech *Jaſtrząb* będzie Roziemcą tey zwady
Umyślił, y *Jaſtrzębia* obrał Sędzią ſobie.
Jaſtrząb ſpodziewaiąc ſię że ſię ſtrony obie
Zeydą, umyślił tego, ktory pierwſzy ſtanie
Ná Sąd przed nim, porwawſzy zieść go ná śniadanie.
Gdy ſię ſtawią przed Sędzią oba dla rozſprawy,
Jaſtrząb porwie Aktora, nie ſłuchaiąc ſprawy,

A on

A on woła: Jam przed Twoy Trybunał ſię ſtawił,
Karym twey nie záſłużył, nicem nie pokawił;
Winnieyſzy moy Adwerſarz, godzien przeto kary
Ze ućiekł nieczekaiąc dekretu. Rzekł ſzary
Jaſtrząb: nieſpodzieway ſię żebyś uſzedł żywy
Z mych pazurow kogucie zły y zápalczywy!
Bo ſłuſzna, byś to ćierpiał, coś ná zgubę czyią
Gałił, y ſwą przypłaćił, coś chćiał cudzą ſzyią.
Ktorzy gałąc ná cudze nieſzczęśćie, nie wiedzą
Ze ſami od nieſzczęśćia małą ſtoią miedzą.

BAYKA 18.

Gladius & Viator. *Miecz y Podrożny.*

Pewnego idąc razu *Podrożny*, gdy ſwemi
Oczyma z trafu rzuci, znaydzie *Miecz* ná źiemi,
Y ſpyta: ktoż ćię zgubił? *Miecz* nátychmiaſt rzecze:
Mnie ieden zgubił, wielu ja zgubiłem Człecze!
Zły Człowiek zginąć może, ále wiele wprzody
Może licha nábroić, y nárobić ſzkody.

BAYKA 19.

Grus. Cornix. & Dominus. *Zoraw. Wrona y Goſpodarz.*

Zoraw y *Wrona* ligę wźiąwſzy z ſobą tęgą,
Zobopolną ſtwierdzili ſwą przyiaźń przyśięgą:
Zeby *Zoraw* od Ptaſtwa bronił *Wronę* wprzody,
A ta przepowiadała przyſzłe mu przygody.
Gdy ſię oba wpęćili raz do iedney roli,
Y ziarna wyrywali zaśiane do woli;
Widząc *Pan owey roli*, żal go zdiął y rzecze:
Chłopcze poday mi kámień! ſłyſząc ſłowa Człecze
Przybiegła do *Zorawia Wrona* y przeſtrzegła,
Ták oba uſzli, niż ich dolećiała cegła.
Znowu ſłyſząc, że ſzuka *Goſpodarz* kamienia,
Przed *Zorawiem*, żeby ſię ſtrzegł licha, namienia.

Poro-

Porozumiał *Gospodarz*, że wrożyła *Wrona*,
Ulatuiąc z *Zorawiem* przed głazem z zagona;
Rzecze chłopcu: drugi raz iák zawołam ná ćię,
Day sztukę mięsa, to ty kamień przynieś Braćie.
Przylećieli ná pole; *Gospodarz* záwoła:
Chłopcze poday mi sztukę mięsa; Chłopiec zgoła
Posłuszny, podał kamień; tym gdy rzući, srogi
Poćisk obie *Zorawia* poprzetrącał nogi.
Tu ranny *Zoraw* rzecze z lamentem do *Wrony*:
Gdzież twe wrożki, proroctwa? jakżem omylony?
Czemuś mię nie przestrzegła o ták srogim szwanku?
Rzecze *Wrona*: nie moia to wina kochanku!
Chytre rády złych ludźi, temu winne ráczey,
Ktorzy inaczey mowią, á czynią inaczey.
Ták chytrzy powabnemi słowami uwodzą
Niewinnych, á potym im gwałtem iawnym szkodzą.

BAYKA 20.

Hircus major, & tres minores.

Cap stary, y Trzy młode kozły.

Widząc *Trzy Kozły młode*, że ućiekał stáry
Cap, urągać się z niego poczęły bez miary.
Postrzegł to *Cap* brodaty, y ná nich pochmurnie
Spoyrzawszy, rzecze: gdyby wiedzieliśćie durnie!
Przed jákim to ja muszę umykać w pośpiechu
Kozłem, nigdyby ze mnie wam było do śmiechu.
Ták y z godnych częstokroć Osob (co się dzieje
Nieraz) lada się chłystek urąga y śmieie.

BAYKA 21.

Hædus & Lupus. *Koziołek y Wilk.*

Gdy się *Koza* swoiego pozbyła brzemienia,
Chcąc swe dźieći pilnować, z przestrogą namienia

Nie-

Nieświadomemu jeszcze *Koziołkowi*, żeby
Nie otwierał nikomu fortę bez potrzeby;
Wiedząc, że rożne źwierza, co ie kryią bory,
Zwykły koło bydlęcey maiaczyć obory.
Przyszedł *Wilk*, głos zmyślaiąc sobie Koźiey fozy,
Koziołek ják usłyszał: głos ći (rzecze) Kozy
Mey Matki słyszę, áleś ty tułacz, y rodu
Nieprzyiaćiel nászego, wiem to ják z dowodu;
Chcesz mię pono zmyślonym uwieść głosem mátki;
Byś mą krew pił, á mięso rozerwał ná iatki:
Rodzićielskiey przestrogi słuchać, to niemały
Zaszczyt dla Dziatek, owszem punkt wielkiey pochwały.

BAYKA 22.

Homines duo, Fallax & Verax, & Simiæ.

Dwoch Ludźi: Prawdzic, Kłamca, y Małpy.

Dwoch Ludźi wędruiących przez Czas bárdzo długi,
Jeden *Kłamca* wierutny, szczery *Prawdzic* drugi,
Do jakiegoś (gdzie same Małpy były) kraju
Przyszli, Tych gdy postrzeże ieden z Małp rodzaju
Samiec, ktory się krolem sam nad niemi zrobił,
Y śierć paludamentem przednim przyozdobił,
Każe przytrzymać; y gdy ćiekawość go wzbudźi,
Wypytać: jákie też jest o nim zdanie Ludźi?
Przytym cały Małp zwoła Dwor dla swey parady,
Ktore gdy rzędem staną, ná mieyscu bez zwady
Każda swoim: stoł każe zástawić sowity,
Tudzież żeby Ministrow poczet znamienity
Wybrany z Małp zácnego rodu, ják przy krolu
Przy nim stanął, w obszernym pod namiotem polu.
Kazano też y owym Przybyszom się stawić,
Ktorych gdy *Krol Małp* spyta, chcąc powagę wsławić
Swoią: coż się wam zdaie? co jestem? Ná Samca
Pytanie, wnet odpowie ták pochlebny *Kłamca*:

Tyś

Tyś jeſt (iák mi ſię zdaie, áni temu żadny
Człek przeczyć może) Krol Małp wſzyſtkich wielowładny.
Spyta znowu: á o tych co rozumieſz przećie ?
Co ze mną śiedzą, y co ſtoią przy bankiećie.
Odpowie *Kłamca*: iedni Miniſtrowie, drudzy
Hetmani, reſzta mniemam: żołnierze y ſłudzy.
Kontent *Krol* z tey obłudney Pochlebcy pochwały,
Kazał mu z ſkárbu ſwego dać prezent niemały.
A *Prawdzic* zaś pomyśli ? jeżli ten bez wiary
Kłamca, wźiął ták ſowite zá ſzalbierſtwo dary,
Jákich ia ſię ſpodziewać nie mam ? gdy ſpytany,
Powiem mu ſzczerą prawdę, bez fałſzu, odmiany.
Gdy ták ſobie rozmyśla, *Krol* go ſpyta: Człeczę ?
Coć ſię zdam ? y ći co ſą ze mną ? á ow rzecze
Bez ogrodki: Tyś Małpa, Małpy twoi ſłudzy,
Bez rożnicy, ſą Tobie rowni wſzyſcy drudzy;
Więkſzey w Tobie godnośći od innych nie widzę,
Prawdęć ſzczerą powiadam, bo ſię kłamſtwem brzydzę.
Rozgniewany *Krol* kazał rozſzarpać go zá to
Zębami, pazurami; Ták niebornk ſtratą
Zyćia, przypłaćił prawdy: Toż u Ludźi bywa
Złych zwłaſzcza, gdzie obłuda popłaca fałſzywa,
Uczćiwość zaś taniele, y Cnota przy wierze;
Pochlebſtwo każdy głaſzcze, Prawdę na ząb bierze.

BAYKA 23.

Homo & Leo. *Człowiek y Lew.*

Człek wiodąc ze *Lwem* długi ſpor o męſtwie, ſile,
Pokázał mu nádgrobek ná iedney mogile,
Gdzie farbami wyraźił pędzel ná portrećie:
Jáko *Człowiek* nogami *Lwa* tłoczy y gniećie.
Mowiąc: owoż świadectwo maſz śiły człowieczy !
Lew rzecze: to od *Człeka*, malowane rzeczy.
Gdyby też *Lew* malować umiał, nie iednego
Widziałbyś *Człeka* śiłą Lwią przytłumionego.

Lecz

Lecz ja żywe świadectwo pokażę ći zbliſka,
Y wprowadził Człowieka ná mieyſce igrzyſka.
Gdzie ćiekawa rzecz ſamą uyrzała powieka:
Ják tłoczył, ják gniotł, łamał *Lew* śilny *Człowieka*.
Y rzekł: niemaſz tu żadnych świadectw z farb, z koloru,
Rzecz tu prawdy dowodźi, záczym przeſtań ſporu.
Dowod z Bayki: że Prawda, upſtrzone pozorem
Przewyżſza kłamſtwo idąc nieomylnym torem.

BAYKA 24.

Leo & Paſtor. *Lew y Paſterz.* 175

Tułaiąc ſię po leśie *Lew*, ná oſtre ćiernie
Wpadł, y nogę ſkaleczył tym kolcem niezmiernie.
W tym poſtrzegłſzy *Paſterza*, pocznie ſię ogonem
Łaśić, y przyſtąpiwſzy rzecze ſkromnym tonem:
Niech ćię ſtrach nie obchodźi, nie ſzukam ia ſtrawy,
Ani żeru; pomocy ſwey jákeś łáſkawy
Udziel mi; y nátychmiaſt pokaże mu nogę,
Z ktorey ćiernie gdy *Paſterz* wyiął, *Lew* w ſwą drogę
Do laſa poſzedł; wkrotce *Paſterz* obwiniony
Nieſłuſznie, ná pożarćie był wyprowadzony
Ná plac publiczny dźikim Beſtyom; Te gdy ſię
Wraz wyſuną, drapieżne Lwy, Lamparty, Ryśie,
Y iuż ná ſchyłku, żyćia konała nádzieja
Paſterzowi, poznał *Lew* ſwego Dobrodzieja,
Y ogonem go kryśląc do koła, by ſrogi
Zwierz nie natarł; iął lizać Lekarzowi nogi.
Zdumiał ſię Krol patrzący z Ludem ná igrzyſka
Y poznawſzy rzecz; wolnym do ſwego łożyſka
Lwa puśćił, *Paſterzowi* zaś wolność y życie
Darowawſzy, nádgrodźił ſtrach mu ten ſowićie.
Bierz náukę z *Lwa*, co mu *Paſterz* wyiął trzaſkę,
Ześ winien wdzięczność wroćić, jeżeliś wźiął łáſkę,
Ktorą Czas nie powinien dawny gładźić, ále
W wdzięczeney ma bydź pamięći świeżą doſkonale.

Zwła-

Zwłaſzcza gdy ná ſpoſobie wdzięczności nie zbywa,
Niech ſię do niey ochota y ſkutek porywa.
Bierz y drugą náukę że kto dobrze czyni,
Złość ludzka nie záſzkodźi mu, choć go obwini.

BAYKA 25.

188 Leo regnans & Simia. *Lew kroluiący y Małpa.*

Gdy Zwierzęta *Lwa* ſobie zá Krola obrały,
Chćiał życiem, dobrych Krolow záſłużyć pochwały.
Wyrzekaiąc ſię pierwſzych ſpráw, zwyczay odmienia,
Przyſięga wiarę chowáć im bez náruſzenia,
Ze żadnemu Bydlęćiu nie uczyni ſzkody,
Ze niebędzie krwią gáśił prágnienie, y głody
Naſycał ſwych Poddanych mięſem = Tey uſtawy
Załuiąc potym, ktorą ułożył łáſkawy
Ná początkach ſwych rządow; gdy niemogł náturę
Przezwyciężyć okrutną, zmyśliwſzy poſturę
Łagodną, począł wabić niektore do śiebie
W kąt uſtronny Zwierzęta, ják w pilney potrzebie;
Y obłudnie ſię pytać: czy mu cuchnie z gęby?
W ktorych (czy to mowiły cuchnie, czy nie) zęby
Zaiadłe topiąc, wſzyſtkie rozdzierał bez braku,
Y zkośćiami żarł mięſo, by nie było znáku.
Gdy ták z rożney Zwierzyny zażywał bankietu,
Zaprośił też do ſwego *Małpę* gabinetu.
Przyzwawſzy, wnet ią ſpyta: czy mu z gęby cuchnie?
Ta odpowie: że zápach ják z Krolewſkiey kuchnie.
Cynamon ták nie pachnie, nie tak wdzięczney woni
Kadzidła, co ie ręka przy Ołtarzach roni
Poświęconych, ná ogień ſwym Bogom w ofierze =
Uſłyſzawſzy *Lew*, wſtyd go, zábić chwalcę, bierze.
Począł iednak bez wſtydu, zábićia przyczyny
Szukać, bo mu ſię y tey záchćiało Zwierzyny.
Zmyślił ſię tedy chorym, wnet z laſow gęſtwiny
Beſtye

Beſtye ſię do niego zbiegły w náwiedziny.
Drugie ſię po Doktorow rozbiegły po borze,
Ktorzy gdy puls poſtrzegą w náleżytey porze,
Mowią: że żadney wcale nie widzą choroby;
Drudzy iednak ſkuteczne podaiąc ſpoſoby:
Słodkiey y niezwyczayney rádzą mu potrawy
Zażyć dla zepſutego żołądka náprawy.
Tu *Lew* rzecze: ja guſtu większego nie czuię,
Ják do mięſa tey *Małpy*, nim ſię nie otruię.
Lecz dla wſtydu y wiary, to przewieść ná ſobie
Nie mogę, bym to zrobił choć w ćiężkiey chorobie,
Rzeką drugie Zwierzęta: wſzyſtko ći ſię godźi
Czynić co chceſz; wſzak Krolow nic práwem nie grodźi.
Coż gdy chodźi o zdrowie? Wſzyſcy należyćie
Winniśmy ſwym záſtąpić życiem twoie życie.
Y nátychmiaſt mu *Małpę* przyprowadzą ſmutną,
Ktora lub przedtym była w mowie rezolutną;
Gdy ią ná rzeź, y mięſne prowadzono jatki,
Szła iák niema, dni ſwoich miarkuiąc oſtátki.
Ta Bayka czy Przypowieść, czytaiących uczy
Ze ieſt wielu, ktorym choć náywiękſza dokuczy
Krzywda od Możnych, ſarknąć z boiaźni nie śmieią,
By ich co nie potkało gorſzego koleią;

BAYKA 26.

Leo deficiens & Vulpes. *Lew w śiłach uſtaiący y Liſzka.* 58

Lew látami zwątlony, gdy iuż niemiał śiły,
Dla ktorey mu ſię z młodu łowy powodźiły,
Zmyślił ćiężką chorobę, ułożywſzy ſobie:
Przynaymniey pożywienia ſztuką ſię dorobię.
Uwierzywſzy Beſtye z laſow, z puſzczy, z pola,
Z wizytą przychodźiły do chorego Krola,
Ktory wymyſłem tylko ſłaby nie uczynkiem,
Wchodzące zábiiaiąc ziadał poiedynkiem.
Przy-

Przyſzła y *Lißka*, ále nie wchodząc do jamy,
Przywitawſzy go mile, ſtanęła u bramy.
Do ktorey *Lew* ták w minie ułożoney ſkromnie:
Czemuż y Ty nie wchodziſz, jáko drudzy do mnie?
Odpowie *Liſka* ſkromniey, boiąca ſię zdrády:
Bo mię ſtraſzą wchodzących bez powrotu ślady.
Przypadek nam powinien bydź náuką cudzy,
Co ſię ſtało iednemu, niech ſię kaią drudzy.
Nie mniey w tey Przypowieśći y to prawda iaſna:
Ze przeſtronna do Dworu droga, názad ćiaſna.

BAYKA 27.

Lupus, Paſtor & Venator. *Wilk, Paſterz y Łowczy.*

Ućiekaiąc *Wilk* przez las, nieprzyiaćiel Owiec,
(Gdy go ſczwał nátarczywy z ogarami Łowiec)
Nátrafiwſzy *Paſterza*, prośił uźiaiony,
Ażeby mu w złym raźie użyczył obrony.
Pokázał mieyſce *Paſterz*, gdzieby ſię przed pſami
W beſpieczeńſtwie ośiedział, y przed Myśliwcami.
A *Wilk* rzecze: záklinam Cię przez miłą Trzodę,
Zebyś mię tym nie wydał, ktorym żadną ſzkodę
Nieuczyniłem, rzecze *Paſterz*: bądź bez trwogi,
Powiem żeś w inſzą ſtronę z tey wyboczył drogi.
Wilk uwierzył. Tym czaſem gdy *Myśliwiec* wpadnie
W tę knieią z ogarami, *Paſterza* zagadnie:
Czyś niewidział, gdzie uſzedł Wilk? *Paſterz* odpowie:
Gdy Cię poſtrzegł zdaleka w tey leśney dąbrowie,
Puśćił ſię w inſzą ſtronę: y pokázał ręką,
A ná mieyſce (gdzie dyſzał Wilk) oczyma z wdzięką
Mrugnął. *Łowiec* niebaczny owe mieyſce minął,
Y ze ſwoią ſię ſforą do Domu zawinął.
A tu *Paſterz* do *Wilka*: jákież teraz dźięki
Mi oddaſz? żem ćię od pśich kłow, od Łowca ręki
Záchował. *Wilk* odpowie: wielkie dźięki czynię
Językowi y ręce twey, bo mię w terminie

Złym wiernie rátowały; lecz obłudne oczy
Boday oślepły, wieczna niech ie noc zamroczy,
Ze w to mieyſce tak częſto poglądały, gdzie ſię
Z bojaźnią kryłem, przed pſy ućiekaiąc w leśie.
Ták nie ieden ſię w uśćiech zá ſzczerego uda,
W oczach iednak nieſzczerość, y w ſercu obłuda
Szpetna przywara śiedźi, ktora przyiaźń truie.
Choć ią ſłodycz łagodnych ſłow niby cukruie.

BAYKA 28.

Lupus & Scrofa parturiens. *Wilk, y prośna Maciora.*

Niemogąc ſię ćiężaru zbyć prośna *Maciora*
Gdy ſtękała w boleśćiach niezwyczaynych chora,
Przyſzedł *Wilk*, y chcąc niby rátować niebogę,
Rzecze: zbędzieſz wnet brzemię, ieno ći pomogę.
Y nie będzieſz ták długo w tych boleśćiach ſłaba,
Pozwol, ja to potrafię zrobić co y Baba.
Odpowie mu *Maciora* poznáwſzy oſzuſta:
Kwituię ćię z tey łáſki, ktorą mi twe uſta
Zyczliwe ofiáruią; każdy bowiem przyzna:
Ze to rzecz nie przyſtoyna, by babił męſzczyzna.
Owſzem gdy mi uſtąpiſz ztąd, uczyniſz ładnie,
Bo ták mogę brzemienia ſwego pozbyć ſnadnie.
Wſzakżeś y ty miał mátkę, mow (ieźliś nie kłamca?)
Czy w tym raźie wołała ná ratunek Samca?
Ow, ogon pod ſię wźiąwſzy wyſzedł, á ta w kilka
Minut, brzemię pozbyła bez pomocy *Wilka*.
Nigdy nieprzyiaćiołom dać nie trzeba wiary,
Choć ſłodkie czynią w ſłowach łagodnych ofiáry.

BAYKA 29.

Lupus. Vulpes. & Paſtor. *Wilk. Lißka. y Paſterz.*

Wilk by mogł luſztykować przez wiele mieśięcy,
Gdy miał czas, łupu ſobie iáko mogł náywięcy

Przyſpoſobiwſzy, złożył go w iamie. Gdy *Liſzka*
To zwąchała, przyiść chytra záraz nie omiſzka.
Y drżącym rzecze głoſem: Moy Braćiſzku Wilku?
Dawnom ćię niewidziała, ſmutnam od dni kilku,
Ześ ze mną w towarzyſtwie nie chodził po leśie —
Wilk znaiąc to Zwierzątko, rzecze: chytry Bieśie!
Nie o mnie ſię to troſzczyſz, niedarmoś tu przyſzła,
Tylko żebyś co wźięła, idźże zkądeś wyſzła,
Znam ja twoie cherchele, nie uydźie ći ſzuka —
Rozgniewawſzy ſię *Liſzka*, gdy ią ták *Wilk* ſfuka,
Przybiegła do *Paſterza* Owiec, y ták rzecze:
Byłżebyś wdzięczen łáſki? gdybym ći Człowiecze!
Nieprzyiaćiela twoiey dziś wydała trzody,
Waruiąc beſpieczeńſtwa iey, od znáczney ſzkody.
Rzecze *Paſterz*; odſłużył bym ći wdzięcznie, y to
Co byś chćiała odemnie, doſtarczał ſowito.
Pokázała nátychmiaſt *Paſterzowi Wilka*,
Ktorego gdy oſzczepem zábił, ran mu kilka
Zadawſzy; łupem cudzym brzuch nieprzyiaćiołki
Wilczey nápaſt, ktorą on odrzućił od ſpołki.
Aleć y ſama w krotce przypłaćiła zdrády,
Bo wpadſzy ná Myśliwcow y chartow gromady,
Gdy ią ſzarpać poczęły, nárzekaiąc rzecze:
Nárobiwſzy wielkiego licha (co mię piecze)
Y drugiego wydawſzy ná śmierć, ſama ginę,
W nieſzczęſną nádybana od chartow godźinę.
Kto komu krzywdę czyni, kto nieſzczęśćie płata,
Tákaż go od drugiego potyka zápłata.
Jáką mierzył, táką też odmierzą mu miarą,
Wina bowiem ma záwſze pobratymſtwo z kárą.

B A Y K A 30.

Luſcinia., Accipiter, & Auceps. *Słowik, Jaſtrząb, y Ptaſznik.*

Czuwaiąc ná Zaiąca z drzewa iákby z wieże,
Jaſtrząb w gniezdzie Słowiczym piſklęta poſtrzeże.

Przyleciał *Słowik* z prozbą nucąc ſwe lamenty,
Zeby ſię nád drobnemi nie paſtwił ptaſzęty.
Rzecze *Jaſtrząb*: nie ſkrwawię ſwe zdobyczą ſzpony,
Jeźli piękne uſłyſzę głoſu twego tony.
Słowik lubo był pewnym, że w nućie wydoła,
O ſwe go iednak Dźiatki trapiła mozoła.
Nakoniec choć go ſerce boli, troſka ſmući,
Nie z roſkoſzy nieborak lecz z muſu zanući:
Jaſtrząb ktory ná zdobycz tylko czuwał. rzecze:
Nie dobrześ śpiewał, y wnet iedno mu wywlecze
Piſklę z gniazda, ktore gdy począł żrzeć, wpadł w licho;
Bo podſzedłſzy go *Ptaſznik* z ſwoim śidłem ćicho
Sćiągnął zdraycę ná źiemię, w lep wplątawſzy ſkrzydła.
Ták záwſze ſzpetny koniec ma zdrada obrzydła!
Y kto ſię chytrą kogo podeyść ſztuką krząta,
Częſto ſię w nieſpodziane ſam śidła upląta.

B A Y K A 31.

Membra & Venter. *Członki y Brzuch.* 184

Swoich ták lekce żaden niech nie waży, żeby
Niemiał ich opatrywać wygody, potrzeby;
By wzajem od nich nie był też lekce ważony,
Gdy go nágła potrzeba z każdey śćiśnie ſtrony.
Tyle bowiem kto może bez ſwoich, ják wiele
Mogą Członki bez głowy, bez żołądka w ćiele.
Powiadaią: że niegdyś ná *Brzuch*, ręce, nogi,
Rozgniewawſzy ſię rzeką: co mamy ten ſrogi
Ciężar dźwigac? ktory nam pożytku nie czyni,
Tkámy w niego ják by też do dziurawey ſkrzyni,
A on záwſze prożnuie, y bez żadney prácy
Domawia ſię codziennie jurgieltu y płacy:
Y niechćiały pokármu dawać prożney ſtrawie.
Brzuch: podayćie ieść, wołał ná nich codzień prawie

Ażpoki nieoſłabiał: *Członki* mu jeść przećie
Nie dawały: pość teraz po dobrym bankiećie.
Ták gdy zámarł głod, puſty *Zołądek*; y *Członki*
Wyćienczone (poczęły ſłabieć) iak poſtronki,
Toż dopiero pośiłek gdy mu dawać chćiały,
Niemogł żadne przyimować *Brzuch* iuż ſpecyały,
Bo owe długie poſty y ćiężkie za káty,
Zámknęły do żołądka zwyczayne meaty.
Ták y *Brzuch* wyćieńczony głodem, zginął marnie,
Y z nim *Członki* uwiędłe taż zguba ogarnie.

B A Y K A 32.

Mus urbanus & ruſticus. *Myß mieyſka y wieyſka.*

Mieyſka Myß gdy do *Wieyſkiey* w gośćinę zábłądźi,
Ná lichey uczćie przeſtać muśiała z żołądźi.
Po ſkończonym obiedźie, prośiła ią wzajem,
Chcąc ią pańſkim traktować w Mieśćie obyczajem.
Wprowadźiła ią tedy do pełney ſpiżarni
Legumin, gdźie z Zwierzyną udziec wiśiał Sarni
Słoniną ſzpikowany = Gdy ſię tam dwie raczą,
Aż Szafarz drzwi otworzy, ſkoro go obaczą,
Myß mieyſka wnet do dźiury wiadomey uſkrobie,
Wieyſka zaś w cudzym domu kąta ználeść ſobie
Niemogąc, drży od ſtrachu, po ścianach ućieka
Przed śmierćią, widząc, co ią nie widział, Człowieka.
Gdy Ten wyidzie, y wźiąwſzy co trzeba, drzwi przymknie.
Myß ſię *mieyſka* z ſwoiego lochu názad wymknie,
Y znowu pocznie prośić *Wieyſką*: żeby iadła,
A ta rzecze: od ſtrachu chęć mię ieść odpadła,
Co rozumieſz, czy znowu ten tu Człek nie przydzie ?
Iużbyśmy też w oſtatniey w tenczas były bidzie:
Mieyſka zaś iey odpowie: y tákże ſtrach mały,
Uwięzi ći appetyt ná te ſpecyały ?
Y potraw wyśmienitych doieść nie dopuśći,
Z ktorych my wyglądamy ták kraśni, ták tłuśći.

Wieyſka ná to: zażyway tych przyſmakow zdrowa,
Ponieważ ći od ſtrachu nie uſycha głowa;
Co ja, wolę oſzczędnie według ſwoiey piędźi
Zyć, y przeſtać beſpieczną ná leśney żołędźi,
Niźli z Tobą w raz iedząc ták ſmaczne łákotki,
Codzień lub ſamołowki lękać ſię lub kotki.
Lepiey przeſtać ná małym, żyć w ubogiey chaćie,
Niż troſki przy bogactwach mieć podległych ſtraćie.
Lepſze ſkromne uboſtwo, przy beſpiecznym żyćiu,
Niżeli myśl troſkliwa choć w náylepſzym byćiu.
Boday ſwych Dobr zażywać, choć przy miernym ſtanie,
Niż dla wygod mniemanych wiązać ſię przy Panie.

B A Y K A 33.

Mus & Rana. *Myß y Zaba.*

Myß by ſię łacniey mogła przeprawić przez rzekę,
Prośi *Zabę* o pomoc, y iey ſię w opiekę
Oddaie; Ta nátychmiaſt nogę *Myßy* ſznurkiem
Przywiązawſzy do ſwoiey, poſzła ná dno nurkiem.
Potym wybrnie ku gorze, gdy ſię *Myß* zalała,
Ktora z ſznurkiem po wierzchu już zdechła pływała.
Poſtrzegłſzy *Kania* zdobycz, przylatuiąc z gury
Porwie *Myß* á z nią oraz y żabę w pazury.
Ták ta co niewinnemu zdradą wźięła żyćie,
Przypłaćiła go ſwoią śmierćią należyćie.
Ták y ći co ná ſzkodę lub ná zgubę dybią
Czyią, wiſzącey káry nád ſobą nie chybią.

B A Y K A 34.

Oves & Lanius. *Owce y Rzeźnik.*

Co z tey Bayki wypada, ná końcu natrącę.
Baran, *Owce*, y *Skopy*, paſły ſię ná łące
Jedney, á w tym poſtrzegły do ich paſtewnika
Przychodzącego z oſtrym kożikiem *Rzeźnika*,

Ktorego ſkoro tylko ſtanęła tam ſtopa,
Záraz porwał iedneego z nich, y zabił *Skopa*.
Gdy to *Owce* widziały wſzyſtkie, áni na tę
Sarknęły z żalu, ſwego Towarzyſza ſtratę,
Z mieyſca náwet nie uſzły; rzecze Rzeźnik: kto mi
Wſzyſtkie Was wyzabijać do iedney zábroni?
Nie widzę żeby ktora była rozgniewana
Owca zá to, iże ich zábiłem kompana.
Rzekłſzy, począł y drugie bić po iedney Owce,
Odzieraiąc z nich ćiepłe wełniane pokrowce,
Co gdy *Owce* poſtrzegły, iedna z nich ták rzecze:
To mię nie tyka, przeto nie boli, nie piecze,
Ani chcę ſię ſprzećiwiać temu. Ták do iedney
Wſzyſtkie wyrznął, tylko ſię zoſtał *Baran* biedny.
Ktory gdy ſię obaczył ják drudzy w *Rzeźnika*
Ręku, gárdło już maiąc pod oſtrzem kozika,
Ták miał mowić: ſłuſznie tę od iednego kárę
Cierpiemy wſzyſcy, ſłuſznie idźiem ná ofiarę,
Dla tego, że gdyśmy ćię z początku widźieli
Jednego, jakeś topił noż w *Skopa* gárdźieli,
Nie rzućili ſię rázem nikczemni, y podli,
Y rogami náſzego Zboycę nie zábodli.
Ták często marnie giną krewni, Przyiaćiele,
Gdy o zábićie dwoch, trzech ſwych; niedbaią wiele.
Bo gdy ieden po drugim, á bez zemſty ginie,
Nákoniec ichże ſamych ta koley nie minie.

BAYKA 35.

Oves & Lupi. *Owce y Wilcy.*

Gdy walczyły z *Wilkami Owce*, dla obrony
Pſow, zwyćięſtwo ſię z *Owiec* utrzymało ſtrony.
Więc *Wilcy* wyſyłaią Poſłow, proſząc chytrze
O pokoy, gdy ſię śiła długą woyną przytrze.
Tymi kondycyami, żeby im w zakładzie
Strożow dali, ktorych dość mieli w ſwey gromadzie,

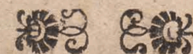
A od

A od *Wilkow* wymianą Dźieći wźięli wzajem,
Poſpolitym traktatow pokoju zwyczajem.
Owce prágnąc mieć wieczne z *Wilkami* przymierze,
Pozwoliły ná wſzyſtko zupełnie w tey mierze.
Lecz *Wilcy* ſkoro wźięli Strażnikow zákładem,
Wſzyſtkich wśćiekłym do ſzczętu wygubili iadem.
W ten czas właśnie wyć w Trzodzie poczęły Wilczęta,
Ktorych *Wilcy* wrzaſkliwe gdy ſłyſzą lamenta,
Rozumieiąc: że *Owce* ze ſkory ie łupią,
Wpadną zaiadli w Trzodę nierozumną, głupią,
Y wołaiąc: ze od Was pokoy nam ztargány,
Poczną Owce rozdzierać, y ſzárpać Barány,
Ktore z ſtraży wyzute Pſow, przez chytrość Wilczą,
Obaczywſzy po czáśie głupſtwo ſwoie, milczą.
Ták kto ſwego Obrońcę oddala od śiebie,
Darmo go potym ſzuka w oſtatniey potrzebie.

BAYKA 36.

Oves & Cornix. *Owca y Wrona.*

Siadła *Wrona* ná *Owcy*, ſkubiąc ią po grzbiećie.
A *Owca*: Pſubyś tego nie zrobiła przećie.
Bobyś ſię przed ſzczekaniem niemogła ośiedzić,
Ná to *Wrona* ták *Owcy* miała odpowiedzić:
Siadam ja ná pagorkach wyſokich niebogo!
Y wiem, komu dać pokoy, á záczepić kogo.
Bom ja w lećiech ieſt ſtara ſwych, źle ſię obchodzę
Z Dobrymi, z złemi tylko ſtatecznie ſię zgodzę.
Coż czynić? táką dali náturę Bogowie,
W złymem ſię urodźiła, w złym żyię nárowie.
Nie ieden od oſtatnich bywa ukrzywdzony
Dla ſwey dobroći; przykład z tey *Owcy*, y *Wrony*.



BAY-

119 (47)

BAYKA 37.

Pauper & Serpens. *Człowiek ubogi, y Wąż.*

W Dom *Człeka ubogiego* chodźił w nawiedźiny
Wąż, y ze stołu iego zbierał odrobiny.
Gdy śię chudak spanoszył po niedługim czaśie,
Ciął śiekierą w łeb *Węża:* á od stołu zaśie.
Wkrotce znowu przyszedłszy do ubostwa, nędzy,
Poznał głupi po czaśie, szkoda że nie prędzy,
Ze szczęśćie iego było przywiązane śćiśle
Do bytu *Węża*, Więc śię trapiąc ná umyśle,
Począł go o swey prośić odpuszczenie winy,
By mu te niepamiętać ráczył przenośiny.
A *Wąż* rzecze: choćbyś tey żałował urazy
Dotąd, poki nie zaydą blizną krwawe rázy;
Niewierz byś mię przeiednał: przyrzekam przymierze,
Lecz w ten czas gdy zápomnę o niecney śiekierze.
Kto kogo raz uraźił, záwsze podeyrzany,
Ciężkie bowiem niezáraz blizna zátrze rány.
Y ow niebespieczeństwu wystawia śię celem,
Kto śię chce z urażonym iednać Przyiaćielem.

(53)

BAYKA 38.

Perdix & Vulpes. *Kuropatwa y Lißka.*

Gdy śiedziała wysoko *Kuropatwa* sobie,
Lißka do niey przyszedłszy w głowę śię poskrobie,
Y rzecze: ô iák piękna twarz twa! twe nożęta
Ják szkarłat, koralowych ust co zá pończa?
Lecz gdybyś ieszcze spáła, nierowniebyś była
Pięknieyszą, choćieś teraz y śliczna y miła.
Uwierzywszy (bo wiara u Prostakow łátwa)
W śpiący sposob, záwarła oczy *Kuropatwa*.
A *Lißka* wnet ią porwie, Ta zaś z płaczem słowa
Mieszaiąc rzecze: jużże pożyway mię zdrowa,

Lecz

Lecz przez Cnoty zaklinam sztuk ćię twych, niźli mię
Zieśz, żebyś wymowiła pierwey moie Jmię.
Lißka chcąc *Kuropatwy* wymowić názwisko
Pysk otworzy, á Ta śię z pyska wymknie rzysko.
Tu *Lißka* upuszczoney żałuiąc zdobyczy,
Smutnym głosem záskomli, czyli záskowyczy:
Ah mnie! co potym było gádać mi w tey mierze?
A *Kuropatwa:* y mnie spáć? gdy sen nie bierze.
Tych tu *Lißka* wytyka jákoby patykiem,
Ktorzy tam gdzie nie trzeba, szafuią ięzykiem.
Owych zaś *Kuropatwa:* ktorzy gdźie czuć maią,
Tam w swoich powinnośćiach drzymią, záśypiaią.

BAYKA 39.

Simia & Vulpes. *Małpa y Lißka.* 185

Prośiła *Małpa Lißki* choć o ćwierć ogona:
Zda śię to, będzie z niego źwierćiadła záslona,
Ktorym ták szpetnie błyskam; Coż ći bowiem potem
Ták długi (rzecze) dźwigać z ćiężarem, kłopotem?
Y źiemię nim zámiatać? A *Lißka* iey rzecze:
Niech będźie jeszcze dłuższy, niechay mi śię wlecze
Po ćierniach, chrostach, niech śię y po błoćie chlasta,
Niech go y druga jeszcze połowa przyrasta
Większa wolę; á niźli żebyś nim śię miała
Nádstawiać, mym zálszczytem piękna, okazáła.
Ta łákomy Bogaczu! powieść gromi Ciebie,
Ktory z tego co zbywa, Bliźniego potrzebie
Nic udzielić wzdy niechceśz, y choć ći śię z gęby
Ciśnie, przećież w łáknące nic nie wpadnie zęby.

BAYKA 40.

Volucres. Quadrupedes. & Vespertilio. 178

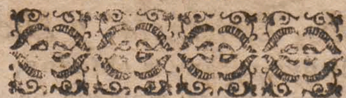
Ptastwo, Zwierzęta, y Niedoperz.

Zaden Człek dwoyięzyczny y obłudny, sławy
Nie ma, zwłaszcza gdy chytre wyiawią śię sprawy;

Ani

Ani ow oboiętny Partyzant, co ſtrony
To ſię tey to ſię owey chwyta; lecz wzgárdzony
Y niewdzięczny u oboch zoſtaie, dla wiary
Nieſtáłey, nie ták godzien honoru, ják káry.
Długą woynę toczyło *Ptaſtwo* ze *Zwierzęty*,
Los iednak był tey walki záwſze oboięty,
Gdy ſię chyląc to do tey, to do owey ſtrony,
Temu co dał zwyćięſtwo, znowu zwyćiężony
Zoſtáwał; ták że iedna ſtrona, ſtronę drugą
Niemogła przemodz woyny uśilnośćią długą.
Co gdy poſtrzegł *Niedoperz*, ktory tam z pod dachu
Patrzył ná te turnieie, beſpieczen od ſtrachu,
A nie wiedząc do ktorey przyczepić ſię ſtrony,
Dyſzał w myślach wątpliwych długo záwieſzony,
Nákoniec poſtanowił, do żadney Partyi
Nie przyſtąpić, pokiby nie obaczył z czyi
Zwyćięſtwa ſtrony. A w tym więkſze widząc roty
Zwierząt, y ominuiąc tryumf pewny, z kwoty
Ták liczney Woyſka; z *Zwierząt* partyą ſię złączy.
W tym gdy *Orzeł* z obłokow ſpuśćiwſzy ſię rączy,
Z pomocą *Marſa* nátarł ná *Zwierzęta* śmiało,
Ptaſtwo, z pola ſpędziwſzy ich, plac otrzymało.
Widząc *Niedoperz* tryumf Ptaſtwa, w ich ſię pułki
Wmieſzał, jákby náleżał y on do tey ſpołki.
Tym czaſem gdy po woynie náſtąpi przymierze,
Y pokoy ták ućiſzy *Ptaſtwo* ják y *Zwierze*.
Wſzyſcy ná tę oſądzą kárę *Niedoperza*,
By mu ſkrzydła wyſkubać y wyplewić z pierza;
Zeby we dnie nie látał, lecz w nocy omackiem,
Y iuż nie *Niedoperzem*, ále zwał ſię *Gackiem*.

KONIEC.



MAŁ-

MAŁPA-CZŁOWIEK.

Powieść Baieczna.

z X. Francißka Salignaca, Fenelona Arcybiſkupa Kameraceńſkiego.

STára złośliwa Małpa gdy nákoniec ſkona,
Doſtała ſię do ćiemney otchłani Plutona,
Gdzie uśilnie prośiła, by ſię z tego rowu,
Między żyiących ná świat wroćić mogła znowu.
Chćiał iuż Pluto pozwolić, lecz żeby ſię w Oſſa
Cielſko grube głupiego, iey duſza przenioſſa,
By iey figle poſkromił, y uiął obroty
Zbyt porywcze do złośći, do robienia pſoty.
Ale ona poczęła tákie figle ſtroić,
Ze ſię nie mogł w ſwym śmiechu Pluto uſpokoić,
Y ná wolą dał, żeby ſtan ſobie obrała,
A ona wnet w Papugi wniść ćiało żądała,
Mowiąc: że iákieżkolwiek przynaymniey záchowa
Tym kſztałtem podobieńſtwo z ludźmi, poſtać nowa
Ná mnie; ktorych ták długim czas náśladowała.
Będąc Małpą, ich jeſta kſztałtniem wyrażała.
Papugą zaś zoſtawſzy, z niemi ſię rozmawiáć
Y ućieſzną rozrywką będę ich zábawiáć.
Ledwie co Małpy duſza weſzła w poſtać nową,
Ażći ją Bába kupi z świegotliwą mową,
Y z nią ſię nápieśćiwſzy, w pięknęy zámknie klatce.
Wygodno było Małpie czy Papudze w kratce
Tey drocianey; dzień cały gwárzyła do Baby
(Ktora ięzyk zárowno y mozg miała ſłaby)
Do nowego talentu: Ludźi głuſzyć gwarem,
Cos ieſzcze obyczajem ſwym przydała ſtárem,
Głową ſwoią álbowiem ućieſznie kręćiła,
To dźiobem potrącaiąc o drot, trzaſk czyniła,

 To

To kſztałtem rozmaitym ſkrzydłami trzepała,
To wiele pazurami ſztuk dokázywała,
Ktore coś zárywały (gdy pod owe czaſy
Małpą była) iey dawne figlarne grymaſy.
Bába zaś, coraz ná nos okulary bráła,
Aby ſię z podźiwieniem iey przypatrywała,
Márkotną będąc, iże troche była głucha,
Ze wſzyſtkich iey nie mogła ſłow przyiąć do ucha,
W ktorey tyle rozumu znáydowała, ile
W nikim, ták ſię ſwym głupſtwem uwodźiła milę!
Rozpieſzczona Papuga, nákoniec ſię ſtała
Głupią, do uprzykrzenia gwárzyła, gádała,
Rzucáła ſię po klatce, y ták ſię obżarła
Wina z Bábą, że śmierć z niey duſzycę wyparła.
Ták znowu przed Plutonem ſtánęła po śmierći,
Już nie w pierzu papużym, ále w Małpiey śierći,
Ktory ią chćiał był poſłać w ćichey poſtać ryby,
By ią zrobił tym kſztałtem niemą bez pochyby.
Lecz gdy ieſzcze ráz przed nim pokázała nową
Sztukę, odmienił Pluto wolę ſwą ſurową,
Y pozwolił iey w ćiało wniść Człowieka, ále
Ze go było wſtyd, poſłać w Cnotliwego cale
Y roſtropnego Męża ćiało: więc z przyczyny
Tey, ćiało iey náznaczył ná nowośiedliny
Ckliwego, ſprzykrzonego Wielomowcy, ktory
Chełpił ſię bez przeſtanku, pſtrzył kłamſtwa w pozory,
Wzorki z wſzyſtkich wybierał, grymaſy wydźiwiał,
Szyderſkim kſztałtem, cudzym jeſtom ſię ſprzećiwiał,
Ktory, do kompanij, choć go nikt nie wzywał,
Nie proſzonym przychodził gośćiem; y przerywał
Mądre drugich rozmowy y gruntowne, żeby
Plotł brednie, y czcze ſłowa prawił bez potrzeby.
Atoli Merkuryuſz wiedząc, kto w poſtawie
Tey nowey śiedźi, rzecze z urąganiem prawie:

Ho.

Ho, Ho, známći ja ćiebie czas dawny y długi,
Mieſzaniec ieſteś iſtny z Małpy y Papugi;
Ktoby ći odiął jeſta, y ná pamięć ſłowa
Náuczone, wnetby ćię upadła połowa.
O iák wielu ná świećie! ktorzy przy wytwornych
Jeſtach, y ſłowach nieco w ięzyku pozornych,
Obiecuiącey wiele poſtawie, y dumie,
Szwankuią ná baczeniu zdrowym y rozumie.

KONIEC.



Puhacz

Puhacz chcący się żenić. z Tegoż.

Puhacz młody, ktory się przeyrzał w czystey wodzie,
Y rozumiał, że rowna nie miał w swey urodzie,
Mowił w sobie: przy moich rodźinach, zaiste
Krzątały się *Charyty*, Boginie troiste,
Sliczna mię powijała *Venus* swoim pasem,
Amorkowie mię mali báwili tym czasem,
Y lataiąc koło mnie, pieśćili się mile,
Maiąc z sobą ućiechy, żarty, krotofile,
Już też czas, żeby *Hymen*, nim pora uleći
Dał mi ták wdzięczne iák ia y przyiemne dźieći,
Będą, własną po sobie ręczyć mogę probą,
Pieszczotą ćiemney nocy, y gajow ozdobą.
O co zá szkoda! że rod tákiego upáda
Ptastwa: ô ják szczęśliwa! ô ják będzie ráda
Oblubienica! ktora życie wespoł ze mną
Wieść słodkie będzie, dolą ćiesząc się przyjemną.
W tákich myślach, wysyła w dziewosłęby Wronę
Do Orła krola ptakow, áby mu zá żonę
Dał swą młodą Orliczkę; zbraniała się Wrona
Przyiąć tákie poselstwo, mowiąc: uráczona
Zlebym była zá tákie swaty, czyż Orlica,
Ktorey się w blasku nurza słonecznym zrzenica,
Poszłaby zá Cię? ktory y pod czas dnia brzasku
Wzrok tępy mrużysz, á coż w południowym blasku?
Wzdyćby w tákim nie było stadle nigdy zgody,
Pani młoda w dzień, w nocy látałby Pan młody.
Nie słuchał tego Puhacz prożną nápełniony
Chlubą, y swą miłośćią głupią zászybiony;
Wrona tedy, żeby go ukontentowała,
Wdziewosłęby się iego imieniem udáła
Do Orlicy: z poselstwa tego drwiono cale,
Atoli krol powietrznych ptakow rzekł wspaniale:

Jeżeli

Jeżeli się z státecznym Puhacz przedśiewźięćiem
Odzywa przez Cię, że bydź moim pragnie zięćiem,
Niechże, skoro wschodowe Słońce z morza wstanie,
Przyidzie w srzod mi powietrza złożyć przywitanie.
Ośmielił się zuchwáły Puhacz wyleść z dziury,
Wnet mu się iasnym blaskiem wzrok zaćmił ponury,
Oślnął promieńmi Słońca przerażony cale,
Y spadszy z gory ná doł, oparł się ná skále.
A tu się ptastwa zgraia wyrzućiła cała,
Skrzydła mu wyplewiła, piora wyskubała,
Ze záledwie do dziury swey názad uskrobie,
Gdzie się z sową ożeni, rowną Damą sobie.
Ták w ćiemney odprawili nocy gody swoie,
Zdaiąc się sobie piękni, kontenći oboie.
Nie chełpić się, nie śięgać gorą, ále pary
Rowney sobie dobierać według stanu miary.



GA-

GABRIÆ GRÆCI

Tetrafticha

Homo & Leo lapideus.

1. Pedibus premebat Vir Leonem faxeum,
Tum quis Leoni: robur inquit afpicis?
Cui ille: noffent fi Leones fcalpere,
Certe videres plurimos Lapides Viros.
Virtute nullum turgidè inflari decet.

2. *Leo dormiens & Mus.*

Mus dormientis forte cervicem Leæ
Perambulabat: illa furgit illicò.
Vulpecula adftans rifit, hæc ftatim refert
Se non timere, fed viâ divertere.
Vel maximè defpecta nunquàm defpice.

3. *Leo, Aper, & Vultures.*

Adverfus Apro ftabat in pugnam Leo:
Jd defuper fpeculata turba Vulturum,
Victum alterum jàm deftinabat victui,
Sed factâ eorum pace, fpes evanuit.
Aliena nulli gaudium duint mala:

4. *Caprea & furibundus Leo.*

Vidit furentem cum Leonem Caprea,
Heù quanta clades nunc feras inquit manet?
Si nemo fanum fuftinere te queat,
Non mente captus luctuofa perpetres?
Jram refræna, plurimum quando potes.

5. *Leo, Afinus, & Vulpes.*

Cum Vulpe Afellus, & Leo venatum eunt,
Tum prædam Afellus dividit trifariam:
Jpfus Leoni eft præda, cedit plus ei
Exemplo Afelli cautior Vulpecula.
Exemplo apifci convenit prudentiam.

6. Afinus

GABRYASZA GRECZYNA

Rythmy Poczworne

1. Człowiek y Lew Kamienny.

DEptał Lwa kamiennego Mąż zuchwałą nogą,
Tu ktoś do Lwa: czy widziß moc y śiłę ſrogą?
On zaś na to: Gdyby Lwi ryć głazy umieli,
Siłabyście wy Mężow kamiennych widzieli:
Nikomu nieprzyſtoi nadymać ſię z cnoty.

2. Lew ſpiący y Myſz.

Myß przebiegła po karku Lwu ſpiącemu w leśie,
Ow ſię porwie naychmiaſt y ze ſnu ocknie śie.
Lißka zaś bliſko ſtoiąc rozśmiała ſię: Srogi
Lew do niey: Nie boię ſię, tylko zſchodzę z drogi.
By też y naypodleyße nieważ lekce rzeczy.

3. Lew, Dźik, y Sępy.

Stał do bitwy Lew gotow z Dźikiem, ná co rada
Z wyſoka Sępow patrzy żarłocznych gromada,
Tußąc ſobie o pewnym z nich iednego ścierwie,
Lecz gdy przyidą do zgody, nadzieia ſię zerwie.
Nikt z cudzego nießczęścia niema mieć pociechy.

4. Sarna y Lew rozbeſtwiony.

Widząc rozbeſtwionego Lwa Sarna zdaleka,
Ah jakaż kęſka teraz Zwierząt prawi czeka?
Jeżeliś bez ſrogości dość ſtraßny, coż gdy cie
Gniew rozbeſtwi, ktoż w ten czas ma beſpieczne życie.
Przy potędze gniew bardziey hamowac potrzeba.

5. Lew, Ośieł, y Liſzka. 60

Lißka, Ośieł, Lew trzeći, idą raz ná łowy,
Tu Ośieł ná trzy częśći gdy dzieli obłowy,
Sam jeſt pierwßy Lwa obłow: Lißka zaś z bydlęcey
Mądra kary, pozwoli Lwu z zdobyczy więcey.
Z przykładu ſię mądrości uczyć przyzwoita.

O 6. Ośieł

6. *Aſinus ſimulachrum bajulans.*

Jdolum Aſellus bajulans argenteum
Cui ſupplicabant quotquot obvii forent,
Manere cum nollet, tumens ſuperbiâ
Audivit: haud es tu Deus, ſed fers Deum.
Sortis memento quisquis emines tuæ.

7. *De Puero, qui inteſtina deglutierat.*

Bovis vorarat viſcera in feſto Puer;
Ah, clamat inteſtina mater evomo!
Tunc illa ridens non ait Fili time:
Nil heic tuorum: aliûs eſt quod evomis.
Quæcumque non tua obtines redde & tace.

8. *Vulpes & Rubus.*

Conata ſepem tranſilire, ſentibus
Vulpes inhæſit corruens; plantam & dolens
Compuncta, probra plurima ingeſſit Rubo
Culpato te ipſam, heic ille, me quid increpas?
Ni purus ipſus, alterum nè carpito.

9. *Culex & Taurus.*

Tauri ſedebat vilis in cornu Culex,
Volare num ſe vellet, ipſum interrogat,
Reſpondet ille: nec ſedentem noveram;
Nec evolantem te profectò ſentiam.
Stulta eſt inertis garruli Arrogantia.

10. *Cerva & Vitis.*

Vitans fugata Cerva venantûm dolos,
Denſos latebat vitium poſt pampinos,
Sed folia cæpit ipſa cum prærodere
Fit jure lætis præda Venatoribus.
Lædere tandem, ſi beneficum læſeris.

11. *Serpens & Agricola.*

Ulturus anguem quis necatum ob filium,
Petram cecidit, vult redire in gratiam,

Sed

6. Oſieł, bałwan dzwigaiący.

Nioſł Oſieł Poſąg ſrebrny Bożka, raz ſię zdarzy,
Ludzie ze czćią wychodząc padaią ná twarzy.
Ow zaś pychą nadęty, gdy ſię niechce zoſtać,
Vſłyſſy: nie twą ludzie czczą lecz Boſką poſtać.
W godności zapominać nie potrzeba ſtanu.

7. O chłopcu co ſię flakow obiadł.

Obiadſſy ſię wołowych flakow Chłopiec, woła:
Ah wnętrzności wyrzucam Matko? ginę zgoła?
Matka z śmiechem: nieboy ſię ſſkodzić to nie może,
Cudzeć to ſą nie twoie wnętrzności Nieboże.
Cokolwiek maſſ cudzego, wroć, á nie mow śiła.

8. Liſzka y Ciernie.

Chcąc Liſſka płot przeſadzić, wpadnie w tym ná Ciernie,
Y nogę oſtrym kolcem przebiwſſy mizernie,
Pocznie z bolu nárzekać, y łaiać ná tarnie,
A Tarń: śiebie łay (prawi) mnie nie ſſkaluy marnie.
Jezliś ſam nie bez winy, nie winuy drugiego.

9. Komor y Byk.

Siadſſy Komor nikczemny ná rogu Bykowi:
Chceſſli (ſpyta) bym latał? Byk mu zaś odpowi
Kiedym Cię śiedzącego nieczuł, wiedźże o tym
Ze Cię y lecącego nie poczuię potym.
Głupia ieſt nikczemnego Wielomowcy pycha.

10. Łani, y Winna Latorośl.

Strzegąc ſię zdrady Łowcow Łani boiaźliwa
W winnicy między gęſtym liściem ſię ukrywa.
Lecz gdy pocznie gryść liście, rzekłſſy prawdę ſłowem:
Słuſſnie za to Myśliwcom ſtaie ſię obłowem.
Sam śiebie, Dobrodzieja kto ſwego obraźi.

11. Wąż y Oracz.

Ktoś ſię śmierći mſſcząc Syna ná Wężu, z przygody
Chybiwſſy w ſkałę wytnie, chce potym do zgody.

O 2 Wąż

Sed dixit Anguis: Quænam erit concordia
Dum tu ſepulchrum, Egoque petram adſpexero?
Vix odia ceſſant, cauſa dum remanſerit.

12. *Puer & Scorpio.*

Puer Locuſtas cæperat: mox Scorpiò
Manum propinquat, cæterùm caveat monet,
Me ſi retigeris, inquit, actutum gemens
Veras Locuſtas è ſinu proieceris.
Haud cum malignis tuta converſatio eſt.

13. *De Sue & Mure.*

Urgente murem ventre Sus raptaverat.
Quod conſpicati forte riſerunt fabri,
Mus verò adhuc ſuperſtes illachrymans ait:
Nutrire non poteſtis unicam ſuem?
Né caſum aliûs ſperne, ſecurus tui.

14. *Aſinus pellem Leoninam indutus.*

Quondam Leonis Aſinus exuvias ferens,
Se pro Leone jactitat Caprarijs,
Verùm Leonis pelle ut nudus fuit,
Vecordiæ ejus hunc, molendinum admonet.
Quos non mereris ultrò honores defluent.

15. *Hircus & Vitis.*

Sic Vitis Hirco: Tu mihi improbus noces,
Qui folia rodis, herba verò haud ſuppetit?
At ſi lubebit perge; ſat vini tamen
Feram, tibi quod victimæ inſpergi queat.
Plerumque juvit, cui nocendi mens fuit.

16. *De Viro, & Fele Uxore.*

Felem Vir olim Conjugem duxit domum,
Interfuit quin ipſa nuptijs Venus;
Sed Sponſa viſo mure, præceleri gradu
Eum inſecuta eſt, more naturæ incita.
Natura quod firmavit, haud mutes facile.

17. Ca-

Wąż ná to: iakież będą między nami chęći,
Ty gdy grob, Ja gdy ſkałę mieć będziem w pamięći.
Niechęć uſtać niemoże, poki trwa przyczyna.

12. Chłopiec y niedzwiadek.

Nałapał chłopiec rakow y do Skorpiona
Rękę ściąga, ow rzecze: wara od ogona.
Ják ſię bowiem mnie dotknieſʒ, poznaſʒ koniec iaki?
Y prawdziwe wypuściſʒ z łona ſwego raki:
Z złemi konwerſacya ludźmi niebeſpieczna.

13. O świni y myſzy.

Swinia głodem zmorzona porwie Myſʒ ná ſtrawę.
Poczną ſię śmiać kowale widząc trefną ſprawę,
Myſʒ zaś do nich tak z płaczem jeſʒcz żywa rzecze:
Także iedney wyżywić świni nie możecie?
Niegardź cudzym przypadkiem, ſam będąc beſpieczny.

14. Ośieł we Lwiey ſkorze.

Oblokſʒy ſię zuchwały Ośieł we Lwią ſkurę
Przed Paſtuchy udawał ſtraſʒną Lwią poſturę.
Lecz gdy go bez Lwiey ſkory nagiego obaczą,
Za śmiałość mu pokutę we młynie naznaczą.
Jeźliś niewart godności ſama Cię porzuci.

15. Kośieł y Latorośl winna.

Ták Kozłowi Latorośl winna: Ty bezprawie
Czyniſʒ mi, liście gryzieſʒ, małoż maſʒ ná trawie?
Czyń co chceſʒ, dam Ja Wina dość; mowię ći ſʒczerze,
Ze ſię cały w nim ſkąpieſʒ przy krwawey Ofierze.
Częſtokroć pomogł, kto chćiał zaſʒkodzić z umyſłu.

16. Człek y z żoną kotką.

Wźiął Człek kotkę zá żonę, co przykład z niewielu
Rzadki, była y ſama Wenus ná weſelu.
Lecz Panna młoda, gdy myſʒ wyſunie ſię z dziury
Skoczy zá nią, ná zwyczay pomniąc ſwey natury.
Trudno z gołá odmienić uſtawę natury.

17. Sar-

17. *Caprea indignata ob pedum gracilitatem.*

Jn fonte ſeſe conſpicata Caprea,
Pedum dolebat gracile, læta cornibus,
Sed mox Leone inſtante collaudat pedes,
Laqueumque prædæ, vaſta culpat cornua.
Quod obeſſe reris, ſæpe id auxilium feret.

18. *De Vulpe & Uva.*

Vulpes racemum Vitis altæ contuens.
Eam ut voraret, erigit ſeſe in pedes,
Fruſtra ergo feſsa dat ſibi hoc ſolatium:
Deſiſte, paret uva acerba ſcilicet.
Velit voluntas, quod jubet neceſſitas.

19. *Corvus & Vulpes.*

Vulpes voranti caſeum Corvo, heus ait
Si vox tibi eſset, magni Avis fores Jovis.
Abjecit ille caſeum: excepit cata:
Tibi ſunt abundè cuncta Corve, mens deeſt.
Fallêre, ſi credas adulatoribus.

20. *De Ranis & Sole.*

Gaudere Solis cœperant ob nuptias
Ranæ. Sed aliquis increpat demens genus!
Timemus inquit unici Solis jubar,
Si liberos crearit, illum quis feret?
Ferale proprijs gaudium imprudens malis.

21. *Gallina Auripara & Avarus.*

Gallina cùm edidiſſet aureum ſemel
Ovum, metalli percitus quidam fame,
Ratus refertam Auro peremit alitem,
Sed grandius ſpes perdidit munus Deûm.
Jn certa cupidos damna ſpes lucri trahit.

22. *Aſtroſcopus & Viator.*

Chaldæus aſtra intentior conſiderans,
Jgnarus in foſſam incidit. Supervenit

Viator

17. Sarna z ćienkich ſkokow niekontenta.

Obaczywſzy ſwą poſtać w czyſtym Sarna ſtoku,
Gani ćienkość nog, z rogow ćieſzy ſię widoku.
Lecz gdy ią Lew napędzi; toż dopiero nogi
Chwali ſzybkie, zá śidła poczytuiąc rogi.
Co rozumieſz przeſzkodą, to bywa pomocą.

18. Liſzka y Grono Winne.

Liſzka głodna, wyſoko widząc Grono Wina
Zeby go zieść doſtawſzy, ná łapkach ſię wſpina.
Ale kiedy daremne poſtrzeże zawody,
Day pokoy (z wzgardą rzecze) kwaśnec to iagody.
Niech wola chce, do czego przymuſza potrzeba.

19. Kruk y Liſzka.

Jadł ſer Kruk, chytra Liſzka znaiąc go proſtakiem;
Gdybyś miał głos, Jowiſza byłbyś prawi ptakiem
Ten ſer z pyſka wypuści, Ta porwawſzy, powie:
Wſzyſtkiego maſz dość Kruku, rozumuć brak w głowie.
Jeżli wierzyſz Pochlebcom, będzieſz oſzukanym.

20. O żabach y Słońcu.

Cieſzyły ſię z weſela Słońca Zaby w wodzie,
Alić iedna ich gromiąc: ô głupi Narodzie!
Boiemy ſię iednego rzecze światła Słońca,
Coż gdy Dzieci nápłodzi, już nam przyiść do końca.
Oſtatnie głupſtwo, z właſney mieć pociechę ſzkody.

21. Kokoſz złotonośna, y Łakomy.

Znioſła iaio raz złote Kokoſz, będąc przytem
Ktos chćiwym uwiedziony kruſzczu appetytem,
Y mniemaiąc bydź pełno w niey złota, zarznie ią,
A w tym drożſzy ſkarb ſtraći, gdy ſtraći nadzieią.
Nadzieja zyſku, chćiwych do ſtraty przywodzi:

22. Aſtrolog y Podrożny.

Vważaiąc Aſtrolog raz gwiazdy po Niebie,
Wpadnie w row, ktory bliſko nie poſtrzeże śiebie.

W tym

Viator, & triste ejulanti sic ait:
Tendens in alta Amice, terram non vides.
Cupidus futuri, fit rudis præsentium.

23. *Equus & Aper.*

Pugnam Caballus cum feroci Apro serens,
Ultrà truci resistere impar belluæ,
Pugnæ perito subdidit sese Viro,
Domiturus immanem ejus auxilio feram.
Vindicta misera est, servitutem quæ parit.

24. *De Viro misticapillo, & duabus Amicis.*

Ætate jam provectâ Amicas Vir duas
Habebat, annis at multùm illas dispares,
Canos capillos vulsit hæc ei, hæc nigros,
Ludibrium sic cuique Calvus fuit.
Nè te duobus ingeras contrarijs.

25. *Aquila & Monedula.*

Aquila superne raptat Agnum devolans,
In Ariete experitur id Monedula.
Capit sed ipsam Pastor, inclamat Puer:
Aquila hæc sibi sit; est mihi Monedula.
Præstantiorum inefficax imitatio.

26. *De Cornicula & cæteris Avibus.*

Ornata pennis non suis Cornicula
Præ cæteris se jactitat Volucribus,
Sed mutuum repetente primâ hirundine,
Reliquæ sequuntur, illa nuda constitit.
Collatione pulchritudo solvitur.

27. *De Aquila & Sagitta.*

Pectus sagittâ sauciata Ales Jovis
Gravem ob dolorem considebat lachrymans.
Pennatam ubi autem conspicit sagittam, Eheu!
Pennatam, ait, mene ergo penna perdidit?
Passim periculum est: fide nè nimium tuis.

W tym podrożny nadszedłszy rzecze: day go Bogu
W gorę patrząc, niewidziß ziemi Astrologu.
Chcąc przyszłe poznać rzeczy, ninieyszych nie widźi.

23. Koń y Dźik.

Tocząc walkę koń z dzikiem prawie do umoru,
Gdy niemogł dać okrutney bestyi odporu.
Wolność pod moc poddaie walecznego Męża.
Y tak Dzika srogiego z pomocą zwycięża.
Opłakana to zemsta co niewolą rodzi.

24. Człowiek w połśiwe włosy maiący, y dwie Niewiasty.

Mąż podeszły, Niewiasty dwie chował przy sobie,
Ktore nie w iednostayney były wieku dobie,
Więc gdy mu śiwy młoda włos rwie, czarny stara,
Poszedł wszystkim ná pośmiech, Łysy ni poczwara.
Niechciey się mieszać między dwie przećiwne strony.

25. Orzeł y Soyka.

Orzeł z wysoka lecąc, porwie w szpony jagnię,
Soyka sztuki dokazać tey ná skopie pragnie.
W tym gdy ią Pasterz schwyći, ktoś: iż Orzeł, krzyczy.
A on: niech Orłem będzie, mnie Soyka w zdobyczy,
Możnieyszych naśladować rzecz niepożyteczna.

26. O Kawce y drugim Ptastwie.

Vpstrzona w pożyczane cudzych piorek stroie
Kawka, pocznie wynośić ozdoby nie swoie.
Lecz gdy pierwsza jaskołka, potym wszystkie zgoła
Poczną skubać swe piorka, ta została goła.
Pożyczana pięknością Piękność bydź przestaie.

27. Orzeł y Strzała.

Vgodzony Jowisza Ptak w pierś z łuku grotem,
Z wielkim ná bol nieznośny narzekał kłopotem
Gdy zaś piora postrzeże (zawoła) u strzały,
Hey ktoby rzekł żeby mię Piora zgubić miały?
Wszędy niebespieczeństwo, niewierz y Domowym.

28. *De pugna inter feras & Volucres, & Struthio-Camelo.*

Jnter feras flagrante bello & alites
Paſſer prehenſus fallit illas Affricus,
Avem haud negans ſe, ſed ſimul dicens Feram,
Feræ pedes teſtantur, Alitis caput.
Utrumque fallunt, qui duobus ſerviunt.

29. *De Hirundine & Prætorio.*

Nido extruendo elegerat Prætorium
Hirundo: pullos ejus heîc necat draco.
Tunc illa: Proh præpoſteram ſortis vicem !
Juſtitiæ in ipſo ut ſola aſylo læderer !
Dictum eſt in illos, queis nocent ipſi boni.

30. *De diſsuta trium boum concordia, & Leone.*

Dum triga concors conſtat inſimul boum,
Non lædere illam vel ferus valet Leo.
Hoſtiliter mox hiſce diffidentibus
Facile ſeorſim quemque eorum devorat.
Vincuntur omnes ſingulis pugnantibus.

31. *Agricola & Ciconia.*

Gruibus tetendit Ruſticus laquei dolum.
Ciconia hoc detenta, lugebat grave.
Agricola captæ; Amica tu quidem es mihi:
Sed te quoque iſte cum malis Laqueus putat.
Jn Amicum, Amici qui favebit hoſtibus.

32. *De Cane, & imagine ipſius in aqua.*

Carnem propinquus flumini Canis ferens
Aliam videre ſeſe in undis credidit:
Quare ora pandens, niſus illam prendere
Amiſit ipſam, quam tenebat dentibus.
Plura adpetenti tollitur vel quod tenet.

28. O Woynie między Zwierzem y Ptaſtwem y Struśiu Afrykańſkim.

Między Zwierzem y Ptaſtwem w pałaiącey woynie
Poymany Struś Afrycki zwodzi ich przyſtoynie:
Nie prę ſię żem Ptak (prawi) lecz też jeſtem Zwierzem,
Zem Zwierz, nogi mię świadczą, żem Ptak, głowa z pierzem.
Obodwoch częſto zwodzą, co dwom razem ſłużą.

29. O Jaſkołce y Ratuſzu.

Obrawſzy ná Ratuſzu mieyſce, gniazdo kleći
Jaſkołka, tam okrutny Wąż iey poie dzieći.
Co ona widząc, z płaczem ná zły ſię los żali,
Przebog! gwałt mi ſię dzieie y w Sądowey ſali.
Służy tym, ktorzy krzywdę y od dobrych ćierpią.

30. O rozerwaney trzech wołow zgodzie, y Lwie.

Gdy ſię w ſprzęgu trzymaią trzy Woły poſpołu
Zadnego z nich nie może Lew pokonać wołu.
Lecz gdy ná ſię obrocą nieprzyiazne rogi,
Łacno ich po iednemu Lew pożyie ſrogi.
Łacno wſzyſtkich zwyciężyć poiedynkiem w bitwie.

31. Oracz y Bocian.

Stawił śidła zdradliwe Wieśniak ná żorawie,
Wpadł w nie Bocian, y począł gorzko płakać prawie.
A Oracz: Tyś ći moy ieſt Przyiaciel pewnikiem,
Coż gdy ćię rozumieią śidła bydź ſzkodnikiem.
Nie jeſt mi to Przyiaciel, ſtrzeż ſię tego źiela,
Kto ſprzyia przeciwnikom ſwego Przyiaciela.

32. Pies z ſztuką mięſa nad wodą.

Nioſąc Pies ſztukę mięſa nad rzeką czy ſtrugą,
Zdało mu ſię iakoby widział w wodzie drugą.
Zaczym pyſk gdy otworzy chcąc ią porwać chćiwie,
Wypuścił tę ktorą miał w ſwych zębach prawdziwie.
Kto więcey pragnie, nie raz y to, co ma ſtraci.

33. *De Aſino, & Sale, & Spongijs.*

Sale multo onuſtus, flumen altum permeans
Aſellus, onere, forte lapſus, ſolvitur.
Jdem deinde Spongias dorſo gerens,
Prolapſus ultrò, exſtinguitur ſub pondere.
Jmago lucri in damna ſæpe pellicit.

34. *Camelus & Jupiter.*

A Jove Camelus flagitabat cornua
Jncurva, riſit ille ſtulti iam feræ.
Quin minuit ipſi cætera aures & caput
Ut undequaque ſic foret turpiſſima.
Deos rogare dedecet, quæ dedecent.

35. *Lupus & Agnus.*

Tu verò es, Agno, inquit Lupus, qui nupere
Turbaſti aquas? E ventre vixdum prodij,
Quei fecerim tibi id, quod inquis nupere?
Mihi at eſto cæna, jure ſive injuria.
Palam nocebit, ſi color deſit, Malus.

36 *Venator timidus, & Paſtor.*

Timidus bubulcum ſponte Venator rogat,
Noſtin' Leonis uſpiam veſtigium?
Jpſum videbis ſi voles è proximo.
Veſtigium, Venator, haud quæro amplius.
Non verba præſtant, facta præſtant ſtrenuum.

37. *Eques & Agricola.*

Leporem petenti Militi Agricola exhibet,
Attollit ille, luſtrat, & pretium rogat.
Poſt incitato equo fugit, tùm Ruſticus
Properare noli, munus hoc dono dedi.
Servare quod nequis, vel ultrò id abnue.

38. *Lupus & Aſinus.*

Extraxit Aſino dentibus clavum Lupus,
Petitur Aſelli calce, mercedis vicem.

33. O Oſle, Soli; y gębkach.

Ładowny ſolą Osieł, idąc raz po wodzie
Potknie ſię, y ciężaru pozbędzie w przygodzie.
Tenże niośąc ná grzbiecie gębki, gdy ſię w głębi
Już z umyſłu ochynie, ciężar go przygnębi.
Częſtokroć zyſk mniemany do ſzkody prowadzi.

34. Wielbłąd y Jowiſz.

Od Jowiſza gdy Wielbłąd krzywych rogow żąda
Rozśmiał ſię Jowiſz z proźby ták głupiey Wielbłąda.
Owſzem za to y uſzy, y głowę mu zmnieyſzy,
Aby zewſząd tym kſztałtem był iák nayſzpetnieyſzy.
Bogow prośić przyſtoi, co jeſt przyzwoita.

35. Wilk y Baran.

Tyś to, Wilk Baranowi rzecze coś to wody
Wczoray mąćił? Dziś moie ſą na świat przychody
Jakżem wczoray miał mąćić! Ja temu niewierzę,
Bądź ſłuſzna. bądź nieſłuſzna, ziem ćię ná wieczerzę.
Jawnie ſzkodzi zły, gdy mu pretext ſię nie uda.

36. Myśliwiec boiaźliwy, y Paſterz.

Boiaźliwy Myśliwiec ſpyta raz Paſterza:
Czyś niewidział gdzie tropy Lwa dzikiego zwierza?
Chceſz? pokażęć ſamego zbliſka. Ná co blady
Od ſtrachu Łowiec: więcey niepytam o ślady.
Odwaga męſka w ſprawach nie w ſłowach zawiſła.

37. Zołnierz y chłop z Zaiącem.

Spotkawſzy raz z Zaiącem chłopa żołnierz w drodze
Każe ſobie go podać, ſpyta co zań? wodze
Wnet puśćiwſzy koniowi, ućieka; Chłop rzecze:
Nie ućiekay, iam ći go darował Człowiecze.
Co niemożeſz utrzymać, pokiń dobrowolnie:

38. Wilk y Oſieł.

Wyiąwſzy Wilk Oſłowi z zębow gwozdź kończaty,
Wziął kopytem od niego w pyſk zamiaſt zapłaty.

Quo mens mihi, inquit, eſſe qui ſoleo coquus,
Tam derepente ut medicus eſſe poſtulem?
Ex arte in artem inutilis mutatio.

39. *Lupus & Grus.*

Lupi voracis gutturi os inhæſerat:
Grus extrahit, pactumque præmium petit.
Collum è Lupino gutture illæſum refers:
Hæc una merces: ne parum hoc exiſtimes.
Periculo evaſiſſe, per ſe præmium eſt.

40. *Taurus & Hircus.*

Fugiens Leonem Taurus, infimul ſuum
Cubile cedit Hirco, & addit ingemens:
Ni me Leonis mente percellat metus,
Scias ſtatim quid Taurus Hirco interſiet.
Minima extimenda major efficit timor.

41. *Formica & Cicada.*

Hieme cibatum implorat à Formicula
Cicada. quærit hæc, quid æſtate egerit?
Aſt illa acutùm cantitaſſe ſe refert.
Nunc ergò ſalta, nec cibum quæſiverîs.
Senem juventus pigra mendicum creat.

42. *De Serpente & Agricola.*

Anguem rigentem frigore, in ſinu diu
Agricola fovit, is refectis viribus
Calore, vitæ pupugit Auctorem ſuæ.
Hæc in beneficum gratitudo eſt improbi.

43. *Hirundo & Luſcinia.*

E prædio provecta Hirundo rureſtri,
Procul remotis abditam invenit ſylvîs
Philomelam, ibidem voce querquerâ flentem
Triſti ante fata raptum ſibi Jtyn fato.
Cui ſic Hirundo: Amica plurimùm ſalve

Jam

Gdzie rozum zatym, rzecze, ja com jeſt Rzeźnikiem,
Także mi ſię bydź prędko chćiało Cerulikiem.
Odmiana profeſsyi, rzecz niepożyteczna.

39. Wilk y Zoraw. 63

Obżartemu Wilkowi w gardle ſię oparła
Kość, wyiąwſzy ią Zoraw (chce zapłaty) z garła.
Wyiąłeś z gardła ſzyię wilczego bez ſzkody,
Nie lekce to waż ſobie, doſyć maſz nadgrody.
Wybrnąć z niebeſpieczeńſtwa, to ſamo jeſt zyſkiem.

40. Byk y Kozieł.

Uciekaiąc przede-Lwem Byk, oraz Kozłowi
Uſtępuiąc Łożyſka, weſtchnąwſzy mu powi:
Gdyby nie to, że mię Lwa ſtrach dla życia ſtraty,
Poznałbyś wnet co to Byk, co Kozieł brodaty.
Większy ſtrach y naymnieyſzych bać ſię każe rzeczy.

41. Mrowka y Konik polny. 94

W zimie prośił o ſtrawę Mrowkę konik polny;
Ta ſpyta, coby robił lećie przez czas wolny?
Odpowie: że weſołe nućił ſobie pienia,
Tańcuyże ſobie teraz, nie ſzukay iedzenia.
Leniwa Młodość robi ná ſtarość żebrakiem.

42. O żmii y Oraczu. 103

Nośił długo w zánadrzu Oracz zmarzłą żmiię,
Ta gdy potym od ćiepła powoli ożyie.
Zadłem Dawcę ſwoiego zabija żywota.
Tak zawſze dobrodzieyſtwa odwdzięcza niecnota.

43. Jaſkołka y Słowik.

Wyleciawſzy z folwarku raz pewnego czaſu
Jaſkołka, w gęſtym ćieniu obaczyła laſu
Słowika, tamże ſmutnym kwilącego głoſem
Nad nieſzczęſnym Jtyſa ſtraconego loſem.
Ktorego tak przywita: Witay ulubiony
Po opuſzczonych Thrakach Gośćiu w náſze ſtrony.

Wſtąp

Jam post relictos visa primitùs Thracas,
Humana tandem sed precor subi tecta,
Consorsque mecum grata limina intrato,
Ne suave solis belluis canas melos.
Philomela contrà acutiore concentu:
Permitte petris me manere desertis,
Domus mihi omnis, visus omnis humanus
Malum reducit omne pristinum menti.
Semota curis vita ruris exculti,
Pleno laborum præstat Vrbico victu.

FINIS.



Wstąp proszę do ludzkiego mieszkania, moy drogi
Towarzyszu, y ze mną nawiedź miłe progi.
Dosyć się nasłuchali już Zwierzowie leśni,
Niech też y ludzie słyszą twoich słodkich pieśni.
Tu zanuci żałosnym głosem Słowik mały
Dopuść proszę niech mieszkam tu gdzie puste skały
Gdy na Domy skieruię y ná ludzie oczy,
Zaraz mi się nieszczęście dawne, ná myśl toczy.
Lepsza Wieyskiego życia bez trosek zábawa,
Niźli mieyska prac pełna y kłopotow strawa.

KONIEC.



L. ANNÆI SENECÆ & Publij Syri Mimographi *Singulares Sententiæ* metaphrasi Polonicâ adornatæ 1745.

A. A. A.

AMorte semper homines tantundem absumus.
Smierć od nas, my od śmierći rownośmy dalecy;
Ab alio exspectes, alteri quod feceris.
Spodziewaỳ się od kogo, coś drugiemu zrobił.
Ab amante lachrymis redimas iracundiam.
Amanta gniew ukoisz łzami rzewliwemi.
Absentem lædit, qui cum ebrio litigat.
Z nieprzytomnym się spiera, kto z pijanym wadźi.
Ad calamitatem quilibet rumor valet.
Lada wieść do nieszczęśćia ludzkiego wystarczy.
Ad pænitendum properat, cito qui judicat.
Do pokuty się spieszy, kto skwapliwie sądźi.
Ad tristem partem strenua est suspicio.
Ná smutną stronę bywa mocne podeyrzenie.
Aes debitorem leve, grave inimicum facit.
Mały dług winnym, wielki nieprzyiaznym czyni.
Aætas cinædum celat, ætas indicat.
Wiek tai niewieśćiucha, wiek go y wydaie.
Alienum nobis, nostrum plus alijs placet.
Nam cudze, nasze cudzym bárdziey się podoba.
Alienum æs, homini ingenuo acerba servitus.
Dług Człeku uczćiwemu iest przykrą niewolą.
Alienum est omne, quidquid optando venit.
Cudze to wszystko, co się według żądzy trafia.
Alterius damnum, gaudium haud facias tuum.
Z cudzey szkody, poćiechy niechćiey sobie czynić.

Amans

Amans iratus, multa mentitur sibi.
Siła kłamie przed sobą Amant rozgniewany.
Amans quid cupiat, scit: quid sapiat, non videt.
Amant wie, czego pragnie, uwagi nie widźi.
Amans quod suspicatur, vigilans somniat.
Amant co w myśli wiie, śni mu się ná iawie.
Amans ita ut fax, agitando ardescit magis.
Amant ták iák pochodnia, pobudką się żarzy.
Amare & sapere, vix Deo conceditur.
Kochać y mieć uwagę, sam Bog ledwie może.
Amare juveni fructus est, crimen seni.
Kochać młodemu korzyść, występek staremu.
Amantis jusjurandum pœnam non habet.
Ná przyśięgę Amanta żadney niemasz káry.
Amantium ira, amoris integratio est.
Ucaleniem miłośći są Amantow gniewy.
Ames Parentem, si æquus est, si aliter, feras.
Kochay Oyca, ieżeli dobry; znoś, ieżli zły.
Amicis eò magis dees, quò nihil habes.
Przyiaćiołom tym bárdziey schodzisz ná usłudze, im nic nie masz.
Amicitia pares aut accipit, aut facit.
Przyiaźń álbo przyimuie rownych, álbo czyni.
Amicitia semper prodest, amor & nocet.
Przyiaźń záwsze pomaga, á kochanie szkodźi.
Amicitiæ coagulum unicum est fides.
Szczerość z wiarą, szczegulne ogniwo przyiaźni.
Amici vitia, nisi feras, facis tua.
Przyiaćiela nie znosząc wady, czynisz twoie.
Amici vitia si feras, facis tua.
Przyiaćiela znosiszli wady, czynisz twoie.
Amici vitia noveris non oderis.
Znay wady Przyiaćiela, lecz nie brzydź się niemi.
Amicum, an nomen habeas, aperit calamitas.
Przyiaćiela, czy tylko cześć iego názwisko masz; otwiera przygoda.

Q 2 Amicum

Amicum lædere, ne joco quidem licet.
Przyiaćiela urazić y żartem nie trzeba.
Amicum perdere, eſt damnorum maximum.
Przyiaćiela poſtradać náywiękſza to ſtrata.
Amor extorqueri non pote, elabi pote.
Miłość przymuſu nie zna, wyśliznąć ſię może.
Amori finem tempus non animus facit.
Miłośći koniec czyni czas, nie ſerce ludzkie.
Amoris vulnus, idem, qui ſanat, facit.
Miłośći ránę leczy ten, co ią zádaie.
v. Miłośći ten zádaie ránę, co ią leczy.
Amor miſceri cum timore non poteſt.
Miłość nigdy z boiaźnią mieſzać ſię nie może.
Amor otioſæ cauſa ſolicitudinis.
Miłość prożnuiącego przyczyna fraſunku.
Amor ut lacr[illegible]ma, oculis oritur, in pectus cadit.
Miłość iák [illegible]za, wynika z oczu, ná pierś ſpáda.
Anguſtâ capitur tutior menſâ cibus.
Ná małym beſpiecznieyſze ſtole ſą potrawy.
Animi arbitrio amor ſumitur, non ponitur.
Zdaniem ſerca, miłość ſię bierze, lecz nie ſkłada.
Animo dolenti nihil oportet credere.
Sercu zdiętemu żalem, nic wierzyć nie trzeba.
Animo imperabit Sapiens, ſtultus ſerviet.
Mądry ſercu panować, głupi ſłużyć będźie.
Animo Virum pudicæ non oculo eligunt.
Uwagą nie oczyma obieraią ſobie
wſtydliwe Panny Męża.
Animus æger turbæ præbet ſpectaculum.
Umyſł chory poſpolſtwu widowiſko czyni.
Animus vereri qui ſcit, ſcit tutò ingredi.
Umyſł co ſię bać umie, wie ná pewne ſtąpać.
Animus hominis quidquid ſibi imperat, obtinet.
Umyſł człeka co ſobie nákaże, otrzyma.

Anus

Annoſus, non diu vixit; diu fuit.
Podeſzły, żył nie długo, był ná świećie długo.
Anus cùm ludit, morti delicias facit.
Baba gdy igra, śmierći ućiechę ſpráwuie.
Apertè mala cùm eſt mulier, tùm demùm eſt bona.
Niewiaſta gdy zła iawnie, toż dopiero dobra.
Arcum intenſio frangit, animum remiſſio.
Nátężanie łuk łamie, umyſł prożnowanie.
Ars non ea eſt, quæ ad effectum caſu venit.
Nie ſztuka to, co trafem do ſkutku przychodźi.
Aſpicere oportet, quidquid nolis perdere.
Mieć oko ná to trzeba, co niechceſz poſtradać,
Avaro quid mali optes, niſi ut vivat diu?
Coż maſz życzyć chćiwemu złego, by żył długo?
Avarum facile capias, ubi non ſis idem.
Łacno zwiedzieſz chćiwego, ſam nie będąc chćiwym.
Avarum irritat, non ſatiat pecunia.
Chćiwſzym czynią łakomca, nie ſycą pieniędze.
Avarus damno potiùs, quàm Sapiens dolet.
Chćiwy bárdziey nád ſtratą niż Mądry nárzeka.
Avarus ipſe miſeriæ cauſa eſt ſuæ.
Łakomy ſam ieſt ſobie ſwey nędzy przyczyną.
Avarus, niſi cùm moritur, nil rectè facit.
Chćiwy dobrze nie robi nic, krom gdy umiera.
Avarus animus nullo ſatiatur lucro.
Łakomy umyſł żadnym żyſkiem nie jeſt ſyty.
Audendo virtus creſcit, tardando timor.
Smiałośćią cnota rośnie, á boiaźń odwłoką.
Auferri & illud, quod dari potuit, poteſt.
Y to bydź wźięto może, co bydź mogło dano.
Avidum eſſe oportet neminem, minimè ſenem.
Zaden chćiwym bydź nie ma, á tym bárdziey ſtáry.
Aut amat, aut odit mulier: nihil eſt tertium.
Niewiaſta álbo kocha, álbo nienawidźi,
trzećiego nic nie umie.

Auxi-

Auxilia humilia, firma conſenſus facit.
Pośiłki małe czyni potężnemi zgoda.

B. B. B.

Bene vulgo audire, eſt alterum patrimonium.
Dobre imie u ludźi, jeſt maiętność druga.
Bene cogitata ſi excidunt, non occidunt.
Dobre myśli choć czaſem wypadną, nie zginą.
Bene dormit, qui non ſentit, quàm malè dormiat.
Dobrze śpi, kto nie czuie tego, iák źle ſypia.
Beneficia donari aut mali aut ſtulti putant.
Łáſkę bydź darowizną ſądzą źli lub głupi.
Beneficia plura recipit, qui ſcit reddere.
Siła łáſk ten odbiera, kto oddawać umie.
Beneficij nunquàm, citò dati obliviſcere.
Zápomniy ſwych dobrodzieyſtw prędko, wźiętych nigdy.
Beneficium accipere, libertatem vendere eſt.
Dobrodzieyſtwo wźiąć, ieſt to wolność ſwą záprzedać.
Beneficium dando accepit, qui digno dedit.
Dobrodzieyſtwo wźiął daiąc, kto go dał godnemu.
Beneficium dignis ubi des, omnes obliges.
Zniewoliſz wſzyſtkich, daiąc godnym dobrodzieyſtwa.
Beneficium qui dare neſcit, injuſte petit.
Kto łáſki dać nie umie, nieſłuſznie ią prośi.
Beneficium qui dediſſe ſe dicit, petit.
Kto mowi: dobrodzieyſtwo że dał, iuż ten prośi.
Beneficium ſæpe dare, docere eſt reddere.
Dobrodzieyſtwa rozdawać, jeſt uczyć oddawać.
Bene perdis gaudium, ubi dolor pariter perit.
Dobrze traćiſz tam radość, gdzie żal rázem ginie.
Bene perdit nummos, Judici cùm dat nocens.
Dobrze pieniądze traći, gdy Sędziemu winny płaći.
Bene vixit is, qui potuit, cùm voluit, mori.
Dobrze ten żył, ktory mogł, kiedy chćiał, umierać.

Bene-

Benevolus animus maxima eſt cognatio.
Życzliwe ſerce, to mi náywiękſze krewieńſtwo.
Benignus etiam dandi cauſam cogitat.
Szczodry náwet przyczynę upatruie dania.
Bis emori eſt, alteriùs arbitrio emori.
Z cudzey umierać woli, dwakroć ieſt umierać.
Bis eſt gratum, quod opus eſt, ultrò ſi offeras.
Dwakroć miło, co trzeba, daſzli dobrowolnie.
Bis interimitur, qui ſuis armis perit.
Dwakroć zábity bywa, kto ſwą bronią ginie.
Bis peccas, cùm peccanti obſequium accommodas.
Dwakroć grzeſzyſz, uſługę czyniąc grzeſzącemu.
Bis vincit, qui ſe vincit in victoria.
Dwakroć zwyćięża, kto ſię w zwyćięſtwie zwyćięża.
Blanditiâ non imperio fit dulcis Venus.
Łágodnośćią nie muſem da ſię Venus użyć.
Bona comparat præſidia miſericordia.
Dobrą ſobie obronę litość przyſpoſabia.
Bona fama in tenebris proprium ſplendorem obtinet.
Dobra ſławа ſwym świałem y w ćiemnośćiach świeći.
Bona, imperante animo, fiet pecunia.
Będą dobre zá rządem rozumu pieniądze.
Bona homini mors eſt, vitæ quæ extinguit mala.
Dobra śmierć, ktora życia złe gaśi przygody.
Bona homini mors eſt, animi quæ extinguit mala.
Dobra śmierć, ktora gaśi umyſłu przykrośći.
Bona nemini hora eſt, ut non alicui ſit mala.
Nikomu ták ieſt dobrą godźina, ktoraby
Złą, bydź komu nie miała.
Bona opinio hominum, tutior pecuniâ eſt.
Beſpiecznieyſze mniemanie dobre, niźli mienie.
Bona quæ veniunt, niſi ſuſtinentur, opprimunt.
Dobra ktore przychodzą, ieżeli wſtrzymane
nie będą, wnet przytłumią.

Bona-

Bonarum rerum conſuetudo peſſima eſt.
Dobrych rzeczy náygorſze bywa używanie.
Bona turpitudo eſt, quæ periculum vindicat.
Dobra hańba, co broni od niebeſpieczeńſtwa.
Bonis nocet, quisquis pepercit malis.
Dobrym ſzkodźi, ktokolwiek złym przepuſzcza kárę.
Bonitatis verba imitari, malitia major eſt.
Dobroći naśladowáć ſłow, złość ieſzcze większa.
Bono juſtitiæ proxima eſt ſeveritas.
Dobru ſpráwiedliwośći bliſką ieſt ſurowość.
Bonorum crimen eſt, officioſus miſer.
Dobrych to ieſt przywara, uczynność przy nędzy.
Bonum ad Virum cito moritur iracundia.
U dobrego człowieka prędko gniew umiera.
Bonum eſt, fugienda aſpicere in alieno malo.
Dobra rzecz, w cudzey biedzie patrzyć, czego ſię ſtrzedz.
Bonum eſt, etiam bona verba inimicis reddere.
Dobra rzecz, dobre ſłowo dać nieprzyiaćiołom.
Bonum quidem ſupprimitur, nequaquam extinguitur.
Dobro kto tłumić może, przytłumić nie może.
Bonus animus læſus, gravius multò iraſcitur.
Dobroći urażoney ćiężſzy gniew daleko.
Bonus animus nunquam erranti obſequium accommodat.
Dobry umyſł, usługą błądzących nie wſpiera.
Brevis mens ipſa eſt memoria iracundiæ.
Sam tylko krotki rozum, gniew pamięta długo.
Brevis ipſa vita eſt, ſed malis fit longior.
Krotkie ſamo ieſt życie, złym iednak ieſt dłużſze.

C. C. C.

CÆci ſunt oculi, cùm animus alias res agit.
Slepe oczy, gdy inſze myśl uważa rzeczy.
Caret periculo, qui etiam cùm eſt tutus, cavet.
Nie zna niebeſpieczeńſtwa, kto ſię choć beſpieczny ſtrzeże.

Caſtra

Caſta ad virum matrona parendo imperat.
Cna żona poſłuſzeńſtwem u męża panuie.
Caſus quem ſæpe tranſit, aliquando invenit.
Przypadek kogo częſto mija, czaſem znáydzie.
Cave amicum credas, niſi quem probaveris.
Niewierz, że kto Przyiaćiel, chyba że go doznaſz.
Cavendi nulla eſt dimittenda occaſio.
Strzeżenia ſię, żadnego nie opuſzczay czaſu.
Cave ne quicquam incipias, quod pæniteat.
Strzeż ſię, byś nie záczynał, czegobyś żałował.
Cicatrix conſcientiæ pro vulnere eſt.
Kto bliznę ná ſumnieniu ma, jákby miał ranę.
Citius venit periculum, cùm contemnitur.
Prędzey niebeſpieczeńſtwo za wzgárdą przychodzi.
Cito ignominia fit ſuperbi gloria.
Pzędko ſława pyſznego w hańbę ſię obráca.
Cito improborum læta ad perniciem cadunt.
Prędko złych ludźi ſukceſs do zguby przychodzi.
Civilis belli oblivio, defenſio eſt.
Domowey amniſtya woyny, ieſt obroną.
Cogas amantem iraſci, amare ſi velis.
Wprzod Amanta do gniewu przymuś, chceſzli kochać.
Comes facundus in via, pro vehiculo eſt.
Kompan w drodze rozmowny, zá kolaſkę ſtanie.
Conjunctio animi, maxima eſt cognatio.
Serdeczna ieſt náywiękſzym przyiaźń pokrewieńſtwem.
Conſcientiæ potius quàm famæ attenderis.
Bárdziey wzgląd ná ſumnienie miey, niźli ná ſławę.
Conſidera, quid dicas, non quid cogites.
Uważ raczey, co mowić maſz, nie to co myśleć.
Conſilium inveniunt multi, ſed docti explicant.
Radę śiłu znáyduią, mądrzy wykładaią.
Conſilio melius vincas, quàm iracundiâ.
Radą lepiey zwyćiężyſz, á niżeli gniewem.

R *Con-*

Consueta vitia ferimus, non reprehendimus.
Znośiemy nie ſtrofuiem zwyczayne náłogi.
Contemni gravius ſapientiæ eſt quàm percuti.
Cięższy wzgárda niż rána mądrego dolega.
Contemni levius ſtultitiæ eſt, quàm percuti.
Znośnieyſza ieſt głupiemu wzgarda niźli rána.
Contra impudentem ſtulta eſt nimia ingenuitas.
Z niewſtydliwym uczćiwie poſtępować, głupſtwo.
Crimen relinquit vitæ, qui mortem appetit.
Kto pragnie śmierći, żyćia nieſławę zoſtawia.
Crudelem medicum intemperans æger facit.
Okrutnikiem ná śiebie Pacyent Doktora
niepowśćiągliwy czyni.
Crudelis eſt, non fortis, qui infantem necat.
Okrutny nie waleczny, kto dziećię zábija.
Crudelis eſt in re adverſa objurgatio.
Okrutne ieſt w nieſzczęſnym razie ſtrofowanie.
Crudelis lachrymis paſcitur, non frangitur.
Okrutny łzami tylko paśie ſię, nie miękczy.
Cui nolis ſæpe iraſci, iraſcaris ſemel.
Raz ſię rozgnieway, z kim ſię niechceſz częſto gniewać.
Cui omnes bene dicunt, poſſidet populi bona.
Ten o kim wſzyſcy dobrze mowią, dobrze życzą;
ieſt dziedzic dobr poſpolſtwa.
Cui plus licet, quàm par eſt, plus vult quàm licet.
Komu więcey ſię godzi, niżeli ieſt ſłuſzna,
więcey chce, niż ſię godźi.
Cui ſemper dederis, ubi negas, rapere imperas.
Komuś zwykł záwſze dáwać, gdy odmowiſz; gwałtem
brać mu każeſz.
Cuivis poteſt accidere, quod cuiquam poteſt.
Każdemu ſtać ſię może, co ſię komu trafić.
Cuivis dolori remedium eſt patientia.
Ná wſzelki bol, pomocnym lekárſtwem ćierpliwość.

Cum

Cum ames, non ſapias, aut cum ſapias, non ames.
Gdy kochaſz, porzuć mądrość; álbo ieźliś mądry, nie kochay.
Cum das avaro præmium, ut noceat rogas.
Gdy daieſz dar chćiwemu, prośiſz áby ſzkodził.
Cum inimico nemo in gratiam tutò redit.
Nikt ſię z nieprzyiaćielem nie iedna beſpiecznie.
Cum vitia proſunt, peccat qui rectè facit.
Gdy grzeſzyć pożyteczno, grzech, kto dobrze czyni.

D. D. D.

DAmnare eſt, objurgare, cum auxilio eſt opus.
Potępiać ieſt, ſtrofować, gdy pomocy trzeba.
Damnavit lingua, vocem habet, vim non habet.
Potępił ięzyk, głos ma, śiły nie ma.
Damnum appellandum eſt, cum mala fama lucrum.
Szkodą názwać potrzeba, pożytek z nieſławą.
Damnum niſi ex abundantia raro venit.
Szkoda, chyba z doſtátku, rzádko ſię przytrafia.
Dari bonum quod potuit, auferri poteſt.
Dobro bydź mogło dane, może bydź odięte.
Didicêre flere fœminæ in mendacium.
Náuczyły ſię płakać niewiaſty ná zdrádę.
De inimico ne loquaris male, ſed cogites.
Nie mow źle, ále źle myśl o nieprzyiaćielu.
Deliberando diſcitur ſapientia.
Náuką ieſt mądrośći, deliberacya.
Deliberando ſæpe perit occaſio.
Námyślaiąc ſię, częſto okázya ginie.
Deliberandum eſt diu, quod ſtatuendum eſt ſemel.
Uważać długo trzeba, co raz poſtanowić.
Deliberare utilia, mora tutiſſima eſt.
Rozmyślać co z pożytkiem, beſpieczna to zwłoka.
Demens eſt, quisquis præſtat errori fidem.
Szalony ieſt, ktokolwiek daie błędom wiarę.

 Deos

Deos ridere credo, cùm felix vocat.
Mniemam, że się Bogowie śmieią, gdy ich wzywa szczęśliwy ku pomocy.
Despicere oportet, quod possis deperdere.
Lekce to ważyć trzeba, co możesz postradać.
Dies quod donat, timeas; cito raptum venit
Boy się, coć dzień daruie, prędko názad porwie.
Dives quod donat, timeas; cito raptum venit.
Boy się coć Bogacz daie, prędko názad porwie.
Difficilem habere oportet aurem ad crimina.
Nie łátwo trzeba skłaniać ucha ná zárzuty.
Dimissum quod nescitur, non amittitur.
Co niewiedzieć iák poszło, iákby nie zginęło.
Discipulus est prioris posterior dies.
Uczniem iest dnia pierwszego, dzień nástępuiący.
Discordia est carior concordiâ.
Niezgoda záwsze droższy kosztuie niż zgoda.
Discute, quod audias omne, quod credas proba.
Roztrząśniy to, co słyszysz, co masz wierzyć doświadcz.
Diu apparandum est bellum, ut vincas celeriùs.
Ná woynę się gotować długo trzeba, prędko—byś zwyciężył.
Dolor animi gravior est, quàm corporis dolor,
Boleść serca iest cięższa, niżli boleść ciała.
Dolor decrescit, ubi quò crescat, non habet.
Bol się umnieysza, gdy się czym nie ma przysporzyć.
Ducis in consilio posita est virtus militum.
Ná radzie Wodza, męstwo polega żołnierzy.
Dulce etiam fugias, quod fieri amarum potest.
Chroń się náwet słodyczy, ktora zgorzknieć może.
Dum vita grata est, mortis conditio optima est.
Choć życie iest przyiemne, stan śmierci náylepszy.

E. E. E.

EFfugere cupiditatem, regnum est vincere.
Uchronić się chćiwości, iest państwo zwyciężyć.

Eget minus mortalis, quò minus cupit.
Mniey potrzebuie Człowiek, im mniey co pożąda
Eheu! quàm miserum est, fieri metuendo senem.
Ah iák to iest mizerna? zstarzeć się z boiaźni.
Eodem animo beneficium debetur, quo datur.
Tymże umysłem winien dobrodzieystwo, ktorym iest dana komu łáska.
Eripere telum, non dare irato decet.
Wyrwać rozgniewanemu broń, nie dać przystoi:
Est cupiditati & ipsa tarda celeritas.
Chćiwośći sama náwet iest prędkość leniwa.
Est socia mortis homini vita ingloria.
Smierći się rowna, życie niesławne człowieka.
Est turba semper argumentum pessimi.
Pospolstwo iest powodem do náygorszych rzeczy.
Et calamitas virtutis est occasio.
Nieszczęśćie iest powodem y przyczyną cnoty.
Et deest & superat miseris cogitatio.
Biednym ludźiom y schodźi y zbywa ná myślach.
Etiam bonum sæpius obest adsuescere.
Częste dobrego náwet szkodźi używanie.
Etiam capillus unus habet umbram suam.
Nie jest bez swego ćienia náwet y włos ieden.
Etiam celeritas in desiderio mora est.
W pragnieniu prędkość náwet zda się bydź odwłoką.
Etiam hosti est æquus, qui habet in consilio fidem.
Z nieprzyiaćielem náwet słusznie się obchodźi, u kogo wzgląd ná wiarę.
Etiam innocentes cogit mentiri dolor.
Bywa, że y niewinnych boł kłamać przymusza.
Etiam oblivisci, quod sis, interdum expedit.
Czasem y to zápomnieć, coś iest, przyzwoita.
Etiam oblivisci, quod scis, interdum expedit.
Czasem y to zápomnieć, co wiesz, przyzwoita.

Etiam qui faciunt, oderunt injuriam.
Y ći nawet śię brzydzą krzywdą, co ią czynią.
Etiam ſanato vulnere cicatrix manet.
Y po zgoioney ránie blizna śię zoſtanie.
Et miſeriarum portus eſt patientia.
Wſzelkiego utrapienia ieſt portem ćierpliwość.
Excelſis multò facilius caſus nocet.
Snadniey dáleko ſzkodźi upadek wyſokim.
Exeritur opere nequitia non incipit.
W uczynku śię wydaie złość, nie już záczyna.
Ex hominum quæſtu facta Fortuna eſt Dea.
Z ludźi zyſku zoſtáła Fortuna Boginią.
Exilium patitur, patriæ qui ſe denegat.
Wygnanie ćierpi, kto śię Oyczyźnie odmawia.
Ex lite multa, gratia fit formoſior.
Z wielkiey zwady pięknieyſze poiednanie bywa.
Ex præmij ſpe, laboris fit ſolatium.
Poćiecha pracy bywa, z nádziei nádgrody.
Extrema ſemper de anteactis judicant.
Koniec o przeſzłych ſpráwach záwſze decyduie.
Ex vitio alterius, ſapiens emendat ſuum.
Cudzym grzechem poprawia mądry ſwoią winę.

F. F. F.

FAcilitas animi, ad partem ſtultitiæ rapit.
Zbytnia powolność, głupſtwa po częśći zárywa.
Facilius creſcit, quàm inchoatur dignitas.
Snadniey rośnie, niżeli godność śię poczyna.
Facit gratum Fortuna, quem nemo videt.
Czyni Fortuna miłym, kogo nikt nie widźi.
Factum tacendo, crimen facias acrius.
Wyſtępek czyniſz gorſzy, zámilczaiąc ſprawy.
Falſum maledictum, malevolum mendacium eſt.
Fałſzywa potwarz, ieſt to zázdrośćiwym kłamſtwem.

Famam

Famam curant multi, pauci conſcientiam.
O ſławę wielu dbaią, mało o ſumnienie.
Fatetur facinus is, qui judicium fugit.
Przyznaie śię do winy, kto od ſądu ſtroni.
Felicitas nutrix eſt iracundiæ.
Szczęśliwość ieſt to mamką paſſyi gniewliwey.
Felicitas infelici innocentia eſt.
Szczęśliwośćią niewinność ieſt nieſzczęśliwemu.
Felix improbitas, optimorum eſt calamitas.
Nieſzczęśćiem ieſt cnotliwych, ſzczęśliwa niecnota.
Fer difficilia, facilia levius feres.
Znoś przykre rzeczy, ſnadniey znieść ći przyidzie lżeyſze.
Feras, non culpes, quod mutari non poteſt.
Znoś nie winuy, co cale odmienić nie można.
Feras quod lædit, ut id quod prodeſt feras.
Znoś co uraża, żebyś mogł znieść co pomaga.
Ficta cito ad naturam reciderint ſuam.
Zmyślona rzecz, nie długo w ſwoiey trwa poſtawie.
Fidem nemo unquam perdit, niſi qui non habet.
Wiary żaden nie traći, chyba kto iey nie ma.
Fidem qui perdit, perdere ultra nil poteſt.
Kto wiarę traći, więcey nic ſtraćić nie może.
Fidem qui perdit, quo ſe ſervat reliquo ?
Kto wiárę traći, czym śię záchowa ná reſzćie ?
Fides ut anima, unde abijt, eò nunquam redit.
Wiara iák duſza, tam śię, zkąd wyſzła, nie wraca.
Formoſa facies, muta commendatio eſt.
Twárz gládka, ieſt to niemym bez uſt záleceniem.
Fortuna cùm blanditur, captatum venit.
Fortuna gdy pochlebia, oſzukać zámyśla.
Fortuna plus homini quàm conſilium valet.
Szczęśćie więcey niż ráda człowiekowi waży.
Fortuna jus in hominis mores non habet.
Szczęśćie ná obyczaie ludzkie niema prawa.

Fortu-

Fortuna magna, magna domino eſt ſervitus.
Szczęście zbyt wielkie, wielką ieſt Pánu niewolą.
Fortuna nulli plus, quàm conſilium valet.
Zaden ſzczęścia nie waży więcey niźli rádę.
Fortunam citius reperias, quàm retineas.
Szczęście dáleko prędzey znáydzieſz, niż utrzymaſz.
Fortuna nimiùm quem fovet, ſtultum facit.
Kogo názbyt kołyſze ſzczęście, głupim czyni.
Fortuna nos vincit, niſi tota vincitur.
Fortuna nas zwycięża, ieźli zwyciężoną zupełnie nie ieſt.
Fortuna obeſſe nulli contenta eſt ſemel.
Fortuna, raz zaſzkodźić komu nie kontenta.
Fortuna quò ſe, eòdem & inclinat favor.
Gdzie ſię Fortuna, tam ſię y ludzka chęć chyli.
Fortuna vitrea eſt, tùm, cùm ſplendet, frangitur.
Szczęście ſzklane, dopiero błyśnie, iużći trzaśnie.
Fortuna unde aliquid fregit, caſſum penitus eſt.
Fortuna gdzie co ſkruſzy, y krty nie zoſtawi.
Fortuna uſu dat multa, mancipio nihil.
Szczęście wiele arendą daie, nic dzierżawą.
Fraus eſt accipere, quod non poſſis reddere:
Zdráda to, wźiąć od kogo, co oddać nie możeſz.
Frequens vindicta, paucorum odium reprimit.
Częſta zemſta, nie wielu nienawiść uſkramia.
Frugalitas, inſerta eſt, rumoris boni.
Oſzczędność ieſt ozdobą imienia dobrego.
Fruſtra rogatur, qui miſereri non poteſt.
Darmo proſzony, kto ſię źlitować nie może.
Furor fit, læſa ſæpius patientia.
Szaleńſtwem ieſt, ćierpliwość częściey urażona.
Futura pugnant, ne ſe ſuperari ſinant.
Przyſzłe rzeczy, niechcąc ſię dać zwyciężyć, walczą.

G. G. G.

GEminat peccatum, quem delicti non pudet.
Dwakroć grzeſzy, ktokolwiek winy ſię nie wſtydźi.
Gemitus dolores indicat non vindicat.
Wzdychanie żal wynurza, lecz zemſty nie bierze.
Grave crimen, etiam cum leviter dictum eſt, nocet.
Ciężki grzech lekko náwet wymowiony ſzkodźi.
Grave judicium eſt, quod præjudicium non habet.
Mocny rozſądek, gdzie myśl nie uprzedza zdanie.
Grave præjudicium eſt, quod judicium non habet.
Przykra ieſt prewencya, gdzie rozſądku nie maſz.
Gravis animi pœna eſt, quem poſt facti pœnitet.
Ciężka umyſłu kára, żałować uczynku.
Gravis animus, dubiam non habet ſententiam.
Poważny umyſł nie zna wątpliwego zdania.
Gravior eſt inimicus, qui latet in pectore.
Cięższy to nieprzyiaćiel, co ſię w ſercu kryie.
Graviora quædam ſunt remedia periculis.
Ciężſze ſą rátowania niektore ſpoſoby nád moc niebeſpieczeńſtwa.
Graviſſima eſt probi hominis iracundia.
Náyciężſzy cnotliwego gniew człowieka bywa.
Graviſſimum eſt imperium conſuetudinis.
Náyciężſze ieſt nałogu w ludźiach panowanie.
Gravius malum omne eſt, quod ſub aſpectu latet.
Ciężſze wſzelkie złe, co ſię przed oczyma kryie.
Gravius nocet, quodcunque inexpertum accidit.
Ciężey ſzkodźi przypadek rzeczy niewiadomey.

H. H. H.

HAbent locum maledicti crebræ nuptiæ.
Nie ſą bez cenzur częſte weſela y śluby.
Habet ſuum venenum blanda oratio.
Ma ſwoy iad, ſwą trućiznę, łagodna wymowa.

Hæredem ferre honeſtius eſt, quàm quærere.
Uczćiwiza ieſt, dziedźica znośić niźli ſzukać.
Hæredis fletus ſub perſona riſus eſt.
Dziedźica płacz zmyślony, ieſt pokrywką śmiechu.
Heu quàm conſcientia, animi gravis eſt ſervitus!
O iák ſumnienie ćiężką ieſt duſzy niewolą!
Heu quàm miſer eſt, qui in tormento vocem haud habet!
O iák nędzny, kto náwet w mękach głoſu nie ma!
Heu quàm difficilis gloriæ cuſtodia eſt!
O iák ieſt trudna ſtraż doczeſney chwały!
Heu quàm eſt timendus, qui mori tutum putat!
O iák ſtraſzny, kto ſądźi umierać beſpieczno!
Hominem etiam frugi flectit ſæpe occaſio.
Użyie y ſkąpego częſto okázya.
Hominem experiri multa paupertas jubet.
Wiele tentować każe ubоſtwo człekowi.
Homini conſilium tunc deeſt, cùm multa invenit.
Człowiek w tenczas bez rády, gdy co wiele znaydźie.
Homo extra corpus eſt ſuum, cùm iraſcitur.
Człek odchodźi od śiebię w tenczas, gdy ſię gniewa.
Homo ne ſit ſine dolore, fortunam invenit.
Człek czaſem ná ſwoy większy żal, ſzczęśćie znayduie.
Homo ſemper in os fert aliud, aliud cogitat.
Człek w uśćiech co inſzego ma, inaczey myśli.
Homo toties moritur, quoties amittit ſuos.
Człek tylekroć umiera, ilekroć ſwych traći.
Homo vitæ commodatus, non donatus eſt.
Człek życiu pożyczony ieſt, nie darowany.
Honeſta lex eſt temporis, neceſſitas.
Uczćiwe práwo czaſu ieſt potrzeba.
Honeſtè parcas improbo, ut parcas probo.
Uczćiwie przepuść złemu, byś wybaczył dobremu.
Honeſtè ſervit, qui ſuccumbit tempori.
Uczćiwie ſłuży ten, kto podlega czaſowi.

Hone-

Honeſtus rumor, alterum eſt patrimonium.
Uczćiwe mienie, ieſt to iák maiętność druga.
Honos honeſtum decorat, inhoneſtum notat.
Honor uczćiwych zdobi, nieuczćiwych maże.
Humanitatis optima eſt certatio.
Náylepſzy poiedynek, certować ludzkośćią.

J. J. J.

JAcet omnis virtus, fama niſi latè patet.
Leży cnota, ieźli ią ſławа nie podźwignie.
Ibi ſemper eſt victoria, ubi concordia eſt.
Tam záwſze ieſt zwyćięſtwo, kędy ieſt y zgoda.
Ibi pote valere populus, ubi leges valent.
Tam bydź może lud mocny, gdzie moc práwa maią.
Id agas, tuo te merito ne quis oderit.
Stáray ſię, byś z twą winą nie był w nienawiśći.
Ignis ſuum calorem etiam in ferro tenet.
Ogień ſwoią gorącość y w żeleźie trzyma.
Ignis probat aurum, miſeriæ fortem probant.
Ogień doświadcza złoto, nieſzczęśćie mężnego.
Ignoſcere hominum eſt, ubi pudet, cui ignoſcitur.
Odpuśćić ludzka, gdzie wſtyd, komu ſię odpuſzcza.
Ignoſcere hominum eſt, niſi pudet cui ignoſcitur.
Odpuśćić ludzka, nie wſtydli? komu odpuſzczaſz.
Ignoſcito ſæpe alteri, nunquàm tibi.
Wybacz częſto drugiemu, nigdy iednak ſobie.
Illo nocens ſe damnat, quo peccat die.
W tymże ſię dniu potępia winny, w ktorym grzeſzy.
Imperium habere vis magnum? impera tibi.
Chceſz mieć udźielne páńſtwo? panuyże nád ſobą.
Imprudens peccat, quem pacti pœnitet.
Nie mądrze grzeſzy, kto ſwey uſtawy żáłuie.
Impune in eum pecces, qui peccat rarior.
Bez káry przećiw temu grzeſz, kto grzeſzy rzádko.

In

In amore semper mendax iracundia est.
W kochaniu záwsze gniew bywa zmyślony.
In amore forma plus valet quàm auctoritas.
W kochaniu więcey może Piękność niż Powaga.
In amore semper causa damni quæritur.
W kochaniu záwsze szkody przyczyna się szuka.
In calamitoso risus etiam injuria est.
W nieszczęśliwym śmiech náwet krzywdą się bydź widzi.
v. W biednym y śmiech urazą poczytany bywa.
Incertus animus remedium est sapientiæ.
Wątpliwy umysł, iest to lekárstwem mądrości.
Inertia judicatur, cum fugitur labor.
Leniuchem się bydź zdaie, kto stroni od prácy.
Inertia est laboris excusatio.
Lenistwo iest to wymowka od pracy.
Infelici innocentia est felicitas.
Nieszczęśliwemu sama niewinność iest szczęściem.
Inferior rescit, quidquid peccat superior.
Niższy się dowiaduie, w czym Wyższy wykracza.
Infirmi est animi, non posse divitias pati.
Słabego iest umysłu znák, nie modz znieść bogactw.
Ingenuitas non recipit contumeliam.
Uczćiwość nie przyimuie żadney zelżywośći.
Ingenuitatem lædis, cùm indignum rogas.
Niegodnego gdy prośisz, uczćiwość urażasz.
Ingenuus animus non fert vocis verbera.
Uczćiwy umysł nigdy nieznośi łaiania.
Ingrata sunt beneficia queis comes metus.
Nie miłe dobrodzieystwa, do ktorych się łączy towárzystwo boiaźni.
Ingratus unus omnibus miseris nocet.
Niewdzięczny ieden, nędznym zgoła wszystkim szkodźi.
Inimici ad animum nullæ conveniunt preces.
W sercu nieprzyiaćiela nic prozba nie wskora.

Inimi-

Inimico extincto, exitium lachrymæ non habent.
Gdy zginie nieprzyiaćiel, łzy w tenczas bespieczne.
Inimicum quamvis humilem, docti metuere est.
Nieprzyiaćiela bać się by też náymnieyszego, rozumnego iest człeka.
Inimicum ulcisci, vitam accipere est alteram.
Z nieprzyiaćiela swego wźiąć zemstę, iest drugie pozyskać niby życie.
In judicando criminosa est celeritas.
Występkowi się rowna skwapliwość w sądzeniu.
Injuriam aures quàm oculi facilius ferunt.
Krzywdę uszy niż oczy snadniey śćierpieć mogą.
Injuriam faciliùs facias, quàm feras.
Krzywdę snadnieysza zrobić, aniżeli śćierpieć.
Injuriam ipse facias, ubi non vindices.
Sam krzywdę zrobisz, krzywdy mśćići się nie będziesz.
Injuriarum remedium est oblivio.
Ná krzywdy iest skuteczne lekárstwo niepamięć.
In miseri vitia, nulla contumelia est.
Biedny choć czasem zgrzeszy, hańby zá to niema.
In misero facile fit potens injuria.
Ná biednym snadno krzywda swey dokaże mocy.
In nullum avarus bonus est, in se pessimus.
Chćiwy, nikomu dobry, ná śiebie náygorszy.
Inopiæ desunt pauca, avaritiæ omnia.
Ubostwu mało co brák, łákomstwu wszystkiego.
Inopi beneficium bis dat, qui dat celeriter.
Ubogiemu dwá rázy dobrodzieystwo daie, kto prędko daie.
In rebus dubijs plurima est audacia.
Wrzeczach wątpliwych, śmiałość náywięcey popłáca
Insanus omnis furere credit cæteros.
Kto szalony, rozumie że szaleią drudzy.
Inopia instructa est, in divitijs cupiditas.
Ubostwo iest maiętne, chćiwość przy dostátkach.

Intel-

Intellige ecquæ sint, ut & benè agas, bona.
Uważ co ieſt dobrego, żebyś czynił dobrze.
In turpi re peccare, bis delinquere eſt.
W ſromotney rzeczy grzeſzyć, ieſt dwa rázy zgrzeſzyć.
In Venere ſemper certat dolor & gaudium.
W miłośći nieuczćiwey żal z poćiechą walczy.
In Venere ſemper dulcis eſt dementia.
W miłośći nieporządney ſłodkie ieſt ſzaleńſtwo.
Invidia loquitur id, quod obeſt, non quod ſubeſt.
Zázdrość o tym, cokolwiek ieſt z przeſzkodą, mowi, nic o tym co z pomocą.
Invidiam ferre aut fortis aut felix poteſt.
Zázdrość znośić lub mężny, lub ſzczęśliwy może.
Invidia tacitè ſed inimicè iraſcitur.
Zázdrość taiemnie, lecz ſię nieprzyiaźnie gniewa.
Invitat culpam, qui delictum præterit.
Záprаſza winę, puſzcza kto wyſtępek płazem.
Invitum cùm retineas, exire incitas.
Niechętnego gdy trzymaſz, iść go tym pobudzaſz.
Iratum breviter vites, inimicum diu.
Rozgniewanego ſtrzeż ſię krotko, nieprzyiaciela długo.
Iratus cum ad ſe redit, ſibi tum iraſcitur.
Rozgniewany kiedy ſię obáczy, toż w tenczas ſam ſię gniewa ná śiebie.
Iratus etiam facinus, conſilium putat.
Rozgniewany y zbrodni uſłucha iák rády.
Iratus nil non criminis loquitur loco.
Rozgniewany to gáda, co mu ślina nieśie.
Is minimo eget mortalis, qui minimum cupit.
Ten náymniey potrzebuie, ktory náymniey pragnie.
Ita crede amico, ne ſit inimico locus.
Ták wierz przyiaćielowi, by mieyſca nie było—nieprzyiaćielowi.
Ita amicum habeas, poſſe inimicum fieri ut putes.
Ták przyiaćiela rádzę miey, iákbyś rozumiał: że bydź nieprzyiaćielem może.

Iter

Iter eſt, quacunque dat prior veſtigium.
Droga ieſt, ślad ktorędy kto pierwſzy toruie.
Iucunda macula eſt, ex inimici ſanguine.
Miła ieſt oczom plama z krwie nieprzyiaćiela.
Iucundum nihil eſt, niſi quod reficit varietas.
Nic miłego, chyba co odnawia odmiana.
Iudex damnatur, cum nocens abſolvitur.
Sędziego godnym káry uznaią, gdy wolno wypuſzcza winowaycę.
Ius omne, ſupra omnem poſitum eſt injuriam.
Práwo wſzelkie, od wſzelkiey ieſt krzywdy beſpieczne.

L. L. L.

LÆſo doloris remedium, inimici dolor.
Urażonemu ulgą bolu y lekárſtwem ieſt bol nieprzyiaćiela.
Lapſus ſemel fit, culpa; ſi iterum cecideris.
Upádek raz, ieſt winą; upadnieſzli znowu.
Laſcivia & laus nunquam habent concordiam.
Nie maią nigdy zgody lubieżność y chwáła.
Late lucere ignis, ut nihil urat, poteſt.
Dáleko świećić ogień, nic nie pаląc, może.
Laus nova niſi oritur, etiam vetus amittitur.
Chwáła ieźli nie rośnie nowa, dáwna ginie.
Legem nocens veretur, fortunam innocens.
Práwa ſię winny boi, nieſzczęśćia niewinny.
Legem ſolet oblivíſcier iracundia.
Prawa zwykł zápominać gniew, gdy ſię záweźmie.
Levis eſt fortuna, cito repoſcit, quod dedit.
Płoche ieſt ſzczęśćie, prędko odbiera, co dało.
Lex videt iratum, iratus legem non videt.
Prawo rozgniewanego widźi, rozgniewany práwa nie widźi.
Lex univerſi eſt, quæ jubet naſci & mori.
Powſzechne to ieſt práwo, co ſię rodzić każe—y umierać.

Libido

Libido cunctos etiam sub vultu domat.
Nád wſzyſtkiemi chuć wewnątrz ſwey władzy dopina.
Licentiam des linguæ, cùm verum petas.
Puść wodze ięzykowi, gdy o prawdę mowiſz.
Locis remotis qui latet, lex eſt ſibi.
Kto w mieyſcach ieſt odległych, ſam ieſt prawem ſobie.
Loco ignominiæ eſt apud indignum dignitas.
Miaſto obelgi godność ieſt u niegodnego.
Longinquum eſt omne, quod cupiditas flagitat.
Dáleko to ieſt wſzyſtko, czego chćiwość śięga.
Lucrum ſine damno alterius fieri non poteſt.
Zyſk bez ſzkody drugiego cále bydź nie może.
Luxuriæ deſunt multa, avaritiæ omnia.
Zbytkowi braknie wiele, łákomſtwu wſzyſtkiego.

M. M. M.

MAge fidus hæres naſcitur, quàm ſcribitur.
Zyczliwſzy dziedzic z łoża, niż przyſpoſobiony.
Mage valet, qui neſcit calamitas quid valet.
Dobrze ſię ma, kto nie wie co nieſzczęście może.
Magnam fortunam magnus etiam animus decet.
Wielką fortunę wielki nie mniey umyſł zdobi.
Magnanimo remedium injuriæ, oblivio eſt.
Wſpaniałemu lekárſtwem krzywdy, ieſt niepamięć.
Magnum crimen ſecum adfert indignatio.
Wielki wyſtępek z ſobą wiedzie rozgniewanie.
Mala cauſa eſt, quæ requirit miſericordiam.
Zła to ſpráwa ieſt, ktora żebrze miłośierdzia.
Malæ naturæ nunquam doctore indigent.
Złe nátury ſą mądre bez náuczyćiela.
Mala eſt medicina, ubi aliquid naturæ perit.
Złe to lekárſtwo, gdzie ſię uſzczerbia nátura.
Mala eſt voluptas, ad alienum conſueſcere.
Zła rozkoſz, do cudzego bydź przyzwyczaionym.

Mala mors, neceſſitatis contumelia eſt.
Zła śmierć, ieſt hańbą ſromotną potrzeby.
Malam rem cùm velis, honeſtatem improbes.
Gdy ſię rzeczy nápieraſz złey, uczćiwość ganiſz.
Maledictum interpretando, facias acrius.
Złe ſłowo wykładaiąc, zrobiſz ieſzcze gorſze.
Male facere qui vult, nunquam non cauſam invenit.
Zle zrobić kto chce, záwſze ten przyczynę znaydzie.
Male geritur, quidquid geritur fortunæ fide.
Zle ſobie poſtępuie, kto fortunie duſa.
Male imperando, ſummum imperium amittitur.
Kto źle panuie, władzę panowania traći.
Male ſecum agit æger, medicum qui hæredem facit.
Zle poczyna, źle ſobie poſtępuie chory,
Co ſwoie Lekárzowi odkazuie zbiory.
Male vincit is, quem pœnitet victoriæ,
Zle ten zwyćięża, komu żal zwyćięſtwa.
Male vivet, quisquis neſciet mori bene.
Zle żyć będźie, kto umrzeć dobrze nie potrafi.
Male vivunt, qui ſe ſemper victuros putant.
Zle żyią, ktorzy ſądzą, że żyć záwſze będą.
Malevolus animus abditos dentes habet.
Ma nieprzyiazny umyſł ſkryte zęby.
Malevolus ſemper ſuâ naturâ veſcitur.
Zázdroſny ſam ſię gryźie, ſwą náturę trawi.
Malignos fieri maximè ingrati docent.
Nieużytym bydź uczą niewdzięczni náybardziey.
Malitia unius, cito fit maledictum omnium.
Złość iednego, ná wſzyſtkich ściąga złorzeczenie.
Malitia ut pejor veniat, ſe ſimulat bonam.
Złość, by gorzey zászkodzić, udaie ſię dobrą.
Malo in conſilio fœminæ vincunt viros.
W złey poradzie, niewiaſty przechodzą otroki.
Malo etiam parcas, ſi una eſt periturus bonus.
Y złemu przepuść, mali rázem giną dobry.

Malum alienum, ne feceris tuum gaudium.
Z nieſzczęśćia nie czyń ſobie poćiechy cudzego.
Malum conſilium, conſultori peſſimum eſt.
Zła ráda, ieſt náygorſzą Konſyliarzowi.
Malum eſt conſilium, quod mutari non poteſt.
Zła to ráda, ktora ſię odmienić nie może.
Malus animus in ſecreto pejus cogitat.
Zły umyſł, w oſobnośći ieſzcze gorzey myśli.
Malus bonum ad ſe nunquam conſilium refert.
Zły dobrey nigdy rády przed śiebie nie bierze.
v. Zły dobrey przeſtrogi nigdy do śiebie nie bierze.
Malus bonum ubi ſe ſimulat, tunc eſt peſſimus.
Gdy ſię dobrym udaie zły, w tenczas náygorſzy.
Malus eſt vocandus, qui ſuâ causâ eſt bonus.
Złym bydź zwany powinien, kto dla śiebie dobry.
Malus etſi obeſſe non pote, tamen cogitat.
Zły choć ſzkodzić nie może, poſtaremu myśli.
Malus quicunque in pœna eſt, præſidium eſt bonis.
Zły gdy kárę odnośi, ieſt obroną dobrym.
Manifeſta cauſa, ſecum habet ſententiam.
Z ſobą ma dekret oczywiſta ſpráwa.
Manſueta tutiora ſunt, ſed ſerviunt.
Skromność ieſt beſpiecznieyſza, tylko że podlega.
Medicina calamitatis eſt æquanimitas.
Rátunkiem ieſt w nieſzczęśćiu, umyſł iednoſtayny.
Medicina ſola miſeriarum, oblivio.
Szczegulną utrapienia ulgą ieſt niepamięć.
Meretrix eſt inſtrumentum contumeliæ.
Nierządńica ieſt hańby nárzędzie ſromotney.
Metuendum ſemper eſt ei, quod tutum velis.
Obawiać ſię maſz o to, co chceſz mieć beſpieczno.
Metum reſpicere non ſolet, quidquid juvat.
Co pomaga, ná boiaźń nie zwykło uważać.
Metus improbos compeſcit non clementia.
Strach poſkramia złośliwych ludźi, nie łáſkawość.

Metus

Metus cùm venit, rarum habet ſomnus locum.
Gdzie trwoga dybie, iuż tam ſen ma rzádkie mieyſce.
Minimum eripit Fortuna, cui minimum dedit.
Náymniey Fortuna wydziera, komu náymniey dała.
Minus decipitur, cui negatur celeriter.
Mniey záwodu ma, prędko gdy komu odmowią.
Minus eſt quàm ſervus, Dominus, qui ſervos timet.
Mniey ieſt ieſzcze niż ſługa, Pan, co ſię ſług boi.
Minus ſæpe pecces, ſi ſcias, quid neſcias.
Mniey wykroczyſz, będzieſzli to wiedział, co nie wieſz.
Miſera eſt voluptas, ubi pericli memoria eſt.
Opłákana poćiecha, gdzie niebeſpieczeńſtwo— tkwi w pamięći.
Miſer dici bonus Vir, eſſe non poteſt.
Mąż dobry zwać ſię może nędznym, bydź nie może.
Miſeri eſt, neſcire ſine periculo vivere.
Nędzny, kto żyć nie umie bez niebeſpieczeńſtwa.
Miſeriam neſcire, ſine periclo eſt vivere.
Nędzy nie znać, ieſt to żyć bez niebeſpieczeńſtwa.
Miſericors Civis, patriæ eſt conſolatio.
Miłośierny mąż, ieſt ſwey Oyczyzny poćiechą.
Miſerima eſt fortuna, quæ inimicos latet.
Opłákane to ſzczęśćie, o ktorym nie wiedzą — nieprzyiaćiele.
Miſerrima eſt fortuna, quæ inimico caret.
Opłákane to ſzczęśćie, co nieprzyiaćiela — żadnego nie zna.
Miſerrimum eſt arbitrio alterius vivere.
Opłákana to dola, żyć z cudzego zdania.
Miſerum eſt, tacere cogi, quod cupias loqui.
Biedna to rzecz, z przymuſu milczyć, co chceſz mowić.
Miſerum te judico, quod nunquam fueris miſer.
Nędznym ćię ſądzę, iżeś nie był nigdy nędznym.
Mora cogitationis diligentia eſt.
Odwłoka ieſt to myśli przezorney pilnośćią.
Mora omnis odio eſt, ſed facit ſapientiam.
Zwłoka wſzelka w ohydzie, lecz mądrość ſprawuie.

 Mori

Mori eſt felicis, antequàm mortem invoces.
Szczęśliwość ieſt, wprzod umrzeć, niźli przyidzie ſobie śmierći życzyć.
Mori neceſſe eſt, ſed non quoties volueris.
Umrzeć trzeba, nie zawſze iednak, ilekroć chceſz.
Mortem timere crudelius eſt, quàm mori.
Okrutnieyſza ieſt, bać ſię śmierći, niż umierać.
Mortem ubi contemnas, omnes viceris metus.
Smierćią wzgardziwſzy, wſzyſtkieś iuż zwyćiężył ſtrachy.
Muliebris lachryma, condimentum malitiæ eſt.
Łzy białogłowſkie záprawą ſą złośći.
Mulier cum ſola cogitat, male cogitat.
Niewiaſta ſama gdy myśli, źle myśli.
Mulier quæ multis nubit, multis non placet.
Niewiaſta co ſię ſwatać z tym y z owym ráda,
Wielom ſię nie podoba, bo to ſzpetna wada.
Multa ignoſcendo, fit potens potentior.
Możny możnieyſzym bywa, przepuſzczaiąc wiele.
Multis minatur, qui uni facit injuriam.
Wielom ten grozi, krzywdę kto iednemu czyni.
Multis placere quæ cupit, culpam capit.
Ktora wielom podobać chce ſię, w nawiedziny
Przyimuie tych y owych; iuż ta nie bez winy.
Multorum calamitate vir moritur bonus.
Z wielu nieſzczęściem Mąż umiera dobry.
Multa ante tempus, quàm Virum invenias bonum.
Wiele przed czaſem znaydzieſz, niż męża dobrego.
Multos timere debet, quem multi timent.
Wielu ſię ma bać, kogo wielu ſię więc boią.
Muneribus, non lachrymis meretrix eſt miſericors.
Darami nierządnica miękczy ſię nie łzami.
Mutat ſe bonitas, irritata injuriâ.
Odmienia ſtan ſwoy dobroć, krzywdą rozdrażniona.

N.

N. N. N.

NAturam abſcondit, cùm rectè improbus facit.
Náturę tai, gdy zły człowiek dobrze czyni.
Neceſſe eſt multos timeat, quem multi timent.
Niech ſię wielu obawia, kogo wielu boią.
Neceſſitas ab homine quæ vult impetrat.
Potrzeba ná człowieku co chce, to wymaga.
Neceſſitas dat legem, non ipſa accipit.
Potrzeba práwo daie, ſama go nie bierze.
Neceſſitas egentem, mendacem facit.
Potrzeba ubogiego y kłamać náuczy.
Neceſſitas quàm pertinax regnum tenet!
Potrzeba, iák rząd pańſtwa uporczywy trzyma!
Neceſſitas quod celat, fruſtra quæritur.
Darmo to ſzukać, z czym ſię więc potrzeba kryie.
Neceſſitas poſcit, niſi das, eripit.
Potrzeba prośi, ieźli nie daſz, wydrze.
Neceſſitatem ferre non flere addecet.
Potrzebę znośić nie płakać przyſtoi.
Neceſſitati quodlibet telum utile eſt.
W potrzebie każda broń ieſt pożyteczna.
Neceſſitati ſapiens nihil unquàm negat.
Potrzebie mądry nic nigdy nie przeczy.
Neceſſitatis eſt remedium parcitas.
Potrzeby wſzelkiey lekárſtwem oſzczędność.
Nec mortem effugere quiſquam, nec amorem poteſt.
Nikt ſię śmierći uchronić, ni miłośći może.
Nec vita, nec fortuna hominibus perpes eſt.
Ani życie ieſt ludźiom, áni ſzczęśćie wieczne.
Negandi cauſa avaro nunquam deficit.
Záwſze łákomy znáydzie odmowić przyczynę.
U ſkąpego záwſze po obiedzie.
Negata eſt magnis ſceleribus ſemper fides.
Záwſze wielkim niecnotom odmawiano wiarę.

Negat

Negat ſibi ipſe, qui, quod difficile eſt, petit.
Kto ſię trudnych nápiera rzeczy, ſam ſobie odmawia.
Nemo, qui cæpit ex ſe, riſum præbuit.
Zaden ſię w śmiech nie podał, kto wprzod zadrwił z ſiebie.
Nemo immature moritur, qui moritur miſer.
Nikt nie wczas nie umiera, kto umiera nędznym.
Nemo ita pauper vivit, quàm pauper natus eſt.
Nikt nie żyie ubogim ták, iák ſię národził.
Nemo timendo ad ſummum pervenit locum.
Boiąc ſię, nikt poſtąpił ná wyſokie mieyſce.
Nequitia, pæna maxima ipſamet ſui eſt.
Niecnota, ſama ſobie ieſt naywiękſzą kárą.
Neſcio quid cogitat, cùm bonum imitatur malus.
Niewiem co myśli, gdy zły cnego naśladuie.
Nil agere, ſemper infelici eſt optimum.
Nic nie robić náylepiey ieſt nieſzczęśliwemu.
Nil aliud ſcit neceſſitas, quàm vincere.
Potrzeba nic nie umie więcey, krom zwyciężać.
Nil eripit Fortuna, niſi quod & dedit.
Fortuna nie wydziera nic, tylko co dała.
Nil eſt miſerius, quàm ubi pudet, quod feceris.
Nic nędznieyſzego, iak wſtyd ſwoiego uczynku.
Nil magis amat cupiditas, quam quod non licet.
Chćiwość nic ták nie kocha, iák co ſię nie godzi.
Nil non acerbum priusquàm maturum fuit.
Kwaśne bydź wprzod muśiało, co teraz doyrzało.
Nil non aut lenit aut domat diuturnitas.
Wſzyſtko czas lub ugłaſzcze lub uśmierzy długi.
Nil peccent oculi, ſi oculis animus imperet.
Nie zgrzeſzą oczy, ieżli umyſł nád zmyſłami panować będzie.
Nil poſſe quemquam, mortuum hoc eſt vivere.
Kto nie może nic, táki iák nieboſzczyk żyie.
Nil proprium ducas, quod mutari poteſt.
Co ſię odmienić może, nie miey zá właściznę.

Nil

Nil turpe ducas pro ſalutis remedio.
Uchyl wſtydu ná ſtronę, gdzie o zdrowie chodźi.
Nil turpius, quàm vivere incipiens ſenex.
Nic brzydſzego, iák ſtárzec żyć záczynaiący.
Nimium altercando veritas amittitur.
Gdie ſię wiedzie zbyteczny ſpor, tam Prawda ginie.
Nimium eſt in morte boni, ſi nil ineſt mali.
Zbyt śiła ma dobrego śmierć, niemali nic złego.
Niſi per te ſapias, fruſtra ſapientem audias.
Jezliś nie ieſt ſam przez ſię mądry, darmo będzieſz mędrca ſłuchaczem.
Niſi qui ſcit facere, inſidias neſcit metuere.
Nie umie ſię bać zdrad, chyba kto ie knować umie.
v. Kto umie zdrady knować, umie ſię bać zdrády.
Niſi vindices delicta, improbitatem adjuves.
Kto wyſtępku nie kárze, złośći pomoc daie.
Nocens precatur, innocens iraſcitur.
Winowayca ſię prośi, niewinny ſię gniewa.
Nocentem qui defendit, ſibi crimen parit.
Wyſtępek ná ſię bierze, kto winnego broni.
Nocere caſus non ſolet conſtantiæ.
Niezwykł przypadek ſzkodzić ſtałośći umyſłu.
Nocere poſſe & nolle, laus ampliſſima eſt.
Modz záſzkodzić, á niechćieć; to náywiękſza chwáła.
Noli contemnere ea, quæ ſummos ſublevant.
Nie waż to lekce, czym ſię náywyżśi wſpieraią.
Non cito ruinâ perit is, qui rimam timet.
W rozwalinach nie ginie, kto ſię ryſy boi.
Non corrigit, ſed lædit, qui invitum regit.
Znárowi nie poprawi, kto niechętnym rządzi.
Non eſt bonitas, eſſe meliorem peſſimo.
Nie ieſt to dobroć, lepſzym bydź od náygorſzego.
Non eſt puſillum, ſi quid maximo eſt minus.
Nie ſzczupłe to, co mnieyſze ieſt od náywiękſzego.

Non

Non est cicatrix turpis, quàm virtus parit.
Nie szpetna to iest blizna, co z męstwa pochodzi.
Non est tuum, Fortuna quod fecit tuum.
Nie twoie to, co szczęście twoim uczyniło.
Non facile de innocente crimen fingitur.
Nie łacno zmyślić potwarz iest ná niewinnego.
Non facile solus serves, quod multis placet.
Co się wielom podoba, ztrudna sam ustrzeżesz.
Non novit virtus calamitati cedere.
Niewie cnota co to iest, nieszczęściu ustąpić.
Non pote non sapere, qui se stultum intelligit.
Muśi bydź mądrym, kto się bydź głupim rozumie.
Non quàm multis placeas, sed qualibus, stude.
Nie ják wielom, lecz jakim, stáray się podobać.
Non semper aurem facilem habet felicitas.
Nie záwsze ucho łátwe szczęśliwość nákłania.
Non vincitur, sed vincit, qui cedit suis.
Zwyciężonym nie bywa, lęcz ráczey zwycięża, kto swoim ustępuie.
Nulla hominum major pœna est, quàm infelicitas.
Nie masz większey ná ludźi káry, iák nieszczęście.
Nulli facilius quàm malo, invenies parem.
Nikomu łacniey dobrać rownego, iák złemu.
Nulli impones, quod ipse ferre non queas.
Ná nikogo nie włożysz, co sam znieść nie zdołasz.
Nullo in loco male audit misericordia.
W żadnym mieyscu nie mowią źle o miłośierdziu.
Nullum sine teste putaveris suo locum.
Nie sądź o żadnym mieyscu, by bez świadka było.
Nullus sapientum proditori credidit.
Zaden ktokolwiek mądry, zdraycy nie uwierzył.
Nunquàm faciliùs culpa, quàm] in turba latet.
Náysnadniey się utai wina w zamieszaniu
v. Naysnadniey się występek w wielkiey kupie kryie.

Nun-

Nunquam non miser est, qui, quod timeat, cogitat.
Záwsze nędzny, kto myśli o tym, co się ma bać.
Nunquam periclum sine periclo vincitur.
Nigdy niebespieczeństwo, bez niebespieczeństwa zwyciężone nie bywa.
Nunquam satis est, quod improbæ spei datur.
Day co chcesz złey chćiwośći, nigdy dosyć nie ma.
Nunquam secura est prava conscientia.
Nigdy bespieczne, záwsze w trwodze złe sumnienie.
Nunquam ubi diu fuit ignis, defuit vapor.
Nie záraz dym ustaie, gdzie był ogień długo.

O. O O.

OBsequium nuptæ, citò fit odium pellicis.
Usługa żony, czyni ochydę metresy.
Occasio ægrè offertur, facile amittitur.
Okázya się z trudna zdárza, łatwo ginie.
Occasio receptus difficiles habet.
Okazya ma odwrot trudny, gdy ubieży.
Occidi pulchrum, ubi cum ignominia servias.
Lepiey dáleko zginąć, niż służyć z niesławą.
Odia, alia sub vultu, alia sub osculo, latent.
Twarz iedne nienawiśći pokrywa, drugie się taią w pocałowaniu.
Officium benevoli animi, finem non habet.
Usługa życzliwego serca, końca nie ma.
Omnes æquo animo parent, digni ubi imperant.
Wszyscy skromnie posłuszni tam, gdzie godni rządzą.
Omne vitium, semper habet patrocinium suum.
Każdy występek swoią ma záwsze obronę.
Omnis dies, velut ultimus ordinandus est.
Każdy dzień, iák ostatni, ma bydź rozrządzony.
Omnis voluptas, quemcunque arrisit, nocet.
Wszelka, przymiliwszy się komu roskosz, szkodzi.

U O pessi-

O pessimum periculum, quod opertum latet.
O złe niebespieczeństwo náder, co pokryte !
O tacitum tormentum animi conscientia.
O skryte udręczenie serca, złe sumnienie !
O vita misero longa, felici brevis !
O żyćie nędznym długie, szczęśliwemu krotkie.

P. P. P.

PAratæ lacbrymæ insidias non fletum indicant.
Zdrádę wydaią nie płacz, łzy ná pogotowiu.
Parens iratus, in se est crudelissimus.
Náyokrutnieyszy ná śię Oćiec rozgniewany.
Parere scire, par imperio gloria est.
Umieć bydź posłusznym, rowna panowaniu chwała.
Pars beneficij est, quod petitur, si belle neges.
Część dobrodzieystwa, prozba kształtnie odmowiona.
Pars beneficij est, quod petitur, si cito neges.
Część dobrodzieystwa, prozba wcześnie odmowiona.
Parvò fames constat, magnò fastidium.
Mniey kosztuie żołądek głodny, więcey syty.
Patiendo multa, veniunt, quæ nequeas pati.
Siła ćierpiąc, trafia śię, co śćierpieć nie możesz.
Patiens & fortis, se ipsum felicem facit.
Kto ćierpliwy y mężny, sam śię uszczęśliwia.
Patiens in adversis nunquàm est felicitas.
Szczęśliwość, w przećiwnośći nigdy nie ćierpliwa.
Patientia animi divitias occultas habet.
Cierpliwy umysł, skryte ma bogactwa w sobie.
Patria tua est, ubicunque vixeris bene.
Gdziekolwiek dobrze będziesz żyć, tam twa oyczyzna.
Paucorum est intelligere, quid cui det Deus.
Niewielu rozumieią, co komu Bog daie.
Paucorum improbitas, universis calamitas.
Kilku nieprawość, wszystkich ogolnym nieszczęśćiem.

Pecco-

Peccare pauci nolunt, nulli nesciunt.
Niewielu grzeszyć niechcą, á wszyscy umieią.
Peccatum amici, velut tuum rectè putes.
Grzech Przyiaćiela, iákby twoy, słusznie rozumiey.
Peccatum extenuat, qui celeriter corrigit.
Grzech umnieysza, ktokolwiek wcześnie śię poprawia.
Pecuniæ oportet imperes, non servias.
Nád pieniędzmi panować masz, nie im hołdować.
Pecunia una regimen rerum est omnium.
Pieniądze nád wszystkiemi rząd maią rzeczami.
Pejora multa cogitat mutus dolor.
Coś więcey y coś gorzey zwykł myśleć żal niemy.
Perdendi finem nemo, nisi egestas facit.
Utraty nic nie czyni końca, procz ubostwo.
Perdit non donat, qui donat, nisi est memor.
Dar traći, kto niepomni, komu go darował.
Perenne conjugium animus non corpus facit.
Wieczne małżeństwo, umysł nie ćiało sprawuie.
Pereundi scire tempus, assiduè est mori.
Czas zguby swoiey wiedzieć, iest ustawnie konać.
Perfacile felix, quod vota impetrant, facit.
Łacno szczęśliwy czyni, co chęći zabażą.
Perfugere ad inferiorem, se ipsum est tradere.
Uciec śię do niższego, iest śię ná sztych wydać.
Pericula, qui audet, ante vincit, quàm accipit.
Kto śmiały, ten zwyćięża wprzod niebespieczeństwa, niżeli ich doznaie.
Perpetuo vincit, qui utitur clementia.
Záwsze zwyćięża, kto śię łáskawie obchodzi.
v. Záwsze zwyćiężcą bywa — łaskáwośći kto używa.
Per quæ sis tutus, illa semper cogites.
O tym myśl záwsze, czym śię ubespieczyć możesz.
Plerique metu boni, non innocentiâ.
Wielu z boiaźni dobrych iest, nie z niewinnośći.

Plures

Plures tegit fortuna, quàm tutos facit.
Wielu ſzczęśćie záſłania, lecz nie ubeſpiecza.
Plus eſt quàm pœna, injuriæ ſuccumbere.
Coś więcey ieſt niż kára, dać ſię pod moc krzywdzie.
Plus eſt quàm pœna, ſine re miſerum vivere.
Coś więcey ieſt niż kára, żyć w nędzy bez pieniędzy.
Pœna ad malum ſerpens, ut proterat, venit.
Kára, ná ſtarćie złego, czołgaiąc przychodzi.
Pœna allevatur tunc, ubi laxatur dolor.
Kary ieſt w tenczas ulga, gdy ſię żal rozwodzi.
Pœnam moratur improbus, non præterit.
Kárę zły przetrzymuie, lecz iey nie uchodzi,
Populi eſt mancipium, quisquis eſt patriæ utilis.
Niewolnik ludu, kto ſwey Oyczyznie pomocny.
Poſt calamitatem memoria, alia eſt calamitas.
Po nieſzczęściu pamiątka, ieſt nieſzczęście drugie.
Potens miſericors, publica eſt felicitas.
Publicznym wſzyſtkich ſzczęściem, Możny miłośierny.
Potenti iraſci, ſibi periculum eſt quærere.
Ná możnego ſię gniewać, ieſt niebeſpieczeńſtwa — ſobie ſzukać.
Poteſt non eſſe boneſtum, quod non liberum eſt.
Nie może bydź uczćiwe, co ieſt niegodziwe.
Præſens eſt ſemper, qui abſens etiam ulciſcitur.
Obecny zawſze, kto ſię mśći y nie przytomny.
Prius negare; poſt feciſſe: fallere eſt.
Wprzod odmowić, á potym zrobić; ieſt oſzukać.
Probo bona fama, maxima eſt hæreditas.
Zacnemu dobra ſława náywiękſzym dziedzictwem.
Probi delicta Judex legens deterit.
Dobrego winy Sędzia czytaiąc gluzuie.
Probo beneficium qui dat, ex parte accipit.
Cnemu kto łáſkę świadczy, po części ią bierze.
Probus libertus, ſine natura eſt filius.
Cny wyzwoleniec, ſtanie zá właſnego ſyna.

Pro-

Prodeſſe qui vult, nec poteſt, æquè eſt miſer.
Rownie mizerny, kto chce pomodz, á nie może.
Prodeſt, quicunque obeſſe non vult, cùm poteſt.
Pomaga, kto záſzkodzić niechce, lubo może.
Pro dominis peccare, etiam virtutis loco eſt.
Zá Panow grzeſzyć, miaſto cnoty to uchodźi.
Pro medicina dolor eſt, dolorem qui necat.
Za lekárſtwo ieſt boleść, co boleść zábija.
Prope eſt libens ut damnet, qui damnat cito.
Prawie z chęćią potępia, kto potępia prędko.
Prope eſt, non æquè ut damnet, qui damnat nimis.
Nieſſuſznie ten potępia, kto názbyt potępia.
Properare in judicando, eſt crimen quærere.
Bydź ſkwapliwym w ſądzeniu, ieſt wyſtępku ſzukać.
Proſpicere in pace oportet, quid bellum juvet.
Zważać w pokoiu trzeba, co z woyny zá korzyść?
Prudenti ſtultus etiam ſermonis jocus eſt.
Y roſtropnemu głupi żart ſię trafi w mowie.
Pudor dimiſſus nunquam redit in gratiam.
Wſtyd oddalony, nigdy nie da ſię przeiednać.
Pudor doceri non poteſt, naſci poteſt.
Wſtydu uczyć niemożna, ktory ſam ſię rodzi.
Pudorem alienum qui eripit, perdit ſuum.
Kto cudzy wſtyd wydziera, ten ſwoy właſny traći.
Pudorem habere, ſervitus quodammodo eſt.
Wſtyd mieć, coś to niejakim ſpoſobem niewola.
Pudor quemcunque non flectit, frangat timor.
Kogo wſtyd nie hamuie, niech boiaźń uſkromi.
Pulchrum eſt præſtare cuncta, nihil exigere.
Piękna to: wſzyſtko czynić, á nic nie wymagać.
Pupillus, eſt avarus ætatis brevis.
Sierota ſię nie łaſzczy ná wiek życia długi.
Puras Deus, non plenas aſpicit manus.
Ná czyſte nie ná pełne Bog ręce pogląda.

Q

Q. Q. Q.

QVæ vult videri bella nimis, nulli negat.
Ktora chce ſię zbyt piękną zdawać, y pozoru
Gładkiego; nie odmowi nikomu faworu.
Quàm felix vita, quæ ſine negotijs tranſit!
O iák ſzczęśliwe życie, co bez intereſſow
w ſpokoynośći przemija.
Quàm magnum eſt non laudari, & eſſe laudabilem!
O iák wielka, chwalonym nie bydź, bydź chwalebnym!
Quàm malus eſt, culpam qui ſuam, alterius facit.
O iák zły, ktory winę ſwą ná kogo ſkłada!
Quàm miſer eſt, cui ingrata miſericordia eſt!
O iák nędzny, nie miłe komu miłośierdzie!
Quàm miſer eſt, qui excuſare ſibi ſe non poteſt!
Ják nędzny, kto ſię ſobie wymowić nie może!
Quàm miſerum auxilium eſt, ubi nocet, quod ſuſtinet!
O iák mizerna pomoc, gdzie ſzkodzi, co wſpiera.
Quàm miſerum eſt, bene quod feceris, factum queri!
O iák nędzna, zrobiwſzy co dobrze, uczynku—żałowáć ſwego!
Quàm miſerum eſt, cogi opprimere, quem ſalvum velis!
O iák nędzna, z przymuſu przytłumić, kogobyś chćiał záchowáć!
Quàm miſerum eſt, cùm ſe renovat conſumptum malum!
Co zá bieda, zniſzczone gdy ſię wznawia licho!
Quàm miſerum eſt id, quod pauci habent, amittere.
O iák nędzna, poſtradáć to, co mału maią!
Quàm miſerum eſt mortem cupere, nec poſſe emori!
Ják nędzna, pragnąć śmierći, á nie modz umieráć!
Quàm miſerum officium eſt, quod ſucceſſum non habet!
Opłakana uczynność, ktora ſkutku niema.
Quàm miſerum eſt, ubi conſilium caſu vincitur!
O iák nędzna, gdzie rádę przypadek zwyćięża!
Quàm miſerum eſt, ubi te captant, qui defenderint!
Ják nędzna, gdzie ći dybią ná ćię, co bronili!
Quàm pœnitenda incurrunt, viventi diu!
O iák śiła doznaią żalu godnych rzeczy,
ći co żyią wiek długi!

Quàm

Quàm ſæpe veniam, qui negaverat, petit!
O iák częſto o pardon, kto go nie dał, prośi!
Quàm timidus is eſt, paupertatem qui timet!
O iák ieſt boiaźliwy, kogo ſtrach uboſtwa!
Quamvis acerbus, qui monet nulli nocet.
Choć ſurowy, nie ſzkodzi nic, kto napomina.
Quamvis non rectum, quod juvat; rectum putes.
Choć nieſłuſzna, zá ſłuſzną miey rzecz, co pomaga.
Quemcunque quærit calamitas, facile invenit.
Kogokolwiek nieſzczęśćie ſzuka, łacno znaydzie.
Quem diligas, etiam queri de ipſo malum eſt.
Kogo kochaſz, ná tego y żalić ſię, zła rzecz.
Quem fama ſemel oppreſſit, vix reſtituitur.
Kogo ráz przytłumiła nieſławá, zaledwie
kiedy głowę podźwignie.
Qui æquo malis animo miſcetur, eſt malus,
Kto ſię z złemi rád bráta, tym ſamym nie dobry.
Qui bene diſſimulat, citiùs inimico nocet.
Ten kto dyſsymuluie mądrze, prędzey ſzkodzi—nieprzyiaćielowi.
Quidquid bono concedis, das partem tibi.
Co dobremu użyczaſz, część udzielaſz ſobie.
Quidquid conaris, quo pervenias, cogites.
Cokolwiek uśiłuieſz, myśl, gdzie ſię zápuſzczaſz.
Quidquid fit cum virtute, fit cum gloria.
To, co ſię z cnotą czyni, czyni ſię y z chwałą.
Quidquid fortuna exornat, cito contemnitur.
Cokolwiek ſzczęśćie ſtroi, tym więc prędko gardzą.
Quidquid futurum eſt ſummum, ab imo naſcitur.
To, co ma bydź wielkiego, z niſka ſię poczyna.
Quidquid nocere didicit, meminit, cum poteſt.
Wſpomni, gdy może; co ſię náuczyło ſzkodzić.
Quidam inimici graves, amici ſunt leves.
Przyiaźń płocha niektorych, á nieprzyiaźń ćiężka.
Qui debet, limen Creditoris non amat.
Kto dłużen, nienawidzi progu kredytora.

Qui

Quid eſt beneficium dare ? imitari Deum.
Coż ieſt dać dobrodzieyſtwo ? Boga naśladować.
Qui doctè ſervit, partem dominâtus tenet.
Ten kto rozumnie ſłuży, po częśći panuie.
Quid quisque poſſit, niſi tentato, neſcijt.
Kto co mogł, wprzod niżeli doświadczył, nie wiedział.
Quid ipſe ſis, non quid habearis intereſt.
Ná tym zależy: coś jeſt, nie zá co ćię maią.
Quid tibi pecuniâ opus eſt, ſi eâ uti non potes ?
Coć po pieniędzach, ieźli użyć ich nie możeſz?
Quieta vita ijs, qui tollunt Meum, Tuum.
Spokoynie żyią, ktorzy znoſzą Moie, Twoie.
Qui ſpectat, ut rogetur, officium levat.
Kto patrzy, by go prośić, uczynność oſzczędza.
Qui in vero dubitat, malè agit, cum deliberat.
Kto w prawdzie powątpiwa, źle deliberuie.
Qui invitus ſervit, fit miſer, ſervit tamen.
Nędznym ieſt, kto z niechęćią ſłuży, iednak ſłuży.
Qui jusjurandum ſervat, quovis pervenit.
Kto przyśięgę rád chowa, wſzędzie ſię pomieśći.
Qui metuit calamitatem, rarius accipit.
Rzadko dotknie nieſzczęśćie, kto ſię go obawia.
Qui timet inſidias omnes, nullas incidit.
Kto ſię wſzelkich zdrad boi, ten w żadne nie wpada.
Qui pote celare vitium, vitium non facit.
Kto może grzech utaić, grzechu ten nie czyni.
Qui pote conſilium fugere, ſapere idem poteſt.
Dość rozumny, kto obeyść może ſię bez rády.
Qui pote nocere, timetur, cum etiam non adeſt.
Kto ſzkodzić może, boią ſię go, choć go nie maſz.
Qui pote nocere, timetur, cum etiam non nocet.
Kto ſzkodzić może, boią ſię go, choć nie ſzkodzi.
Qui pote transferre amorem, pote deponere.
Kto przenieść miłość może, może ią y złożyć.

Qui

Qui pro innocente dicit, ſatis eſt eloquens.
Kto mowi zá niewinnym, doſyć ieſt wymowny.
Qui ſe ipſum laudat, cito deriſorem invenit.
Kto ſię ſam chwali, prędko ná ſzydercę trafi.
Quis pauper eſt ? qui dives videtur ſibi.
Kto ubogi? kto ſobie zda ſię bydź bogatym.
Qui ſibi non vivit, merito alijs eſt mortuus.
Kto dla śiebię nie żyie, ſłuſznie ieſt od innych miany zá nieboſzczyka.
Quis miſerum ſciret, verba niſi haberet dolor ?
Ktożby wiedział iż nędznym kto, by żal ſłow nieſmiał ?
Quis plurimùm habet ? is qui omnium minimè cupit.
Kto náywięcey ma? náymniey kto od wſzyſtkich pragnie.
Qui timet amicum, amicus ut timeat, docet.
Ten, ktory ſię obawia przyiaćiela, uczy by ſię go bał przyiaćiel.
Qui timet amicum, vim non novit nominis.
Ten kto ſię Przyiaćiela boi, niezna mocy — názwiſka.
Qui venit, ut noceat, ſemper meditatus venit.
Kto záſzkodzić przychodzi, z namyſłem przychodzi.
Qui dubitat ulciſci, improbos plures facit.
Kto ſię z zemſtą oćiąga, złość w wielu pomnaża.
Qui culpæ ignoſcit uni, ſuadet pluribus.
Więcey dopuſzcza, iedney kto przepuſzcza winie.
Quò cavet is? cùm animus aliud, verba aliud petunt.
Coż ſię ſtrzeże? gdy umyſł co inſzego żąda, co inſzego chcą ſłowa.
Quod ætas vitium poſuit, ætas auferet.
Wiek ktorą dał przyładę, wiek ią znowu znieśie.
Quodcunque animus ſibi imperabit, obtinet.
Cokolwiek umyſł ſobie nákaże, otrzyma.
Quod eſt timendum, decipit, ſi negligas.
Czego ſię bać potrzeba, zániedbaſzli ? ſparzy.
Quod facere turpe eſt, dicere honeſtum ne puta.
Co ſzpetna czynić, nie jeſt uczćiwa to, mowić.

W Quod

Quod fugere credas, saepe solet occurrere.
Co rozumieſz, że ſtroni, to w oczy záchodzi.
Quod neſcias, cui ſerves, ſtultum eſt parcere.
Głupie ſkąpiſz, co niewieſz, komu maſz zoſtawić.
Quod neſcias, damnare, ſumma eſt temeritas.
Potępiać to, co nie wieſz, wielka nierozmyślność.
Quod perijt, quaeri pote, reprendi non pote.
Co zginęło, ſzukać można, odzyſkać nie można.
Quod quisque amat, laudando commendat ſibi.
Kto co kocha, rád chwaląc záleca to ſobie.
Quod ſemper eſt paratum, non ſemper juvat.
Nie záwſze ieſt z pomocą, co ieſt pogotowiu.
Quod ſenior loquitur, omnes conſilium putant.
Co ſtarſzy mowi, wſzyſcy maią to zá rádę.
Quod timeas citiùs, quàm quod ſperes evenit.
Co ſię obawiaſz, prędzey częſtokroć ſię trafia, iák to, co ſię ſpodziewaſz.
Quod vitioſum eſt, quo animo facias, nihil intereſt.
Co ieſt złego, umyſłem iákimkolwiek czyniſz, rożnicy żadney nie maſz.
Quod vix contingit, vix voluptatem parit.
Ledwie poćiechę rodzi, co ſię ledwie trafia.
Quod vult cupiditas, cogitat, non quod decet.
Co chce, nie co przyſtoi; chćiwość o tym myśli.
Quod vult habet, qui velle quod ſatis eſt, poteſt.
Ma co chce, kto chćieć tyle może, ile dość ieſt.
Quotidie damnatur, qui ſemper timet.
Codzień kaźni podlega, kto ſię záwſze boi.
Quotidie eſt deterior, poſterior dies.
Codzień to gorſzy dzień ieſt pośledneyſzy.

R. R. R.

Rapere eſt, accipere, quod non poſſis reddere.
Porwać to jeſt á nic brać, co oddać nie możeſz.

Rapere eſt, non petere, quidquid invito auferas.
Wydrzeć to nie wyproſić, wźiąć od niechętnego.
Rarum eſſe oportet, quod diu carum velis.
Rzádka ma bydź rzecz, ktorą chceſz długo ſzacować.
Ratione non vi vincenda adoleſcentia eſt.
Rozumem młodość trzeba uſkramiać, nie śiłą.
Refert, quàm quis bene vivat, quàm diù, non refert.
Nátym záleży, kto iák dobrze żył, nie nátym — kto iák długo.
Regnat non loquitur, qui nil, niſi quod vult facit.
Roſkazuie, nie mowi, ktory co chce, czyni.
Rei nulli prodeſt mora, niſi iracundiae.
W żadney rzeczy pomocna iák w gniewie odwłoka.
Remedium, fraus eſt, contra flumen quaerere.
Zdrádą trąći, pomocy ſzukać przećiw wodzie.
Repelli ſe homo faciliùs fert, quàm decipi.
Snadniey repulſę znieśie człek, niż oſzukanie.
Repente dives, nemo factus eſt bonus.
Záden ſię nie ſpanoſzył nágle, człek cnotliwy.
Res inquieta eſt in ſe ipſam felicitas.
Rzecz nieſpokoyna ſama w ſobie, ieſt ſzczęśliwość.
Reſpicere nil conſuevit iracundia.
Gniew ná nic względu niema, ná nic nie uważa.
Res quantò eſt major, tantò inſidioſior.
Rzecz im ieſt większa, tym bárdziey zdradliwſza.
Revertere, unde veneris, nihil grave eſt.
Wroćić ſię zkądeś przyſzedł, nie maſz nic ćiężkiego.
Reus innocens fortunam, non teſtem timet.
Niewinny obwiniony, nieſzczęśćia ſię boi, — nie świadka lęka.
Rex eſſe nolim, ut eſſe crudelis velim.
Niechćiałbym bydź y Krolem, miałbym bydź okrutnym.
Rivalitatem non amat victoria.
Zwyćięztwo ſpolną dzielić nie lubi ſię ſławą.
Rogare ingenuo, ſervitus quodammodo eſt.
Coś niby iák niewola, proſić uczćiwemu.

 Rogan-

Roganti meliùs, quàm imperanti pareas.
Lepiey się prośzącemu posłuszeństwo czyni, iák roskazuiącemu.
Ruborem amico excutere, amicum est perdere.
Pozbawić przyiaciela wstydu, iest samego postradać przyiaciela.

S. S. S.

SÆpe oculi & aures vulgi, sunt testes mali.
Oczy y uszy gminu, złemi są świadkami.
Sæpe ignoscendo das injuriæ locum.
Częstokroć wybaczaiąc, krzywdzie mieysce daiesz.
Salutis causâ bene fit homini injuria.
Dobra krzywda, co człeku ná zdrowie wychodzi.
Sanctissimum est meminisse, cui te debeas.
Náder święta iest, pomnieć, komuś winien śiebie.
Sapiens contra omnes arma fert, cùm cogitat.
Mądry przećiwko wszystkim broń nośi, gdy myśli.
Sapiens, quod petitur, ubi tacet, breviter negat.
Mądry krotko odmawia, gdy milczy ná prozbę.
Satis est beatus, qui potest, cùm vult mori.
Dość szczęśliwy, kto może, kiedy chce, umierać.
Sat magna usura est, pro beneficio memoria.
Pamięć zá dobrodzieystwo, dość to wielka lichwa.
Secretè amicos admone, lauda palam.
Taiemnie nápominay Przyiaćioł, chwal iawnie.
Secunda in paupertate fortuna est fides.
W ubostwie szczęśliwośćią, wiara y rzetelność.
Secundus est à matre nutricis dolor.
Druga po máćierzyńskiey boleść iest mamczyna.
Se damnat judex, innocentem cùm opprimit.
Siebie potępia Sędźia, tłumiąc niewinnego.
Seditio Civium, hostium est occasio.
Rozruch domowy, pochop iest dla nieprzyiaćioł.

Semper

Semper beatam se putat Benignitas.
Záwsze się bydź szczęśliwą rozumie łaskáwość.
Semper consilium tum deest, cum opus maxime est.
Záwsze rády tam braknie, gdzie náybardźiey trzeba.
Semper metuendo, sapiens evitat malum.
Mądry záwsze się boiąc, złego się uchrania.
Semper metuendum, quidquid irasci potest.
Záwsze się tego trzeba obawiać, cokolwiek rozgniewać się może.
Semper plus metuit animus ignotum malum.
Záwsze się bárdziey lęka serce ludzkie złego, co mu iest nie wiadome.
Semper redundat ipse in auctores timor.
Záwsze ná swoich sprawcow boiaźń się obraca.
Sensus non ætas invenit sapientiam.
Rozsądek zdrowy, nie wiek; mądrość wynayduie.
Se posse plus iratus, quàm possit, putat.
Rozgniewany rozumie, że coś więcey może, niż w samey rzeczy może.
Serò est in periculis consilium quærere.
Pozno w niebespieczeństwie iest, porady szukać.
Sibi ipsi improbitas cogit fieri injuriam.
Sama sobie niecnota krzywdę czynić każe.
Sibi ipsi dat supplicium, quem admissi pudet.
Sam się kárze, kogo wstyd, czego się dopuśćił.
Sibi primùm auxilium eripere, est leges tollere.
Prawa znieść, iest to wydrzeć pierwszą sobie pomoc.
v. Sobie pomoc náypierwey wydrzeć, iest znieść práwa.
Si nil velis timere, metuas omnia.
Niechcesźli się niczego bać, boy się wszystkiego.
Socius fit culpæ, qui nocentem sublevat.
Uczestnikiem iest winy, kto winnego wspiera.
Solatium grande est, cum universo unà rapi.
Ginąć ze wszystkim rázem, iest poćiecha wielka.

Solet

Solet esse in dubijs, pro consilio temeritas.
W wątpliwych rzeczach śmiałość uchodzi zá radę.
Solet hora, quod multi anni abstulerint, reddere.
Częſto godzina wielu lat ſtrátę nádgradza.
Solet ſequi laus, cùm viam fecit labor.
Pochwáłá idzie drogą torowaną prácy.
Sordidiùs multò vivimus quàm naſcimur.
Szpetniey dáleko żyiem, niżli ſię rodziemy.
Spes eſt ſalutis, ubi hominem objurgat pudor.
Gdzie wſtyd ſtrofuie człeka, nádzieja poprawy.
Spes inopem, res avarum, mors miſerum levat.
Nádzieja ubogiemu, zbiory łákomemu,
śmierć nędznemu pociechą.
Spina etiam grata eſt, ex qua ſpectatur roſa.
Y ciernie miłe, zkąd ſię upatruie roża.
Stultitia eſt inſectari, quem omnes diligunt.
Głupſtwo ieſt, prześladować, kogo wſzyſcy lubią.
Stultitiæ partem interdùm habet felicitas.
Czaſem głupſtwa zárywa po części ſzczęśliwość.
Stulti timent fortunam, ſapientes ferunt.
Głupi ſię boią, mądrzy zaś przygodę znoſzą.
Stultum eſt alium velle ulciſci pœnâ ſuâ.
Głupia ieſt, chcieć ſię zemścić ná kim z ſzkodą ſwoią.
Stultum eſt, queri de adverſis, ubi culpa eſt tua.
Głupia ieſt, ná nieſzczęście ſkárżyć przy ſwey winie.
Stultum eſt timere, quod vitari non poteſt.
Głupia ieſt bać ſię, czego uſtrzedz ſię nie można.
Stultum eſt, vicinum velle ulciſci incendio.
Głupia ieſt, chcieć ſię zemścić ogniem ná ſąśiedzie.
Stultum facit fortuna, quem vult perdere.
Kogo zgubić chce ſzczęście, rozum mu odbiera.
Stultum, imperare reliquis, qui neſcit ſibi.
Głupia, panować drugim, kto nie umie ſobie.
Suadere benevoli eſt primùm, dein corrigere.
Zyczliwego ieſt, rádzić wprzod, potym poprawić.

Sub-

Submittit ſe, quæ ſe erigit felicitas.
Poniża ſię, ktora ſię wynoſi ſzczęśliwość.
Suis qui neſcit parcere, inimicis ſavet.
Kto ſwym wybaczać nie umie, nieprzyiaznym ſprzyia.
Submiſſum imperium non tenet vires ſuas.
Powolne panowanie nie ma ſwoiey mocy.
Suſpecta ſemper ornamenta ementibus.
Podeyrzane, pozorne rzeczy, kupuiącym.
Suſpicio ſibi ipſa rivales parit.
Podeyrzenie ſamo ſobie przeciwnikow rodzi.
Suum ſequitur lumen ſemper innocentia.
Zá świátłem poſtępuie ſwym záwſze niewinność.

T. T. T.

TAcere neſcit idem, qui neſcit loqui.
Milczeć nie umie tenże, kto nie umie mowić.
Taciturnitas ſtulto homini, pro ſapientia eſt.
Milczenie człowiekowi głupiemu mądrością.
Tam deeſt avaro, quod habet, quàm quod non habet.
Tak łákomemu bráknie, co ma, iák co nie ma.
Tamdiu diſcendum eſt homini, quàm diu neſciat.
Poty ſię człowiek uczyć ma, poki nie umie.
Timidus vocat ſe cautum, parcum ſordidus.
Tchorz oſtrożnym ſię zowie, á żmindak oſzczędnym.
Tormentum ô dulce, æquo ubi reprimitur gaudium!
O ſłodka męka! ſkromność gdzie ſtrzymuie rádość.
Turpis inopia eſt, quæ naſcitur de gloria.
Szpetne to ieſt uboſtwo, co ſię rodzi z ſławy.
Tuta eſt jactura, quæ fit negligentiâ.
Beſpieczna ſzkoda, ktora dzieie ſię z niedbalſtwa.
Tutiſſima res, timere nil præter Deum.
Arcybeſpieczna, nic ſię nie bać okrom BOGA.

U. U. U.

UBi cæpit pauper divitem imitari, perit.
Ubogi gdy możnego naśladować pocznie,
w niwecz ſię tym obraca.

Vbi-

Vbicunque pudor eſt, ſemper ibi ſancta eſt fides.
Gdziekolwiek wſtyd, y świętá tam ſię mieśći wiárá.
Vbi fata peccant, hominum conſilia excidunt.
Gdzie wyroki wykraczaią, ludzkie rády upadaią.
Vbi innocens formidat, damnat judicem.
Niewinny gdy ſię trwoży, Sędziego potępia.
Vbi maximè gaudebis, metues maximè.
Gdzie náywiękſza poćiecha, tam boiaźń nie mnieyſza.
Vbi omnis vita metus eſt, mors eſt optima.
Gdzie cáłe ieſt boiaźnią żyćie, śmierć náylepſza.
Vbi peccat ætas major, male diſcit minor.
Gdzie ſtárſzy wiek wykracza, źle ſię młodſzy uczy.
Vbi timetur, nil, quod timetur, naſcitur.
Gdzie ſtrach czego, tam ſię nic ſtraſznego nie rodzi.
Velox conſilium, ſequitur pœnitentia.
Zá ſpieſzną rádą żal w tropy nádchodzi.
Verbum omne, refert, in quam partem intelligas.
Wiele ná tym záleży, ná ktorą maſz ſtronę
brać każde ſłowo.
Verum eſt, quod pro ſalute fit mendacium.
Prawdą w tenczas ieſt kłamſtwo, kto ſię nim ratuie.
Verum cur non audimus? quia non dicimus.
Práwdy przecz nie ſłuchamy? bo iey nie mowięmy.
Veterem ferendo injuriam, invites novam.
Dawną znoſząc ćierpliwie krzywdę, zwabiſz nową.
Veterem ferendo injuriam, vites novam.
Dawną znoſząc urazę, uchroniſz ſię nowey.
Viri boni eſt, neſcire facere injuriam.
Męża dobrego, krzywdy nie umieć uczynić.
Virum bonum natura, non ordo facit.
Męża dobrego czyni nie rząd, lecz nátura.
Virtute quod non poſſis, blanditiâ auferas.
Co mocą wziąć nie zdołaſz, weźmieſz łágodnośćią.
Virtuti amorem, nemo honeſtè denegat.
Nikt uczćiwie miłośći cnoćie nie odmawia.

Virtuti meliùs, quàm fortunæ creditur.
Cnoćie ieſt lepiey ufać, niżli ſzczęśćiu wierzyć.
Virtutis ſpolia cùm videt, gaudet labor.
Cieſzy ſię prácá, plony gdy ogląda cnoty.
Virtutis vultus, partem habet victoriæ.
Twarz cnoty, ma część zwyćięſtwa przy ſobie.
Vis omnibus eſſe notus? noris neminem.
Chceſzli wſzyſtkim znajomy bydź? nie znay nikogo.
Vitium fuit, nunc mos eſt aſſentatio.
Przywarą niegdyś, teraz zwyczajem pochlebſtwo.
Vix quisquam tranſit in bonum, niſi ex malo.
Ledwie dobrym ſię ſtaie kto, chyba ze złego.
Vlcera animi ſananda magis quàm corporis.
Wrzody duſzy niż ćiáła bárdziey leczyć trzeba.
Vnus dies pœnam affert, multi cogitant.
Jeden kárę przynośi dźień, wiele dni myślą.
Voluptas è difficili data, dulciſſima eſt.
Roſkoſz, ktorą z trudnośćią kto doſtał, náyſłodſza.
Voluntas quem pudicum, non corpus facit.
Wola nie ćiało czſeka wſtrzemięźliwym czyni.
Voluptas tacita, mage metus, quàm gaudium eſt.
Roſkoſz ćicha, boiaźnią bárdziey niż rádośćią.
Vtrimque caſum aſpicere debet, qui imperat.
Zewſząd ſię ná upadek powinien oglądać, kto panuie.
Vultu an naturâ ſis ſapiens, multùm intereſt.
Z twárzy czyś z przyrodzenia mądry? wiele nátym.

TROCHAICI, vel quaſi.

Aleator, quantò in arte eſt melior, tantò eſt nequior.
Koſtera im ieſt w kunſzćie ſwym lepſzy, tym gorſzy.
Cui quid vindicandum eſt, omnis optima eſt occaſio.
Kto chce wſkorać co, wſzelka náylepſza pogoda.
Contumeliam nec ingenuus fert, nec fortis facit.
Hańby mężny nie czyni, uczćiwy nie znośi.

Cujus mortem amici exſpectant, vitam Cives oderunt.
Ná czyią śmierć czekaią Przyiaciele, tego życiem wſzyſcy ſię hydzą.
Difficile eſt dolori convenire cum ſapientia.
Trudna ieſt między żalem zgoda y uwaga.
Dixeris maledicta cuncta, cum hominem ingratum dixeris.
Jákbyś o kim náygorzey powiedział, gdy powieſz: że ieſt człowiek niewdzięczny.
Duplex fit bonitas, ſi ſimul acceſſerit celeritas.
Dwoi ſię dobroć, ieźli wraz prędkość przyſtąpi.
Eſſe neceſſe eſt vitia minima, maximorum, maxima.
Y náymnieyſze wyſtępki, w náywiękſzych náywiękſze.
Eſt beneficium eo carere, quod invitus poſſides.
Dobrodzieyſtwo ieſt, zbyć ſię, co z niechęćią dzierżyſz.
Eſt honeſta turpitudo, pro bona cauſa mori.
Umrzeć zá dobrą ſpráwę, uczćiwa to háńba.
Expetit pœnas iratus ab alio, à ſe ipſo exigit.
Żąda od kogo káry, człowiek rozgniewany, od ſiebie ią wyćiąga.
Exul is, cui nusquàm domus eſt, ſinè ſepulchro eſt mortuus.
Wygnańcem ieſt, kto nigdzie nie ma domu, y kto umiera bez pogrzebu.
v. Wygnaniec, y po śmierći iákby grobu niemiał, kto nigdzie domu niema.
Felix eſt, non qui videtur eſſe aliis, ſed qui ſibi.
Szczęśliwy, nie kto innym zda ſię bydź, lecz ſobie.
Fœminarum curam gerere, deſperare eſt otium.
Koło niewiaſt ſtáranie mieć, ieſt ſpokoynego nádzieię życia ſtraćić.
Fortior eſt, qui cupiditates ſuas, quàm qui hoſtes ſubjicit.
Mężnieyſzy, námiętnośći kto ſwoie podbija, niż ow, co nieprzyiaćioł.
Fruſtrà cùm eſt ventum ad ſenectam, repetas adoleſcentiam.
Darmo iuż, gdy ſię przyſzło do ſtarośći, cofnąć chćieć názad młodość.

Fulmen

Fulmen eſt, ubi cum poteſtate habitat iracundia.
Piorun ieſt, gdzie ſię gniew z potęgą mieśći.
Habet in adverſis auxilia, qui in ſecundis commodat.
Wzłym rażie ma ten pomoc, kto w dobrym użycza.
Heu dolor quàm miſer eſt, qui in tormentis vocem non habet?
O iák nędzny bol, ktory w mękach głoſu nie ma!
Heu quàm miſerum eſt, diſcere ſervire, ubi dominari doctus es!
O iák nędzna uczyć ſię ſłużyć temu, ktory náuczył ſię panować.
Heu quàm miſerum eſt ab eo lædi, de quo non auſis queri!
O iák nędzna, od tego mieć urazę, ſkárżyć ná ktorego ſię nie śmieſz!
Heu quàm multa pœnitenda incurrunt viventes diu!
O iák śiła doznaią żalu godnych rzeczy, ći ktorzy długo żyią!
Homo, qui in homine calamitoſo eſt miſericors, meminit ſui.
Człowiek co nád człowiekiem nędznym miłośierny ieſt, pamięta ná śiebie.
Homo ſemper aliud fert in ſe, in alterum aliud cogitat.
Człowiek záwſze inaczey o ſobie, inaczey o kim myśli:
Improbè Neptunum accuſat, qui iterùm naufragium facit.
Nieſłuſznie ná Neptuna ſkárży, kto drugi raz ná morzu ſię rozbija.
In malis ſperare bonum, niſi innocens, nemo ſolet
W złych rzeczach dobrego ſię ſpodziewáć, nikt nie zwykł, chyba człowiek niewinny.
Inter amicos judicatur, quàm inimicos moleſtius.
Między przyiaćiołami przykrzeyſza ieſt ſądzić niż nieprzyiaćiołami.
Ipſæ amicos res opimæ pariunt, adverſæ probant.
Szczęśćie przyiaćioł rodźi, przygoda doświadcza.
Iracundiam qui vincit, ſuperat hoſtem maximum.
Kto gniew zwyćięża, náywiękſzego nieprzyiaćiela zwyćięża.

Irrita-

Irritare est calamitatem, cùm te felicem vocas.
Draźnisz nieszczęście, gdy się szczęśliwym názywasz.
Ita habeas amicum, posse ut fieri inimicum putes.
Ták z przyiaćielem obchodź się, iakbyś rozumiał, że bydź nieprzyiaćielem może.
Mage cavenda est amicorum invidia, quàm insidiæ hostium.
Chronić się bárdziey trzeba Przyiaćioł zázdrośći, niż zdrády nieprzyiaćioł.
Maximo periclo custoditur, quod multis placet.
Z nader niebespieczeństwem wielkim to się strzeże, co się wielom podoba.
Minimè amicus sum, fortunæ particeps nisi sim tuæ.
Nie jestem Przyiaćielem, nie jestemli szczęśćia twoiego uczestnikiem.
Mors infanti felix, juveni acerba, sera nimis seni.
Smierć dziećięćiu szczęśliwa, młodzieńcowi gorzka pożna názbyt starcowi.
Mortuo munus qui mittit, nil dat illi, adimit sibi.
Kto śle dar umarłemu, iemu nic nie daie, á sobie odeymuie.
Næ virtutibus multis abundat, qui alienas amat!
Zaiste obfituie w wiele cnot, kto cudze cnoty kocha!
Neminem nec accusaveris, nec laudaveris citò.
Zadnego áni winuy, áni też chwal prędko.
Nescias quid optes aut quid fugias, ita ludit dies.
Nie wiedzieć, czego żądać, czego się strzedz, płocha ták chwila nami łudźi.
Nescit is nocere, qui nocere velle perdidit.
Nie umie szkodzić ten, kto wolą szkodzić straćił.
Ni gradus servetur, nulli tutus est summus locus.
Bez stopnia, ná wysokie wygorować mieysce niebespieczno nikomu.
Nil prodest bene didicisse, facere si cesses bene.
Nie pomoże nic, dobrze náuczyć się, ieźli przestaniesz dobrze czynić.

Nil rationis est, ubi res semel in affectum venit.
Nie masz tam rozumowi mieysca, gdzie się iáka rzecz w serce raz wpoiła.
Nondum felix es si nondum turba te deriserit.
Jeszcześ nie iest szczęśliwy, ieżeli ćię ieszcze pospolstwo nie wyśmiało.
Non aliter vives in solitudine, aliter in foro.
Jednáko w osobnośći, iák y ná publicznym żyć mieyscu będziesz.
Nulla, quæ multos amicos recipit, angusta domus est.
Záden dom nie iest ćiasny dla Przyiaćioł wielu.
Nulla tam bona est fortuna de qua nil possis queri.
Nie masz ták pomyślnego szczęśćia, żeby się w nim nie było ná co skárżyć.
Nusquàm meliùs morimur homines, quàm ubi libenter viximus.
Nigdy nie umieramy w lepszey ludźie chwili, iák gdyśmy się do woli ná świećie nażyli.
Objurgare in calamitate, gravius est quam calamitas.
Łaiać w nieszczęśćiu ćięższa to iest niż nieszczęśćie.
Odio oportet ut peccandi facias, non metu, bonum.
Z nienawiśći potrzeba grzechu, czynić dobrze — nie z boiaźni.
Omnes vitam differentes mors incerta prævenit.
Wszystkich odkładaiących życie, śmierć niepewna — uprzedza.
Optime positum est beneficium, ubi ejus meminit, qui accipit.
Dobrze iest położone dobrodzieystwo, gdzie go pamięta ten, co bierze.
Optimum est sequi majores, rectè si præcesserint.
Náylepsza, zá Stárszemi iść, ieżeli dobrze przodkuią swym przykładem.
Pecunia est ancilla, si scis uti; si nescis, domina est.
Pieniądze służą dobrym używaniem, złym zaś używaniem panuią.
Plerique ubi alijs maledicunt, faciunt convitium sibi.
Wielu, ktorzy lżą drugich, hańbę sobie czynią.

Principium est discordiæ, ex communi facere proprium.
Początek iest niezgody, rzecz spolną przywłaszczać.
Proximum tenet locum confessio innocentiæ.
Wyznać winę, iest to rzecz bliska niewinności.
Quantò serius peccatur, tantò incipitur turpius.
Tym się szpetniey záczyna, im poźniey się grzeszy.
Quem bono tenere non potueris, hunc teneas malo.
Kogo uiąć dobrocią niemożesz, uymiy złością.
Quidquid est plus quàm necesse, possidentes deprimit.
Czego więcey niż trzeba, maiących obciąża.
Quid refert, quantùm habeas? multò illud plus est, quod non habes.
Co ná tym? iák masz wiele, nie rownie iest więcey to, co nie masz.
Regibus pejus est multò, quàm ipsis servientibus.
Gorzey się dzieie Krolom, niż samym poddanym.
Res bona est, non extirpare sceleratos, sed scelera.
Rzecz dobra iest, nie zbrodniow wykorzeniać, ále same z pośrzodka zbrodnie.
Ridiculum est, odio nocentis, perdere innocentiam.
Smieszna to, z nienawiśći winowaycy, gubić — niewinność.
Sæpe dissimulare, quàm vel ulcisci, satius fuit.
Dyssymulować lepiey częstokroć, niż się mśćić.
Sæpius locutum, nunquàm me tacuisse pænitet.
Mowy często, milczenia nigdy nie żałuię.
Semper vocis & silentij temperamentum tene.
Y w mowie y w milczeniu záwsze strzeż pomiaru.
Sermo animi est imago: qualis vir, talis & oratio est.
Mowa iest obraz duszy, z mowy poznać człeka.
Si multis tua vita placuerit, tibi placere non potest.
Jeźli wielom twe żyćie podoba się, tobie podobać się nie może.
Sine dolore est vulnus, quod ferendum cum victoria.
Bez boleśći iest rána ta, ktorą przychodźi znośić komu z zwyćięstwem.

Si

Si pares invitus, servus es; minister si volens.
Jeźli służysz z niechęćią, niewolnikiem iesteś, sługą, ieżeli z chęćią.
Solitudinem quærat, qui vult cum innocentibus vivere.
Kto chce żyć z niewinnemi, niech ná puszczą idzie.
Tàm crudelitas est omnibus, quàm nulli ignoscere.
Rownym to okrućieństwem: iák wszystkim przepuszczać ták nikomu.
Tàm deest quod habet avaro, quàm misero quod non habet.
Ták braknie łákomemu, co ma; ták nędznemu — co nie ma.
Thesaurum in sepulchro ponit, qui senem hæredem facit.
Skarb w grobie kładzie, starca kto dziedzicem czyni.
Tolerabilior, qui mori jubet, quàm qui male vivere.
Znośnieyszy, kto umierać każe, niż kto źle żyć.
Tolerabilior pæna, haud posse, quàm nescire vivere.
Znośnieysza męka, nie modz żyć, niż żyć nie umieć.
Tuta sæpe, nunquàm secura mala conscientia est.
Ná czas od trwogi wolne, lecz nigdy bespieczne złe sumnienie.
Vita hominis brevis: ideo honesta mors, est immortalitas.
Zyćie człowieka krotkie, á przeto uczćiwa śmierć, iest nieśmiertelnośćią.

KONIEC.



Versus

Verſus Publii Syri Mimographi.
ex Satyrico *Petronij Arbitri.*

LVxuriæ rictu Martis marcent mœnia ,
Tuo palato clusus pavo paſcitur
Plumato amictus aureo Babylonico:
Gallina tibi Numidica, tibi Gallus ſpado,
Ciconia etiam grata, peregrina, hoſpita,
Pietaticultrix, gracilipes, crotaliſtria ,
Avis exul hyemis, titulus tepidi temporis,
Nequitiæ nidum in cacabo fecit tuo.
Quo margarita cara tibi, bacca Indica?
An ut matrona onerata faleris pelagijs ,
Tollat pedes indomita in ſtrato extraneo?
Smaragdum ad quam rem viridem, pretioſum vitrum,
Quo Carchedonios optas ignes lapideos ,
Niſi ut ſcintillent? probitas eſt Carbunculus.
Æquum eſt induere nuptam ventum textilem ?
*Palam proſtare nudam nebulâ lineâ ? * * **

po Polſku.

ZBytek ſtołow, marſówe Rzymu niſzczy mury,
Dla twego ſię obżarſtwa Paw w kármniku tuczy ,
Pſtroćiną pior wzorzyſtych przyodziany złotą.
Dla ćiebie Jndyk, Kapłon, Bocian tudzież miły ,
Wędruiący, gośćinny, czćićiel pobożnośći ,
Cienkonogi, ſwym dźiobem z trzaſkiem klekocący ,
Ptak ow wygnaniec źimy, Poſeł ćiepłey wioſny ,
Gniezdzi ſię (że tak rzekę) w garncu twym warzony.
Coż ták drogo Jndyiſkie perły, uryanki
Ceniſz? czy żeby żona ſtroyna w morſkie zbiory,
Ná cudzym ſwą poczćiwość ſłała materacu ?
Ná coż pragnieſz ſzmaragdow źielonych, ſzkieł drogich ?
Cożći po karbunkułach ogniem pryſkaiących,

Czy

Czy żeby ſię iſkrzyły? Cnota ieſt kleynotem.
Przetoż żona ma ná ſię wdziać tkankę paięczą,
Zeby nagość przez rąbek była przezroczyſta ? * * *
v. Słuſznaż żonce ſię ſtroić w wolant z wiatru ſzyty,
By nagośćią świećiła przez obłok rąbkowy ?

A. Gellius Noct: Attic. l. 17. c. 14.

Publius (*) mimos ſcriptitavit: dignusque habitus eſt, qui ſuppar Laberio judicaretur. C. autem Cæſarem ita Laberij maledicentia & arrogantia offendebat, ut acceptiores & probatiores ſibi eſſe Publij quàm Laberij mimos prædicaret. Hujus Publii ſententiæ feruntur pleræque lepidæ, & ad communem ſermonum uſum commendatiſſimæ.

Deſid: Eraſmus Chil: 4. Cent: 5. n. 6.

Omnes fere Publianas ſententias, video proverbiorum vice fuiſſe celebratas, nec injuriâ ſane; nihil enim illis fingi poteſt nec argutius nec jucundius. Cujus mimos ipſi nuper emendatos, non gravati ſumus breviſſimis ſcholijs explicare.

(*) Mimus *inaczey* Hiſtrio. Geſticulator. *co do oſoby, znaczy kuglarza, Trefnika, Komedyanta* &c. *Co do wierſza; ieſt wyobrażenie w ſłowach trefne poſpolitych obyczajow ludzkich.* Mimographus *zaś ow, co taki wierſz piſze, iakim ſię wſławił za czaſow* Ceſarowych *ten to* Publiuſz *rodem z Syryi, ſtanu niewolniczego Człowiek, dla dowćipu iednak do nauk pochopnego, z poddańſtwa od Pana ſwego wyzwolony.*



Y ZBIOR

ZBIOR
Rythmow Łacińskich rozmaitych, według porządku Liter Alphabetu ułożonych. z Polską wersyą J. E. M. 1753.

A. A. A.

ABstineas pransus potu, quoniam calefactus
Frigescit Stomachus, si potu sit madefactus.
Strzeż się pić po iedzeniu, bo żołądek ciepły
Oblany trunkiem, potraw nie zwykł trawić skrzepły.
Adam primus homo, damnavit sæcula pomo.
Christus nos lavit quos maculavit Adam.
Adam otruł świat iabłkiem, Chrystus go uzdrawia;
Adam zmazał nas, Chrystus zmył; gdy krwią swą zbawia.
Inaczey. *Chrystus uzdrawia struty świat iabłkiem Adama,*
Chrystusa krwią się zmywa pierworodna plama.
Adam, Samsonem, Davidem, Loth, Salomonem,
Foemina decepit, quis modo tutus erit?
Adama, Salomona, Dawida, Samsona.
Lotha zwiodła Niewiasta; kogoż niepokona?
Adde parum parvo, modico superadde pusillum,
Et sic ex minimo magnus acervus erit.
Szczyptę do szczypty, ręka niech coraz przykłada,
A tak z małey gromadki zrobi się gromada.
Asper ab axe ruit Boreas: furit Eurus ab ortu:
Auster amat medium solem, Zephirusque cadentem.
Boreasz od północy dmie: Eurus od wschodu.
Auster zaś od południa: Zefir od zachodu.
Alea, perdices, vinum, nec non meretrices,
Corrumpunt cistam, vel quidquid mittis in istam.
Kości, wino, fryierki, koropatwy, izynią
Dziurę w mieszku, y pełną wyprożniaią skrzynią.

Astra

Astra DEO nil majus habent, nil Cæsare Terra,
Sic Cæsar terras, ut DEUS astra regat.
Swiat nad Krole, nad BOGA, nic nie maią Nieba,
Jak BOG Niebem, tak Krolom rządzić światem trzeba.
Auro quid meliùs? Jaspis, quid Jaspide? virtus.
Quid virtute? DEUS, quid Deitate? nihil.
Nad złoto Jaspis droższy, á nad Jaspis droga
Bardziey cnota, nad cnotę BOG, nic zaś nad BOGA.

B. B. B.

BRumales tenebræ, favor Aulæ, cum Muliere;
Sicut vertebræ sunt in vertigine crebræ.
Mierzch źimowy, Niewiasta, Pańskich Dworow chęci,
Wszystko się to nie stałym kołowrotem kręci.
Balnea Cornici non prosunt nec meretrici,
Nec meretrix munda, nec Cornix alba fit undâ.
Łaźnia Sroce y Murwie iest korzyścią małą:
Murwa czystą niebędzie z wod ni Sroka białą.
Inaczey. *Nieprzybędzie nic z krynicy — Sroce, z Łaźńi nierządnicy;*
Sroka pstrych pior nie wybieli — Ni ta czystą po kąpieli.
Bis duo notavi, non possunt quæ revocari:
Virginitas, Tempus, dictum verbumque, juventus.
Cztery rzeczy są, ktore chcieć cofnąć, zawody
Są prożne, Czas, Panieństwo, Słowo, y wiek młody.
Bursa carens ære, vetat inter vina sedere.
Gdy masz prożne taszki, nie śiaday do flaszki.

C. C. C.

CArnes pullorum, comedunt dentes Dominorum,
Ossaque dant servis, sine carnibus & sine nervis.
Z kurcząteк mięso zmielą zęby Pańskie snadnie,
Kości sługom zaś dadzą, y co z wąsa spadnie.
Caseus & panis, sunt optima fercula sanis,
Si non sunt sani, tunc hunc non jungito pani.
Ser y chleb są naylepsze dla zdrowych potrawy,
Jeżli słabi, z tym dwoygiem niech nie maią sprawy.

Cinge

Cinge caput lauro, gemmis tege corpus & auro,
Si fueris pridem, remanebis Rusticus idem.
Choć w kołpaku sobolim, noś żupan z Atłasu,
Przećieś ty chłop, jeźliś nim był dawnego czasu.

Clara dies *Pauli* bona tempora denotat anni.
Si fuerint venti, designant prælia Genti.
Si fuerint nebulæ, pereunt Animalia quæque.
Si nix aut pluviæ, designant tempora cara.
Sed si vult Dominus, mutabit ea omnia solus.
Dzień pogodny Pawłowy, *rok nam dobry zdarzy.*
Jeźli wietrzny, Narody pokłoći, poswarzy.
Jeźli mglisty, zaraza na bydło się rzuci.
Jeźli śnieżny lub dżdżysty, drożyzną zasmući.
Lecz jeżeli BOG zechce, pomieszawszy szyki,
Odmieni w dobre skutki, te złe Prognostyki.

IX. *Musæ.* Clioque, Euterpeque, Thaliaque, Melpomeneque,
Terpsichoreque, Eratoque, Polymniaque, Uranieque,
Calliope; hæc Musas formâ supereminet omnes.
Dziewięć Muz: Melpomene, Euterpe, Thalia,
Terpsichore, Erato, Clio, Polymnia.
Vrania, nakoniec Calliope ś ędzie,
Naypięknieysza w dziewiętnym Muz Parnaskich rzędzie.

Contemptæ spinæ, cùm cecidere rosæ.
Pozbywszy cnoty, wabiss mię do stadła,
Nie dbam o ćiernie, gdy Roża opadła.

Cor sapit: at *pulmo* loquitur: *fel* commovet iram:
Splen ridere facit: cogit amare *jecur.*
Serce *rozumie,* płuca *mowią,* żołć *gniew wzrussa,*
Sledźiona *śmiech;* wątroba *kochać zas przymussa.*

Cum fæx, cum limus, cùm fæx turpissima simus,
Unde superbimus, qui ad terram, terra redimus?
Czegoż się dmiemy? bywszy lepianką y błotem,
Ktorzy źiemią do źiemi wroćiemy się potem.

Cùm moritur dives, concurrunt undique Cives:
Æs sonat, Urbs plorat, Vir humatur, Presbyter orat.

Cùm

Cùm moritur Pauper, sequitur vix unus & alter.
Gdy umiera bogaty, biegną Przyiaćiele,
Dzwonią, płaczą, grzebią, Xiądz modli się w Kośćiele.
Gdy umiera ubogi, poczet się nie długi
Wlecze zá nim, zaledwie Człek ieden y drugi.

Cum Domino cerasum, res est mala, mandere servum,
Tollit matura, & tibi projicit omnia dura,
Consumptis illis, cupiet jactare lapillis.
Nie dobra rzecz iest słudze z Panem iadać wiśnie,
Pan doyrzałe wybierze, słudze kwaśne ćiśnie.
Nakoniec gdy nie stanie wissen; z letkiey chući
Y z igrasski, w twarz kostki pozostałe rzući.

D. D. D.

DAt *Clemens* hyemem: dat *Petrus* ver *Cathedratus:*
Æstuat *Vrbanus:* autumnat *Bartholomæus.*
Klimunt *źimę,* Piotr *wiosnę* stołeczny *przywoźi,*
Vrban lato: Bartłomiey *jesienią nam groźi.*

Damna fleo rerum, sed plus fleo damna dierum,
Rex poterit rebus succurrere, nemo diebus.
Załuię sskody w rzeczach, bardziey czasu sskody,
Rzeczy może nadgrodźić Krol, Czas bez nadgrody.

Dæmon languebat, monachus tunc esse volebat,
Ast ubi convaluit, mansit, ut ante fuit.
Czart gdy stękał w chorobie, chćiał bydź w tenczas mnichem,
Gdy ozdrowiał, został się biesem, iak był z lichem.

De cane laudando, quatuor bene disce probando:
Est linguâ medicus, Dominoque fidelis Amicus,
Ædes custodit, fures latrandoque prodit.
Pies dobry, ieżeli ma te przymioty cztery:
Gdy iest lekarz ięzykiem: Panu swemu sszczery:
Gdy wrot strzeże domowych: gdy na złego człeka
Zeby sskody nie zrobił, wydaiąc go, sszczeka.

Dic homo, quid speres? qui mundo totus adhæres,
Tecum nulla feres, licet omnia solus haberes.

Coż

Coż się człecze spodziewasz, zanurzony w świećie ?
Choćbyś wszystko miał, z sobą, nic nie wezmiesz przećie.
Dignum laude merum, quod odore, colore, sapore
Pollet, at insipidum, quod caret hisce notis.
Dobre wino, ieżeli te ma trzy przymioty:
Smak, zapach, kolor, złe gdy żadney nie ma cnoty.
Discite, eunt Anni more fluentis aquæ.
Vczćie się, poki czerstwość wieku żywa,
Czas nakształt wody álbowiem upływa.
Dives eram dudùm, fecerunt me tria nudum:
Alea, Vina, Venus, tribus his sum factus egenus.
Chodziłem niegdyś stroyno, á teraz odarty,
Trzy rzeczy mię zgubiły, Venus, Wino, Karty.
Dulce merum, dulcis conjunx, mens conscia recti,
Quid tribus his junctis dulcius esse potest?
Słodkie wino, cna żona, y dobre sumnienie;
Coż ja nad te trzy rzeczy słodszego wymienię ?
Dum dives loquitur, verbum Salomonis habetur,
Dum pauper loquitur, tunc barbarus esse videtur.
Za wyrok Salomona, maią słowa Pana;
Gdy ubogi co mowi, drwią jak z grubijana:

E. E. E.

EBrius atque satur, methodo variante nugatur:
Hic canit, hic plorat, hic est blasphemus, hic orat,
Hic est pacificus, hic est nullius amicus,
Hic saltat lætus, hic est sermone facetus,
Hic est clamosus, hic verbis est vitiosus.
Jlle loqui nescit, hic cespitat, ille pigrescit.
Rożną modą pijani szaleią: ten pieśni
Nući, ow płacze, bluźni, ten się modli w ćieśni,
Ow spokoyny, ten zgodzić nie może się z nikiem,
Ow wesoł skacze, ten zaś w rozmowie trefnikiem,
Ten wrzeszczy, ow się swarzy, ten gadać nie umie,
Ow się nogą potyka, chromy ná rozumie.

Esto

Esto, quod es: quod sunt alij, sine quemlibet esse.
Quod non es, nolis; quod potes esse, velis.
Coś iest, bądź tym, czym drugi iest, niechay tym będzie,
Chćiey, czym możesz bydź; czym nie: niech myśl głowa zbędzie.
Est hominum status per florem significatus
Ut flos nempe perit, sic homo nullus erit.
Stan ludźi, podobieństwem wyraża się kwiatu,
Jak kwiat niknie nietrwały, tak człek zniknie świátu.
Ex verbis solis, ulli tu credere nolis,
Per documenta vides, lubrica sæpe fides.
Nie wierz ná gołe słowa nikomu, z dowodu
Vznasz, wiarę podobną do śliskiego lodu.
Est Publicanis pejor, pejorque Paganis,
Jn templum socius cui solet ire canis,
Gorszy nad Publikana, nad Pohańca zgoła,
Kto ze psem w kompanij chodzi do Kośćioła.
Ex nuce fit corylus, ex glande fit ardua quercus,
Ex parvo Puero, sæpe peritus homo.
Dąb się wiąże z żołądźi, z orzecha leszczyna,
Z czasem w człeka mądrego wyrasta chłopczyna.
Ex longa cæna stomacho fit maxima pæna,
Ut sis nocte levis, sit tibi cæna brevis.
Po długiey często stęka żołądek wieczerzy,
Chcesz li lekkim bydź ná noc, zmnieysz liczbę talerzy.
Exemplum detis, alios quicumque docetis.
Chcesz li? by zá twey nauki kto śladem
Szedł, poydźie; byleś uczył go przykładem.

F. F. F.

FAma est fictilibus cænasse Agathoclea Regem,
Atque abacum Samio sæpe onerasse luto.
Fercula gemmatis dum poneret aurea vasis,
Et misceret opes pauperiemque simul.
Quærenti causam, respondit: Rex ego qui sum
Sicaniæ, Figulo sum genitore satus.

Fortu.

Fortunam reverenter habe, quicunque repente
Dives ab exili progrediere loco. *Auſonius.*
Mowią że Agathokles *ná glinianych iadał*
Krol połmiſkach, do ſtołu ile razy śiadał.
Ná ktorym złote oraz kładł tace, talerze,
Coś z ubosſtwem bogactwo brataiąc w tey mierze.
Spytany o przyczynę rzekł: że mię Fortuna
Sycylijſkim *Monarchą uczyniła z zduna.*
Szanuy ſczęście, ktożkolwiek z nienacka bogaty
Powſtanieſʒ, z podłey ſwey ſtan wydźwignąwſʒy chaty.
Fallitur inſipiens vitæ præſentis amore
Sed ſapiens novit, quantùm ſit plena dolore.
Głupiego, miłość życia doczeſnego łudźi,
Mądry wie, co zá nędza żywot ludzki trudźi.
Fac, ut nulla tibi ſine fructu tranſeat hora,
Tunc erit hora brevis, tunc labor ipſe levis.
Staray ſię, niech ći darmo czas ſię nie utraca,
Tak ći krotka godzina będzie, lżeyſʒa praca.
Inaczey. *Staray ſię, niech ći marnie czas ſię nie mitręży,*
Tak ći ſpłynie godzina, praca nie zaćięży.
Fæmina dum plorat, dum ruſticus ebrius orat,
Dum luſor jurat, nihil hæc devotio durat.
Modlitwa pijanego chłopa, płacz niewieśći,
Przyśięga gracza, w uſʒach Boſkich ſię nie mieśći.
Filiolas egreſſa ſinit præcedere Mater,
Novit enim ventris Pignora chara ſui.
Jre jubet Genitor ſua poſt veſtigia natos,
Credere ſe quorum cogitur eſſe Patrem.
Puſʒcza Corki przed ſobą Matka, gdy wychodzi;
Wiedząc że z jey żywota ten owoc pochodzi.
Oćiec Synom zá ſobą iść każe, z Matuśi
Ktorych, wierzyc ſię Oycem nieboraczek muśi.
Fingunt ſe Medicos, omnes: Jdiota, Sacerdos,
Judæus, Monachus, Hiſtrio, Raſor, Anus.
Miles, Mercator, Cerdo, Nutrix & Arator.

Za

Za Doktorow ſię ludzi udaie niemiara:
Xiądz, Mnich, Proſtak, Zyd, Kuglarz, Balwierz, Baba ſtara.
W tenże poczet mniemanych lekarzow, ſię mieſʒa:
Zołnierz, Kupiec, y Partacz, y chłop od lemieſʒa.
Fiſtula dulce canit, volucrem dum decipit auceps,
Per cantus ſuaves, ſic capiuntur aves.
Słodko nucąc Piſʒczałka, Ptaki w śidła zwabia,
Słodką mową y oſuſt proſtakow oſwabia.
Itẽ. *Słodko nucąc, w ſwe Ptaſʒnik śidła, wabi ptaki,*
Słodką mową y Dudkow napędzaią w ſaki.
Fur non eſt latro, quia tempore fur rapit atro;
Tempore non atro, rapit omnes res tibi latro.
Złodziey nie zboyca, w nocy bowiem kradnie,
W dzień zboyca bierze, cokolwiek napadnie.

G. G. G.

GAudet hepar ſpodio, mace cor, cerebrum quoque moſcho,
Pulmo liquiritiâ, ſplen cappari, ſtomachusque galangâ.
Muſʒkat *ſerce, mozg* Piżmo, *wątrobę Tucya,*
Kappar *śledzionę zmacnia, płuca Lukrecya.*
Gratia debetur pro munere, ſi cito detur,
Sed ſi tardetur, non gratum munus habetur.
Za dar, za łaſkę prędką, wdzięczność ſię należy,
Dar niewdzięczny, gdy pożno żołwim krokiem bieży.
Gratia Magnatum, neſcit habere ſtatum.
Prędzey ſʒczęście uleći, niżli ſię wygniezdzi,
Pańſka łaſka (iak mowią) na pſtrym koniu jezdzi.
Guſtus, & Olfactus, Auditus, Viſio, Tactus,
Sunt ſenſus quinque, quorum peccata relinque.
Smak, Zapach, Słuch, Widzenie, Dotykanie, w ściſłey
Miey ſtraży; pięćiorakie te od grzechu zmyſły.
Gutta cavat lapidem, non vi ſed ſæpe cadendo,
Sic Homo fit doctus non vi, ſed ſæpe legendo.
Nie śiłą, ſpadkiem czeſtym kropla kamień droży,
Człek ſię ſtaie uczonym, gdy ſię czytać włoży.

Z H. H. H.

H. H. H.

HI sunt tres menses: Majus, September, Aprilis,
Jn quibus eminuas, ut longo tempore vivas.
W tych trzech Mieśiącach: Maju, Wrześniu, Kwietniu, z żyły
Niech krew pusścza, komu wiek długi życia miły
Hoc scio pro certo, quoties cum stercore certo:
Vinco, seu vincor, semper ego maculor.
Wiem to pewnym dowodem — Gdy się wdaię w rzecz z smrodem,
Przegram, czy dokażę — Zawsze się pomażę.

J. J. J.

JD mihi non durum, quod novi me moriturum,
Nec mortem flebo, nam tecum Christe manebo.
To mi nie przykra, że wiem, iż umrzeć mi trzeba,
Nie żal umrzeć, gdy Chryste przyimiesz mię do nieba.
Inaczey. *To mi nie przykra, że wiem iże umrzeć muszę,*
Gdy przybytkow domieściśz twych Chryste mą duszę.
Jn mensa residens, & panem non benedicens,
Jlle sedet quasi sus, & surget sicut Asellus.
Siadszy za stoł, kto chleba nie czyni żegnanie;
Taki śiedźi iák świnia, á iak Osieł wstanie.
Jn studijs tria damna luo, si non bene disco,
Nummos consumo, modicum scio, tempora perdo.
Trzy mam szkody, ucząc się bez pilności, prace;
Pieniądze trawię, mało umiem, y czas tracę.
Jn præsepe canis, fœno non vescitur ipse,
Nec sinit, ut fœnum, qui cupit, eqvus edat.
Servat Avarus opes, opibus non utitur ipse,
Atque alios, uti qui cupiunt, prohibet.
U żłobu sam pies nie ie śiana, a co bieda
Gorsza, że go koniowi ieść głodnemu nieda.
Łakomy chowa zbiory, sam ich nie używa,
Y drugim użyć nie da, choć go prozba wzywa.

Jngratis, Pueris, senibus, mulieribus, haud des,
Si dederis quidquam, pro certo credito, perdes.
Niewdzięcznemu, staremu, dziećięciu, niewieście,
Nic nie świadcz, wyświadczyszli, przepadnieć na reśćie.

L. L. L.

LUdens taxillis, bene respice quid sit in illis:
Mors tua, sors tua, res tua, spes tua pendet ab illis.
Graiąc w kośći, weź sobie to w rozsądek ścisły:
Smierć, los, szczęśćie, nadzieja twa od nich zawisły.
Ludere par impar, equitare in arundine longâ,
Si quem delectant barbatum, amentia versat.
Grać cetno, licho, iezdźić na koniu drewnianym;
Stary ieżli to robi, w rozum iest obranym.
Lugeat in fine, quem decipit os Catharinæ.
Niech narzeka na koniec, niech płacze na reśćie,
Kto się dał Katarzynie oszukać niewieśćie.

M. M. M.

MAgnus Alexander Thebanâ Victor in Urbe,
Omnia, cùm Miles perderet ense ferus,
Parcite Pindaricis, Rex inquit, parcite tectis!
Non hæc vel violet flamma vel ulla manus,
Sola Domus maneat divini salva Pòëtæ!
Cætera quantumvis splendida tecta cadant.
Gdy Wielki Alexander *szturmem dobył* Theby,
A żołnierz wszystko mieczem pustoszył, rzekł: żeby
Pindarowe *w całośći zostały się dachy,*
By ie ogień nie gwałćił, niechay insze gmachy
By naywspanialsze giną: ále Dom Pòëty
Niech mi cały zostanie, nie woła niestety!
Maximus in morbis medico promittitur orbis,
Mox fugit à mente Medicus, morbo recedente.
Cały świat Doktorowi dać chory przyrzeka,
Ozdrowiawszy, wnet z myśli Doktor mu ućieka.

Mentiri, nere, lachrymari, nilque tacere,
Decipere: hæc veræ sunt dotes in Muliere.
Kłamać, prząść, płakać, zwodzić, wyiawiać sekrety,
To właściwe są każdey przymioty kobiety.
Mobilis alternas mundus mutatur in horas,
Nullaque dicta diu pondus habere solent.
Sunt decreta Hominum folijs leviora caducis,
Quæ levis huc illuc aura repente movet.
Mutatur levibus mundi sententia causis,
Et quod ait præsens, id negat hora sequens.
Niestateczny odmienia świat się co godzina,
Słow swoich z obowiązkiem prędko zapomina.
Ludzkie są przedsięwzięcia, leksze nad liść drzewa,
Ktore rożnie poruszą wietrzyk gdy powiewa.
Z lada przyczyny zdanie mieni się człowieka,
Co chce iedna godzina, druga się odrzeka.
Multas ædificare domos, & pascere multos,
Est ad pauperiem semita recta quidem.
Wiele domow budować, karmić ludzi wiele,
Kto tak robi, do nędzy drogę sobie ściele.

N. N. N.

NE facile alteriùs reprehendas crimina vitæ,
Sed tua quanta vide mantica terga premat.
Nie gań prędko występkow cudzych bez uwagi,
Lecz miey wzgląd na swe (z tyłu co cięża) biesagi.
Nobile vincendi genus est patientia: vincit
Qui patitur: si vis vincere, disce pati:
Przedni sposob zwycięstwa: cierpliwość; zwycięży,
Kto na wszelkie przygody cierpliwość natęży.
Nocte rubens cælum, cras indicat esse serenum,
Atque rubens manè, tempus signat pluviale.
W nocy gdy się czerwieni Niebo, znak pogody
Jutrzeyszey; gdy zaś z rana, chmura spuści wody.

Noli

Noli per cras, cras, studiorum ponere metas,
Nam per cras, cras, cras, omnis dilabitur ætas.
Nie odkładay do jutra do nauk ochoty,
Bo od jutra do jutra czas upływa złoty.
Non audet Stygius Satanas tentare, quod audet
Effrenis Monachus, plenaque fraudis Anus.
Na co się nieośmieli bies y nie pokuśi,
Na to się chytrość sztuczney odważy Babuśi.
Non tibi quid liceat, sed quid fecisse decebit
Occurrat, mentemque domet respectus honesti:
Nie to co się podoba, lecz co przyzwoita
Czyń, á uczćiwość w myśli niech będzie wyryta.
Nos aper auditu, lynx visu, simia gustu,
Vultur odoratu, præcellit Aranea tactu.
Dźik *nas słuchem przechodzi,* Ostrowidz *patrzaniem,*
Małpa *smakiem,* Sęp *węchem,* Paiąk *dotykaniem.*
Nullâ ditari ratione potestis avari,
Vos faciunt inopes, quas cumulatis opes.
Sposobem się zbogaćić żadnym nie możećie
Łakomi! choć zbieraćie, ubodzyśćie przećie.

O. O. O.

ODerunt hilarem tristes, tristemquè jocosi,
Sedatum celeres, agilem gnavumquè remissi.
Wesołych smutni, smutnych nie lubią weseli,
Leniwych prędcy, prędkich ći, co ośiężeli.
Omne quod excellens opus egregiumque futurum est,
Difficiles ortus habet, incrementaque tarda.
To co przednim ma dziełem bydź ludzkiemu oku,
Z trudnośćią się poczyna, y nie rośnie w skoku.
Omne animi vitium, tantò conspectius in se
Crimen habet, quantò major, qui peccat habetur.
Wszelka przywara tym iest okazalsza w zbrodni,
Jm ći co grzeszą, y źle robią, bardziey godni.

Omnia

Omnia si perdas, famam servare memento,
Quâ semel amissâ, postea nullus eris.
Jeźli wszystko utraćisz, strzeżże sławy przećie,
Tę gdy stracisz raz, jakbyś nie żył też ná świećie.
Omnibus hoc vitium est Cantoribus, inter amicos
Ut nunquàm inducant animum cantare rogati;
Injussi nunquàm desistant. *Horatius.*
Pospolita to wszystkich śpiewakow przywara,
Iż nie chcą śpiewać, gdy ich proszą Przyiaćiele,
Nie proszeni gdy za zną, ni koniec ni miara
Ich spiewania; tak długo wytrząsaią trele.

P. P. P.

PAllida luna pluit, *rubicunda* flat, *alba* serenat.
Blady *desczem pokrapia, á* Czerwony *wieie,*
Biały Xiężyc *wesołą pogodą się śmieie.*
Parisios stolidum, si quis transmittat Asellum,
Si fuit hic Asinus, non ibi fiet Equus.
Do Paryża, głupiego niech kto Osła pośle,
Nie wroći Koniem, ieźli miał tu uszy Ośle.
Pix dum palpatur, palpando manus maculatur.
Kto się tyka maźi = Palce smołą skaźi.
Post sumptum vinum, loquitur mea Musa Latinum,
Et bibo cùm bis, ter, sum in qualibet arte Magister.
Napiwszy się wina = Brzmi w uściech Łaćina,
Gdy trzy razy łyknę. = Doktor ze mnie! krzyknę.
Post tres sæpe dies vilescit piscis & hospes,
Ni sale conditus sit, vel specialis Amicus.
Ryba y Gość po trzech dniach powszednieie; chyba
Gość iest dobry Przyiaćiel, á solona Ryba.
* Pocula *Janus* amat, sed *Februus* algeo clamat, *Menses XII.*
Martius arva fodit: sed *Aprilis* florida prodit:
Flos & fons nemorum sunt *Majo* fomes amorum:
Dat *Junius* fæna: *Julio* resecatur avena:
Augustus spicas: *September* colligit uvas:

Sem-

Seminat *October*: spoliat foliata *November*:
Quærit habere cibum, porcum mactando *December.*
Styczeń *flaszką się bawi,* Luty *zaś kominkiem,*
Marzec *orze, á* Kwiećień *pieśći się barwinkiem.*
Ty zaś wabisz do ućiech, do zabawy Maju!
Satyry z Dryadami, *przy zrzodle, przy gaju.*
Gdy Czerwiec *śiano kośi,* Lipiec *owsy garnie,*
Sierpień *kłosy: śle* Wrześień *grona do tłokarnie,*
Pazdziernik *śieje, liśćia z drzew* Listopad *zrywa,*
Grudźień *z wieprza karmnego kiełbasy dobywa.*
* Prima dies lucem: Cælum altera: tertia terram: ** Dies & opera.*
Sydera quarta: sequens pisces habet atque volucres:
Sexta animal quodvis, hominemque ex pulvere terræ
Protulit, ast requiem concessit septima gratam.
* Pierwszy *dzień światło,* drugi *niebo,* ziemię trzeći, ** Heptameros.*
Czwarty: *Gwiazdy, á* piąty *ryby z ptastwem wznieći.*
Szostego: *Zwierze wszelkie y Człowiek uczynek.*
Siodmy *przyniosł po pracy słodki odpoczynek.*
* Prima rubens undâ: ranarum plaga secunda: ** 10. Plagæ Ægypti.*
Inde culex tristis, post musca nocentior istis:
Quintà pecus stravit: vesicas Sexta creavit:
Inde subit grando: post bruchus dente nefando:
Nona tegit solem, primam necat ultima prolem.
Pierwsza *wody w krew mieni,* druga *żaby zsyła,*
Trzećia *pluskwy, much* czwarta *kara namnożyła.*
Piąta *bydło zaraża,* szosta *sypie wrzody*
Siodma *grad: przez szarańczę* osma *czyni szkody.*
Dziewiąta *zaś ćiemnośćią Słońce kryie grubą,*
Ostatnia *niszczy wszystko Pierworodne zgubą.*
Præmia victorum, pendent à fine laborum,
Hoc scriptura sonat: finis non pugna coronat.
Od końca prac, zwyćięzcow zawisła nadgroda,
Koniec bitwy, nie bitwa; Laur Zwyćiężcy poda.

Q.

Q. Q. Q.

QUando conveniunt Ancilla, Camilla, Sybilla,
Sermonem faciunt, & ab hoc, & ab hac, & ab illa.
Gdy się zeydą Kamilla, Sybilla, *służebne;*
Y o tym y o owym mowy niepotrzebne.
Quando bibo *primo*, sitio plus gutturis imo.
Jn cordis fundo jubilo, dum bibo *secundo.*
Post *ternum* potum, vinum jam fit mihi notum.
Quartus me lætum potus facit atque facetum.
Et potus *quintus* mentem jam subruit intus.
Potu *septeno* velut eqvus sum sine fræno.
Potus *bis quartus* sensus mihi ligat & artus.
Jn potu *nono*, vomitus fit gutture pleno.
Raz pierwszy *kiedy piję, gardło więcey woła,*
Gdy drugiraz, *już w sercu moim myśl wesoła.*
Za trzecim *duszkiem wino już poczuię w głowie,*
Czwarty *bausz mię wesołym, trefnym czyni w mowie.*
Piąty, *w głowie już rozum przewraca na nice.*
Za siodmym, *brykam jako koń bez uzdziennice.*
Osmy *zmysły mi wespoł krępuie z członkami,*
Dziewiąty *płacić każe (com wypił) ortami.*
Qui non assvescit virtuti; dum juvenescit,
A vitijs nescit discedere, quando senescit.
Kto nie wyknie do cnoty, poki wiek ma młody,
Nie odwyknie od niecnot, przysiedłszy do brody.
Qui parcit virgæ, Puerum non diligit ille,
Nam virgæ tactus, pravos exterminat actus.
Nie kocha ten Dziecięcia, kto rozgi oszczędza,
Rozga bowiem przywary złe z dzieci wypędza.
Qui vult alterius oculorum abstergere labem,
De proprio citius eruat ille trabem.
Kto źdźbło z cudzych chce oczu wyiąć, lepiey będzie
Gdy wprzod z oka swoiego gruby tram dobędzie.

Quod Prudentis opus? cùm possit, nolle nocere,
Quod stulti proprium? non posse & velle nocere.
Co za dzieło rozumnych? modz, á niechcieć szkodzić,
Co za własność jest głupich? nie modz, á chcieć szkodzić.
Qui binos lepores una sectatur in ora,
Uno quandoque, & quandoque carebit utroque.
Kto szczuie dwa Zaiące razem w iednym leśie,
Ten żadnego do domu w trokach nie przyniesie.
Quisquis amat ranam, ranam putat esse Dianam,
Quisquis amat cervam, cervam putat esse Minervam,
Kto żabę lubi, mniema że Dianę *lubi;*
Kto Łanią kocha, nią się jak Minerwą *chlubi?*

R. R. R.

REbus in humanis, tria sunt pejora venenis:
Perversus Socius, mala Foemina, falsus Amicus.
Trzy rzeczy są trucizny gorsze ná tym świecie;
Niecny kompan, Przyiaciel chytry, złość w kobiecie.
Regia crede mihi res est promittere multùm;
Sed servare fidem, est rusticitatis opus.
Krolewska to zaiste, obiecywać siła,
Ale słowa dotrzymać, rzecz chłopskiego dziła.
Ridenti Domino, nec cælo crede sereno;
Ex facili causa Dominus mutatur & aura.
Niewierz pogodzie, Panu, choć się śmieie Pietrze!
Z lada przyczyny Pan się mieni y Powietrze.
Rustica Gens, optima flens, sed pessima gaudens;
Ungentem pungit, pungentem rusticus ungit.
Dobryś gdy płaczesz, gdy się cieszysz, złyś narodzie
Chłopski! bodź go, smaruie, gdy smaruiesz, bodzie.

S. S. S.

SAturnus, Mars, Luna, Venus, Sol, Juppiter, Hermes.
Siedm iest Planet, á każda krąży swoią sferą:
Saturn, Jowisz, Feb, Xiężyc, Hermes, Mars, z Wenerą.

Sæpe Natatores ſubmerguntur meliores,
Sic & Scanſores, collum frangunt meliores.
Często Pływacz naylepſzy ná dnie ſię ocbynie,
Y kark łamie Sztuk — Mayſter, co ſkacze po linie.
Si fueris Romæ, Romano vivito more,
Si fueris alibi, vivito ſicut ibi.
Jeżeli będzieſz w Rzymie, *żyi po* Rzymſku; *w kraju*
Jeźli zaś inſzym, tak żyi, jak tam we zwyczaju.
Si non erraret Cantor quandoque canendo,
Ruſticus hanc artem diceret eſſe levem.
Gdyby czaſem nie zbłądził śpiewak w nućie; śmiele
Rzekłby chłop: niewielkać to rzecz: wytrząſać trele.
Si cæcus cæcum conatur ducere ſecum,
Jn foveam Ductor, cadit, atque deinde ſecutor.
Jeźli ślepy ślepego prowadzi, w row ſnadnie
Y Wodz, y ow co za nim ſuwa kroki, wpadnie.
Si fueris quarum diviſor particularum,
Hanc diſcas artem, majorem ſumito partem.
Będzieſzli co na części dzielił, maſz naukę:
Naylepſzą ſobie Braćie bierz naypierwey ſztukę.
Si Puer hoc sciret, quantùm doctrina valeret,
Nunquam dormiret, ſed nocte dieque ſtuderet.
By Dziećiuch znał: nauki jak ſą ſkarby przednie?
Nie ſpałby, uczyłby ſię y w nocy y we dnie.
Si Sanctos ſequeris, Sanctus ſic efficieris,
Sed perverteris, perverſos ſi comiteris.
Swiętym będzieſz kto z Swiętym przeſtaieſz, á za tem
Niecnotą, kto ſię z niecnym rad brataſz kamratem.
Si quâ ſede ſedes, & erit tibi commoda ſedes,
Jllâ ſede ſede, nec ab illa ſede recede.
Jeźli śiedziſz na jakim á wygodnym ſtołku,
Siedźże ná nim, á z mieyſca nie ruſz ſię Pachołku?
Si mordent pulices, mordentibus excute dentes,
Sic non mordebunt, nec acuto dente nocebunt.

Jeźli

Jeźli ćię pchły kąſaią, wytłucz zęby; w taki
Spoſob, już ćię nie będą kąsać te robaki.
Si promiſsa facit ſapientem barba, quid obſtat
Barbatus fiat quin Caper ipſe Plato.
Jeżeli długa broda mądrym czyni, toby
Cap brodaty, naymędrſzym bydź muśiał z tey proby.
Si ſecretarum ſeriem vis noſcere rerum,
Ebrius, inſipiens, pueri, dicent tibi verum.
Chceſzli ſię taiemnicy dowiedzieć? wykleći
Pijany, głupi, prawdęć powiedzą y dzieći.
Si non *X.* pulcher, *bis* gratus, *ter* quoque fortis,
Qua ſapis, *quin.* dives, *ſex.* Sanctus, non eris ultra.
Jeźliś w roku dzieſiątym *nie gładyſz, nie miły*
W dwudzieſtym, *á w* trzydzieſtym *nie duż, nie maſz śiły,*
W czterdzieſtym *paſz rozſądku, w* pięćdzieſiąt *fortuny,*
W ſześćdzieſiątym *zaś Cnoty: z tym poydzieſz do truny.*
Sit ludi Rector ſit pectore fortis ut *Hector*,
Ut *Jobus* patiens, utque *Sybilla* ſciens.
Niech Miſtrz Szkolny, ma umyſł mężny Hektorowy,
Cierpliwość Joba, *rozum* Sybilliney *głowy.*
Sit Aſinus, quemcumque Aſinum ſors aſpera fecit.
Qui placidè ſortem ferre ſcit, ille ſapit.
Bądź Oſłem, jeźli dola tak chciała: kto umie
Swoy los znośić ćierpliwie, dość wiele rozumie.
Sunt: * Aries, Taurus, Gemini, Cancer, Leo, Virgo, * XII. *ſigna Zodiaci.*
Libraque Scorpius Arcitenens, Caper, Amphora, Piſces.
Są: Baran, Byk, Bliźnięta, Rak, Lew, Panna niby;
Waga, Niedzwiadek, Strzelec, Kozieł, Dzban, y ryby.
Supplicibus nocuiſſe animis, nocuiſſe clienti:
Hoc DEUS, hoc Homines, hoc fugit Ara ſcelus.
Okrutnym bydź ná tego co ſię upokarza,
BOG, ludzie tym ſię brzydzą; wziąść go od ołtarza.
Sunt Homines, humeris quos ſi quis geſtet ad urbem
Auſoniam, domiti quæ caput orbis erat.

Nec

Nec tamen ad portam placidè deponat eosdem,
Gratia præteriti nulla laboris erit.
Są tacy, ktorych niechcę mianować Imiona,
Tych gdyby kto do Rzymu, wzwigniſſy na ramiona
Swoie niosł, á nie złożył ich z lekka przed Bramą,
Ta praca jego za nic będzie rzeczą ſamą.

T. T. T.

TEmplo ſacrato ſi quis ſedet atque moratur,
Ni legat, aut cantet, aut audiat, egrediatur.
Kto w Bożym Domu śiedźi, á nie czyta, zgoła
Nie śpiewá, ani słucha; niech wyidzie z Kośćioła.
Tempore felici multi numerantur Amici,
Si Fortuna perit, nullus Amicus erit.
Wielu liczyſſ Przyiaćioł, jeżlić ſczęśćie ſprzyia,
Gdyć Fortuna ſpaſſuie, każdy ćię z nich mija.
Tutius eſt feræ morſum, fugiendo cavere,
Quàm propè ſerpentem procumbere virus habentem.
Beſpieczniey: ućiekaiąc żądła ſię uchronić,
Niżli przy iadowitym Wężu głowę ſkłonić.

U. U. U.

URit amor cæcus, non eſt amor arbiter æquus,
Nam deforme pecus, judicat eſſe decus.
Miłość ślepa gdy pali, w rozeznaniu błądźi,
Szpetną ſſkapę, za piękne ſtworzenie oſądźi.
Uxor, Equus, Veſtis, & calceamenta in honeſtis
Dùm conceduntur, cum damno reſtituuntur.
Nie pożyczay Rumaka, Sukien, botow, żony,
Bo ſię ze ſſkodą wraca ten ſant pożyczony.
Vidi Ego, qui madidum cultello raderet orbem,
Et dixi: mores non habet ille bonos.
Widziałem; że ktoś talerz tłuſty nożem ſkrobie,
Y rzekłem: paſſ maniery dobrey w tey Oſobie.

Vinum

Vinum ſubtile facit in ſene cor juvenile,
Sed vinum vile reddit juvenile, ſenile.
Wino dobre odmładza Starca, gdy rozgrzeje;
Od złego, ſerce w młodym ſtarośćią ſowieie.
Vivat in æternum, qui dat mihi dulce falernum,
Qui mihi dat villum, mala paſſio torqueat illum.
Kto mię poi madzarem, niech nie lęże w grobie,
Kto mię lurą czeſtuie, zarwan złey chorobie.
Vivendum eſt cautè, nam fallit frontis imago,
Os nectar promit, cor aconita vomit.
Zyi oſtrożnie, obłudney nie dufaiąc twarzy,
Uſta płyną nektarem, á ſerce jad warzy.
Vultus fortunæ, mutatur imagine lunæ,
Creſcit, decreſcit, loco eodem ſiſtere neſcit.
Twarz ſię mieni Fortuny, jak Xiężyca właśnie,
Dopiero w pełni świeći, już ći w kwadrze gaśnie.

KONIEC.



Gadki

Gadki Łaćińſko — Polſkie z *SYMPOZYUSZA.*

Fumus.

SUnt mihi ſunt lachrymæ, ſed nulla eſt cauſa doloris,
Eſt iter ad cælum, ſed me gravis impedit àër.
Et qui me genuit, ſine me non naſcitur ipſe.

Dym.

Łzy ja z oczu wyćiſkam, choć żalu przyczyny
Nie znam, pnę ſię do gorney ja nieba krainy,
Lecz grube mię roſpraſza powietrze nikczemnie,
Nie rodzi ſię ten (co mię urodził) bezemnie.

Pluvia.

Ex alto venio, longâ delapſa ruinâ
De cælo cecidi medias demiſſa per auras.
Excepitque ſinus, qui me ſimul ipſe recepit.

Deſcz.

Z wyſoka ja zſtępuię, z gornych krain ſtrony,
Z nieba ſpadłem, przez ſrzodek powietrza ſpuſzczony.
Ziemia iednak upadkiem tym moim dotkniona,
Z miłośierdzia, do ſwego przyięła mię łona.

Glacies.

Unda fui nuper, quàm me citò credo futuram,
Nunc rigidi cæli duris connexa catenis.
Nec calcata pati poſſum, nec nuda teneri.

Lod.

Wodą byłem nie dawno, ktorą mi bydź znowu
Przyidzie, teraz mię w twardym mroz dzierży okowu,
Goły niedam ſię trzymać w ręku, áni mogę
Depcącą grzbiet moy ścierpieć bez wywrotu nogę.

Phoenix.

Vita mihi mors eſt, morior ſi cæpero naſci,

Sed

Sed prius eſt fatum lethi, quàm lucis origo;
Sic ſolos manes, ipſos mihi dico Parentes.

Fenix.

Zyćie mi śmierćią: gdy ſię poczne rodzić, ginę;
Wprzod niżeli świat uyrzę, poyść muſzę w perzynę.
Tak co jeſt nie słychana y na świećie rzadka:
Vmieraiąc, ſię rodzę; á śmierć mi ieſt matka.

Cuculus.

Frigore digredior, redeunte calore revertor;
Deſero quod peperi, hoc tamen educat altera mater,
Quid tibi vis aliud dicam? me vox mea prodit.

Kukułka.

Gdy źima, w nogi: wracam, gdy ſię wioſna wraca,
Swoy włáſny płod odbiegam, inſzey iednak praca
Matki go pielęguie; ná coż ći ſię przyda
Więcey wiedzieć? á wreſzćie ktom ieſt, głos mię wyda.

Ciconia, Noctua, Veſpertilio.

Eſt volucris linguam quæ non habet, eſtque volucris
Quæ pulmone caret; quæ pullis ubera præbet,
Dicere ſi poteris, quæ ſint? eris Oedipus alter.

Boćiań, Sowa, Niedoperz.

Jeſt ieden bez języka, drugi bez płuc, trzeći
Ptak, co karmi właſnemi pierśiami ſwe dzieći,
Więc jeżeli mi zgadnieſz, ktore to ſą Ptaki?
Będę ćię miał Oedypem, *drugich za proſtaki.*

Papaver.

Grande mihi caput eſt, intùs, ſunt membra minuta.
Pes unus ſolus, ſed pes longiſſimus unus.
Et me ſomnus amat, proprio nec dormio ſomno.

Mam głowę ſporą, we wnątrz mozg drobniuchny; nogę
Jednę długą y ćienką, lecz ſię na niey mogę
Vtrzymać: ſen mię lubi ná potęgę; ále
Ja ſnu nie znam z natury, y nie ſypiam cale.

Cepa

Cepa.

Mordeo mordentes, ultrò non mordeo quemquam,
Sed ſunt mordentem multi mordere parati,
Nemo timet morſum, dentes quia non habet ullos.

Cebula.

Gryzących gryzę, ſama przez śiebie nikogo;
Są iednak co mię gryzą choć gryzącą ſrogo.
Nikt ſię mego nie boi ukąſzenia, bo wie:
Ze żadnych oſtrych zębow nie maſz w moiey głowie.

Foenum.

Herba fui quondam, viridi de gramine terræ;
Sed chalybis duro mollis præciſa metallo,
Mole premor propriâ, tecto concluſa ſub alto.

Siano.

Trawa to kiedyś była ze mnie, iednym razem
Kiedy mię ręka płytkim podkroi żelazem;
Vtłoczone ćiężarem właſnym, ſchnę z teſknice
W gmachach wyſokich; Herbarz zowie je: Leſzczyce.

Chamaleon, Talpa, Halec, Salamandra.

Quatuor ex puris vitam ducunt elementis
Chamaleon, Talpa, & maris Halec, & Salamandra,
Halec unda fovet: ignis paſcit *Salamandram*,
Talpam terra nutrit: ſed àër quoque *Chamaleontem*.

Chamaleon, Kret, Sledź, Salamandra.

Cztery, z czyſtych żywiołow wiodą należyćie
Chamaleon, kret, y śledź, Salamandra, życie,
Sledź *w wodzie żyie: ogień* Salamandrę *paśie,*
Kret *źiemią,* Chamaleon *wiatrem naſyca ſię.*

Aranea.

Pallas me docuit texendi noſſe laborem,
Nec telæ radios polcunt, nec licia telæ;
Nulla mihi manus eſt, pedibus tamen omnia fiunt.

Paiąk.

Pallas ſpoſob mi przędzy podała gotowy,
Nie potrzeba mi krośien do moiey oſnowy.
Miaſto rąk ktorych nie mam, wieloraką nogą
Przędę, ktore wyſtarczyć do roboty mogą.

Mus.

Parva mihi Domus eſt, ſed janua ſemper aperta,
Exiguo ſumptu, furtivâ vivo ſaginâ,
Quod mihi nomen ineſt, Romæ quoque Conſul habebat.

Myſz.

Mały Dom, lecz otwarte zawſze wrota u mnie,
Vkradkiem ſię pożywię czy w izbie czy w gumnie
Kontentuiąc ſię małą porcyą: zaś imie
Takie moie, jakie miał niegdyś * Conſul *w* Rzymie.

* *Decius Mus* to jeſt *Myſz:* jak u nas Margrabiowie z *Mirowa Myſzkowſcy.*

Tinea.

Litera me pavit, nec quid ſit Litera novi,
Jn libris vixi, nec ſum ſtudioſior inde,
Exedi Muſas, nec adhuc tamen ipſa profeci.

Mol.

Litery ziadam, nie znam iednak, co Litera?
W Xięgach żyiąc, rozumu głowa nie nabiera.
Wygryzłem wſzyſtkie Muzy z Xiąg do ſzczętu; przećie
Nicem dotąd nie pojął, jako ſami wiećie.

Capra.

Alma Jovis nutrix, longo veſtita capillo,
Culmina difficili peragrans ſuper ardua greſſu,
Cuſtodi pecoris, tremulâ reſpondeo linguâ.

Koza.

Jeſtem mamką Jowiſza włoſami obrosła,
Po przykrych ſkałach noga nośi mię y niosła.

Strożowi Trzody, swoim gdy się ozwie krzykiem,
Odzywam mu się drżącym z natury ięzykiem,

Somnus.

Sponte meâ veniens, varias ostendo figuras,
Fingo metus vanos nullo discrimine veri,
Sed me nemo videt, nisi qui sua lumina claudit.

Sen.

Dobrowolnie przychodząc, rożne wizerunki
Wystawiam, prożne zmyślam trwogi y strasunki
Jakoby w samey rzeczy: Lecz mię nikt nie zoczy
Chyba tylko ten, ktory swoie zmruży oczy.

Tibia.

Non ego continuo morior, dum Spiritus exit:
Nam redit assiduè, quamvis & sæpe recedat;
Nuncque mihi magna est animæ, nunc nulla facultas.

Fuiara.

Nie zaraz ja umieram, gdy ze mnie wychodzi
Duch, bo często się wraca, choć często odchodzi;
Raz aż nad to się w moich Duch wnętrznościach wzrusza,
A drugi raz ustaie przytłumiona Dusza.

Rotæ 4.

Quattuor æquales currunt ex arte Sorores,
Sic quasi certantes, cùm sit labor omnibus unus;
Et propè sunt pariter, nec se contingere possunt.

Cztery koła.

Cztery Siostry, każda z nich rowno się obraca;
Biegąc niby w wyścigi, choć ich iedna praca.
A choć się zdaią blisko siebie w tey pogoni
Postaremuż z nich iedna drugiey nie dogoni.

Clavis.

Virtutes magnas de viribus adfero parvis,
Pando domos clausas, iterum concludo patentes,
Servo domum Domino, rursum sed servor ab ipso.

Klucz

Klucz.

Małą rzeczą sztuk wiele wyrabiam, (nie żarty;)
Dom zamknięty otwieram, zamykam otwarty,
Panu Dom zachowuię strzegąc izb, y sieni,
Wzajemnie zachowuie Pan mię w swey kieszeni.

Talpa.

Cæca mihi facies, atris obscura tenebris.
Nox est ipsa dies, nec sol mihi cernitur ullus,
Malo tegi terrâ, sic me quoque nemo videbit.

Kret.

Slepym zawsze, w ciemnościach żyiący bez końca,
Dzień mi nocą, nie widzę nigdy światła słońca.
Otoż wolę się w ziemię wryć, wkopać głęboko,
By mię ludzkie wzaiemnie nie doyrzało oko.

Rana.

Rauca sonans ego sum, media vocalis in unda:
Sed vox laude sonat, quasi se quoque laudet & ipsa.
Cumque canam semper, nullus mea cantica laudat.

Zaba.

Chrapliwym wrzeszczę głosem w wodzie przez czas cały,
Ton moy iednak swe zda się opiewać pochwały.
A lubo zawsze śpiewam, iednak mi się nie śni
Y nie słyszę, żeby kto moie chwalił pieśni.



Przy-

Przysłowia niektore Mow potocznych z *Aforyzmow moralnych y Politycznych* Andrzeia Maximiliana FREDRA Kaszt: Lwows: *wybrane, z prozy na wierß przełożone.*

1. SĄ, co niby prożnuiąc, náywięcey sprawuią,
Są, co nákształt czyniących, wybornie prożnuią.
2. Kowal fortuny niekuie = sobie ią kto chce zbuduie.
3. Wymowka ulatuie z wiatrem, powieść uczy,
A szkoda człowiekowi tym czasem dokuczy.
4. Ugłaszcze rozum, ále szkody nie połata
Racya, ná racyą, nie wroći się strata.
5. Mało pieniędzy, wiele częstokroć się zdárza
Y bogato racyi, od złego Włodarza.
6. Zły do urazy bierze przestrogę, kto prawy
Y dobry, tęż przestrogę bierze do poprawy.
7. Słaby pomoc słabemu skuteczną nie poda,
Sam się urwie, nie dźwignie, to dwoiaka szkoda.
8. Co niebo przeznaczyło y zrządzenie BOGA,
Tego więc nie uchroni żadna się przestroga.
9. Kogo sumnienie wolne nie strofuie,
Przed sąd wołany, bespiecznie żartuie.
10. Mało bogactwa, mało troski,
Mniey kłopotu Panu iedney wioski.
11. Kto powinność záchować chce ná swym urzędzie,
Więcey w nim pracy, niźli honoru nabędzie.
Inaczey. Kto swoy urząd chce wedle powinności toru
Sprawiać, więcey w nim znaydzie pracy niż honoru.
12. Są, ktorzy rownym żalem cudze mierzą
Korzyśći y swe straty, kiedy wierzą
Uymą bydź swoią, niesłusznie y sprośnie,
Cokolwiek komu do sławy przyrośnie.

13. Jedna mądra przeważy ráda, prostych wielu
Zapędy, y swoiego doydzie prędzey celu.
14. Kto drugiey niesłuchawszy strony, co stanowi,
Lubo dobrze osądzi, ubliża sądowi.
15. Osobliwszey przykrośći y nader surowa
Niewola tam iest, kędy rządzi Białogłowa.
16. Rozum Męszczyzną, affekt Białogłową rządzi,
Ná to wszystko przystanie, co affekt osądzi,
Nie co rozum iéy poda: oraz nienawidzi,
Oraz kocha, to czyniąc co się iey przywidzi.
17. Kto skory do ukłonow przy pełney, przy miśie
Kto rad offerty czyni, ma postępki liśie.
18. Wielu umie rozpraszać, nie wielu dać umie,
Rozrzutność trwoni, szczodrość daie przy rozumie.
19. Z złey gęby dobra mowa, byłby to cud duży.
Ktoż kiedy czystey wody uczerpnął z kałuży ?
20. Z pustey stodoły rade wylatuią sowy,
Y pusty rozum mądrey nie urodzi mowy.
21. Niemogła nic gorszego zdarzyć do poprawy
Natura źle czyniącym iák że wszystkich sprawy
Złe ganią, y występki cudze nienawidzą,
A w sobie tychże gorszych podobno nie widzą,
22. Skąpy bogacz iák skrzynia, choć złoto iest w oney,
Przecież w kąćie gdzieś leży, w dziurze zatrącony.
23. Młody kto zdrowy, kto nic nie winien, bogaty.
Wesoł, kto nie uważa żadney szkody, straty.
24. Ktoż wzdy będzie niewinny ? wolen od potwarzy ?
Jeżeli ná tym dosyć, że go kto oskarzy.
25. Subtelnieyszy potwarcy dowćip w oskarżeniu,
Niż niewinnego w swoiey sprawy obronieniu.
26. Rozboy nie sprawa, gdzie się wszystko godzi,
Gdzie wina płazem bez kary uchodzi.
27. Ten kto się ná racyą náysnadniey zdobywa,
Naytrudniey mu o skutek, o czynienie bywa.

28. Cicho więc wielkie rzeki płyną, á ſtrumienie
Choć mniey maią wod, z ſzumem drą ſię przez kamienie.
29. Gdy wiele godnych czyniſz ſpraw, mow o tym mało,
Bo coś ſławie przyczyniſ, uymieſz prożną chwałą.
Niech raczey inſzy widzi, y chwali twe ſprawy,
A ták będzie nádgrodę miał postępek prawy.
30. Sława w uſzach brzmi bárdziey, umnieyſza ſię w oku,
Powaga powſzednieie ná częſtym widoku.
31. Rozrzutność nie napełniſz iák zełchłe naczynie,
Jedną ſtroną w nie leieſz, á dzieśiącią płynie.
32. Lekki y nierozumny człowiek nakſztałt łodzi,
Ta zá ſtyrem, ow cudzym zá powodem chodzi.
33. Byle ſwoie przytoczyć, y náylepſze rady
Odmienią cudze, hardych rozumow przyſady.
34. Ják mucha nieproſzona leći do potrawy,
Ták y natręt do każdey rad ſię mieſza ſprawy.
35. Złoty taran przebija mury, złotu cnota
Ulega; wzrok *Aſtrei* ćmi ſię z blaſku złota.
36. Trudno przerobić co ſię złym uchowa,
Wſzak ſię w ſokoła nie odrodzi ſowa.
37. Złe álbo dobre tym ſię rożnią więc iedynie,
Ze dobrego nie uznać, tylko kiedy minie,
Złego zaś żaden wprzody uważać nie będzie,
Chyba dopiero, gdy mu ná karku naśiędzie.
38. Siła czas, siła zwłoka bez záwodu zleczy,
Day ſię wyſtać, á przyidą do ſwey kluby rzeczy.
39. Porządna Zwierzchność czaſem głaſzcze, czaſem karze,
Zatrzymuiąc powagę z poſłuſzeńſtwem w parze.
Jedno bowiem przychęca poſłuſzeńſtwo ludu,
A drugie zátrzymuie powagę bez trudu.
40. Większy pochop do wieśći daie y gadania
(Bo znać że ſię poczuwa) kto mowy zabránia.
41. Kto ſię nazbyt wyſtrzega urazić w ſwey mowie,
Już taki (niech wybaczy) nie rad prawdę powie.
42. Chćiwy nad marnotrawcę ubożſzy. Ten co ma
Rozproſzy, lecz zażyie y owdzie y doma. Tam-

Tamten zaś co ma, nie ma; kiedy z dobrey woli
Ubośtwo ćierpiąc, w nędzney żyie żmindak doli.
43. Prędzey w datku uſtanieſz, z ſzczodrey daiąc ręki,
Niźli ludzie, ſowite nioſąc zá dar dzięki.
44. Nie zawadzi utratą członka, całe ćiało
Ochronić; czyliż ſię raz żeglarzom przydało?
Topiąc rzeczy drobnieyſze w burzliwym zamęćie
Fal morſkich, koſztownieyſze záchować w okręćie.
45. Podłych zwyćiężać, ſławy cale to nie przyda,
Zwyćiężonym zaś od nich bydź, wieczna ohyda.
46. Między złemi, gdzie co chce złość robi zuchwała,
Obrona niewinności bez potęgi mała.
47. W większym ráda rozumna u mądrych ſzacunku
Przy oſtrożnośći, niźli ſzczęśliwa z trafunku.
48. Jednym czaſu nie ſtaie, drugim nad to zbywa,
Zwłaſzcza kto umieiętnie záwſze go zażywa.
49. Pan ieſt czaſowi, kto przy ſwym rozumie
Rządzić nim dobrze y ſzafować umie.
50. Wſzyſtko ſłońce ſprawuie nie zſtępuiąc z nieba,
Ná ziemi y pod ziemią, co ieno potrzeba.
Ták rozumny w nieznacznym ſwym obroćie ſnadnie
Z iednego choćiaż mieyſca, ná wiele ſtron władnie.
51. Widomego ſię prędzey uchroniſz oręża,
Nie ták zdrady, ktora ſię w ſkrytośći natęża.
52. Zaden ták nie wyieżdża z ochoty ofiarą,
Ják kto słowo náyprędzey rad łamie y z wiarą.
53. Częſta kára nie wſzyſtkich pohamuie kaźni,
Srogośćią ráczey, wſzyſtkich zaiątrzy, rozdrażni.
54. Wydarte rzeczy nigdy iść w ſytość nie rady,
Więcey grzechu z ubogich zdzierſtwa niż obrady.
55. Co popłaca, z tym ná targ każdy iadąc żenie,
Już tam prawdy niepytay, gdzie pochlebſtwo w cenie.
56. Dobrze czyń, obmowa ći nie záſzkodzi cale,
Zle co czyniſz, poćiechy nie znaydzieſz w pochwale,
Bo gdy woła ſumnienie, przeświadcza, ſtrofuie,
Y wſzy-

Y wszystkich ćię pochwała nie ukontentuie.
57. Zły kiedy dobrą cerą się pokrywa.
W ten czas naygorszy pospolićie bywa.
58. Rada nic niekoszłtuie, trudnieysza do składki;
Poradę każdy poda, ále pomoc rzadki.
59. Konny prędko dopędzi, prędko umknie w zbroi,
Pieszy leniwo wygra, lecz dłużey dostoi.
60. Ktorzy woyska pełnymi szykuią przy stole,
Po trzeźwu serce maią w nogach, idąc w pole.
61. Kto się rad wiatrem kármi, wiatrem żyie,
Ják *Chamaleon* chyba też utyie.
62. Záczą́ć każdy potrafi, záczą́ć każdy może,
Dobrze skończyć, komu BOG tylko dopomoże.
63. Zła fortuna dobrego to ma, choć dokuczy,
Przyiaćiela pokaże, rozumu náuczy.
64. Więcey nizli potęga, okazya może
Ná woynie; więcey ráda niż oręż pomoże.
65. Ciosy nowe mniey czuie, kto zwykł nieszczęść wiele
Ponośić, rázu nie czuć ná odbitym ćiele.
66. Dobry człowiek, dobra spráwa = Ná złego niedość y práwa.
67. Dobrego szczęśćia każdy dopomoże,
W opacznym razie tylko ty sam Boże!
68. Wystawne cery, iák pęcherz nadęty
Coś iest zdaleka, skoro szpilką tknięty
Wiatr zaś wypuśći, aż niemasz nic cale,
Ták y te formy dęte okazale.
69. W pozornym ćiele cnota nie wielka więc bywa,
Nápis to nád pęcherzem nádętym odkrywa:
* *Nic ogromne.* Przypowieść dawna pogotowiu
Nieśie: Lepszy funt złota, niż cetnar ołowiu.
70. Lepszy fawor Sędziego, jezli stronie sprzyja,
Niżeli z Koronnego Statutu racya.
71. Kto ná iednym kamieniu, zá drugim się razem
Potknie, trzeći raz może tymże go w łeb głazem.

* *magnum nihil.*

Dwa-

Dwakroć w iednym zbłądziwszy, wymowki dla człeka
Niemasz; sparzyłeś się raz, mijać już zdaleka.
72. Zadna się ták niesforna para nie dobrała,
Ják gdzie wielki animusz, á intrata mała.
73. Nie wczas pożyczać szabli, kiedy się już składać,
Nie wczas szukać kulbaki, kiedy ná koń wśiadać.
74. Kto śiła chćiał zágarnąć razem, álbo mało
Albo mu się też w garśći nic cale zostało.
75. Więcey spráwi obrotny z cholery przysádą
Przez rok, nizli flegmatyk zá dzieśięć, swą radą.
76. U niepewnego, ná śmierć recepta się zdárza
Náypewnieysza Doktora, u Konsyliarza
Nie uważnego ráda náyprędsza ná zgubę.
77. Zá złe rady kárze = BOG Konsyliarze.
78. Z sługi, ktory przeprasza często, z Przyiaćiela,
Z ktorym záwsze się iednać, poćiechy nie wiela.
79. Práwdy á żartow zażywać iák soli,
Kto miary nie zna w tym, prędko przesoli.
80. Dobrą ręką broń dobra, koń jeźdzcem, Hetmanem
Woysko, Poddani Krolem, á maiętność Panem.
81. Ktorzy się nie douczą lub przeuczą, tacy
Szkodliwśi więc bywaią, niżeli prostacy.
82. Nárzekać náywięcey umie = Ten, kto rzeczy nierozumie.
83. Kto zmyślenie cnotliwy, ten cnoty zażywa
Ják sukni, gdy potrzeba w ten czas tylko wdziewa.
Prawdziwa cnota w prawdzie mniey pozoru miewa,
Lecz ią czas, statek, szczęśćie przećiwne odkrywa.
84. Náytrudnieysza z tym spráwa, ktory więc uważa,
Coś ty iemu powinien y wnet się uraża
Chybiszli co; á niechce żadnym obyczajem
To wiedzieć, co też tobie On powinien wzaiem.
85. Więcey robiąc, więcey się náuczemy Panie:
Nie náuczy rozumu nigdy prożnowanie.
86. Po woynie milszy pokoy, po chmurze pogoda,
Po gorzkim słodycz, lepsza po rozterkach zgoda.

Cc

87.

87. Jákoby náylepſzego przyiął ſługę, komu
Zdarzy ſię wcześnie pozbyć złego ſługę z domu.
88. Weſołość tudzież mowność, lekkości jeſt bliſka
Bardziey; Cichość zaś, choć iey nadaią názwiſka
To raz melancholij, to czaſem proſtoty,
Bliżſza iednak jeſt ſtatku, uwagi, y cnoty.
89. Skory rozum, ják ſkory koń prędko uſtanie,
Przyleniwſzy zaś dobry w dłużſze używanie.
Inaczey. Skory rozum ják ſkory koń, ſię wyśiliwſzy
Uſtanie prędko, dłużey dobry, przyleniwſzy.
90. Choć po kim kto niecnoty czaſem potrzebuie,
Jeżli cnotę w nim znaydzie, chwali, y ſzanuie.
91. Kto ſię wſzyſtkim śiłuie podobać y wſzędzie,
Nikomu nieſpodoba ſię, wzgárdy nabędzie.
92. Statkiem, cnotą, ludzkością doſtąpiſz nayraźni,
Datkiem tylko do czaſu nabędzieſz przyiaźni.
93. Niewadzi poſzanować, kto nie ſobie zwłaſzcza
Uſzanowanie, lecz twey grzeczności przywłaſzcza.
94. Jm bárdziey ſię poniżaſz ná kieł biorą hardzi,
Ani ich tym náprawiſz, lecz zepſuieſz bardzi.
95. Bárdziey Pána kochaią, co oſtro ſtrofuie,
Niż co wſzyſtko przez miękkość przebacza, daruie.
96. Niech ſię wyſmuknie y náylepſzą modą,
Nie doydzie ſowa ſokoła urodą.
97. Koń roſły, okázały w urodzie, poſtaći,
Więcey niżli náylepſzy niedoroſtek płaći.
98. Z Panem, z Dworem ják z ogniem oſtrożnie towarzyſz,
Z daleka nie zágrzeieſz, á zbliſka ſię ſparzyſz.
99. Kto małemu datkowi przygania, przymawia,
Nie pragnie ſnadź wźiąć więcey. Ten zaś kto wyſławia
Mały datek, záchęca do wielkiego chwáłą
Daru Dawcę, nie gardząc darowizną małą.
100. Wczym ſię Pan lub Przyiaćiel twoy wyſtrzega, chroni.
Lubo wieſz, widziſz, oko niech nie widząc ſtroni.
W naypodufalſzych bowiem ſą niektore rzeczy,
Ktore niechcą bydź oku czyiemu ná pieczy. 101.

101. Wielu iedwabne ſłowka, podobne coś owym
Kaydanom y okowom ſą *Daryuſzowym*,
Ktore lubo to złotym kruſzcem ſię świećiły,
Przećież nędzną niewolę więźniom przynośiły.
Albo do pieśni *Syren*, przez ktorych ponęty
Kuśiły ſię *Vlyſſa* zátopić okręty.
102. Zá poſdatku to waży, kto prędko odpowie,
Y nie miawſzy uczynić, nie trzyma ná ſłowie.
103. Gdy animuſz z intratą w zawod ſię pokuśi,
Wprzod intrata, animuſz potym uſtać muśi.
104. Toż z przyiaźnią, co z nową ſuknią ſię więc dzieie,
Uſtawicznośćią iák ta, ták ta powſzednieie.
Rzedzey zaś zażywaiąc będzie dobra dłużey
Ják przyiaźń ták y ſuknia dłużey ći poſłuży.
105. Nienawiść pod łagodną cerą częſto bywa,
Wſzak y pod ſłodkim miodem żądło ſię ukrywa.
106. Kto nayżarliwiey pragnie, oſobę w tey mierze
Niechcącego na śiebie poſpolićie bierze.
107. Nayiadowitſza bywa pod kſztałtem przyiaźni
Nieprzyiaźń, w tey ſukience obłudzie nayraźni.
108. Pod kſztałtem chwalby częſto ſię obmowa
Albo nagana nieuchronna chowa.
109. Obmawiać nienawiśćią cudzą uśiłuie,
Kto ſię więc ná obmowcow przed tobą żałuie.
110. Pytaſz, co ludzie źle mowią o tobie?
Raczey ſię pytay, co dobrze? w ſpoſobie
Albowiem pierwſzym wydaie pytanie,
Ze ſię do czegoś poczuwaćie Panie.
111. Tanio ten Przyiaćiela doſtał y nie drogo,
Kto ſobie kupił czapką, dobrym ſłowem kogo.
112. Nie ten popłaca, co ſię ochotnie, ják gończy
Chart ná zaiąca porwie, lecz ten co dokończy.
113. Nie w zepſowaniu dzieła, burząc, niſzcząc prawie,
Ale ſię pokazuie potęga w naprawie.
Zepſować przednią może lada kto robotę,
Lecz ten tylko náprawić, kto ma zácność, cnotę.

Miasto złoczyńca spali, Krol go nie wystawi,
Seym, uporny zerwie, stu — mądrych nie naprawi.
114. Upornego człowieka te są obyczaie,
Gniewem dokłada, gdzie mu słuszności nie staie.
115. Ná upornego niemasz rácyi, tylko ta:
Musisz. inaczey prożna będzie z nim zgryzota.
116. Lekkich rozumow powietrzne budynki
Wiatrem się walą, iák z papieru młynki.
117. Dobry, według nátury Rzeczypospolitey
Rządca rádzi: zły wedle náuki nábytey.
Morzą raczey nie leczą chorego Lekárze,
Y z Doktorow się staią obmierźli Grubarze,
Ktorzy nie z przyrodzenia Pacyenta, ále
Zapisuią recepty z Xiąg nie doskonale.
118. Czemu rada więc sprostać nie może, zkoiarzy
Fortuna. Często szczęścia los, imprezy darzy.
119. Błędu lepiey poprawić, á niżeli bronić,
Bo go co raz tym większym przychodzi zásłonić.
Ogniwo do ogniwa wiążąc, łańcuch będzie
Co uwikła; toż y błąd snuiąc się po błędzie.
120. Cnota nie wstyd, żałować złego, y poprawić.
Upor nie statek, sprawę złą ná swym postawić.
121. Z uwagi dobra ráda, nie z skutku się sądzi,
Kto opacznie rozumie, ten niebacznie błądzi.
122. Uczyniſz jeżeli chcesz z wody wino Boże!
Człek tylko z wody wodę obiecywać może.
123. Y dobrym przesaduie, kto go zbyt zażywa,
Wszak bez miary lekarstwo, trućizną więc bywa.
124. Náwałność pokazuie dobrego Nauklera,
Nieszczęśćie dobry rozum każdego otwiera.
125. Włoch się karmi sałatą, Polak ná niey zchudnie,
Zkąd tam rząd, nam záguba będzie, wierz dowodnie.
126. Kto co gani, nie lubi; nie lubiąc, w ohydzie
Ma: wedle zwyczaynego porządku to idzie.
127. Kto w Cudzoziemca z wierzchu się obłoczy,
Zewnątrz Polaka wyzuwa ochoczy.

128. Nowinkami nie tyie Dobro pospolite,
Staremi zwyczaiami lepiey bywa syte.
Kto mowi — Nierządem Polska stoi, sam ma nierząd w głowie,
Jedź do Rzymu, nam zostaw wioski y przysłowie.
130. Nie dufać swym poddanym, nie jest to znák Pana
Słodko panuiącego, lecz gorzko Tyrana.
131. Dobry Pan, miłość cnotą y powagą ćiągnie,
Zły strachem usiłuie, lecz iey nie dośiągnie.
132. Myłą się, co mniemaią: że wszystko uchodzi,
Ze się wszystko w przyiaźni poufałey godzi.
Przyiaźń zaś ráda záwsze chowa się pieszczona,
Y nie ták ćię zaleći iedna oświadczona
Przyiaźń, iáko omierźi postępek nie smaczny
Jeden Przyiaćielowi, jeżeliś nie baczny.
133. Pięknieysza iest nienawiść o cnotę, niżeli
O przewrotność pochwała, żebyśćie wiedzieli.
134. Złotnik ćicho tyśiączne ksztaltuie kleynoty,
U kowala huk wielki, zá szostak roboty.
135. O dobro pospolite kto niedba, wydaie
Swoie prywatne ná szańc, sam się łupem staie.
136. Kto skąpy groszem iest Pospolitemu
Dobru, tyśiącem szkodny prywatnemu.
137. W stáropolskiey mniey było pozoru prostoćie,
Lecz więcey gruntowności we wszystkim przy cnoćie.
Teraźnieysze dowćipy zaś y obyczaie
Coś rzkomo pozornieysze, wierę y przyznaię,
Lecz iák dziś Rzemieślnikow niektorych od złota,
Wiele kształtu ma, mocy nie wiele robota.
138. Mądrze mowić, zaiste mądrość to nie mała,
Mądrze czynić, nie rownie mądrość doskonała.



Przypowieśći niektore Obyczajowe.
Z Oekonomiki Polityczney Jakuba, Kazimierza HAURA wyięte.

Dwoie osobliwe zwyćięstwa.

Te osobliwe nader zwyćięstwa są dwoie,
Zwyćiężyć dobroczynność cudzą, chući swoie.

Dwie rzeczy nie ćierpią towarzystwa.

Dwie rzeczy towarzystwa nie ćierpią: Kochanie
Niechce społką się dzielić, áni Panowanie.

Trzy rzeczy ktore każdy powinien przestrzegać.

BOGA się bać, Krola czćić, kochać go, szanować.
Y Rzeczypospolitey ustawy zachować.

Trzy rzeczy, przez ktore ludzie u ludzi przyiaźni nabywaią.

Chleb, Czapka do przyiaźni serca ludzkie skłania,
Uczynność bez wymowki, lichwy, urągania.

Trzy rzeczy każdy człowiek ma sobie życzyć.

Zdrowie duszy y ciała. Sławy dobrey, Mienia
Dobrego, by bliźniemu żył bez uprzykrzenia.

Trzy rzeczy trzeba mieć ná pieczy.

Leniuchow do Kośćioła przywodzić. Zabiegać
Zbytkom, rospustom. Zawsze poczćiwość przestrzegać.

Trzy kondycye Krol Alfons potrzebne bydź mawiał, dla zachowania przyiaźni ludzkiey.

Beczka wina dla uczty, dla uszanowania
Czapka. Libra papieru dla listow pisania.

Trzy rzeczy gośći z domu wyganiaią według S. Bernarda Sermone 7. *napisaney sentencyi.*

Dym, żona zła, swarliwa, gdy zá szyię komu
Kapie: te rzeczy gośći wyganiaią z domu.

Trzy

Trzy rzeczy są świátu obmierzłe.

Bogacz łakomy, pychą nabrzmiały, suchoty
Choć ma w mieszku. Cwik stary skory ná zaloty.

Trzy rzeczy w oknie szkoda prezentować.

Trzy rzeczy prezentować w oknie źle się zdárza,
To iest: żony, krześiwa, tudzież kałamarza.
Zonę kto upodoba, krześiwo zmięknieie,
Kałamarz z surowego powietrza zblednieie.

Trzy rzeczy ludziom są zawsze szkodliwe.

Trzy rzeczy są szkodliwe ludźiom: gdy są mśćiwi,
Gdy rady niechcą słuchać, gdy są podeyrzliwi.

Trzy są okazye do przypomnienia znajomośći.

Trzy do przypominania znajomośći zgoła
Okazye są: Oboz. Cudze kraje. Szkoła.

Trzy są Stany co pragną odmiany.

Ci trzey pragną odmiany: Bakałarza żacy,
Słudzy Pána, Włodarza Chłopi w ćiężkiey pracy.

Trzy rzeczy ozdobne w Oczach Boskich y ludzkich.

Zgoda Braći. Sąśiedzka przyjaźń. Z mężem żona
Zgodą, wiarą, miłośćią małżeńską spoiona.

Trzema tym rzeczom bydź posłusznym rzecz iest pożyteczna.

Trzem tym rzeczom, posłusznym bydź rzecz pożyteczna:
Pochodzącey od BOGA prawdźie, ktory wieczna
Jest Prawda, radzącemu dobrze wedle cnoty.
Budzącemu kurowi z rána do roboty.

Tym trzem sprzećiwiać się ustawnie należy.

Swey skłonnośći do złego. głupich ludźi chwale.
Náuczyćielom w sprawach złych y niecnych cale.

To troie mieć w pamięći przyzwoita y potrzebna.

Zlecenie Przyiaćielskie. Dobrodzieystwa z chęći
Swiadczone. Dusze wiernych, trzeba mieć w pamięći.

Tych

Tych trzech rzeczy wſpominać nie należy.

Smutnych rzeczy. Dobrodzieyſtw uczynionych komu.
Niewſpominać, czymby ſię kto nabawił ſromu.

Ci trzey na świećie nie widzą.

Slepi ná oczy. Głupi, nie rozumni ludźie.
Utopieni w roſkoſzach, w ćieleſney paſkudźie.

Ci trzey ſłuchu źle zażywaią.

Kto ſekret powierzony wydać ieſt gotowy,
Kto ſię mowy wſzeteczney uczy lub obmowy.
Kto codziennie ſię godnym rzeczom przyſłuchiwa,
A żadney ztąd pomocy, korzyśći nie miwa.

To troie nadaremno ſię y niepotrzebnie czyni.

Kto śitem czerpa wodę, lotne ptaſtwo goni:
Łzy nad umarłym (bo go tym nie wſkrześi) roni.

To troie nie łatwo ſię da odwieść y oddalić.

Gach od Fryierki. Leniuch ołpały od betow
Miękkich. kałdun obżarty od ſmacznych bankietow.

To troie całe ieſt śmiechu godno.

Poiedynkować z ćieniem. do Obrazu gadać
Swego. Z głupim człowiekiem ná rádę zaśiadać.

Z temi trzema dobrami pokazywać ſię rzecz niebeſpieczna.

Z winem ſłodkim, bo śćiągnieſz co nie miara Gośći.
Z żoną gładką, bo znęćiſz Gachow do Jeymośći.
Z bogactwy, bo ſię złodziey tym kſztałtem przywabi,
Szkatułę wyłupawſzy, z pieniędzy ołzwabi.

Troiakiey monety, dobrzy ſzukać radzi.

Dla potrzebnych wydatkow, dla ſławy nábyćia,
Dla nagłego przypadku y przygody żyćia.

Trzy rzeczy od ludźi za naylepſze ſą miane.

Zdrowym czerſtwym bydź, gładkiey pozorney urody,
Bogactwa mieć nabyte bez bliźniego ſzkody.

Trzy

Trzy punkta do zachowania zdrowia, według Plutarcha.

Nie ładować żołądka zbytecznym iedzeniem,
Nie chronić ſię roboty, oſzczędzać naśieniem.

Do tego czworga kwapić ſię ſzkodzi.

Do potyczki, do koſtek, do bankietu, kogo
Nie proſzą; do rozmowy, kto drwi głową ſrogo.

Troyga tego zgaanąć nie można, á czwarte żadnym ſpoſobem nie da ſię wiedzieć.

Slad Orła po powietrzu, ślad po ſkale węża,
Slad okrętu po morzu, droga z młodu męża.

Cztery rzeczy oczom ludzkim ſą przykre.

Dym z drzewa wilgotnego, proch z wiatrem, płacz, w ſzczęśćiu
Widzenie Nieprzyiaćioł, Przyiaćioł w nieſzczęśćiu.

Czterem tym rzeczom nie trzeba bydź przeſzkodą.

Gdy kto poſtanowienia przyſtoynego ſzuka,
Gdy ſię tam garnie, gdzie mu ſmakuie náuka.
Gdy kto chce bydź pomocą w ućiſku, w złym byćie,
Gdy ſię z złego náwraca kto ná dobre żyćie.

Po tych czterech droga zawſze śliſka y niebeſpieczna.

Po wilgotnym y mieyſcu pochyłym, po lodzie,
Przy chwalbie, wynioſłośći, przy niewiaſt urodzie.

Cztery rzeczy nikomu nie ſą miłe.

Suknie gdy mole potną, pogryzą, poſzczypią,
Gdy pod czas tańca prochem podłogę poſypią.
Gdy kto śieie ſwe łáſki między niewdzięcznemi,
Gdy kto długo roſprawia między uczonemi:

Cztery rzeczy przećiwne y niepotrzebne.

Mazur gdy zwłoſzcie = Hołyſz ſpanoſzcie.
Sowa ziaſtrzębieie =. Chłop łaćiną śieie.

Cztery

Cztery rzeczy ſą do zguby y utraty człowiekowi.

Pycha, gniew, Gra, pijańſtwo. Społeczność Venery,
Oſpalſtwo. Są do zguby Człeka rzeczy cztery.

Cztery rzeczy wßyſtkim Państwom ſą potrzebne.

Rząd przy ſprawiedliwości dobry. pożądany
Pokoy. domowa zgoda. urodzayne łany.

Cztery rzeczy każdego człowieka w przyiaźni utwierdzaią.

Sławić go w niebytności, przytomnie ſzanować,
Służyć mu w okazyi, w potrzebie ratować.

Cztery te rzeczy w domu utaić ſię nie mogą.

Cztery te rzeczy z żadney nie mogą ſię miary
Ukryć w domu: kochanie, kaſzel, ogień, ſwary.

Cztery rzeczy, przez ktore człowiek traći honor, zdrowie, y ſubſtancyą.

Kto nie ma w życiu miary, w prawie pieniacz wieczny,
W koſterſtwie bez fortuny, w amorach zbyteczny.

Cztery rzeczy zdrowie każdemu człowiekowi utwierdzaią.

W pragnieniu ſkromny napoy, ſen mierny, potrawy
Pośilne, y małżeńſkiey dług nieczęſty ſprawy.

Cztery rzeczy, ktore ma żona mężowi dla ſpolney zgody, miłości y pokoiu zachować.

Jeźli żona chce z mężem zgodą żyć, obcować,
Ma: trzeźwość, dobroć, wierność, powolność záchować.

Pięć ieſt rzeczy ktore zdrowie y miły każdemu pokoy zachowuią.

Nie wſzyſtkiego ſię zwierzać, nie wſzyſtkiemu wierzyć,
Nie wſzyſtko záraz ſądzić, wprzod uwagą zmierzyć.

Nie

Nie wſzyſtko ſobie czynić pozwalać, choć ſnadnie
Możem. Nie wſzyſtkiego chcieć, co ná guſt przypadnie.

Pięćioro to pokazuie dobry álbo zły rząd w każdym Mieśćie.

Jeźli Kośćioł czy Boży Dom nieſpuſtoſzały.
Jeżeli Szkoła, Rynek, Ratuſz, Zegar cały.

Tym pięćiom pomniy nie dawać wiary.

Pſu cudzemu, koniowi, mowney Białogłowie,
Słudze chwalącemu ſię, Izrae'ſkiey mowie.

Sześć rzeczy do pożytku y wygody upatruią.

Powietrza zdrowego — Mieyſca wyſokiego.
Miaſta bliſkiego — Domu wygodnego.
Sąśiada ſzczerego — Przyiaćiela ſłownego.

Sześcioro to nie łatwo ſię ukryć może.

Szydło w worze, ná ręku świerzb, kaſzel przy ſtole,
Uboſtwo przy rozpuśćie, w oknie nierządnica,
Rozpaſana ná wſzelkie chuć ciała ſwawole.
Zadna ſię z tych nie może ukryć taiemnica.

Sześcioro to nie trwałe y odmienne.

Kwiat wioſny, Łáſka pańſka, pogoda marcowa,
Rzucenie koſtek, połow lotny, Białogłowa.

Sześcioraki rodzay ludzki, od rządow miaſt ma bydź oddalony.

Ktorym wierzyć niczego nikt nie chce bez máła.
Ktorzy maią bliznami zeſzpecone ćiała.
Ktorych z włáſney roſpuſta wyzuła dziedziny.
Ktorzy pomiędzy ludźmi łapaią nowiny.
Ktorzy ſkarb poſpolity niſzczą y dochody.
Ktorzy między poſpolſtwem wznieciaią niezgody.

Sześć rzeczy przećiwnych przyrodzeniu.

Młodzian bez weſołości, Lichwiarz bez pieniędzy,
Targ bez złodziejow, gdzie ſię co żywo nayprędzy

Dd 2 Ciągną

Ciągną. Szpichlerz bez myszy. Cap bez brody stary,
Ospały, áby miał bydź mądry z iakiey miary.

Sześć rzeczy, ktore się ludźiom rzadko darzą.

Ranny deszcz. Babi taniec. Piątkowe śpiewanie.
Sen, trunek poobiedni. Niedzielne śniadanie,

Siedm konsyderacyi są w Państwach do obserwowania.

Cierpliwość, przy skromnośći ubogim. Bogatym
Litość. Wzgarda doczesnych rzeczy mądrym. Zá tym
Czystość młodźi. Pokora, wstyd, Pannom: przystoyna
Sprawiedliwość każdemu. żołnierzowi woyna.

Ośm rzeczy każdemu pożądanych.

Godność wysoka. Łáska u ludźi u Boga.
Dom porządny, gotowy grosz, kuchnia chędoga.
Wina beczka. Ogrod Włoski:
Dostatnie w dochody wioski.

Tych rzeczy głupiego iest szukać, y niepodobna znaleść.

Prawdy u Hippokrytow, u pochlebcow wiary.
Pieniędzy u rozrzutnych bez końca bez miary.
W towarzystwie złych człeka cnego. u Pijakow
Trzeźwośći; á mądrośći u głup ch prostakow.

Dowody dobrego Obywatela Rzeczypospolitey lub Miasta.

W takim się stanie iáko y drudzy znaydować.
Razem z Rzeczpospolitą w upadku szwankować.
Przyiaćioł, Nieprzyiaćioł tychże mieć co Ona,
Od tych bydź úćiśnionym, od ktorych śćiśniona.
Znaydować się rad w pośrzod niebespieczeństw wielow,
Częśćią ze swemi, częśćią dla Obywatelow.

Dowody przewrotnego Obywatela.

Wszelkiego bydź Przywodźcą złego; przekupować
Sądy, Rząd dobry mieszać, gwałćić prawa, psować.

Sprzę-

Sprzęty y dobra nieużyte y niepotrzebne.

Zona cudzołożnica. Dziatwa uporczywa.
Służebna w ćiąży. Sługa porywczy. Leniwa
Robota. Trzos zászyty. Posłaniec nie mowny.
Kokosz stára. niepłodna świnia. kot nie łowny.

Te rzeczy są zawsze ná zawadzie y zgubie inszym.

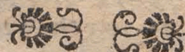
1. Pśi zaiącom. 2. Kot myszom. 3. Lis kurom. 4. Baranom
Wilcy. 5. Boćiani żabom. 6. Krucy nietoperzom.
7. Pśi sobie samym, gdy się o kość ná ulicy
Zwadzą. 8. á przećiwnikom swoim zálotnicy.

Prożne rzeczy y niepożyteczne.

1. Gadać z głupim Człowiekiem. 2. mrugać ná ślepego.
3. Pić z prożnego náczynia. 4. w piecu suszyć lody.
5. Grunt nie płodny uprawiać. 6. w leśie łowić ryby.
7. W morze naśiona rzucać 8. liczyć wodne krople.
9. Wodą gáśić słoneczny promień 10. Kozła doić.
11. Łysego golić 12. Cegłę myć 13. bielić murzyna.
14. Wielbłąda przez igielne przewlec ucho 15. w skrzyni
Wiatr chować 16. Babę starą náganiać do tańca.
17. Uczyć niepoiętnego prostaka mądrośći.

Pewne raritates *álbo cudowiska natury.*

Jeźli kiedy kto uyrzy uchyliwszy powiek:
Jż pokornym małego wzrostu będźie Człowiek.
Suchy prostakiem, biały śmiałym, chmurnooki
Nie oszust. Rudy wiernym. Uważnym wysoki.
Ubogi nie zawistnym. Uczynnym Bogaty.
Nie gamratem pstotliwym ná ćiele kosmaty.
Jaskrawy nie naśmiewcą; łagodnie mowiący
Nie obmowcą; nie frantem Człek uśmiechaiący.
Bełkot nie zápalczywym, z ktorym się żart śliско
Wiedzie: tedy natury to iest cudowisko.



ETHY-

ETHYKA POLSKA.

Ducere quam cupias habeat P. quinque Puella,
Sit pia, sit prudens, pulchra, pudica, potens.

po Polsku.

Panna, ktorą masz poiąć, niechay pięć P. liczy:
Pobożność, rozum, Piękność, wstyd, Posag dziedziczy.

álbo też tak.

Z wyrażeniem pięciu P. w Polskim, lecz y z naddatkiem iedney w wierszu drugim syllaby.

Panna niechay ma pięć P. co ma bydź zamężna:
Pobożna, Przezorna, Piękna, Poczćiwa, Pieniężna.

Złey żony nie łacno się pozbyć.

Konia odmienisz, kiedyć się nie zdaie,
Grunt przedasz, iezli skąpy w urodzaie.
Niesforną żonę, choćiaż ći mozg wierći,
Muśisz nieboże ćierpieć aż do śmierći.

Dwoch rzeczy mianowićie nie raić.

Zonę y chłopca niechay nikt nie rai,
Tego do usług, á tę do sprzężai.
Chłopiec ućiecze, lub co zemknie Panu,
Zła żona jarzmo małżeńskiego stanu.

Te dwoie iedney są wagi.

Pan bez rozsądku, á mieszek bez złota,
Jedney są wagi; iednaka w nich cnota.
Pieniądz álbowiem ludźi czyni, stroi,
Kto bez rozsądku zá pieniądz nie stoi.

Zła rzecz, z tym troygiem źle się obchodzić.

Konia narowić, á prawdę fałszować,
Bardzo to zła rzecz, y cnotę szkalować.

Tym trzem żaden nigdy rownie nie nadgrodźi.

Rownych nie biorą nádgrod, zá swych wiele
Prac: BOG, Rodzice, y Náuczyćiele.

Trzy rzeczy nie pewne y niebespieczne.

Niepewna leczyć z Xiąg, z regestru służyć,
Y niebespieczna ná kredyt się dłużyć.

Tego troyga trudno nakłonić.

Trudna rzecz: Panem rządzić, wilkiem orać,
Y z uporczywym człowiekiem co wskorać.

Tego troyga dla potrzeby trzeba szanować.

Grosz, Doktor dobry, Przyiaćiel doznany,
Ma dla potrzeby bydź uszanowany.

To troie częstokroć zdradza.

Ná hardą kazać, ná rozum się sadzić
Swoy, szczęśćiu dufać, zwykło często zdradzić.

Te trzy rzeczy zachoway, nikt ćię nie oszuka.

Bądź ostrożnym w swych spráwach, taiemnic nikomu
Niezwierzay: żyi przystoynie zá progiem y w domu.
Jeźli się wedle tego sprawisz, co náuka
Ta ći rádźi, nie zdradzi nikt ćię, nie oszuka.

To troie nie bardzo sobie przychylne.

Trzy są przećiwne rzeczy: ogień z wodą,
Toż gdy młodego stara, Stary młodą,
Poymie; wszak mowią: *si vis, nube pari*,
Bierz młody młodą, babę Dziadu stary.

Tym troygu nie rychło się wiara wraca.

Niema wiary Przyiaćiel, co się w oczy liże,
A zá oczyma sławę mą iák owcę strzyże.
Szwankuie ná kredyćie żona podeyrzana,
Ufać sobie nie każe prawda zfałszowana.

Trzy są młodemu przeszkody do każdey rzeczy.

Kufel, gry wszelkie czy w kostki czy w kárty,
Zbyt poufałe z *Cythereą* żarty,

Trzy to są rzeczy, z ktorych ma przeszkody
Do każdey rzeczy chwalebney, wiek młody.

Czworo to potrzebuie pilności y dostatku.

Do szkoł, do práwa, lekow, budowania,
Dostatku trzeba, czuynego starania.

Cztery te przymioty sługę dobrego czynią.

Gdy nie ięzyczny, wierny w dobr Pańskich szafunku,
Gdy pilnuie roskazu, gdy stroni od trunku.

To czworo pewną szkodę niesie.

Wilk gdy się wpląta między owiec trzodę,
Człek gdy zastąpi zły ná drodze; szkodę
Pewną przyniesie, y żołnierz w oborze
Gdy się zagości, y złodziey w komorze.

KONIEC.



STO y oko FRASZEK.

álbo raczey

Rozrywki krotofilne y moralne.

Prætulerim scriptor delirus inersque videri,
Dum mea delectent mala me, vel denique fallant,
Quàm sapere & ringi. Hor: Lib: 2. Epist: 2.

I.

Blande Puer quod habes, lumen concede Parenti,
Sic tu cæcus amor, sic erit illa Venus.

JEdna Pani urody gładkiey, miała Syna
Ják sama, bowiem piękność była w nim Matczyna.
Ta tylko do oboyga wada się przyczepi,
Że oboie na iedno byli oko ślepi.
Nád ich spolnym nieszczęściem, litością wzruszony
Poéta, wiersz napisze táki z swoiey strony:
Użycz Synu iednego oka Matce: czynem
Tym, zrobisz ją Wenerą, siebie Kupidynem.

2.

z Moliera.

Boday z swym *Entheuszem* przepadł, ten kto myśli
Pierwszy w granicach wierszu zámknął ják nayściśli,
Y słowa swoie, w ciasne podaiąc więzienie,
Chciał rozumu uczynić z wierszem ziednoczenie.

3.

August do *Mecenasa* kiedy wchodził żony,
Męża w ten czas nápadał sen záwsze zmyślony.
Postrzegłszy ktoś śpiącego, y przed *Mecenasem*
Widząc flaszkę ná stole, á z pory tym czasem
Chcąc dobrey profitowáć, przymknie się do stoła,
W tym się ocknie *Mecenas* niby, y záwoła:

Poczekay Bracie! niech ſię ręka twa nie trudzi
Do flaſzki darmo, nie ſpię ja dla wſzyſtkich ludzi.

4.

Niemaiąc w co po śmierći ubrać Matkę ſmutna
Corka, bo ná koſzulę nie ſtało ią płutna.
W *Arlekińſką katankę*, ktorą zkądś wydarła
Ubrała ią: niech leży w niey ſobie umarła.
Ták ubraną (nie iędney ſącząc krople łezki)
W zgniłą trumnę włożyła między cztery deſki.
Gdy ią nioſą po ſchodach w tey zbutwiałey trunie,
Upuſzczą y rozbiją, á w tym ſię wyſunie
Arlekin w śmieſzney z płatkow y pſtroćin odzieży,
Zdaiąc ſię, w pogoń niby że zá ludźmi bieży,
A ći w nogi ze ſtrachu, mniemaiąc że żywy
Trup záczyna wyrabiać *Arlekińſkie* dziwy.

5.

Jeden, ktorego rozum záchwycony (ják to
Częſto bywa) przechadzki czynił *in abſtracto.*
Klęcząc rázu iednego przy drugim w Kośćiele,
Ktorego nigdy nie znał; gdy go myśli wiele
Obſkoczą razem, y gdy pocznie taiemnice
Szperać, zámyśliwſzy ſię o *Mathematice*,
Záchce mu ſię nos utrzeć; rękę tedy, ktorą
Zmyſł kierował nie rozum, włoży w kieſzeń ſporą,
Y wyiąwſzy z niey chuſtkę (durney głowie biada)
Miaſto ſwoiego, pocznie doić nos ſąśiada.
W tych iednak czuiąc myślach, że lub mocno ściſka,
Zadna w chuſtkę nie płynie materya śliſka;
Mocniey pocznie ſąśiada ściſkać zá nos jeſzcze,
Wziąwſzy go ják żelaza ſzynę kowal w kleſzcze.
O w tym czaſem nieborak, ktoremu ják żywo
Nie chciało ſię do chuſtki wlec z noſa przędziwo,
Dobry człowiek, ná cały głos krzyknie w Kośćiele:
Ratuyćie mię (bo nos mi urwie) Przyiaćiele!

Coż to za żart? A ten ſię ocknie, bo ják we śnie
Był w myślach, y wymawiać pocznie ſię nie wcześnie.

6.

Drugi tegoż gatunku, co ſię zapomina
W ſwych myślach częſto, jadąc ná *Krakow* z *Lublina*
Gdzie ſię żenić miał wolą, á boiąc ſię żeby
Nie zábaczył ták wielkiey y pilney potrzeby,
Gdy ſię głowa myślami rożnemi kołyſze;
Wielkiemi Literami w cedułce napiſze:
(Niedufaiąc pamięći miałkiey w ſwoiey głowie)
Nota bene. że ſię mam ożenić w Krakowie.
Tenże kiedy mu iedna Dama powiedziała:
Ze w żyćiu ſwoim nigdy Dziećięćia nie miała;
Spyta ná odwrot: *czy iey Matka miała Dzieći?*
Ey pono rodem idzie niepłodność Waſzeći.

7.

Predykant ieden z frantem wdawſzy ſię w rozmowę
Chłopem, począł o wierze dyſkurſu ołnowę
Wieść długą, y rzecze mu: iż to mocna proba,
Ze wiara náſza BOGU bárdziey ſię podoba,
Niż waſza Rzymſka; bowiem niedawnego czaſu
Piorun Kośćioł wam ſpalił, wielkiego hałaſu
Nárobiwſzy: á naſz Zbor w tey wśi choć był bliſki,
Przećież go z nieba gromu nie tknęły poćiſki.
Brandys ná to kiwaiąc głową, rzecze: *Panie* —
Paſtor, byłby Czart głupi, palić ſwe mieſzkanie.

8.

Burmiſtrz w Miaſteczku Krola witaiąc, do końca
Nie mogł trafić, ták zábrnął, á już záchod ſłońca,
Krol niechcąc dłużey ſłuchać: *ſkończ w trzech ſłowach mowę*
Rzecze: — A on: *Vivat Krol Naſz*, y ſchylił głowę.

9.

Drugi tákże witaiąc Krola, z táką ſtanie
Perorą: Náyiaśnieyſzy Miłośćiwy Panie!

Pradziad, Dziad, Ociec, y Ja mamy to w záſzczyćie,
Ześmy Wſzyſcy ſkonczyli w Twych uſługach życie.
A Krol do Kraſomowcy zwroćiwſzy ſię z. d. k. m,
Niechcę, prawi *mieć ſprawę, z niebośzczykiem Dziadkiem.*

10.

Henryk Czwarty, z *Borbonow* co go pierwſzym liczem
Francuſkim Krolem, wielkim był ná tákich biczem
Oratorow. Z tych ieden gdy go iął u bramy
Miaſta bawić, puśćiwſzy ſwey wymowie tamy;
Notandum że już było południe zápaſem,
Y Krolowi ſię chćiało ieść obiad tym czaſem,
Bo był ná czczo — Orator niedyſkretny przećie
Trudząc uſzy Krolewſkie, ják ná mękach plećie.
Toż gdy pocznie *Wielkiego Alexandra* czyny
Cytowáć, Krol miarkuiąc z tey ſamey przyczyny,
Ze ſię ná rzecz zanieśie długą, nim w rezerwie
To co jeſzcze ma, Blazgon wybaie; głos przerwie:
Alexander iadł obiad, ja nie po obiedzie.
Ow, peryod zawieśi; á Krol z placu ziedzie.

11.

Jeden ktory nie lubił komplementow długich
Y ceremonij, ták zwykł był mawiáć do drugich
Jle tych co ie długo czynili: *Panowie*
Kończćie, bo życie naſze w krotkiey jeſt oſnowie.

12.

Ućieśna poćiecha ubogiego.

Zebrak ieden układſzy w nocy ſię ná ławie
Ták twardey, że odleżał cáłe ciało prawie,
Z ráná gdy ſię podnieśie, y uyrzy pod głową
Swą gęśie pioro, rzeczą zadumiony nową;
Przebog (rzecze) ják mogą ná łożku wytrzymáć
Ci Bogacze, ktorym to pierzyny nadymáć

Zwy-

Zwykły pior milliony ſetne, gdy mi iedno
Pioro, noc uczyniło ták przykrą y biedną.
Tenże między ſwym Bractwem żebractwem włokiła
Raz będąc: Bráćia (rzecze) jeźli przyzwoita
Komu ſię, to nam ćieſzyć z ſwego ſzczęśćia cale,
Y kłaść ſię zá ſzczęśliwych w świećie doſkonale.
Zkądże ći ſię to wzięło (rzeką drudzy) zdanie?
Ztąd (prawi) żeś my znaczni ná świecie Dworzanie.
Bo ſię záwſze włoczemy pod niebem ná dworze,
Rzádko kto nas w goſpodzie znaydzie lub w komorze.
Ztąd doyść łacno, że wielką możem ſobie zrobić
Fortunę, y niemałe ſzczęśćie przyſpoſobić.

13.

Patron ieden y *Dewot* rázem, w każdey ſprawie
Cytował iedne prawo, y ſtoſował prawie
W tákich okolicznośćiach, gdzie ważyło mało,
Ták mu ſię *Axioma* owo podobało?
Nie umiał bowiem więcey przy pobożney cnoćie;
Przeto było wybaczyć tey iego proſtoćie.
"To ſłyſząc ieden przyfrant, rzecze: *Mośći Panie.*
"Kiedy widzę Wać-Pana, záraz mi ta ſtanie
"W pamięći ſentencya, ktorą gdzieś czytałem
"Napiſaną (iák mowią DRUKARZE) werſałem:
Jeden BOG, iedna Wiara, iedno tudzież Prawo.
Czym przyćiągł dewocyi y proſtoćie żwawo.

14.

Gdy ſtroi kortezye z Damą, w ten czas właśnie
Siląc ſię z komplementem ślepy *Mazur trzaśnie.*
Swym ſię wydał, jáki był Zefir, manifeſtem:
Uderzywſzy w nos ſmrodem, á w uſzy ſzeleſtem.
Tym ſię iednak bynaymniey *Mazurek* nie zmieſza,
Y wywod táki Damie dać z śiebie poſpieſza:
Ja tey co (a) *Laur natury, Mośćia Damo! jeſtem,*
Gdy ſię palę, goreię; to trześzczę z ſzeleſtem.

(a) *Laurus in igne crepat.* Plin.

15.

15.

Jeſzcze ieden uczynię hazard takiey myśli
Z nieforemnym zápachem; ktorą wierſz okryśli.
Kawáler Cudzoziemiec luſtruiący kraje,
Przyiechał też do Polſki, chcąc znać obyczaje.
G zie będąc u iednego z wizytą Woywody,
Z żołądka wiatr cuchnący wypuśćił z przygody.
Wypadłſzy *Eol* nowy z ſpodniey tam kawerny,
Trzaſk w pokoju uczynił y ſoſkot niezmierny.
Woywoda grubiańſtwem tknięty kawalera,
Zá ſzturm ieden, wraz wiele takowych wywiera.
Wźiąwſzy przyczynę gniewu Kawaler z affrontu,
Ze Woywoda ták ſtrzelał bez prochu, bez lontu,
Pocznie ſię dąſać, w tąż ſię gniewać Wojewoda,
Mowiąc ieden drugiemu: á coż to zá moda ?
Tym czaſem gdy tę ſpráwę Medyatorowie
Godzą... Staroſta z kąta wyrwawſzy ſię, powie:
Będzie zgoda wnet, tylko nie żałuyćie gąbki
Oba, w ſwoie ſię wzajem pocałować trąbki.

16.

Teſtament Maćka, *Błazna Nadwornego.* ZYGMUNTA I. *Krola Polſk: z Łaćińſkich wierſzy* Klimunta Janickiego.

Gdy *Maćkowi* dоćiekał kres żyćia momentu,
Nie chcąc z świata ná drugi iść bez Teſtamentu.
Umieraiąc, Teſtament táki ſobie złoży:
Tobie duſzę oddaię JEZU! Synu Boży ?
Proſząc ábyś ią przyiął ták czyſtą odemnie
Grzeſznika; jákąś mi dać ráczył niedaremnie.
Ciało co z ziemi wyſzło, wracam ie zarowno
Ziemi, á Tobie Czarćie ? odkazuię g. w. n. o.

17.

Proſtak ieden ſłabego rozumu, y głowy
Miałkiey, doſtawſzy jákiś urząd powiatowy,
Przyiechał ná publikę raz był do *Warſzawy*,
Gdzie iſtną komedyą, jego były ſprawy.
Będąc raz ná Mſzy Wielkiey u Fary, śiadł ćiupa
W Formach (gdzie Kanonicy) ná przećiw Biſkupa.
W tym gdy przyidzie Dyakon, incenſować pocznie,
A Biſkup, Krzyż Paſterſki da mu nieodwłocznie.
Potym gdy ſię przed Formy zbliży Kanonicze
(Gdzie ow śiedział) y pocznie kadzić im w oblicze
Y iemu także pod nos: On w tey mierze głupi,
Sćiągnąwſzy rękę, da mu Krzyż w ſpoſob Biſkupi.
Kucharz gdy go raz ſpytał: z iáką ma przyprawą
"Dać kaczora dzikiego? odpowie z poſtawą
Poważną: wſzakże dobrze wieſz guſt moy, *Błażeju*!
"Uwalawſzy go w mące, uſmażyć w oleju.
Czytaiąc Xiążkę, gdy go trefunkiem ktoś ſpyta:
"Ják ſię zowie tey Author Xiążki ? co ią czyta.
Poſtrzegłſzy w niey *Przemowę*, ná początku karty,
Ktorey tytuł był w wielkich Literach záwarty,
Nie bawiąc długo myślą, odpowie w te ſłowa:
"Mośći-Panie, ten Author zowie ſię *Przemowa*.
Kupiwſzy plac w Kośćiele iednym, kędy ſobie
Obrał mieyſce po śmierći odpoczynku w grobie.
Kaucyą w Konſyſtorſkich Aktach zapiſaną
Chćiał mieć: żeby tam żadney grześć nie pozwalano
Żywey Duſzy, procz niego ſamego, y Rodu
Jego, áby po śmierći w tym nie miał záwodu.
Czyniąc raz relacyą, o potyczce Floty
Ná morzu żwawey; z zwykłey powiedział proſtoty:
"Że ták wielka utarczka (komu ſię to mieśći?)
"Była, iż legło galer ná placu trzydzieśći.

Tenże

Tenże ſam chcąc ſprobować, jeżli deſka, ktorą
Kázał przybić ze dworu pod oknem; podporą
Będzie mocną, y z żielem utrzyma ná ſobie
Dzban gliniany, inákſzey niedufaiąc probie,
Siadł całym ná carćicę z. d. k. m. w tym gdy trzaśnie
Deſka pod nim, z pierwſzego piętra ná doł plaśnie
Y nogę złamie; Tu gdy nieſzczęśćia żałować
"Poczną ludzie.. y owſzem mam czego winſzować
"Sobie (rzecze) rad jeſtem żem doświadczył proby:
"Przez to ſię Dzban w całośći z żielem zoſtał, boby
"Bez doświadczenia tego, hazard by ſię zrobił,
"Y Dzban w ſztuki ſię ſkruſzył, w káwalce podrobił.

18.

Piiąc raz do połnocy Moczywąs z Drużyną,
Gdy mu ſię pałka dobrze zágrzała z czupryną.
Y mozg opanowały chmielne mu wapory
Ták, że nogi ſtraćiwſzy moc ſwoiey podpory,
Poczęły ſię chwiać dużo, y rozum w odmęćie
Tym przewrocony, niemogł ſtrzymać ſtyr w okręćie.
"Krzyknie co ieno śił ma: gwałtu! gwałtu! rata!
"Trzech bije ná iednego nieprzyiaćioł; Brata
"Ratuy Drużyno! ſwego. Gdy go pytać poczną
Co to ieſt? On odpowiedź da im nieodwłoczną:
"Oto Piwo *Angielſkie* y *Otwockie* prawi
"Z *Białobrzeſkim*, trzey ná mnie naćieraią żwawi
"Nieprzyiaćiele, ktorzy w dom moy wpadli; ále
"Ja ich oknem wyrzucę, bo broią zuchwale.

19.

Gaſſkon, z pierwſzego piętra zſchodząc ná doł, w minie
Poważney, gdy mu noga ná pierwſzym ſię zwinie
Schodzie, nie mogąc ćiała zachwianego brzemię
Strzymać, śćiągnęła z gory *raptem* go ná źiemię.
Ták ze wſzyſtkich ſię ſchodow *Gaſſkon* ná łeb ſtoczył.
W tym gdy ktoś, by go z źiemi podźwignął, przyſkoczył.

(Bo bez ſzwanku był przećie, tylko co ſię ſtrachu
Nabáwił, z ták wielkiego nieſzczęśćiá zamáchu.)
Y rzecze: że BOG nad nim wielką Łáſkę zrobił.
Gaſſkon w ſzybką odpowiedź wnet ſię przyſpoſobił:
Zadney mi nie uczynił BOG Łáſki dowodu
W tym, bo mi y iednego nie darował ſchodu.
Wſzyſtkiem bowiem z nich lecąc (wſzakżeś ſam był świadkiem)
Przemierzył z gory ná doł, y głową y z. d. k. m.

20.

Tenże będąc przy ſtole u iednego Pána,
Zkąd głodnym wſtał, choć uczta byłá záwołana,
Bo chłopcy połmiſkowey ſprawni do poſługi,
Zmykaiąc przed nim talerz z potrawami, drugi
Podſuwali mu gładko, czyſty y wytarty;
Tym (co zaczął ieść) brzuch ſwoy ładuiąc obżarty:
Názajutrz, gdy proſzony śiadł do tegoż ſtołu,
Wyiął bratnal z kieſzeni, y młotek poſpołu,
Toż oſtry przyłożywſzy ćwiek ow do talerza,
Jábby go chćiał wbić, młotek z zamáchem zamierza,
"W tym gdy ſię ktoś go ſpyta: co ten zamach znaczy?
"Chcę ſwoy talerz (odpowie) zagwożdzić z roſpaczy,
"Ktory z łáſki ſtołowych poſługaczow lata,
"Y z nim wraz ulatuią potrawy do kata.
"A ták mię los głodnego *Tantala* potyka,
"Ktory uſta otwiera, á nic nie połyka.

Zá tę ſprawność, od Pana chłopcy chłoſtę wźieni,
A *Gaſſkon* bratnal z młotkiem ſchował do kieſzeni.

21.

Henryk Czwarty, Francuſki Krol, ták był łáſkawy,
Ze każdego rad ſłuchał z ćierpliwośćią ſprawy.
Zołnierz ieden, gdy przed tym Monarchą raz ſtanie:
"Trzy ſłowa tylko powiem Náyiaśnieyſzy Panie!
"*Zołd lub odprawa.* Krol mu; " y moie nie długie
"Bo cztery ſłowa: *áni iedno, áni drugie.*

22.

Jeden z Bractwa opojow ſzumnych życzył ſobie :
By kamienny (ná ktorym zwykł pijać) ná grobie
Jego, ſtoł położono; y tyſiąc w zarobku
Lwowow temu zápiſał, ktoby ſię w nadgrobku
Z ſwym náylepiey dowćipem wydał. Ktożby wiarę
Dał temu ? że ták tłuſtą Poéta ofiárę
Wźiął zá wierſz, ktory, krotkim związał peryodem :
"*Ten co pijał na wierzchu, tu leży pod ſpodem.*
Cy gît deſsous — qui bût deſsus.

23.

Kleryk ieden Darmo-chwał, co rad gadał wiele,
Gdy mu ſię raz Kazánie urwało w Kośćiele,
Ktorego reſzta z ſłabey wypadła pamięći,
Dał pochop ztąd Poéćie, że wierſz ſwoy nákręći
Ták ná jego pochwałę " Nieboże Kleryku ?
"Ktoryś miary ſłow nie znał, y pauzy w ięzyku;
"Zebyś milczał, choć ięzyk będzie ćię do mowy
"Swierzbiał, dośiekłem ſekret, wiem ſpoſob gotowy;
"Ale ná coż iuż taić dłużey taiemnicę ?
"Powiem: *Oto wyſtawić ćię ná Kazalnicę* ?
Tegoż portret maluiąc Malarz (co ſię zdarzy
Rzadko) dziwnie potrafił *Contorn* jego twarzy,
Ták dalece że kto ſię temu Obrazowi
Przypatrywał, rzekł: *ſłowa co wzdy nie przemowi.*
Słyſząc to Furfant rzecze: *Panowie łaſkawi*
Jzali nie widzićie ? że Kazanie prawi.

24.

Kaznodzieja z pewnego Zákonu uczony,
Każąc przed wielkim gminem ludźi, raz z Ambony,
Gdy go niewdzięczna pamięć opuśćiła cale,
Przytomnośćią rozumu, rzecz nie co ku chwale
Swey okſztałćił; y ſwoich uprzedzaiąc ładnie
Zart ſłuchaczow, w tákowy ſpoſob ich zagadnie :

" Coż zá korzyść z Kazánia mego odnieśiećie ?
"Co w myśli waſzey utkwi ? co zoſtanie przećie ?
"Podobno ſobie nieraz wſpomnicie (iák baczę)
"Ze pamięć Kaznodzieię odbiegła, ſłuchacze !
"Lecz ja wam ná oſtatnim wytknę Trybunale,
"Zapomnienie Przykazań Boſkich, że niedbale
"Słuchaliśćie Słow Pańſkich, jeźli mi będziećie
"Wymawiać mą niepamięć jawnie czy w ſekrećie ?
"Wiedźćie o tym ! że jeźli z mego bez poprawy
"Wychodźićie Kazánia, czeka Was Sąd żwawy.

25.

Powiadaią że w iednym *Szwaycarſkim Kantonie*,
Sędziowie ſprawiedliwość ukrzywdzoney ſtronie
Chcąc czynić, określili taxę prawem: gdyby
Rowny rownego wgębę wyćiął; bez uchyby
Miał dziesięć dać talerow ſztrofu; y ták daley
Zá ſuche rázy, rány, grzywny náznaczali.
Cudzoziemiec przez tamte przeiezdzaiąc kraje,
A wiedząc że w *Kantonie* tym tákie zwyczaje;
Gdy ſię Traktyerowi był zadłużył cztery
(Przez niejaki czas iedząc) od ſtołu talery;
"Niemam ći czym zápłaćić, day mi w gębę rzecze,
"Wytrąć com winien, reſztę wyday mi człowiecze.

26.

Dwie Damy, ſławne w ſwoiey *Laidy* nieſławie
Grały z ſobą; tey gdy ſię Graff ieden zabawie
Jch, przypatruiąc ſpyta: o co graią ? obie
Odpowiedzą: "że honor nie intereſs ſobie
W grze założyły, á Graff wnet ſię z tym ogłaſza;
Przyśięgam, że ta świecy gra nie warta waſſa.

27.

Zadnego nie wychwali wymowa ięzyka,
Kſztałt dowćipney dobroći (1) *Czwartego Henryka.*

(1) *Krola Francuſkiego.*

 Ten

Ten Krol będąc raz, u swey lubey *Gabryeli*
Ktora szła z przedniey Graffow *d'Etrées* parenteli.
Usłyszawszy szmer głuchy, poczuł wnet, że Dusza
Amanta utajona, pod łożkiem się rusza,
Jakoż niepłonne było podeyrzenie y to,
Bo w samey rzeczy krył się Amant *incognito.*
W tym iednak náymnieyszego znáku Pan łáskawy
Nie wydał: Wkrotce, gdy stoł nákryto, potrawy
Przepyszne przynieśiono, wziąwszy z piramidy
Krol garść cukru, więźniowi pod łożko *Laidy*
Rzući (mowiąc) że każda co żyie ná świećie
"Rzecz, swoie mieć powinna pożywienie przećie.

28.

Tenże Krol Opatowi gdy *Fléchierowi*
Konferował Biskupstwo (2) *Nemauzu*, ták powi:
"Niech ći dziwno nie będzie, że twoie záflugi
"Przetrzymane czas były (bez nadgrody) długi;
"Bom się prawi bał zbawić ukontentowania
"(Zrobiwszy Cię Biskupem) twych Kazań słuchánia.

(2) *de Nimes.*

29.

Rozdrażniona od swego Amanta, w cholerze
Táki Dama komplement nápisze mu szczerze:
"Niecnoto! zá moy affront, zá moie urazy,
"Gdyby się miasto Liter pisać mogły razy
"Suche kijow, ják jestem wzruszona impetem,
"Upewniam: żebyś moy list czytać muśiał grzbietem.
Ta dowćipna złośliwey passya Kobiety,
Przypomina mi Gracza *Farona, Bassety*;
Ktoremu gdy dotrzymać żaden stawki karty
Nie chćiał, tknięty repulsą, y dużo zażarty,
Wźiąwszy kawałec drewna ná kartę go kładźie
Mowiąc całey: *va par tout.* przytomney gromadźie.
Nie mogł nigdy pogrozić wszystkim, to rzecz pewna,
Sztuczniey kijem; ják sztuką tą ná karćie drewna.

30.

30.

Nie trzeba mi obszernym probować wywodem,
Ják trefny, ják ućieszny był *L'Abbé Nikodem.*
Ktory właśnym sam z śiebie dworuiąc ięzykiem,
Krył kształtnie pod prostoty swe żarty płaszczykiem.
Gdy mu żartem rzeczono, że go z pewną Damą
Chcą żenić, á ta była Ciotką mu, "z tą samą
"(Spyta ich) powiedźćie mi, jeźli się ożenię,
"Będęli moim Wujem? proszę uniżenie.
Maiąc ná społ z sąśiadem, kupionego razem
Wieprza; jeźli rzeźniczym (rzecze mu) żelazem
"Niechcećie swey połowy zábić, niechże żyie
"Wasza, ále ia swoią połowę zabiię.
Kazánie o upadku słysząc *Lucypera*,
Gdźie gdy w nim doskonale po cząstce rozbiera
Przymioty Kaznodzieja, mowiąc iż ná zgubę
Większą mu były, z ktorych miał ták wielką chlubę.
L'Abbé Nikodem gdy to rozważać poczyna,
Węstchąwszy z żalem rzecze: *Nieborak chłopczyna!*
Niemogł poiąć áni mu lazło to do głowy;
Jákby o stárą skałę miał się okręt nowy
Rozbić — Raz kiedy mu się kaprys w mozgownicy
Uroi, czerpnąć weny z *Kastalskiey* krynicy,
Wymęczywszy z trudnośćią wiersz ieden bez pary,
"Pytał: czy kadencya gładka, według miary?
Chcąc powiedzieć że (3) *Lyon* ludne y przestrone
Miasto, przed *Narodzeniem Pańskim* założone
Było; gdy mu się ięzyk ták z umysłu máca,
Rzekł: że to Miasto było przed *stworzeniem świata.*
Gdy się wszyscy poczęli dziwować tey mowie,
"Niedziwuyćie się (rzecze) Mośćiwi Panowie.
"Dowod tego co mowię (snuiąc dyskurs dali)
"Mam ten, że go *Hugnoći* jeszcze zakładali,
(Miał mowić, że *Poganie*) — Gdy konie do wody
Poić, Woźnica iego prowadźił, z przygody

(3) *Miasto stołeczne Lugduńskiey Prowincyi we Francyi, gdzie się rzeki zbiegaią:* Sequana, y Rhodanus.

Wyr-

Wyrwawſzy ſię koń ieden, utonął mu w rzece,
On lubo o tę ſzkodę niedbał ták dalece,
Chciał iednak by z dechłego, dobywſzy go z toni,
Przed ſtaynią położono dla poſtrachu koni,
Zeby ſię tym przykładem ſzkapy poprawiły,
Y mędrſze odtąd były ná potym kobyły.
Tenże Opat z *Turkuſem* maiąc ſygnet złoty,
Rożne kamienia tego z pochwałą przymioty
"Wyliczał, mowiąc: y tę ma też taiemnicę;
"Ze gdybym ſię z trzećiego piętra ná ulicę
"Rzućił oknem, złamałbym kark, á iednak cały
"Zoſtałby ſię moy *Turkus*: Czyż nie wart pochwały?

31.

Odprawiwſzy (4) *Francuſki Marſzałek* ſwe w Rzymie
Poſelſtwo, przywiozł ćiało Swiętego ná imię:
Kandyda do Paryża, y ten upominek
Złożył drogi, w Kośćiele Panien *Kapucynek*.
Mniſzki dzień upatrzywſzy, przy Uroczyſtośći
Solenney wyſtawiły Męczennika Kośći
Ku czći zgromadzonego ludu, ná Ołtarzu;
Wyznaczywſzy doroczny Feſt mu w Kalendarzu.
Tym czaſem przy ták wielkim pobożnych naćiſku
Ludzi, ſtoiąc *Kapucyn* Ołtarza pobliſku,
Paciorkow, Metalikow, Agnuſkow niemało
Poćierał o Swiętego Męczennika Ciało.
W tym Niewiaſta ſię jakaś zbliżywſzy z dziećięciem,
Poda mu go, z tym niby ſwoim przedśięwzięciem:
Aby pocałowało Kośći Męczennika;
Podawſzy, z oczu Xiędzu natychmiaſt unika,
Ktory tę odprawiwſzy funkcyą, gdy trzyma
Ná ręku Dziećię, Matkę zgubił przed oczyma.
Ná głos tedy wołaiąc pyta: czyie Dziećię?
Kilkakroć.. Nikt nic ná to odpowieda przećię.
Aż ktoś zkąta zapieje, niby kogut z koyca:

(4) *Mr. d'Estrées.*

A wſzak-

A wſzakże widziſz? ſwego że znalazło Oyca.
Ták Kapucyn, jákoby opatrzony Bożem
Darem, muśiał bydź ſwego Depozytu Stróżem,
Ktory mu bez potrzeby pokuſa nagała,
Aż go między podrzutki dano do ſzpitala.

32.

Káznodzieja z tych liczby, co ſwego Kazania
(Wziąwſzy według własnego Text upodobania.)
Materyą, do niego nakręcaią gwałtem,
Dziwnym cale ſpoſobem, niezwyczaynym kſztałtem.
W dzień Swiętego JOZEFA każąc, nic pochwały
Nie tknął, tylko Spowiedzi, Konfeſsyonały
Same wſpomniał. Lecz iednak wiedzieć nie zawadzi
Ják wpadł w tę materyą, ktorą ták prowadzi
Założywſzy wprzod Thema: (5) *Czyliż nie ten Synem*
"*Jeſt Cieśli*? Pokazał to dobrze, ſwego czynem
"Rzemieſła JOZEF Swięty, wyćwiczony wielce
"W tey ſwoiey (ô pobożni ſłuchacze!) ćieśielce;
"Robił on ławy, ſtoły, robił ſtołki, krzeſła;
"Y Konfeſsyonały, kunſzt jego rzemieſła.
"Ale gdyśmy wſpomnieli *Konfeſsyonały*,
"Niech będzie o *Spowiedzi* ten moy dyſkurs cały.

(5) *Nonne hic eſt Fabri filius?*

33.

Chłop ieden miał dwie ſroki, z ktorych iedna w dźiele
Języka wyćwiczona, słow gadała wiele,
A druga cale niema, y krty nie mowiła.
Poſtaremu przedaiąc, chciał zá nią ták śiła
Ják y zá ſzczebietliwą, mowiąc: choć nie gada,
Wzdy iednak nie przeſtaie myślić, coż zá wada?

34.

(6) Therſites ieden, w ktorym nie załuiąc ręki
Nátura ſzczodrey, wſzyſtkie złożyła niewdzięki,
Ták go ſzpetnie z niezgrabney ulepiwſzy gliny;
Jákby miała náywiękſzey niechęći przyczyny.

(6) Antonomaſticé *Szpetny*, proprié *ieden z Wodzow Greckich pod Troją.*

Jdąc

Jdąc raz przez ulicę, alić go záſkoczy
Dama, blaſkiem urody uderzywſzy w oczy,
Y nie rzekłſzy do niego náymnieyſzego ſłowa,
Uchwyći go zá rękę *Pulcherya* owa,
Y ná drugie go piętro iedney kamienicy
Wprowadzi, ktora byłá ná teyże ulicy.
Omamiony urodą cudnego ſtworzenia,
Nie czuł w ſobie śił, do iey woli ſprzećiwienia.
Ale pochlebną ſerce ſwe głáſkał nádzieią,
Ze wdzięczne żądzom jego Zefiry zawieią.
Y że ta Awantura przyiemny przynieśie
Jákiś ſkutek, ſłodkiemi myślami paśie ſię.
W tym gdy go Dama ſtawi w oczach Goſpodarza,
Te tylko ſłowa mowiąc do niego powtarza:
Tym kſztałtem... nie inaczey... rozumieſz co mowię...
To rzekłſzy porzućiłá owe Dziecko łowie,
Zoſtawiwſzy go w izbie: A ow co ſię znaczy
Nie wiedząc, Goſpodarza: ják ſię ta tłumaczy
Gadka, y co zá wykład ieſt tey taiemnicy?
Spyta. Ow niechcąc ſekret wyiawić Dziewicy
Począł ſię zbraniać; lecz gdy nań prozbą naćiera:
"Ja Malarz (prawi) jeſtem, z tym mu ſię, otwiera;
"Y dla tey podiąłem ſię Obraz robić Damy,
"Maluiąc (iáko w nowym Teſtamenćie mamy.)
"Náſzego Zbawićiela ná puſzczy Chryſtuſa,
"W ktorey go bies tentował rogata pokuſa.
"Naradzamy ſię z ſobą prawie od godziny,
"Jakąby poſtać Diabłu? jákiey kſztałt dać miny?
"Aż mi oto dopiero powiedziałá: z twarzy
"Zebym twoiey wźiął abrys; ták ſię ſztuka zdarzy.

35.

Ciężarnych Matron prerogatywa.

W Państwie niegdyś *Węgierſkim* ćiężarne Matrony
Ták wielki wzgląd miewały ſobie oswiadczony.

Ze

Ze ktokolwiek ie zdybał ná ulicy z rána,
Pod kárą wielkich grzywien, ſłużyć zá kompana
Był im obowiązany; y ná to bez zwłoki
Odprowadzić ich w mieyſce, gdzie chćiały te kwoki —
Według praw *Karthagińſkich*, beſpieczne ućieczki
Mieyſce było dla zbrodniow, u tákiey owieczki.
Hiſzpani pozwalaią zaś Damom ćiężarnym
Wſzyſtkiego, co zábażą appetytem marnym.
Lecz ſię niech z tey powieśći rzecz odkryje ſama.
(a) Szambelanka, z gornego froncymeru Dama
Náypierwſza u Krolowey *Hiſzpańſkiey* (co Krola
Była pierwſzą *drugiego* Małżonką *Karola.*)
By powagę ſwey rangi y moc pokázała,
Dwie papugi Krolowey udusić kazáła,
Nie mogąc (domyślam ſię) znieść tego pewnikiem,
Ze Francuſkim uſtawnie gwarzyły ięzykiem.
Po tey ſprawce foremney, nie wyſzedł czas długi,
Gdy Krolowa o ſwoie ſpyta ſię papugi,
Z ktorych miała náywiękſze rozrywki w tym kraju,
Gdzie inne krotofile mieć, nie maſz zwyczaju.
Stanęły iáko wryte, Froncymerne Damy,
Językowi niemota zárzućiła tamy,
Y ledwie ſię zdobywſzy ná ſłow bárdzo mało,
Powiedziały z boiaźnią: co ſię y iák ſtało.
Ná tę krzywdę, Krolowey ſerce zábolało,
Lecz urazę przydusić, wcześniey ſię iey zdało.
Tym czaſem Szambelanka w ſwym *en gala* ſtroju
Gdy przychodzi całowáć rękę, do pokoiu
Krolowey, ják maniera nieśie przyzwoita;
Krolowa ią podwoynym policzkiem przywita.
Trudno wyrazić, iak ten żywo affront wźięła,
Ják srodze ta *Hiſzpankę* hardą hańba tknęła.
Wypadła, jákby oblał ią gorącym warem,

(a) *Camerara major.*

Gg Tchną-

Tchnąca zápalczywośći okrutnym pożarem,
Y zebrawszy bez liczby Dam, krewieństwo swoie,
Jdzie wraz do samego Krola ná pokoie,
Nálegaiąc z ták wielkim náprzykrzeniem, żeby
Honor iey był wrocony, wźięty bez potrzeby;
Ták dalece, że Krol się zbyć nie mogąc owey
Natrętki, do pokoju udał się Krolowey
Chcąc się przyczyn dowiedzieć. Odpowie Krolowa
Rozumna, ná pytanie Krolowi w te słowa:
Ze się to stało, chęći y appetytowi
Dogadzaiąc, co Damy brzemienne narowi.
A Krol: czy dosyć ná dwoch? z tey bowiem przyczyny
Day iey Wasza Krolewska Mość y dwa tuźiny.

36.

Młoda y ładna gdy przed iednym cedźi
Hiszpanka Mnichem, grzechy ná Spowiedzi;
A on iey dobrze pulsow zewsząd zmaca,
Y kąt sumnienia każdy poprzewraca.
Nákoniec gdy go ćiękawość się chwyta,
O Jmię swoiey Penitentki spyta.
A ta mu w rumel odpowie z pośpiechem:
Moy Oycze! Imie moie nie iest grzechem.

37.

Kawáler kázał iedney przy Krakowskiey Bramie
Grać koncert Muzykantom ná dobrąnoc Damie.
A ta z okna kamienie ćiskać ná nich poczynie.
Ktoś tę sprawę postrzegłszy, rzecze nieodwłocznie:
Wasza coś ná muzykę poszła Orpheusza,
Kapella; bo kamienie do tańca porusza.

38.

Siostra, co rozbrat uczyniwszy z cnotą,
Zyła (iák *Lais* w *Koryncie.*) z sromotą.
Passyą do gry, y stratę pieniędzy
(Ktora go wiodła do ostatniey nędzy)

Raz

Raz wymawiała Bratu: Ah! uparty
"Braćie! y kiedyż przestaniesz grać w kárty?
"W ten czas (odpowie Brat) przestanę cale
"Grać Siostro! gdy ty dasz miłości vale.
"A Siostra znowu: Ah! nieszczęsny Braćie!
"Grać całe życie będziesz przy utraćie.

39.

G*aszkon*, gdy się Przyiaćiel raz go radził, ktory
Zapadłszy, był ná iedne oko bárdzo chory.
Jeżeliby nie wiedział o jákim sposobie?
Zeby mogł w tey swe oko rátować chorobie.
"Odpowie: ząb mię bolał bárdzo w przeszłym roku:
"Dałem wyrwać; y záraz bol ustał w tym kroku.
"Toż y Ty samo uczyń, chcełzli się odkupić
"Od bolu swego? oko każ sobie wyłupić.

40.

Był ten zwyczay w Miasteczku iednym, iże w Piątek
Wielki, nim Wielkonocnych Dzień nąstąpił Swiątek,
W idącey Processyi w wieczor czyli rano,
Wizerunk męki Pańskiey reprezentowano.
Jeden z Synkow tamteyszych (iáko wieść ogłasza)
Co się w ten czas ubierał záwsze zá *Judasza*.
Gdy mu ktoś odiął własną tę iego personę,
Począł się bárdzo skarżyć, maiąc użalone
"Serce: Co za niesłuszna niegodziwa spráwa?
"Moy Oćiec, moy Dziad, Pradziad, zażywali práwa
"Tego, blisko od stu lat; każdy z nich *Judaszem*
"Bywał, y to dziedzictwem mamy, w Domu naszem.
"A teraz mię z wstydnego odzieraią práwa,
"Gdy się komu inszemu ten zászczyt dostawa.

41.

Jest ieszcze (7) w *Akwi-sexcie* Process nieskończony
Ktory tam w *Parlamencie* miały obie strony.
Meritum spráwy tákie: w Dzień Bożego Ciała,

(7) Aix. Aquæ Sextiæ. *Miasto w Prowincyi we Francyi. z Arcybiskupstwem, Parlamentem, y Akademią.*

Pro-

Procesſya w tym Mieście reprezentowała
Ofiarę Abrahama, Gdzie gdy *Anioł* ręki
Nie ſtrzymał *Abrahama*, ktory BOGU dzięki
Czyniąc, według roſkazu wywiodł Jedynaka
Ná śmierć: Ow (8) *Szamſką* płytką głownią, *Jzaaka*
Kark nadćiął; ktory lubo zoſtał wygoiony,
Miał iednak nàkrzywioną ſzyię z iedney ſtrony.
Ozdrowiawſzy *Jzaak* pozew *Abramowi*
Wydał do *Parlamentu*, gdzie o ſwoią mowi
Zwawo krzywdę, kalectwo, y koſzt ztąd podięty.
Abram zaś winę złożył ná *Anioła* Swięty,
"Tym ſię ſkładaiąc: iże Aktor dobry, żeby
"Udał ſwą náleżyćie y według potrzeby
"Perſonę, ma zápomnieć czym był dotąd; ále
"Powinien ſię rozumieć przemienionym cále
"W tę, ktorą więc udaie ná Scenie Oſobę,
"Sweyli umieiętnośći chce pokazać probę.
To zá fundament ſwoiey założywſzy mowy
"Spyta: jeżliby *Abram* prawdziwy, gotowy
"Niebył śćiąć ná ofiárę Syna, gdyby z Nieba
"Anioł mu nie zatrzymał ręki ják potrzeba.
"Ten Patryarcha nie znał ná żartach ſię cale;
"Zátym kto go udawał, muśiał doſkonale
"Naśladować Akcyi — y to jeſzcze zgoła
"Przydał, że raczey patrzyć ma *Jzak* Anioła,
"Ktory z ſwoiey, powinność nie záchował ſtrony —
"Y że kark *Jzaaka*, mieczem nadkroiony,
"Eſsencyą był ſprawy Aktora w tey mierze,
"Ktory dzieło *Abrama* naśladował ſzczerze.
"Potym y to rzecz iaſna każdemu na oko,
"Gdy ſię w jákiey Akcyi zaćiecze głęboko
"Myśl dobrego Aktora, nie może ſię cale
"W tym zápomnieć, co ku ſwey udaie pochwale.
"A zátym bydź inaczey niemogło w tey mierze,
"(Przyzna, kto ten punkt pilną uwagą rozbierze.)

(8) *Szam Miaſto w Syryi zwane przedtym* Damaſzek, *zkąd głownie przednie wychodzą*: lames de Damas.

Tylko

"Tylko ſpuśćić z zamachem miecz ná kárk ofiary,
"Ktora z drewek ják *Fenix* ſłała ſobie mary.
Ták ſię uſprawiedliwiał z ſwey *Abrabam* ſtrony,
Co zaś ná to *Jzaak* rzekł, y obwiniony
Anioł; jeźli mi poślą ich obudwu mowy,
Y iák tę decydował rzecz, Urząd Sądowy,
Nie omieſzkam ogłośić koniec taiemnicy
Tey, Wſzyſtkim: A tym czaſem moi Czytelnicy
Niechay ſądzą: zaśiadſzy w Trybunale ławy,
Abrama, Jzaaka, y *Anioła* ſprawy.

42.

Rzemieślnik, ktory znaczny zebrał groſz z roboty,
Potykał raz Plebana z gotowizną kwoty
Nie małey, by Proboſtwa uſtąpił dla Syna
Jego, aż gdy mu ná to Xiądz mowić záczyna:
Że ta rzecz *Simonią* pachnie; Lecz gdy ſłowa
Nie mogła poiąć miałka Rzemieślnika głowa,
Wźiął w inſzym rozumieniu, y zá ſłowo tákie
Poczytał, zákończenie co miało iednakie.
"A przeto Plebanowi rzecze: to daremną
"Jeſt rzeczą, niemaſz wiele ceremonij zemną,
"Pieniądze z iedney ſtrony, Plebania z drugi,
"Ná coż ma bydź komplement między nami długi?

43.

Drugi, ktory miał rozum w tákimże gatunku
Co ow Rzemieślnik: w ſummy gdy znaczney ráchunku
Wźiął kupnem Plebanią, ktoś mu głowę zmąći:
Że to wzdy święto kupſtwem, *Simonią* trąći.
"Rzecze: przebog! ponieważ ták jeſt, záraz idę,
"Przedać ią żebym z głowy ſwoiey pozbył bidę;
"Bylem to wźiął, com wydał; nád to y ſzeląga
"Upewniam, że ſumnienie moie nie wyćiąga.

44.

44.

Gdy swą Dyécézyą obieżdza z wizytą,
Pokazuiąc Pasterską czułość należytą
Biskup koło swey Trzody, trafił do Plebana,
Gdzie mniey była wizyta iego spodziewana.
Ktorego bydź nieukiem sądząc y prostakiem,
Bo mu się z podłey miny w oczach zdawał takiem.
"Założyłbym się (prawi) iże niewiesz wiele
"Jest grzechow głownych. Pleban: *ośm ich*, rzecze śmiele.
"Wszakżem się nie omylił w zdaniu, (Biskup powie)
"Ktorem miał; że mieć pustki muśisz w swoiey głowie.
"Powiedz mi teraz proszę, niech mam oświecenie,
"Co to zá B.... Ośieł, dał ći poświęcenie?
"Ktore ośm grzechow głownych? Pleban ná to szczery
"Powie: Wasza Wielebność mię ná *Presbitery*
"Swięćiła. A co się zaś grzechow głownych tycze,
"Krom śiedmiu, co ich świat zna, y ja ich nie liczę;
"Osmy przydać należy, co náybardziey ćięży;
"To jest wzgarda ostatnia nas ubogich Xięży.

45.

Drugi Pasterz (iákby rzecz cale niewidana.)
Uyrzawszy z podziwieniem ná wśi u Plebana
Młodą y ładną Dziewkę od posługi; rzecze:
"Aza niewiesz? y także z pamięći ućiecze?
"Artykuł moich ustaw Synodalnych: żeby
"Nie mieć żadney Niewiasty dla usług potrzeby
"Ktoraby lat pięćdziesiąt przynaymniey nie miała.
Pleban to słysząc, inne dwie do Pastorała
Záwoła ktore były pod iego opieką,
Y młodsze y pięknieysze od pierwszey dáleko.
Te gdy się Pasterzowi ukłoniły nisko
Rzecze Pleban stoiący koło niego blisko:
Owoż te *Pięćdziesiąt lat*, o ktorych kwestya
Artykułu, w trzech Tomach mam je także y ja.

46.

46.

Pòéta delikatnie tak pochwalił Damy
Urodę pewney: z Bajek, z Prawdy, dowod mamy;
Co uroda co twárzy wdzięk nadobney może?
Adam nią omamiony, wzgárdził twoie Boże!
Niebieskie dary: *Parys* dla niey zgubił *Troję*,
Wprowadziwszy Oyczyznę swą, w krwawe zaboje.
Jabłko to nárobiło; ktorego destyny
Fatalne, dały gniewom niebieskim przyczyny.
Atoli widząc twoie ták przyiemne wdzięki
Jrydo! ktore z szczodrey wźięłaś BOGA ręki:
Adam wźiąłby od ćiebie jabłko, dałbyć swoie
Parys: Tamten, świat; á Ten odważyłby *Troję*.

47.

Do pokoiu Zákonnik ieden Kardynała
Wszedłszy, ktorego dusza wychodziła z ćiała.
Gdy wszyscy *rwetes*, poczną szarpać ják w rabunku,
Mnich obaczywszy srebrny Krucyfix z trafunku,
Porwie chyżo ze stołu, y rzekłszy te słowa:
Etiam Crucifixus pro nobis, go schowa.

48.

Gaśkon w woysku Francuskim Adjutant, w swym rano
Leżąc łożku, y smaczno śpiąc, gdy mu znać dano,
Y gdy firanki z okien odsuwaiąc, budzi
Lokay go mowiąc: iż już pobudkę ná ludzi
Woyskowych zatrąbiono ná koń wśiadać; y że
Już y pod Generałem koń uszyma strzyże.
"Krzyknie: przebog! co słyszę! to ja jeszcze w łożu?
"A Generał ná koniu rusza się z obozu.
"Ey zasuń wskok firanki od końca do końca,
"Bom nie godzien, ná świátło żebym patrzył słońca.
"To rzekłszy (iákby się to w domu nie ná woynie
"Działo) zasnął Adjutant moy znowu spokoynie;

49.

49.

Drugi *Gaſkon* Officer, ktorego karaty
Trzy ledwie kufer ważył, ták był ſnadź bogaty.
"Mawiał: gdy BOG z niczego człeka wyprowadzał,
"Tam też y moią rażem maiętność oſadzał.
Tenże, chcąc wywieść Dom ſwoy zdáwna rodowity,
Y od pamięći wiekow Szlacheckie záſzczyty,
Mawiał: że Potopowe wody co świat cały,
Oryginalne jego Tytuły zaláły.

50.

Alcydor ktory ſię był przemowił z *Clelią*,
Niemogąc uſpokoić burzliwą paſsyą,
Uſzczypliwemi żeńſkiey Płći doćinał słowy,
Y to co ieno wiedźiał, plotł ná Białogłowy,
Powiedaiąc: że żadna rzecz uporu w Damie
Nie zwyćięży, nie zmiękczy, dopieroż nie złamie;
Ze dogodzić humorom złym ich, nic nie może,
Ani pewnym *Azylem* jeſt małżeńſkie łoże,
Ktore więc zwykło godzić rozrożnione ſtadła,
Lecz y to nic nie wſkora, gdy iędza zajadła.
Ze z poſażną ubogi kto ſię żeni Damą,
W Tyrańſkiey ſię niewoli jarzmo, rzeczą ſamą
Dobrowolnie poddaie; y záraz przytoczy
Wierſze pokazuiące tę prawdę ná oczy:
"Nie chcę bogatey żonki, jeźli chcećie
"Zaś wiedzieć czemu? nie taię w ſekrećie:
"Boby nie *Jeymość* była dla mnie, ále
"*Jegomość*; co mi nie zdaie ſię cale.

51.

Dobrze czyni, co zá mąż idzie, iadnak lepi
Ta, co ſię do Mężczyzny ſercem nie przylepi.
Mowił *Damis* poczćiwy Corze ſwey *Lizećie*,
A ta ná ſwoie koło wodę ćiągnąc przećie,

Rze-

Rzecze: Czyńmy moy Oycze *dobrze*, á kto może
Niech od nas *lepiey* czyni; dopomoż mu Boże?

52.

Wymawiaiąc ſię iedna gładka *Atalanta*
Ze mimo woli ſwoiey, paſsyą w Amanta
Wznieciła ſercu, co go słodkim ogniem piekła;
Ná zarzut okrućieńſtwa, ták dowćipnie rzekła:
"Jeźli wźiął poſtrzał z widzenia przyczyny,
"Niechże ná ſwoie oczy ſkłada winy,
"Jeźli go wdzięki mey zraniły twárzy,
"Niech ſię ná Bogow (co ie dali) ſkarzy.

53.

Zły Płatnik uſpokoić niechcąc oblig, ktory
Dał ná ſię; zapłacenia termin nie do pory
Pewney czaſu ſtanowiąc, lecz do *ſwoiey woli*,
Gdy ſię o dług kredytor z nim długo mozoli,
Da mu pozew do Sądu, on ſię ſztuką ſkłada,
Y że mu *wola* ieſzcze nieprzyſzła powiada,
A Sędzia ná śiepaczow ſwoich krzyknie: hola!
Wſadźćie go do więzienia, niech tam śiedźi, *wola*,
Poki nie przyidzie. A w tym zląkſzy ſię taraſu
Nadeſzła záraz wola, nie czekaiąc czaſu.
Drugi zły Płatnik mniemał, że ſię tym wyśliźnie
Od zápłacenia długu, ktory w gotowiźnie
Zaćiągnął, iże termin náznaczył zápłaty:
Ná *Swięty*, co go niemaſz w Kalendarzu daty.
Nic iednak tym cherchelem ſwoim nie dokaże,
Bo mu Sędzia ná *Wſzyſtkich-Swiętych* płaćić każe.

54.

Jeźli ſłuſzny fundament *Satyrycznych* myśli
Miał (9) *Alitophil*, co ie ná Doktorow kryśli,
Niech to baczny Czytelnik uzna w ſwym rozſądku,
Ja niektore przytoczę, choćiaż bez porządku;

(9) *Z greckie-go:* Prawdo-lubſki.

Hh "Jáko

"Jáko to: że Doktorow záboyſtwa bez káry
"Uchodzą, choć przed czaſem ślą ludźi ná mary.
"Że wielka *Plutonowi* rośnie z nich intrata,
"Gdy z całego *pogłowne* przez nich bierze świata.
"Że po gładkich Cmentarzach garby czynią wſzędy,
"Że Ziemia zaſypuiąc, pokrywa ich błędy.
Że do prędkiego pomodz ſkonania, ſpoſoby
Skuteczne maią, długiey Czas krocąc choroby.
Y że braku nie znaią Oſob, bez pardonu
Przyiaćioł, Nieprzyiaćioł śląc rowno do zgonu.
Że im Text przyzwoity ten Piſma (10) *izali
Ci co pomarli, będą Ciebie wychwalali?*
Że ſię żenić powinni koniecznie, ażeby
Szkodę w Poddanych (ktorych rzedzą przez pogrzeby)
Dziećmi ſwoiemi Páńſtwu nádgradzali — Przeto

* * * * * * * * *
* * * * * * * * *
* * * * * * * * *

Z tym wſzyſtkim Piſmo Swięte nápomina, żeby
Czcić, ſzanowáć Doktora, dla zdrowiá potrzeby.

(10) *Nunquid mortui laudabunt Te. Ps.*

* *Honora medicum propter neceſſitatem, etenim illum creavit Altiſſimus.* Eccleſiaſt: cap. 38.

55.

Dama co żyła z iednym ná wiarę Xiążęćiem,
Porzućiwſzy to życie, z lepſzym przedſiewzięćiem
Poprawy; do pokuty Klaſztor ſobie ściſły
Obrała, gdzie ledwie co ſwe święte zamyſły
Zaczęła wykonywać, Zákonnego żyćia
Przyiąwſzy profeſsyą, dla cnoty nabyćia.
Aż iey dadzą o śmierći znać Xiążątka, ktory
Był owocem, iáki więc wydaią amory.
"A ta: ah! co to zá los mego utrapienia!
"Nieopłakawſzy (rzecze) ieſzcze národzenia,
"Smierć Syna opłakiwáć biedna Mátka muſzę;
"Niewiem: iák żal nie wyprze z ćiała mego duſzę.

56.

Gdy chłop przed Krolem (przyſtąp wyiednawſzy) ſtanie:
Mam grunt nie wielki (rzecze) Nayiaśnieyſzy Panie!
Łanowego nie płacę, tylko taler bity,
Owoż go tu odemnie maćie całkowity.
Boię ſię bowiem, żeby co go nie ubyło
Nim ſię Wam doſtanie; bo mi ſię zdarzyło
Słyſzeć: że ma przez wiele rąk przechodzić] — Zá tę
Gorliwość, Krol ſowitą dał chłopu zapłatę.

57.

Jeſt zácny we Francyi Dom Panow *de Levi*,
Ktory od dawnych wiekow w tym ſię Páńſtwie krzewi.
Ci nie maiąc fundament inſzy iák z nazwiſka,
Pretenduią że *Panna Nayświętſza* ich bliſka
Jeſt krewna: Y to twierdzi godnych ludźi wielu;
Że z wielką konſerwuią pilnością w Kaſztelu
Dziedzicznym ſtarożytny Obraz; malowany
Gdzie ieden z Przodkow klęczy ná oba kolany
Przed *Maryą*, z ktorey Uſt wychodzą te ſłowa:
Wſtań Braćiſzku? już twoia wyſłuchana mowa.
Słowa zaś z klęczącego Uſt, w pokorney minie:
Zadoſyć powinności ſwey Sioſtrzyczko? czynię.

58.

Jeden z tegoż *Levitow* pokolenia (krewni
Co ſię czynią Maryi) gdy go ktoś upewni
O tym, że Oćiec jego nieboſzczyk, ſzacunku
Wielkiego Obraz *Panny Nayświętſzey*, w darunku
Dał pewney Damie, ktora lgnąc do męſzczyzn letką
Chęćią ſerca, Przylepką była czy *Kokietką*;
Napiſał do niey kartkę z komplementem: żeby
"Obraz ten odesłała, ktory bez potrzeby
"Jeſt u niey, y że tego ná ſobie nie może
"Zadnym przewieść ſpoſobem (ty ſam widziſz Boże)

"By Portret *Siostry* jego, *Panieńskiey Krolowy*,
"Był przy tey, co w cielesne wdawszy się narowy
"Z hańbą żyie ⸗ A ta mu odpisze w te słowa:
"To co o mnie złośliwa udała obmowa,
"Nie mniey powątpiwaniu podpada, iák y to
"Twe krewieństwo z Náyświętszą PANNĄ ⸗ lecz daymy to
"Zebym y w samey rzeczy tą była niecnotą,
"Iák ięzyki złych ludźi nieprzyiazne plotą.
"Miałabym iednak słuszne przyczyny, roskazu
"Mniey twego słuchać, áni wydać ći Obrazu.
"Całą Ja Litanią, á nie do połowy
"Umiem, y ieźli Matka Boska ma: *Krolowy*
"*Panieńskiey* tytuł, ma też y *Grzesznych Ucieczki*;
Słysząc to ow *Levita*, ustąpił swey sprzeczki.

59.

Gaszkon ieden w podaney supplice do Krola
O ieden tylko prośił talerbity ⸗ *hola*!
O talerbity ieden, rzecze zadumiony
Krol, á *Gaszkon* z pokorą swe chyląc ukłony:
Ták Nayiaśnieyszy Panie? odpowie; álbowiem
Byle z Waszą Krolewską Mośćią zácząć, to wiem:
Ze się sama poćiągnie Łáska Pańska dali,
Nákoniec dobrodzieystwy przytłumi, przywali.

60.

Henryk Czwarty przeważną chcąc nádgrodzić hoynie
Dzielność *Officyera Gaszkona* ná woynie,
Pensyi ći náznaczam *pięćset Livrow* powie.
A *Gaszkon*: czy nie sześćset Livrow? jákby w słowie
Omyłką się zasłyszał, spyta; Nie...Krol rzecze,
Pięć set mowię wyraźnie, day baczność Człowiecze.
A on z słow powtorzonych profituiąc Krola,
Rzecze do Podskarbiego ktory tam stał: Wola
Jego Krolewskiey Mośći, tyśiąc mi náznacza
Livrow, wszak niepotrzeba Waść-Panu tłumacza,

Słysza-

Słyszałeś, zrozumiałeś wyraźne ięzyka
Słowa, áni tu trudna iest *Arithmetyka*,
Pięćset, á *pięćset*, wszakże *tyśiąc Livrow* czyni,
Toć mi tylo z skarbowey masz wypłacić skrzyni.

61.

Drugi, Ziomek pierwszego, gdy w nieszczęśćie wpadnie,
Przez przytomność rozumu, wykręćił się ładnie.
Jdąc do Przyiaćiela bowiem, w iedney bramie
Szpadę iákoś záplątą, y nátychmiast złamie.
Był to *Kadet* prawdziwy, w tym stanie, w tey nędzy,
Ze mu ná drugą szpadę nie stało pieniędzy.
A koniecznie mu trzeba było, bo bez szpady
Gaszkon Kadet, co ciało bez duszy ⸗ więc rády
Od dowćipu zaśiągnie, y pręćik drewniany
Miasto klingi, do pochew wsunie ostrugany.
Aże nieszczęśćie pasmem ćiągnie się y włuczy,
Y iedna Człowiekowi bieda niedokuczy,
W tenże dzień miał zátargę z iednym ná ulicy
Niemcem, ktory nie znaiąc żartow taiemnicy,
Gdy z niego zadrwił słowem *Gaszkon*, ten uczynkiem
Odżartował, dawszy mu pięśćią, aż się młynkiem
Zatoczył; w tey obeldze niewiedzieć co robić
Było, lub się z honorem pożegnać, lub dobyć
Drewnianey szpady: inszy á nie *Gaszkon* gdyby
Był w podobney przygodzie, wpadłby bez pochyby
Z tych tu dwoch ná ieden hak; Lecz moy nie zmieszany
Cale *Kadet*, porwie się do szpady drewniany,
Ktorą gdy z pochew wyimie; Cud! ná głos záwoła,
Udaiąc zadumienie nader wielkie zgoła;
A potym do swoiego się Antagonisty
Obroćiwszy ⸗ "Cud Niebu przyznay oczywisty,
"Ktore, chce ći záchować życie, gdy mi szpadę
"Płytką, w drewnianą kopyść przemienia ná zdradę.

62.

62.

Spotkawszy się Garbaty z drugim, co ná grzbiećie
Podobne ſakwy dźwigał, toć kompana przećie
BOG mi zdarzył, pomyśli; y swoy nieodwłocznie
Garb poćierać o iego garb wielbłądzy pocznie.
Po ktorym komplemenćie, to do niego powie:
"Tym uczynkiem chcę dowieść, że kłamie Przysłowie,
"Ktore twierdzi zá prawdę nie dopiero wczora:
"*Ze się nigdy nie znidzie iedna z drugą gora.*

63.

Tenże, gdy raz go z rána spotka iednooki,
Y drwiąc pyta: á dokąd ták ráno tłomoki
Swoie nieśiesz ná grzbiećie? Garbaty mu rzecze:
"Rozumiesz że to bárdzo jest rano Człowiecze,
"Ale się nie dziwuię, gdyż ty ná ulicę
"Jedną tylko otwierasz záwsze okiennicę;
Drugiemu, ktory tákże nie dowidział okiem
"Jednym, ktoś rzekł: fałszywym nie będę Prorokiem,
"Że letką śmierćią umrzesz, letkie mieć skonanie
"Będziesz, bo tylko iedno zámkniesz oko Panie,

64.

Rzemieślnik ieden, gdy mu w sądach według roty
"Kazano przysiądz, rzecze: y nie mam ochoty
"Y nie umiem przysięgać, ále ieźli táka
"Idzie, mam w Regimenćie Syna *Gwardyaka*,
"Poydę go szukać, á on zá mnie y zá śiebie
"Upewniam tey zadosyć uczyni potrzebie,
"Boć to iego zwyczayne rzemiosło: przyśięga,
"Ktorą y BOGA w Niebie bez potrzeby śięga.

65.

Jest tákich zwłaszcza w podłym gminie ludzi wiele,
Ktorzy krzywo-przysięstwa swe zá bagatele

Maią

Maią. Chłop oskárżony będąc od sąśiada
Przed sądem, że mu wołu wyprowadził z stada,
Gdy zupełne kradzieży nie były dowody,
Sąd stronie obwinioney: jáko żadney szkody
Nie uczyniła, przysiądz nákazał; Więc gdy się
Do przysięgi, zabiera chłop, Aktor zbliżyśię
Y co ieno ná postrach mogł mowić sąśiada
Krzywo-przyśiężcy, to mu ná oczy przekłada:
"Ey boy się BOGA, miey wzgląd ná sumnienie, oto
"Zle przyśięgaiąc, duszę swą straćisz niecnoto!
"A on z flegmą odpowie: będziemy pospołu
"Stratę mieli; Ja duszę, á ty straćisz wołu.

66.

Jeden stáry ćwik, rodem z *Delphinatu*, ktory
Miał sto y sześć lat, gdy swą nie mogł bez podpory
Dźwigać starość, umyślił młodą poiąć żonę,
Naćiągaiąc text *Pawła* Swiętego ná stronę
Swoią, ktory napisał w iednym z swoich liśćie:
(n) *Ze się lepiey ożenić, niż pałić nieczyscie.*

(n) *Melius est nubere quàm uri.*

67.

Swięty *Dominik*, y ow z *Assyżu* pokory
Wzor *Frańćiszek*, dwa wielkie Kośćioła Podpory,
Zszedłszy się ná publicznym iednym w *Rzymie* placu,
Długą z sobą ludzkośći, przed Bramą Pałacu
Utarczkę wiedli; każdy wstępu z nich unika
Pierwszy, zwłaszcza *Frańćiszek* krok zawsze umyka;
Nákoniec wszedł z nich pierwszy *Dominik* do bramy;
"Mowiąc: oba przyczyny sprawiedliwe mamy;
"Wy chcećie przez *pokorę* dostać się do Nieba,
"A nam przez *posłuszeństwo* bydź tam tákże trzeba.

68.

Officer do swey ná noc przyszedszy gospody,
Nim poszedł rozebrany spać, swe szklane wprzody

Oko

Oko wyimie, y poda go izdebney, áby
Ten towar ná ſtoliku położyła ſłaby.
A ta wziąwſzy gdy z mieyſca nie ruſzy ſię, ſtuknie
Officer niećierpliwy nogą, y ofuknie:
"Zanieśże gdziem ći mowił — á ta nie mieſzkanie:
"Jeſzcze czekam ná drugie (rzecże) Mośći-Panie.

69.

Jeden, ktory poſagu ſzukał á nie żony,
Słuchaiąc ſerca, co go wiodło do mammony,
Z pewną Damą intereſs y śiebie poſwata,
Ktora była poſażna, y nader bogata.
W tym, po ślubie, gdy *Hymen* otworzy łożnicę,
Wynurzy iey Pan młody ſwoie taiemnice
Mowiąc: "ponieważ ſerce oddałaś mi ſzczerze
"Dzierżawą, uczyniwſzy dozgonne przymierze.
"Rzecz ſłuſzna, żebym y ia otworzył wzaiemnie
"Swe, nietaiąc, cokolwiek kryć ſię mogło we mnie.
"Miałem nieſzczęście iżem oko ſtraćił, ále
"Wprawiłem ná to mieyſce, ſzklane; poufale
"Ktore ći prezentuię, y złożył ná ſtole —
Potym łytki przyprawne odiął, y ná czole
Pokazał bliznę, ktorą, kſztałtną nader ſztuką
Zaſłaniaiąc, iey ſzpetność przykrywał peruką.
Dama widząc, że ſerce ták otwiera ſzczerze,
Oſądziła: wzaiemną pokazać w tey mierze
Swoią mu poduſałość; záczym wyimie z gęby
Drućiany rządzik w ktorym wprawne tkwiały zęby.
Potym y materacyk ſwoy zgrzebny odwinie,
Ktory pierśi zapádłe wypełniał w rowninie.
Y drugi złoży, co nim wyśćiełała biodra,
Ktore iey uſkąpiła nátura nieſzczodra.
A ták niż pod kotarę ſwoie złożą ćiała,
Połowa ſię ich więkſza ná ſtole zoſtała.

Zaiſte ná tych godach wczesna była Sala
Do tańca niedołęgom ſamym ze Szpitala.

70.

Nie można poiąć, gdzie ſię głupſtwo nie zapuśći?
Gdy ie ſłaby niektorych mozg niewiaſt przypuśći.
Dama iedna to ſobie raz wzięła do głowy,
Że podobną bydź miała do pewney Graffowy,
Ktorey twarz y nadobna y poważna razem,
Doſkonałym bydź mogła Bogini obrazem.
To mniemanie ták ową Damę omamiło,
Że to w wſzyſtkich pragnęła wmowić całą śiłą.
Kawaler pewny (imie niech będzie w odwodzie)
Poſtrzegłſzy ią z daleka w Krolewſkim ogrodzie,
Rzecze do ſwych kompanow, z ktoremi przechadzki
Czynił: "Wnet obaczyćie iák ja tu z zaſadzki
"Wypadnę, y dam iedney nogą w kuper Damie,
"A ona wdzięcznie przyimie to zá dobre znamie.
Jákoż nátychmiaſt zá nią poſunie ſię torem,
Y ledwie co ią uczći tak grubym faworem,
A ta ſię wnet obroći: Kawaler zaś pocznie
Wymawiać tákim kſztałtem ſwoy błąd nieodwłocznie:
"Ah! Mośćia Damo! wybacz, omyłką ſię ſtało,
"Nie ważyłbym ſię bowiem poſtąpić ták śmiało,
"Alem wcale rozumiał, y toż drudzy co ja;
"Że to była Graffowa *NN.* Sioſtra moja,
"Do ktorey podobieńſtwo ták w Wać-Pani ſądzę,
"Doſkonałe, że ledwie drugi raz nie błądzę.
Dama z tey opinij nad zwyczay kontenta,
Nie tylko że nie kwaśno owe komplementa
Przyięła, lecz łagodne śie ąc z twarzy wdzięki,
Jákby zá jaki prezent, uczyniła dzięki.

71.

Ktoś rzekł o *Lizydorze* iednym Paſorzyćie,
Sztychuiąc iego żyćia abrys należyćie:

Ze nigdy gęby ſwoiey (prawi) ten Przechera
Chyba tylko ná ſzkodę bliźniego otwiera.
Nigdy bowiem u śiebie nie je, lecz co Boży
Dzień, u cudzego ſtołu połmiſki chędoży,
Y o wſzyſtkich źle ludziach mowiąc, z cudzey ſławy
Nie maiąc ſmaku w gębie, przyprawia potrawy.

72.

Arcybiſkup *Koloński* ieden iadąc w pole,
Miał w ſwoiey wiele Zbroynych z tyłu y ná czole
Paradzie ludźi; Chłop go obaczywſzy pocznie
Smiać ſię bárdzo; Co gdy ow poſtrzeże widocznie
Prałat, zaſtanowi ſię w ſwoim záraz tropie,
"Y ſpyta: Co zá śmiechu maſz przyczynę Chłopie?
"Smieię ſię Mośći-Panie (chłop rzecze) gdy ſobie
„Przypomnę; że Waſz Xiąże *Piotr* w tákiey ozdobie
„Dworu, y w zbroynych ludzi jakoby do boju,
„Nie ieźdźił nigdy w pole, w ták licznym konwoju.
„Odpowie Arcybiſkup: że ſię táki wiąże
„Dwor przy mnie, nie dźiwuy ſię temu; bom jeſt Xiąże
„Nie tylko Arcybiſkup = A chłop: już ći wierzę
„Ja temu, ále proſzę, powiedźćie mi ſzczerze:
„Gdy ſię Xiąże doſtanie Szatanowi łupem,
„Co ſię będzie ná ten czas dziać z Arcybiſkupem?

73.

Elizabeth Angielſka Krolowa, w *Londynie*
Przypatrzywſzy ſię kſztałtney poſtawie y minie
Z ktorą ieden Kawaler *Hiſzpański*, z nazwiſka
Don: Villa Mediana, Rycerſkie igrzyſka
Odprawiał; dnia iednego, gdy go rożnie bada,
Rzecze: twoią Metreſsę poznaćbym też ráda.
Długo ſię ćiekawośći tey zbraniał Krolowy,
Nakoniec, gdy ią nie mogł uſpokoić ſłowy.
Obiecał, że ſwey pośle kochanki portrećik.
Nazajutrz kazał oddać do rąk iey pakiećik:

Gdy

Gdy ćiekawie rozwija ułożony ładnie
Krolowa papier, aż tu źwierćiadło wypadnie,
W nim gdy ſię przeyrzy, wnet ſię domyśli: że wielce
Hiſzpan ſię w *Panuiącey* zakochał *Angielce*.

74.

Ktoś powiedział, gdybyś mi, to co bydź nie może,
Pozwolił ſię na ten świat znowu wrocić Boże!
Zoſtawiwſzy zupełną wolność obierania
Rodzić ſię, żyć, umierać, do upodobania.
We *Włoſzech* bym ſię rodzić rad, gdyż tego kraju
Horyzont ſłodki, y coś podobień do Raju.
We *Francyi* żyć, y wiek trawić zwłaſzcza młody,
Gdyż tam wſzelkie dla życia ludzkiego wygody.
Umierać w *Hiſzpanij*, bo ten kray ták ſmęći,
Ze śmierć, choćby kto nie chciał, muśi mieć w pamięći.

75.

Muzy ſą Panny, wiećieſz czemu? ieden mawiał,
Co ſię z niemi bez zyſku fortuny zabawiał;
Bo poſagu nie maią, rod ich ták ubogi,
Ze ſię zá mąż nie mogą wydáć niebogi.

76.

Gdy *Tryumvir* ow Rzymſki do *Athen Antoni*
Tryumfalnym śnieżyſtych cugiem wieźdźał koni,
Wyſzedł przećiwko niemu z Miaſta Senat cały,
Puſząc w nim ambicyą przez pochlebne chwały,
Y zowiąc go *Bacchuſem* Bożkiem, coż nie czynią?
Ot zá żonę mu daią, *Minerwę* Boginią
Opiekunkę ſwych Grodow; ktora ceniąc drogo
Czyſtość, mieć mężem z Bogow, niechćiała nikogo.
Przyiął z chęćią *Triumvir* tę Raycow ofiárę
Athenſkich, co ták zácną dobrali mu parę,
Z tym ſię iednak oświadczył: że ponieważ bierze
Ták wielką w dożywotnie Boginią przymierze.

Rzecz

Rzecz słuszna, żeby według godności Bogini,
Posag zá nią z Ratuszney wyliczono skrzyni.
Przeto im dać nakazał sześć kroć sto tysięcy
Talerow wiana; luboć zeszłoby się więcy.
A ták wprzod niż oddana *Pallas* do łożnicy
Była, muśieli posag złożyć *Atheńczycy*.

77.

Jeden Kapitalista we Włoszech bogaty,
Ktory dziesięć tysięcy miał *ſkudow* intraty
Roczney; nie chcąc po śmierći, mieć swoiey fortuny
Dziedzica, ále wszystko wnieść z sobą do truny,
A miarkuiąc że ieźli pożyie naydłuży,
Już to lat ośimdziesiąt, wiek dość będzie duży.
Ten tedy zamierzywszy kres u śiebie życia,
Począł bez troskliwego fortuny nábyćia
Ták żyć, że się nie tylko dochody urwały,
Ale y same po sbie wzięły kapitały.
Atoli się omylił nieborak w rachunku,
Bo ośmdziesiąt lat y sześć żył; á ztąd w frasunku
Obaczył się niemiałym, bo gdy mu pieniędzy
Nie stało, sześć lat w tákiey muśiał więdnąć nędzy;
Że gdy nigdzie kredytu już mieć nie mogł dłużny,
Przyszło mu schyłek życia nędzny wieść z jałmużny;
Chodząc tedy od domu do domu, o chlebie
"Zebranym: zlituyćie się w ostatniey potrzebie
"Nad nędznym miłośierni! ktorego nie mały
"Przypadek potkał, gdy go lata oszukały.

78.

Jeden Xiążę udzielny (iák to nie nowina
Drwić z sług Panom) żartował z swego Dworzanina
Ktory często u niego nośił urząd Posła;
"Mowiąc mu: żeś ty właśnie podobien do osła.
"Frant Dworzanin odpowie: nie wiem tego cale
"Do kogom iest podobien, to zaś doskonale

"Wiem, że w rożnych poselstwach, we mnie Pryncypała
"Osoba się moiego reprezentowała.

79.

Rzekła żona do Męża, ktory się czytaniem
Częstym bawił: jákby to z ukontentowaniem
"Moim było, gdybym ja bydź Xięgą u ciebie
"Mogła, y w tey co Xięga służyć ći potrzebie.
"Y iabym rad, byś Xięgą była, Mąż odpowie,
"Byle táką, co się to *Kalendarzem* zowie,
"Żebym ią mogł odmieniać dla swoiey wygody
"Co rok, według dawnego zwyczaju y mody.

80.

Gdy Krol *Agesilaus*, co panował w *Sparćie*,
Czynił zaćiąg żołnierzy, ná woyny poparćie;
Czterech czy pięćiu przed nim krysowatych stanie,
"Mowiąc: te blizny znákiem, Najaśnieyszy Panie,
"Że od Nieprzyiaćiela nigdyśmy w tył twárzy
"Nie odwracali, gdy się z nim potykać zdarzy.
"A Krol: Jabym rad w woysku Moi Przyiaćiele!
"Miał tych; co wam tych karbow naśiekli ták wiele.

81.

Frant ná franta większego gdy trafi, wnet spuśći
Swoy ná kwintę nos: Jacyś dway *Niemcy* oszuśći
Podiadłszy w *Austeryi*, poczną wieść rozmowy
O owym *Roku*, co go zowią *Platonowy*.
Gdzie wszystkie rzeczy, gdy się ten cały wywinie;
Do pierwszey się wracaią pory, y w terminie
Znayduią dawnym; y to w Gospodarza ładnie
Wmowić chćieli (ktory ich słuchał, co wypádnie
Z tego dyskursu daley) że kto ma choć trochę
Rozumu, przyznać muśi: iż nad tę *Epochę*
"Nie masz nic pewnieyszego: ták dalece, że my
"W lat szesnaśćie tysięcy, znowu tu będziemy

"Y ieść, y pić u ciebie, tegoż dnia, godziny
"Teyże, y w tey gospodzie, My, á nie kto iny ;
"Przeto prosiem, chciey to nam, cośmy ziedli, zpili ;
"Łaskáwie poborgować do tey czasu chwili.
Gospodarz co miał tákże dobry obrot w głowie,
"Radbym (rzecze) to z chęći uczynił Panowie ;
"Ale że właśnie dziśiay szesnaśćie tysięcy
"Lat minęło ják pomnę, nie mniey áni więcy ;
"Gdyście u mnie ják teraz y iedli y pili,
"Naiadszy się, nápiwszy, nic nie zápłacili ;
"A więc zá przeszłe maćie wprzod zápłacić mi tu,
"Toż dopiero nie będę żałował kredytu.
Ták *Niemcy* gdy nie mieli co powiedzieć ná to,
Gębę swoią, okupić muśieli zápłatą.

82.

Podskarbi *Gvizyussa* Xiążęćia, w dozorze
Co dochody miał Pańskie; rádząc że we Dworze
Trzeba lepszy porządek postanowić, długi
Regestr podał, ná ktorym nie potrzebne sługi
Y prożne-strawy spisał = Gdy to zważy Xiążę,
To práwda (rzecze) że się przy mnie wielka wiąże
Zgraia; áni mniemanie błędne ćię tu łudzi,
Jże się bez ták wielu obeyść mogę ludzi ;
Ale czyż się ich spytał ? jeżeli wzajemnie
Y oni tákże mogą obeyść się bezemnie.

83.

Powiedaią (*Francuskie* y *Hißpańskie* kraje
Co zwiedzili) że tych dwoch Národow zwyczaje
Cale sobie przećiwne: *Francuz* długie włosy
Nośi, *Hißpan* zaś krotkie, y nie ćierpi kosy
Pokręconey w fryzury: *Francuz* wiele iada
Y prędko, *Hißpan* mało y powoli; śiada
Gdy zá stoł: U *Francuza* potaz pierwsze danie,
U *Hißpana*, kto przyidzie, pieczyste zastanie.

Fran-

Francuz wino ná wodę leie, *Hißpan* z miną
Poważną, wodę leie przećiwnie ná wino.
Francuz wesoł rozmawia z drugiemi u stołu,
Hißpan milczy ják niemy choć śiedzi pospołu.
Francuz się po obiedzie przechodzi ná Sali,
Hißpan lub drzymie lub się ná krześle rozwali.
Francuz prędko rad idzie, á *Hißpan* ponury
Powoli stąpa, stawia krok ják z partytury.
Francuscy zawsze idą za Panem Lokaje,
Hißpańscy zaś przed Panem iść maią zwyczaje.
Francuz kiedy do śiebie znákiem kogo woła,
Wzniosszy rękę do gory, skieruie do czoła,
Toż samo gdy chce czynić *Hißpan*, rękę zniży
Ná doł, y ku kolanom swoim ią przybliży.
Francuz przez ludzkość prawey ustępuie strony,
U *Hißpana* zaś lewą stroną Gość uczczony.
Francuz wchodzi ostatni y wychodzi z Domu,
Hißpan zaś nie ustąpi w nim prymu nikomu.
Francuz prośi z pokorą o jałmużnę, z pychą
Hißpan, chociaż łachmaną iest odziany lichą.
Francuz, gdy go w ostatniey zostawi potrzebie
Nędza, oprocz koszuli, wszystko przeda z śiebie.
Hißpan zaś gdy w ubostwo nader wielkie wpadnie,
Z swoich fantow koszulę pierwszą przeda snadnie,
Byle sukien oszczędził, *Katalońskiey* zwłaszcza
Szpady, Krezow trefionych y czarnego płaszcza.
Francuz gdy się ubiera, porwawszy z pośćieli
Z rána; kończy zwyczaynie stroy ná kamizeli,
Hißpan zaś z swego łożka gdy się porwie z rana,
Zaczyna pospolićie swoy stroy od kaftana.
Francuz gdy się zapina, to od szyi zacznie
Ná pasie skończy; *Hißpan* cale zaś opacznie
W tey mierze postępuie, od pasa záczyna
A ná szyi zaś kończy, kiedy się zapina.

84.

84.

August Cesarz, chcąc sobie uciechę z Pòety
Uczynić, ktory przyniosł mu *Parnaskie wety*,
To iest wiersze złożone ná iego pochwały,
"Rzecze: te z Muz ogrodu wdzięcznie specyały
"Przyimuię, słuszna iednak, ażeby odemnie
"Wiersze twoie, nádgrodę wzięły też wzaiemnie.
Y záraz ofiaruie wiersz mu swey roboty,
Gdy Pòéta przeczyta, wnet Czerwony złoty
Z mieszka wyimie, y w rękę Cesarzowi wsunie,
"Mowiąc; przypisz to moiey ubogiey fortunie,
"Ze niemam większey summy, y ták wiele złota,
"Ják wielka do nadgrody iest we mnie ochota,
"Zebym te twoie wiersze, ktoreś w przednim guśćie
"Pisał dla mnie, mogł złotem odważyć *Auguśćie*!
Ten żart tknął go subtelnie: że nie Cesarska to,
Bywszy Panem ták wielkim, miawszy się bogato,
Płacić wierszami zá Wiersz, á zwłaszcza Pòéćie:
Jákoż potym kosztowny dał mu prezent przećie.

85.

Dyonizy co jarzmem tłoczył *Syrakuzy*
Tyrańskim, gdy z niechętney raz wymęczył Muzy
Niesmaczne wiersze; widząc że *Philoxen* chwalić
Niechćiał Pòéta Grecki; kazáł go oddalić
Precz z swych oczu, y godnym nie sądząc weyrzenia
Łaskáwego, natychmiast wtrącić do więźienia.
Co nie pierwsza u Panow jest udzielnych proba,
Gdy im kto prawdę mowi, co się nie podoba.
W tym po niejakiey chwili, y przewłoce czasu,
Każe go przed się przywieść ná Pałac z tarasu,
Rozumieiąc, że po tey bieśiadzie sowitey,
Pochwały nie odmowi wierszom znamienitey;
Gdy tedy iák ná pewne, ták u śiebie mniema,
Pocznie mu *Dyonizy* swe czytać Pòéma,

Ktore ledwie co skończy; porwie się ze stołka
Y do mieyskiego rzecze *Philoxen* Pachołka:
"Niech mię znowu do turmy prowadzą śiepacze,
"Wolę że się drugi raz w więźieniu obaczę,
"Y w nim zgniię, niżlibym miał tę podłość zrobić,
"To iest wiersz ladaiaki pochwałą ozdobić.

86.

Przechodząc się nád morskim lądem tylko sama,
Te ná piasku wyryła palcem słowa Dama:
Raczey sobie obieram śmierć, niżli odmianę.
Ten, dla kogo te słowa były napisane
Nadszedłszy w krotce, y wnet poznawszy osoby
Tey rękę, ktorą kochał: tudzież widząc proby
Ták stateczney wierności; wskroś affektem tknięty,
Gdy coraz nowe w sercu swym czuie ponęty;
Y słodycz z słow czytania tuczących nádzieie;
Aż się porwie wiatr morski, y pismo zawieie.
Tu on záraz tę przed się uwagę przytoczy,
Lubo serce gwałtowna passya obskoczy;
"Ze nie był bárdzo mądrym, wierząc w owe słowa,
"Ktore zwłaszcza ná piasku ryła Białogłowa.

87.

Gdy przed *Karolem Piątym* był o Generale
Dyskurs iednym Hiszpańskim, że się nie bał cale
Nigdy, y że się z tym sam ná swoią pochwałę
Oświadczał, że miał serce odważne y śmiałe,
"Muśi bydź (odpowiedźiał Krol) że ten Generał
"Nigdy nosa palcami świecy nie ućierał,
"Ani mu się muśiało to wzdy kiedy zdarzyć,
"Bo inaczey upewniam was, bałby się sparzyć.

88.

Skoro śiędzie *Han* Wielki *Tatarski* do stołu,
Woźny ryknie ogromnym głosem nákszcałt wołu:

"Ze wszyscy Monarchowie, co ich ieſt ná ziemi,
"Y co rządzą Kroleſtwy nayodleglejszemi,
"Naśladuiąc Wielkiego Monarchy przykładu,
"Mogą śieść do swoiego, jeźli chcą, obiadu.

89.

Pewny Trefniś poſtrzegłszy, że przed sobą siła
Raz Osłow, iedna ze wśi Niewiaſta pędziła,
Rzecze do niey ná drwiny, kark chyląc z ukłonem:
Witayże Matko Osłow. A ta tymże tonem:
Witay moy Synu! powie; Ta odpowiedź Baby
Ták go zmieszała, y ták klin w głowę nieſłaby
Wbiła, że śię pośięgnie záraz do swych uszu,
Jeżeli już Ośiego nie są modelusszu?

90.

Pożyteczna zaiſte nádgroda dla Człeka
Uczonego, ktory gdy pożywienia czeka
Y skutkow łáski Pańskiey; Umysł ich wspaniały
Panoszy go bez zysku w bogate pochwały.
Mainard wiersz gładki nápisał, w korzyśći
Coż wźiął? z bobkowych oto wieniec liśći.
O nader szczodre łásk Pańskich uczynki?
Toż maią od Was y *Westphalskie* Szynki.

91.

Panowie co ich ciągną więc poszoſtne cugi,
Maią sobie zá honor, swe nie płacić długi.
Kupiec ieden przed tákim raz mowił dłużnikiem,
Chodząc częſto do niego po dług z regeſtrzykiem;
"Ze mu cale to trudno poiąć, ják spać w domu
"Ten swym może spokoynie, co dług winien komu.
Ow co więcey miał długow ják włosow ná głowie:
"Co ze mnie, jać to łacno poymuię (odpowie.)
"Ale to mi śię w myśli cale nie zoſtoi,
"Tego poiąć nie mogę; ják spać mogą moi

Kredy-

"Kredytorowie, ktorzy dobrze wiedzą o tym,
"Ze im nigdy nie oddam y teraz y potym.

92.

Gdy Arcybiskup ieden zbyt oſtremi słowy
Ganił sprawy niektore *Angielskiey* Krolowy,
Dowodząc iey z Biblij wielu textow wzmianką,
Ze ráczey Polityczką, á nie Chrześcianką
"Była; rzecze *Elżbieta*: widzę oczywiśćie
"Czytaiąc Pismo, *Krolow Xiąg* nie czytaliśćie.

93.

Dwie jakieś Damy, w ieden dzień Września mieśiąca,
Gdy Jeśień letnie chłodzić záczyna gorąca,
Siedząc sobie w rowninie ná zieloney trawie,
A widząc że chłop idzie mimo; ktory prawie
Ják śnieg białe miał włosy; zażartować ładnie
Chcąc z niego, iedna z drugą razem go zagadnie:
"Czy śnieg (prawi) spadł w gorach? Chłop ná to odpowie
Proſtym ſtylem, z głupia-frant, skrobiąc śię po głowie:
"Tacże pono bydź muśi ták, bo z tey przyczyny
"Widzę, że śię udały krowy ná rowniny.

94.

Cytuiąc texty Oycow Swiętych Kaznodzieja,
Dawał im *Jegomości* tytuł *Dobrodzieja*.
Uważaiąc to ieden z słuchaczow, ták powie
"Do drugich: jeſt to pewny znák Mośći-Panowie?
"Ze z Swiętemi Oycami (z tych tytułow wieszczę)
"Nie muśiał śię obeznáć Kaznodzieja jeszcze.

95.

Dziwuiąc śię niektorzy Szlachta dowćipowi
Doskonałemu, ktory dała *Pikusowi*
Xiążęciu z *Mirandули* nátura łaskáwa,
Lubo jeszcze w nim była dziećinna poſtawa:
Dziewięć bowiem lat w ten czas licząc swego wieku,
Staremu nie uſtąpił w rozumie Człowieku.

Jeden

Jeden Starzec rzekł do nich przy owym Xiążątku ;
"Te Dzieći co ták bystry rozum ná początku
"W młodości maią, mylą częstokroć nádzieią,
"Przychodząc bowiem do lat doyrzałych głupieią.
"Prawdali to, co mowisz? odpowie mu młody
"*Pikus*; toś ty do siwey nizli przyszedł brody,
"Jle z twoich słow mogę miarkować dowodu,
"Muśiałeś mieć zaiste wielki rozum z młodu.

96.

Pospolićie w tym Szlachta swoy honor zakłada,
Gdy może swe Szlachectwo z dziesiątego Dziada
Y tam daley wywodzić swe Herby, Jmiona;
Odkopuiąc zbutwiałe swych Przodkow naśiona.
Ale niechay Szlachectwo iák chce dawne będzie;
Postaremu czas táki wymaca w tym rzędzie
Wiekow rdzą zaszłych; gdzie się daley nieośmieli
Ambicya, zászczytow szukać z Parenteli,
Gdzie będzie *non plus ultra* Szlachectwa granica,
Ktorą przeszedłszy, mogła — by się taiemnica
Szpetna odkryć, z niesławą Wspaniałego Ducha,
Gdyby przyszło ná Chłopa trafić lub Pastucha.
Bo w Genealogij im głębiey kto ryie
Swey ćiekawie, to czasem, co nie chce, odkryie;
Y gdy się do samego już przybliży źrzodła,
Często się w nim pokaże krew ják w drugich podła.
A doszedłszy tey, ktorey nie znał taiemnicy,
Przyznać muśi, że rowni wszyscy bez rożnicy.
Wszyscyśmy Dzieći *Adama*, y rodu
Jednego, jasna prawda bez dowodu.
Y pierwśi Naśi nie ieździli cugiem,
Rodzice, ále chodzili zá pługiem.
Nákoniec gdy się im ta sprzykrzy praca
Co rolą orze, y skiby przewraca,

Jeden

Jeden swe zrána wyprzągł woły; Drugi
Z południa, jarzmo porzućił y pługi.

97.

Jeden, co imię tylko z Orderowey wstęgi
Miał Pana; obyczaie Brutala, ćiemięgi ;
Postrzegłszy iskrzące się w pierścieniu bryllanty
Ná palcu u nadobney iedney Atalanty;
Jednemu z swych Przyiaćioł poszepnie do ucha:
Wolałbym pierśćień, niżli rękę. Gdy wysłucha
Ten szept Dama, natychmiast odpowie mu śmiała:
Y ja bym uzdę raczey niż Bydlę wolała.

98.

W *Paryżu*, gdzie náywięcey Damy piią *kawy*,
Zkąd się moda do nászey wćisnęła *Warszawy*.
Mocno w tym trwaiąc zdaniu, że ná wszelki smutek,
Doświadczony przynośi iey lekarstwo skutek.
Jedna Dama, gdy smutna doydzie ią nowina,
"Ze Mąż zginął ná woynie, Ah! (krzyknie) godzina
"Nieszczęśliwa! Coż pocznę Sierota strapiona?
"Niech mi co prędzey *kawę* zgotuią, bo skona
"Serce we mnie od żalu — Tey gdy się napije,
Natychmiast martwe z smutku w niey serce ożyie.

99.

Krol ieden pokazuiąc *Hiszpański* w *Madryćie*
Wymalowany Portret Krola náleżyćie
Francuskiego Posłowi od niego do śiebie:
Ktory w mieyscu zawieśił tym, gdzie zwykł potrzebie
Przyrodzoney dogadzać; w ten go sens zagadnie:
"Możesz prawi wźiąć miarę przyzwoitą snadnie,
"Ják szanuię, poważam, twego Pryncypała,
"Z mieysca samego; gdzie mu *Loża* się dostała.
Wielką tego co czynisz (Poseł nie mieszkanie
"Odpowie) masz przyczynę Nayiaśnieyszy Panie?

Zyczeć

"Życzęć záwſze w ten Portret patrzyć, á náybardzi
"W ten czas, gdy ſię natura w uporze zatwardzi.
"A upewniam, z widzenia ſamego Obrazu
"Táki ćię ſtrach ogarnie, że zmiękczy do razu
"Swoy upor Przyrodzenie, y wolność pozwoli
"Zołądkowi, co go w ſwey trzymało niewoli.
Krol nie maiąc co ná to rzec Posłowi ſnadnie,
Jnſzą rozmową, dyſkurs záczęty zagadnie.

100.

Czterech *Filutow*, przedniey w ſwym kunſzcie náuki,
Ktorzy ſwoie robili po mayſterſku ſztuki,
Gdy tam, kędy tracono winowaycę, wbiegli,
Chłopa w tłumie ná ośle wypaſſym poſtrzegli,
Ktory ták ſię zápatrzył ná to co ſię działo,
Jż im ſię, ſztuką wykraść oſſa, łacno zdało.
Przedrą ſię tedy przez tłum, przymkną ſię do Chłopa
Nieczułego ná ośle, nákſztałt ſłomy ſnopa;
Jeden zaydzie bydlęćiu od ogona, drugi
Weſprze mu ſię ná kárku, y płaſzczem łeb długi
Okryie; inni z boku ſtaną do rzemioſſa,
Y odpiąwſzy popręgi kſztałtnie, wymkną oſſa
Z pod śiodła, że chłop nie czuł; ták ſię nád widokiem
Tym zápomniał, iákoby był we śnie głębokiem.
Dwoch zatym ſprawcow pierwſzych (ieden go zá uſzy
Ciągnąc, drugi go z tyłu bodząc, że ſię ruſzy
Prędzey) oſſa uwiodą: ledwie co ſię z tłoku
Wyſunęli *Filuci*, y uſzli z widoku;
Gdy rozruch między ludem y iákieś powſtanie
Z przyczyny ſzlamuiących worki, zamieſzanie,
Więc dwoch owych oſzuſtow, ktorzy ſtoiąc podle
Chłopa, ſobą wſpierali ná wiſzącym śiodle,
Nie ſądząc bydź beſpieczną rzeczą dłużey czekać,
Puśćiwſzy chłopa ná pyſk, ięli wſkok uciekać.

Ktory

Ktory gdy ſię ná źiemi obaczył bez oſſa,
Nie wiedząc gdzie ſię podział, czy go ćma unioſſa?
W tákie wpadł zadumienie, że niewiedział prawie
Co ſię ſtało z nim, czy był we śnie, czy ná iawie.
Potym, po małey przyſzedł gdy do śiebie chwili,
Pyta ſię tych, ktorzy go w koło obſtąpili:
Czyli oſſa nie widział kto, com ná nim śiedział?
Ale ſię nic nieborak więcey nie dowiedział,
Krom że go ktoś prowadził w czarne przybran ſzaty,
Ták chłop muśiał bez oſſa wrocić ſię do chaty.
Nie wątpię że uwierzył, y plotł przed Plebanem:
Że ten czarny człek, co wźiął oſſa, był Szatanem.

101.

Kwitnął niegdyś w *Athenach*, gdy y te przed laty
Kwitnęły; Młodzian ieden *Evathlus* bogaty.
Ktory chcąc Kraſomowcą y nie mniey Juriſtą
Bydź dobrym; z *Prothagorą* wſzedł w kontrakt *Sophiſtą*,
"Obiecuiąc, że znaczną nádgrodę odliczy,
"Jeźli go dobrze w ſztuce oboiey wyćwiczy.
"Ták, że ſtawaiąc w Sądach, pierwſzą ſprawę ſnadnie
"Wygra, y że po jego plecach dekret padnie.
"Jeźliby zaś miał przegrać, y ſprawę utracić,
"Tedy mu nie powinien nic będzie zápłacić.
Według tego akkordu, y ſpolney umowy
Prothagoras mu prędki ſpoſob y gotowy
Pokazał, nic nie taiąc, ále wſzyſtko ſzczerze
Wynurzaiąc, cokolwiek mogł wiedzieć w tey mierze.
Gdy go ták już wyćwiczył ná ſwoie kopyto,
Pocznie ſię upominać u niego o myto.
Evathlus żeby Miſtrza ułudził nieprawy,
Zadney ſię w Sądach nigdy nie chciał podiąć ſprawy.
Pozwie go *Prothagoras* tedy, y rzecze mu:
"Kręć ják chceſz, nie wydrwiſz ſię ty mnie poſtaremu,

Bo

"Bo czy Sędzia zápłacić przez dekret ći każe,
"Zapłacisz, choćbyś nie chciał, y swego dokażę.
"Wreście, czy Urząd wskaże zá tobą Sądowy,
"Y ták ieszcze zápłacić mi według umowy
"Będziesz muśiał: A wszakże akkord táki między
"Nami, ják sprawę wygrasz, to mi dasz pieniędzy.
" Mylisz się (rzecze Uczeń) moy Náuczyćielu!
"Bo kieruiąc argument twoy do mego celu:
"Jeżeli Sąd ná stronę mą, dekret przeczyta,
"Tom ći już nic nie winien, y z zapłáty kwita.
"Jeżeli zaś przećiwna sentencya padnie,
"To y ták się skwitować przyidzie z Tobą snadnie,
Wszakżeśmy ułożyli tę z sobą ustawę,
"Ze ći zápłacę, skoro pierwszą wygram sprawę;
Tu Sędziowie nie wiedząc, co w tey począć chwili,
Nieodsądziwszy sprawy, dekret zawieśili,
Ktory ná ktorąkolwiek padłby stronę, toby
Samby się mogł skasować z oczywistey proby,
Gdyż w sprawie ták zawiłey, y zmatacey rzeczy,
Oba mieli orężа mocne ku odsieczy.
A ták gorę wźiął Uczeń nád Náuczyćielem,
Pokonawszy go własnym subtelnie fortelem,
Gdy zażywszy ná Mistrza (co go zrobił) bicza,
Nie dzięgi lecz mu ćięgi w nádgrodę wylicza.



PARO-

PARODIA
Carminis Macaronici
JANA KOCHANOWSKIEGO
de eligendo vitæ genere.

Est propé *Warszawam* pulcherrima sylva *szerokam*,
Quercus ubi surgunt, *rosłaque* ad sydera *Sosnæ*,
Respiciens *Wisłam*, quâ tenditur usque Gedanum;
Nota viris aliàs, & *młodis* nota Puellis,
Cum redeunt *Swiątki* imprimis *Zielone* per annum,
A Monachis Albis nomen sortita *Bielany*.
Jllic, dum varijs *troskis*, varijsque *frasunkis*
Exonerare lubet lassum tantisper *umysłum*,
Progredior solus nullo comitante *Pachołko*,
Muris curarum plenis, atque Urbe relictâ.
Cumque nemus medium pedibus tero, mente *wesołâ*,
Oblectans oculos animumque colore *źielono*
Herbarum, & virides circum spectando *gałęzios*,
Ecce mihi quatuor quosdam Fors cominùs offert
Dissimiles vultu *Mężos*, & dispare *strojo*.
Quorum unus *biało* ex *wełna* vestitus amictu
Anachoreta senex, *spuszczonam* in terga *kapicam*.
Gestabat, *błyskans* ingentem vertice *plessum*,
Poważnoque siwæ brodæ venerandus honore.
Zwierzchniam alter *sukniam*, nigroque colore *Sutannam*
Ussytam modno, talos demisit ad imos,
Huic quoque *plessus* erat, sed eum *peruka* tegebat
Axamitnæo pressa & decorata *bireto*,
Jnsuper auratâ fulgebant pectora bullâ,
Et teres in digito *błyskabat pierścień* eburno.
Tertiùs induerat *kontussum* more Polono,
Subtùs habens vestem, populari voce *żupanum*,
Jlia præcinctus *paso*, *tłustumque żywotum*,

Cui

Cui latus ad lævum cum *ſpiglis Szabla* pependit,
Szabla decus generis, *boku* nec inutile pondus.
Ætatis mediæ Vir, nam ſignaverat annos
Huſarſkus geminas protenſus *wąſus* ad aures.
Obſcuri Extremo fuerat *ſukmana* coloris,
Facta magiſterio fine, veſtis denique *podła*,
Quam ſuper ex humeris Socratica palla fluebat,
Broda Viro, vultuſque gravis, qui nempe Sophorum.
Congredimur, dextriſque datis, dictâque ſalute,
Ante alios, Albus ſic me Pater ore *łagodno*
Affatur: certis Ego Fili colligo ſignis,
Lætitiam quamvis ſimules tu fronte *weſołą*,
Secretas, *troſkliwo* animo Te volvere curas
Forte *niepotrzebnas* etiam pro more juventæ;
Si quid ineſt igitur placidum quod turbet *umyſłum*,
Et *nieſpokoynam* faciat Tibi denique *głowam*,
Fare, precor, mentemque lubens animumque revela,
Utile conſilium, ni ſpernis, forte *kapica*
Noſtra tibi feret, eſt etiam ſua *rada* cucullo.
Hæc Pater ille mihi; cui paucis ſic Ego: non me
Nienaſycona tenet *złoti ſrebrique* cupido,
Exulat à noſtris animis procul omne *łakomſtwo*,
Nec me cura coquit, *chčiwos zbierare pieniędzos*;
Suffragium plebis ventoſæ non ego venor
Ambitione furens; Animus non captat *Urzędos*
(Chamaleon veluti *wiatros*) titulosque ſuperbos;
Debita nulla mihi, non me gravat æs alienum,
Quod *maladetta* ſolet multis conflare *Baſetta*;
Cynthia non cepit, quæ *vatem* ceperat *Umbrum*,
Non irretitum verſat sûs deque *rozumum*,
His Ego (gratia Dîs) cunctis gero pectus inane.
Totus in hoc labor eſt, hæc unica *troſka* fatigat,
Quod genus amplecti vitai, quove *żywotum*
Spokoynum pacto poſſim diſponere, & annos
Vivere *beſpiecznos* expers livoris iniqui.

Si

Si quid habes igitur *wątpliwum* quod juvet in re
Hâc animum, laxam jam concute quæſo *kapicam*,
Jngenijque tui ſecretas pande *komorkas*,
Unde meis pateat votis *ſkuteczna porada*.
Sic Ego. cum *Mnichus* mox profert talia *ſłowa*:
Eſto animo forti, Juvenum lectiſſime! qui non
Simplice cum *zgraja ludzìorum*, cumque Popello
Te finis arbitrio ſortis per devia duci;
Jus tribuens in Te fatis, *ślepæque Bogini*,
Cuncta ſed *uważno* perpendis puncta *rozumo*.
Ergo alios rapient cùm per diverſa procellæ,
Quas ciet in rebus mundi Fortuna *docześnis*,
Beſpiecznum ad *lądum* tua tuta carina feretur.
Audi igitur Fili! & cordis penetralibus imis
Hæc quæ dicturus ſum, *ſłowa* reconde Magiſtri.
Cernis ut intacto *Chroſto*, *krzakoque poziomo*,
Subruat annoſos Boreæ violentia *debos*,
Cumque *Chatas* humiles ſpernens Jovis ira relinquat,
Turribus incumbit *ſrogus* plerumque *piorunus*.
Sic & in humanis (docet, Experientia) rebus
Hæc eadem fieri Fili *dość częſto* videmus:
Scilicet ad ſummos ut qui ſe *wſpinat* honores,
Sit mage vicinus *ſpadko*, propiorque ruinæ,
Quam tamen haud metuit, qui *świętam* corde *pokoram*,
Spokoynumque colit *kątum*, *ćichumque żywotum*;
Quem ſi quæſieris *świato* maleſanus in iſto,
Jnter tot rerum turbas, *rożnosque* tumultus,
Jrritus iſte tuus fuerit labor, & *praca prożna*.
Eſt alibi *ſſukanda* quies, ſi recta monentem
Auſcultare cupis, ſi *prawdam* noſse laboras:
Scilicet in clauſtris, umbriſque ſilentis Eremi.
Magna *pobożnorum* ſic olim turba Virorum
Vixit, quos *Thebais*, quos *Nitria* fovit Eremo.
Jncola *Caſſini Benedictus* ſic quoque montis;
Totque alij, quorum ſi vellet inire *rachunkum*

Forte

Forte aliquis, fecisset idem. quod fecerat ille,
Qui voluit *gwiazdas* numerare aut æquore pisces
Namque adeò *napchane* Viris deserta fuere,
Sic omnis *Pustynia* ferax, ut denique *Swiatus*
(Nec totus fieret Monachos aliquando) timeret.
Sic Pater ille meus *biało* venerandus amictu
Swiatło Decusque meæ *Romualdus* relligionis
Vixit; cujus ego vestigia pronus adoro,
Depositis *świeckis* curis, & trans mare missis;
Hocque loco, veluti terrestri gaudeo *Rajo*,
Roskoszas myślis vitæ gustando futuræ.
Hoc quoque chare tibi faciundum censeo Fili!
Facturumque reor, cui non cum simplice *gmino*
Concessum est sapere, aut communi vivere more;
Scilicet *obłudnum* linquendo per omnia *światum*,
Osobnæ ceu nos lecturum commoda vitæ,
Si *nędzam* cupias mundi vitare *doczesnam*,
Certus & esse tamen, *wieczna* post funera *vitæ*...
Tutus ab invidia, (*bespiecznam* namque *załogam*
Paupertas *Zakonna* dabit) securus ab omni
Fortunæ hic *krzywda* vives, & mente *wesoła*,
Ludziorum passim curas ridebis inanes.
Hæc cecinit *Mnichus*, sic orsus deinde *Prałatus*:
Omnia, quæ *świeckum* poterant *obydzare żywotum*,
Quæquæ tibi *stanum* poterant *zalecare Duchownum*,
Explicuit Patris prudentia summa *Wielebni*.
Quod si forte tuam subit hæc *myśl*, *wolaque głowam*;
Scilicet addici vitæ *koniecznie Duchownæ*,
Te fieri *Xiędzum* malim, quàm denique *Mnichum*.
Nuda tenet *Mnichum* paupertas, arctaque cella,
At *Xiędzo* præstat *Plebania* vasta *wygodas*,
Olli *messne* datur, *wytyczne*, *dziesiątaque kopa*,]
Largaque in *Odpustis offerta* imponitur Aræ.
Quod si stalla premat Templi Cathedralis in urbe,
Jn Prælatorum cætu gremioque sedendo,

Insi-

Insignis bullâ *złotâ*, *kappâque* decorus,
Pro centum Monachis *intratas* percipit ille,
Pinguia *coroczne* quas *Præstimonia* præstant,
Quasque illi tribuit *Præsentia* tempore stato;
Quodque licèt minimè *Mnicho*, celebrare *wesołas*
Jlle potest Ucztas, alijs *pomagare biesiadas*;
Non velut *odludek ciemnis* sese abdere sylvis.
Quas fuge, si mentem tribuerunt Numina *zdrowam*,
Nam solitudo graves *troskas* augebit, & æstus
Majores *smutno* sine fine ciebit *umysło*.
Et nemora & sylvas habeant *Zwierzęta*, Feræque,
Nos, quia *Ludzie* sumus, *społecznam* ducere vitam
Convenit omninò, non expedit esse *Timones*,
Slados ludziorum vitantes Cor & edentes.
Plura loqui possem sed nolo dicere plura,
Non etenim est Animus *Swiętam* impugnare *kapicam*,
Tu, si recta sapis, maturo hæc discute sensu.
Desijt in *słowis* his tandem sermo *Prałati*.
Quem voce excipiens *Ziemianinus*, non sinat inquit
Juppiter hoc Hammon, procul hoc avertite Divi:
Ut premat ignotum *świato*, te *Pussćza Bielańska*,
Pussćża magis *Zwierzis*, quàm *Ludzis* apta Virisque.
Sed neque te capiat *Plebania* plena *wygodis*,
Dives agris, dives decimis, pingvique *dochodo*:
Nec Prælatorum violacea *Cappa*; tuumque
Pelliciant animum *złote*, Distinctoria, *Krzyże*;
Nil magis] invisum est hâc tempestate *Kapłanis*,
Nil Monachis toto videas odiosius orbe,
Non jam *Stuła* juvat, non *Czapka rogata* tuetur,
Non sontes terret *Klątwarum* robur inerme,
Dumque ferire nequit, *darmo* Censura minatur,
Amplius est ipsis non Crux metuenda *Diablis*.
Si quid habes igitur sanæ sub pectore mentis,
Abjicias curam vitæ Tibi *radzę duchownæ*
Invenies aliam Juvenis lectissime *drogam*,
Si modo non pigeat *wiernam słuchare poradam*,

Tutus

Tutus ubi insistas, procul à livore remotus,
Bespiecznoque fruens *kąto, pewnoque pokojo.*
Jd verò tibi sola dabit lectissima Conjunx,
Consors fida thori, *dożywotnio* foedere juncta,
Ochłoda in *troskis*, lenimen dulce futurum
Curarum, quotquot circumstant agmine *Ludzios*,
Hæc utriusque tuæ sortis *Towarzyszka, gotowa*
Semper erit socias ex æquo sumere curas,
Suavibus & *słowis smutnas* lenire querelas,
Nierozdzielna Comes, lateris fidissima custos,
Pars potior vitæ, *twoiæ Polowica Duszycæ*;
Plus tibi *ieszcze powiem*: divulsi corpora morte,
Zyć będziecie tamen *społnæ* post funera mentes,
Mors *nieużyta* licet disrumpat stamina vitæ.
Nam quos junxit amor vinclisque coercuit arctis,
Elisijs Sociæ jungentur vallibus Umbræ.
Vix ea fatus erat *Ziemianinus*, cùm Sophus ille
(Qui mihi ceu *Socrates* nostris redivivus in oris
Esse videbatur) sic incipit ore *poważno*:
Audisti *Mnichum*, *wysłuchastique Prałatum*,
Quodque propinavit *Ziemianinus*, jam aure bibisti,
Ultima *ieszcze* tibi superest *praca*, illaque *krotka*,
Ut me verba Sophum facientem, mente *przytomnâ*
Auscultare velis: *Duchownam* non Ego vitam
Vitupero, *Mnichos* laudo pariterque *Kapłanos*,
Quorum vita, procul nostrâ haud ratione recedit,
Utpote quæ cælebs, gaudens exinde *pokojo*;
Votaque quæ faciunt, duo sunt quodammodo *znośne*:
Paupertas, *Czystość*, fortique accommoda nostræ;
Trzecie: *Posłuszeństwo* quod vulgò dicitur, illud
Haud tolerare queo, *bacznum* quia cæcat *umysłum*,
Eripiens *wolnam* concessam à Numine *Wolam*,
Et mortale genus veluti jumenta fatigat,
Arbitrij libertatem dum sub juga mittit.
His circumscribi cancellis non tibi *życzę*,
Utiliùs fuerit *wolnum* servare *rozumum*.

Sed

Sed neque *żonka* potest ex omni parte beatum
(Si tibi vera quies cordi) præstare *żywotum*,
Commoda tot quamvis numerentur, totque ferantur
Laudes; quas *Ludzis* ignaris posse placere
Non *mądris*; qui nempe sciunt discernere fucum,
Et longè norunt incommoda plura *wygodis*.
Nam si forte tibi pulchram *poymare* placebit,
Ah! quàm *ciężkie* feret *jarzmo* tua *głowa nieboże*!
Quot vigiles curæ torquebunt; cùm velut *Argus*
Formosam *będziesz musiał* servare juvencam
Nocte dieque tuam; præstans solatia: quod si
Claudius officio fueris, *niedołęga, niedużque*,
Gachum substituens ignavo Sponsa Marito,
Efficiet *Faunum* te *Messallina rogatum*.
Si *szpetnam* ducas, ah! quanta injuria cordi,
Poczwaram ante oculos deformem semper habere.
Si *Babam poymiesz*? certa est tibi *woyna domowa*,
Ah! quoties miserande gemes, quotiesque dolebis,
Quis me *uwolniabit* (clamans) à corpore mortis?
Si juvenem *Trzpiotum*? quot, quanta incommoda *głowa*?
Si quibus est alijs, levitas huic semper amica,
Jlla domi nunquàm quamvis *przykuta* sedebit,
Non *Gospodarstwo*, non resque domestica curæ
Jlli erit; *igraszkis* solis sinè fine vacabit,
Companias quærens larvatas, dedita *tańcis*
At si te *mądræ* conjunget *Stuła Minervæ*,
Przypłaciss drogo mądrościam Palladis hujus,
Upupa namque illi, simplexque videbere *Dudek*.
Contra; stulta tuum societ si *żona* cubile,
Krasna sit illa licet, Venerique simillima *twarzą*,
Formosum corpus tantum valet absque *rozumo*
Splendida picturis quantùm sinè luce *Latarnia*.
Quod si sacra fames auri, argentique *łakomstwo*,
Suaserit Uxorem tibi ducere *Bracie bogatam*,
Jlla *Pani*, tu servus eris, dominabitur illa,

Osten-

Ostentans *Wnioskum, swojumque* superba *posagum* ;
Jmperium, nomenque tuum reputabitur algâ
Vilius & *Wiechcio:* Si verò ducis *ubogam*
Consortem thalami *chudissimus* ipse *Pachołkus* ,
Jbitis ad thermas, ad balnea vos *Hymen* ambos
Aucturos numerum nudorum *po slubie* ducet.
Denique *Szlachciankam* socio si foedere jungas ,
Grande supercilium feret illa, *herbisque* tumebit,
Zwycięstwis claros numerans pro dote *Pradziados.*
Quod si Villanam *Dziewojam*, ruris alumnam
Duxeris, inde tuis ô quanta *ochyda Potomkis* ?
Ad patrios *herbos* deerint si Stemmata Matris.
Ergo maritalem cùm tanta incommoda *Stanum*
Circumstent, animoque negent sperare quietem ,
J nunc! & *żonam poymando*, quære *pokojum* ,
Cælibis exosus dulcissima commoda vitæ.
Quæ numeranda mihi si demùm *wszystkie* fuissent ,
Trzebaby mieć Centum *językos, ustaque* Centum ,
Multi-fidoque *razem* spirantia pectora Phæbo.

KONIEC.



PARÆNESIS.

cùm ad Zoilos, malignantis naturæ homines ; tùm ad Sciolos, sive festivos & bellulos * saperdas.

NUllum est jam dictum, quod non dictum sit prius. *Terent in Eunucho.*
Quare æquum est, vos cognoscere atque ignoscere.
Dij vestram fidē! itane cōparatā esse hominum naturam omnium ,
Aliena meliùs ut videant & judicent quàm sua ? *Idem in Heauton.*
Vulgus & livor in platæis habitaat. *Petrarcha.*
Adeò nunc in omnes & in omnia, per universum orbem grassatur, comitata furijs calumnia; ut tutum non sit ullum emittere librum, nisi satellitio munitum. Quatquàm quid satis tutum esse possit adversùs sycophantæ morsum, qui velut aspis ad vocem incantantis, ita ad omnem purgationem quamvis justissimam, obturat aures. *Desid: Erasmus de util: Colloq: p. m.* 575.
Nihil turpius, quàm reprehendere quod non intelligas, ast ista quidvis calumniandi febris, quid aliud gignit, quàm amarulentiam ac dissidia? Quare potiùs aliena candide interpretemur, nec statim nostra pro oraculis haberi velimus, nec eorum judicia pro oraculis ducamus, qui quod legunt non intelligunt. Ubi in consilio est odium, ibi cæcum est judicium. *Idem ibidem circa-finem p. m.* 589.
Malé de alijs judicare, est malitiam suam prodere. Araneus est, qui venenum haurit è flore, unde apis mel suxisset. Stomachus corruptus omnia in bilem convertit. *Neoth.*
Quis te alienorum dictorum factorumve censorem constituit? quā tibi authoritate Judicis munus arrogas? plures nunc interpretes sunt quàm Authores, plures Judices quàm Rei: in horum numero Judices ipsi violatæ charitatis Rei censeantur. *Idem.*

Sunt, qui rectè dicta interpretationibus
Vitiant malignis; omnia in pejus trahunt:

* *vulgò des Petits-maitres.*

Ipsi-

Jpſique ſomno dediti ac ignaviæ,
Vacui laboris, invident laboribus
Aliorum, & omnem collocant operam ſuam,
Ut deprehendant, quod queant reprehendere.
Si quis ſit error, antevertunt Lyncea
Viſu, notâque perlinunt cenſoriâ,
Bene dicta ſurdis auribus prætervolant.
Horum ſevera ſupercilia nihil moror,
Triſtemque vultûs tetrici arrogantiam.

Geor: Buchananus Scotus in Prol: ad Tragæd: Babtiſtes.

Æquo animo audienda ſunt convitia, & ad honeſta tendenti, contemnendus eſt iſte contemptus. *Seneca.*

* * * * * *

Mędrek przećie coś widzi, lubo nic niewidzi:
Ważyć trzeba rzeczy, nie z pozoru ſądzić.
Zły do urazy przeſtrogę bierze, Dobry do poprawy.
Łatwo ten źle mowi, kto dobrze mowić nie umie.
Paiąk iadu ſzuka, ále Pſzczoła miodu (*rzeczono nad podchwytuiących ſłowa*)
Kto zabrania mowy, większą wieści okkazyą daie, bo znać że ſię czuie.
Harde rozumy, dobre cudze odmieniaią, byle ſię zdały coś ſwego przytoczyć.
Gdzie upornemu ſłuſzności nieſtaie, rad gniewem dokłada. *Andrzey Maxymilian* Fredro *Kaſztelan Lwowſki, w przyſłowiach mow potocznych.*

KONIEC

Części Czwartey y Oſtatniey.



REJESTR

Zbioru Części Czwartey.

Omył-

Omyłki Drukarſkie.

P. 3. lin. 28. ſed quam. *czytay* ſed quum.
P. 5. v. 3. z Xiążki *czytay* Xiążki.
P. 12. v. 18, w niezaiomym *czytay* w nieznaiomym.
P. 18. v. 7. wyie *czytay* nyic.
P. 59. v. 15. przczcytaſz *czytay* przeczytaſz.
P. 83. v. 16. Prawdzie *czytay* Prawdzic.
P. 84. v. 20. niebornk *czytay* nieborak.
P. 90. v. 9. ſzuka *czytay* ſztuka.
P. 122. v. 17. Aætas *czytay* ætas.
P. 129. v. 16. Pzędko *czytay* Prędko.

Omyłki Drukarſkie.

P. 151. v. 6. gdie *czytay* gdzie.
P. 170. v. 5. y uwaga *czytay* y uwagą.
P. 180. v. 3. choć *czytay* chodź.
P. 283. v. 18. jabby *czytay* jakby.
P. 237. v. 14. doſkonale *czytay* doſkonałe.
v. 18. weſtchąwſzy *czytay* weſtchnąwſzy.
P. 242. v. 18. ciękawość *czytay* ćiekawość.
P. 260. v 19. niemiałym *czytay* nie małym.
P. 276. v. 23. Quæquæ *czytay* Quæque.

Typographus Lectori.

Sicubi tranſpoſita eſt, vel dempta vel addita verſu
Litera, chalcographi eſt culpa, ſed illa levis.
Talibus erratis prudens ignoſcito Lector,
Judicio & levia hæc corrige menda gravi.

Drukarz Czytelnikowi.

Jeżli gdzie przełożona, uięta litera,
*Lub przydana; omyłka lekka to * Zycera.*
A zatym Czytelnika dyſkretny rozſądek
Wybaczy, y poprawi taki nieporządek.

* *Zycer* co układa. *Preſser* co wybija. *Giſser* co odlewa litery. Terminy y nazwiſka Drukarſkie.



MANTISSA

MANTISSA BREVIS CARMINUM MISCELLANEORUM

JOSEPHO EPIPHANIO MINASOWICIO. AUTHORE.

Typis VARSAVIENSIBUS
Collegij Regij Cler: Reg: Scholarum Piarum.
1756.



Ad Lectorem.

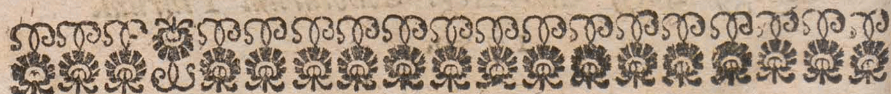
Si nec digna legi, nec Phœbo digna Polono
Carmina nostra putas, nostra latina lege.
Quod si desipiant tibi Carmina nostra Latina,
Sarmata si fueris, nostra Polona lege.
Si nihil ex istis, ex illis nilque placebit,
Ista nec illa legas, jamque placebit opus.

Ad Zoilum.

Zoile, nostra placent alijs, at non tibi soli,
Cui sua scripta nisi, non aliena placent.
Sat mihi, si placeam multis, tu dummodo cunctis
Displiceas, soli perge placere tibi.

Ad Eundem.

Nostra probant alij, tu Zoile, despicis unus,
Utere consilio, non lege nostra, tuo.
Nec tamen id satis est, potiùs sed scribere perge,
Quæ tibi, non alijs posse placere putes.



Miscellanea Poëtica, Sacra & Politica.

SACRA.

EPIGRAMMATA Honori Jmmaculatæ Conceptionis sacra.

Jn Academia Mariana, ab Jllustrissimo & Reverendissimo JOSEPHO ANDREA *Comite* ZAŁUSKIO, *Supremo Regni Pol: Referendario, Abbate Commend: Vonchoc:* &c. *instituta, publicè decantata Varsaviæ. Ann:* 1753. *Die* 7. *&* 9. *Decemb.*

Qui elucidant me, vitam æternā habebunt. *Eccl: c.*24.*v.*30.

I.

JNter Serpentis semen, mulieris & illud,
Ponam inimicitias; dicta fuêre DEI.
Dictaque firmantur, nam expers conceptio culpæ
Virginis; inferei pæna draconis erat.

II.

Umbram non patitur nascente in Virgine culpæ,
Fusa super Matrem (Flaminis umbra) DEI.
Scilicet haud aliâ, visurum in corpore terras
Quàm decuit tali Matre venire DEUM.

III.

Jlle, ferebatur Domini, qui desuper undas
Spiritus, ætherei lapsus ab arce Poli.
Natales hic Virgo tuos sine crimine signat,
A vasto nomen quam scio ferre (a) mari.
Nil igitur potuit noxæ superesse prioris,
Has ubi lustravit Spiritus almus aquas.

(a) *Congregationes aquarum vocavit Maria.* Gen: 10.

IV.

IV.

Si Domus est Virgo, quam Spiritus incolit almus,
Ut sentire fides nos pia nempe docet.
Par equidem fuerat Sacrati flaminis illam
Abs omni puram labe fuisse Domum.

V.

Lex ea communis: cuncti moriuntur in Adam,
Non habet in Christi Virgine Matre locum.
Quæ Christum peperit, vitæ lucisque Satorem,
Flamine quæ sacro vivificata fuit.
Dic mihi, quî potuit peccati morte teneri?
Ni vitam nasci morte parente velis.

VI.

Quî fragilem sexum serpens delusit in Eva,
Criminis à purâ Virgine, rite luit
Supplicium pœnamque miser, quæque intulit orbi
Damna, parens mortis, fons & origo mali,
Hæc reparat Genitrix vitæ, Materque Jehovæ,
Calce premens anguem, fons & origo boni.
Per quæ quis peccat, meritò punitur ijsdem,
Deceptor sexûs, sub muliere gemit.

VII.

Si Majestatis Sedes soliumque Maria est
Divinæ, (b) ut sacri pagina vatis habet.
Passane Majestas unquam Divina fuisset?
Per culpam, cujus nomen origo notat,
Jmpurum genium solio hoc sedisse priorem?
(Quamque sibi elegit) sedis honore frui.

(b) *Solium gloriæ altitudinis à principio.* Hier: 17. v. 12.

VIII.

Mille tuos inter titulos, queis Virgo bearis,
Scilicet & *Vellus* Tu *Gedeonis* habes.
Vellere signatur Conceptio Virginis Almæ,
Nulla quod infecit noxa parentis Adam.

Jmmacu-

Jmmaculatus enim, tollit qui crimina mundi
Agnus; non alio vellere dignus erat.

IX.

Prima Parens patulo dum se male servat in horto,
Accessit serpens, virus & evomuit.
Tu quia *Conclusus* pia Virgo diceris *Hortus*,
Non potuit serpens ille nocere Tibi.

X.

Terra fuit quondam devota à numine diris:
Horrida spinarum germina sola dabis.
Senserat has Tellus diras, ast non *Mare:* Virgo
A quo Sacra tuum nomen & omen habes.

Idem alio modo.

(c) Sola fuit Tellus devota à numine diris,
Hæc maledicta DEI, non tetigere mare.
Scilicet hæc fuerat (d) primorum massa Parentum,
(e) Diceris à puro Pura Maria mari.

Supra textum Epistolæ S. Andreæ Apostoli.

Si vetus est Adam genitus de Virgine terra,
Ut sonat Andreæ Litera scripta stylo.
Quàm magis at decuit, nasci de Virgine pura
Te, qui Christe Adam diceris esse novus.

Fontes Argutiarum.

Epigrammatis 1mi.

Inimicitias ponam inter te & mulierem, & semen tuum, & semen mulieris. Gen: c. 3 v. 15.

Semen serpentis, *Originalis peccati primordium.* B. Alcuinus in Genes. *Poterit per semen* Mulieris, *Sanctitatis & Puritatis ejus initium intelligi: rectè ergo cum serpentis semine inimicitiam Virgo habet, Virginis puritas*

(c) *Maledicta terra in opere tuo, spinas & tribulos germinabis.* Gen. c. 3.
(d) *Formavit igitur DEVS hominem de limo terræ.* Gen. c. 2.
(e) *Congregationesque aquarum vocavit Maria.* Gen. c. 1.

&

& Sanctitas; ut à peccati Originalis sordibus, alienam eam fuisse colligeremus. Aloys. Novarinus l. 4. Sacr: Elect: Excursu 17.

Epigrammatis 2*di*.

Spiritus Sanctus superveniet in Te &c. Lucæ 1. v. 35.

Sub Spiritûs Sancti umbra, Maria exstitit in signum, quod à cujuscunque peccati umbra longè absuit, etiàm originalis. Novar. loc. cit. *Magnus nexus hujus umbræ, hujus immunitatis, scilicet abesse ab hac umbrâ, omnem peccati umbram par erat.* Jdem ibidem.

Epigrammatis 3*tij*.

Spiritus DEI ferebatur super aquas. Gen. 1. v. 2.

Nonne ad modum se aquarum habuit Virgo, super quas in prima rerum molitione, ferebatur Spiritus Sanctus, ut eas sanctificaret. Novarinus l. c. Excursu 13.

Sicut aquæ Elementares, Sanctitatem à Spiritu mutuârunt, mutuavit & Virgo multò perfectiùs pleniùsque, dum eidem Spiritui subjicitur, & ab eo obumbratur. Jdem. ibidem.

Epigrammatis 4*ti*.

Verè magna Domus, pulchra & altissima Domus, septiformis Spiritus plenariè in eadem Domo habitat quietissimè, nunquam ullam ibi passus offensam alicujus culpæ. Potho Presbyter Prumiensis lib. de magna sapientiæ Domo.

Epigrammatis 5*ti*.

A Spiritu vivificata, Christum Maria, tanquam Virginea Terra produxit, non ergo Originale peccatum incurrit, & consequenter à communi illa lege exempta est: omnes in Adam moriuntur. Aloys. Novar. ibid: Excurs. 17.

Epigrammatis 6*ti*.

Segniorem sexum dæmon fefellerat, dæmonis fraudibus Eva ceciderat, hanc illi pænam infligit DEVS: Inimicitias ponam inter te & Mulierem. Gen: 3. 15. *Signatè ait* ponam, *non pono, ut ad illam Mulierem oculum flecteremus, quæ Mulierum decus, Mulierum salus, & virorum Eva, damna, DEVM pariens, reparare debebat.* Jdem ibidem.

Punitur

Punitur hic serpens, qui Mulierem deceperat, inter alias pænas hæc inimicitia recensetur, ut discas: quàm grave dæmonis supplicium, Virginis sit puritas, Virginis sanctitas, ab omni umbra maculæ aliena. Jbidem.

Epigrammatis 7*mi*.

Solium gloriæ altitudinis à principio. Hierem. 17. v. 12.

Ego per Solium gloriæ, *gloriosam Virginem, Messiæ Matrem intelligi arbitror, quæ est Sedes DEI Altissimi. Dixit autem* à principio, *ut ostendat eam absque initiali peccato conceptam fuisse.* Petrus Galatinus lib: 7. c. 18.

Epigrammatis 8*vi*.

Maria velleri comparatur. S. Ambrosius. Serm: 1. 13.

Vellus Mariam signat. Aloys. Novar. lib. cit. Excur. 164.

Maria est Vellus Gedeonis, *opertum rore Spiritûs Sancti, omni terrâ aridâ remanente, quia per Spiritum Sanctum præservata fuit, ubi reliqui omnes aridi, & peccatores remanserunt.* Salmeron.

Epigrammatis 9*ni*.

Hortus conclusus, soror mea sponsa. Cantic. 4. v. 12.

Conclusit autem hunc Hortum Dominus tam fortiter, ut draconem pervigilem omninò lateret, & nè ulla pateret rimula, qua posset introspicere subtilis astutia inimici. Richardus à S. Laurentio.

Ad M.D.G. B.V.M. S.L.O.C. L. & H.

HYMNUS Eccl: Ave Maris Stella. &c.

Carmine Elegiaco expositus.

STella maris, Materque DEI sacrata potentis,
Felix Porta poli, Virgoque semper ave.
Sumens illud Ave, Divi Gabrielis ab ore,
Mutans nomen Heuæ, nos sine pace frui.
Vincula solve reis, illustra lumine cæcos,
Pelle mala à nobis, cunctaque posce bona.
Monstra Te Matrem esse, preces per Te ferat ille
Pro nobis natus qui tulit esse tuus.

Jnter

Inter mansuetas mitissima Virgo Puellas,
Exemptos culpæ nos sine labe fove.
Tutam sterne viam, præsta sine crimine vitam,
Lætemur, JESUM, ut Virgo videndo tuum.
Sit laus summa Patri, Christo decus, atque trophæum
Spiritui Sancto; sit tribus unus honor.

Gemitus Mariani Clientis in tribulatione.

Ille Ego Diva cliens tuus omni tempore vitæ,
Et cui dulce tuum Virgo patrocinium.
Siccine tantorum premor undique mole malorum,
Ut non spes misero fulgeat ulla mihi.
Eja precor nostris tandem succurre querelis,
Et mala cuncta procul Virgo repelle potens.
Virgo DEI Mater! Divûmque, hominumque voluptas,
Pervia Porta poli, Stella benigna maris.
Afflictæ Tu sola dabis solatia menti,
Tuque eris in nostris anchora firma malis.

ODE
De S. Clemente Pontifice & Martyre.

FElix Roma tui nomen amabile
Clementis memora, quem placido sinu]
Fovisti genitrix, laudibus annuis
Sanctum Pontificem cole.
Viderunt Patrij culmina (a) *Coelij*
Nascentem Puerum fugere candidos
Mores, & docilem discipulum Petri
Tanto crescere muneri.
Sudoris pretium grande tulit sui,
Nomen namque libro scribitur aureo.
Submersus pelago, (b) dum populis sacra
Christi dogmata prædicat. Elapsis

(a) *Natus Romæ in Monte Coelio.* (b) *in Taurica Chersoneso, vulgo Criman.*

Elapsis aliquot temporis orbitâ
Sæclis, *Cyrillus Methodij* comes,
Russorum celebres gentis Apostoli,
Corpus Martyris inclyti.
Inventum medio gurgite Nerei,
Et tot prodigijs insolitis cluens
Munus Romuleo (cuî dedit (c) *Adria*
Nomen) Pontifici ferunt.
Sed mox dans Latijs jura Quiritibus
(d) Cæsar, *Lotharij* progenies pia,
Enixis precibus Pontificem rogans
Carum pignus id impetrat.
Evictum precibus, *Piscariæ* sinu,
Et *Casa* tumulat corpus in *aurea*,
Pro pastoritio sceptraque dat pedo
Primo Coenobij Patri.

POLITICA.
Secunda Orbis Monarchia.
Seriem Regum Persarum exhibens. Scr. 1742.
CYRUS.

C*Yrus* Achæmenijs Regni Fundator in oris,
Pastor erat primù n, mox diadema tulit.
Hic domitis *Asiæ* populis, regnisque subactis,
Victor in extremos moverat arma *Scythas*.
Non tamen indulsit longum fortuna favorem,
Sed subito lætas vertit acerba vices.
Quippe novis tumidum *Thomyris* lætumque trophæis,
Ex improviso vicit adorta Ducem.

B Quullis

(c) *Adrianus*. (d) *Ludovicus II. Lothar. fil. è Caroli M. stemmate.*

O nullis unquam delebile dedecus annis!
O labes quam non eluat ipsa Thetys
Jlle nec unius populi tantummodo Victor,
Victus ab imbelli vir muliere cadit.
Quæ reputans animo, nati grave funus adempti,
Tunc sibi vindictæ sensit adesse locum.
Ergo caput cæsi divulsum à corpore Regis,
Sanguinis in pleno mergere vase iubet.
Quod sanie taboque fluens, quum dira leuasset,
Talibus insultans dicitur usa probris:
Sanguine te satia, quem semper *Cyre* sitisti,
Nec nostro poteras esse cruore satur.

Cambyses.

Erepto terris fatorum turbine *Cyro*,
Cambysi sedes cessit avita Patris.
Polluit hic fuso solium regale cruore;
Jn jugulos hominum cæde nocente furens.
Primores Regni bis senos sustulit ense,
Consilij quorum cuncta regebat ope.
Nempe quod auderent animosè promere verum,
Libertas oris, morte luenda fuit.
Praxaspis natum, telo sic perculit arcûs,
Rumperet ut medias cordis arundo fibras.
Cædibus improbitas non hîc lassata quievit,
Sanguine cognato se satiare volens.
Nam *Smerdim* fratrem somni sub imagine visum
Vertice tangentem sydera summa poli,
Sustulit è medio, metuens: nè scilicet ille
Eriperet demùm regia sceptra sibi.
Stupratamque novà trux impietate sororem,
Compulit immani fata subire manu.
Quin etiam si quid gessit virtutis ad instar,
Visa fuit feritas semper habere locum.

Utpote

Utpote quum jussit corio spoliare *Sisamnem*
Judicis officio quod male functus erat.
Detractamque cutem sublimi inducere stallo,
Constituens natum sede vacante Patris.
Cederet ex oculis ut nunquàm tristis imago
Supplicij nato, sed metuenda foret.
Ne leges Judex pretio corrumperet æquas,
Justitiæ Sacrum prostituendo forum.
Bella etiam gessit, quorum non semper ubique
Ex omni felix alea Parte fuit.
Niligenas armis domitos, servile coegit
Cum victo pariter Rege subire jugum.
Victor in *Æthiopas* mox transtulit arma superbus,
Sed retulit victum turpiter inde pedem.
Militiæ mansura tamen monumenta relinquens,
Jn *Lybico Meròën* condidit ille solo.
Ægyptum tandem fatali sorte reversus,
Dum lætos cives ad sua damna videt.
Edidit horrendam stragem crudelis, & ipsi
Attulit *Jsiaco* fata cruenta Bovi.
Exarsit tantâ facti feritate, Deorum
Et sceleri pænas reddidit ira pares.
Parte sui vulnus nimirùm corporis illâ
Mortiferum retulit, quâ mutilavit *Apim*.
Potus enim dum scandit equum, de tegmine lapsus
Hausit lethali vulnere mucro femur.

Darius Histaspis Satrapæ filius unus è 7. Persis.

Sic ubi defecit *Cyri* jam stemma, *Darius*
Sublatis cunctis cæde doloque Magis,
Arte novâ solij culmen conscendit Eoi,
Scilicet hinnitu Rex celebratus equi.
Paonas adjecit regno, feliciter usus
Consilio & dextrâ Dux *Megabyse* tuâ.

 Auxi-

Auxilio *Zopyri* cepit *Babylona* rebellem,
Fortunâ belli prosperiore potens.
Mox *Jónas* armis aggressus vincere, primus
Fertur in *Europa* conseruisse manum.
Jnque *Marathoniis* commisit prælia campis,
Eventu caruit pugna sed ista bono.
Milite nam cæso fugiens, castrisque relictis,
Miltiadi de se clara trophæa dedit.

Xerxes.

Defuncto Patri justis pro more solutis,
Jmperij *Xerxes* jura suprema capit.
Ulturus Patrios *Græcorum* sanguine manes,
Totius Regni viribus arma capit.
Et mox *Cecropias* præceps invadit *Athenas*,
Quas expugnatas funditus igne cremat.
Non tamen hæc stabili felicia cæpta tenore
Sors diu promovit, sueta novare vices.
Nam *Themistocleis* oppressus corruit armis,
Attritis terrâ viribus atque mari.
Cladibus insignem fecit *Salamina*, *Plat*æ*as*,
Circa *Thermopylas* strage notavit humum.
Omnibus amissis belli discrimine rebus,
Vix, fugiens cymbâ, tutus ab hoste fuit.
Quâ tandem patrias profugus pervenit ad oras,
Per varios casus, totque pericla maris.
Cumque domi vitam meliori ducere sorte
Speraret, reperit fata maligna domi.
Artabanus enim Regni Præfectus, iniquâ
Fraude irretitum, tradidit ense neci.

Artaxerxes Macrochir sivè Longimanus.

Mox *Artaxerxes* solium conscendit Eoum.
Cui manus agnomen longior una dedit.
Nominis immensi famâ, & terrore suorum
Armorum, cunctis Rex metuendus erat.

(*Cadu*

Cadusios bello domuit, *Thyumque* rebellem
Datamis oppressit dexteritate Ducis.
Supplicibus mitis, paci non intulit iram,
Servili pressit colla superba iugo.
Formosus facie, candore notabilis oris,
Egit v ctrici plus tamen ille manu.
Jnfractum bello, tandem mors improba fregit,
Et secum *Stygios* traxit ad usque lacus.

Xerxes II. & Sogdianus.

Hi duo, quos series non interrupta ligavit,
Sceptra, breves fato, non tenûere diu.
Primus enim turpi veneris lascivior usu,
Ante diem luxu deteriore perit.
Jnter fatales cineres eliditur alter,
Scilicet insidijs *Ochi* cruente tuis.
Quos ideo expungunt plerique ex ordine Regum,
Acta quod illorum nulla notanda forent.

Darius Nothus.

Persica sceptra *Notho* tandem cessêre *Dario*,
Omissis, quorum dignior ortus erat.
Quòminus imperium caperet, nil obfuit, etsi
Legitimi proles non erat ille thori.
Quòque magis stabilis fieret possessio Regni,
Consortem legit, quæ sata Rege fuit.
Nam sibi *Parysatim* sociali foedere junxit,
Unica quæ magni filia *Xerxis* erat.
Ejus temporibus civili *Græcia* bello
Arsit, & in cladem verterat arma suam.
Convulsis etiam vicinæ legibus Urbes,
Contrà se, vires exseruêre suas.
Sparta potens, veteres namque impugnabat *Athenas*,
Jura potestatis dum sibi quæque rapit.

Tem-

Tempus adesse ratus, quo *Xerxis* reddere cladem
Cecropidis posset, parque referre pari.
Foedera *Spartanis* poscentibus obtulit ultro,
Auxilij certos jussit & esse sui.
Perque *Tisaphernem*, *Lydiæ* qui præfuit oræ,
Coniunctis socias viribus auxit opes.
Sic quæ sola suo fuit hosti viribus impar,
Exstitit unito robore *Sparta* potens.
Quæ famam gentis *Persarum*, & Principis auxit,
Auxilio cujus clara trophæa tulit.
Multa quidem gessit Rex laudatissimus ille,
Quorum in perpetuùm fama superstes erit.
Fessa tamen Regis recitandis Musa tot actis,
Dum laudare nequit facta, silendo colit.

Artaxerxes Mnemon.

Tandem *Artaxerxes* Patris post funera *Mnemon*
Gessit honoratâ regia sceptra manu.
Hic *Cyrum* fratrem nascendi sorte minorem,
(Dum parat ad solium matre favente viam)
Ambitione throni dejecit, & abstulit omnem
Spem regni, victo mortis iter reserans.
Hostibus inde suis metuendus fortibus ausis,
Jmperij summas pervigil auxit opes.
Non etiam gessit mediâ se pace minorem,
Cultor enim Themidis relligiosus erat.
Jllius admovit nomen Clementia cælo,
Et Pietas superis fecit ubique parem.
Prætereo tamen ista libens ut cognita passim,
Dicere de sola sed pietate juvat.
Cujus præclarum specimen, tolerando malignam
(Ostendit) Matrem, quæ *Parysatis* erat.
Hæc ubi *Statyram*, mentis stimulata furore,
Sustulit incautam fraude latente nurum.

Quam

Quam thalamo sociavit amor, Regnique potentis
Consortem fecit non minùs atque thori.
Quamvis offerret sese vindicta dolori.
Et justas animo subderet ira faces,
Non tamen excussit mentem sic impetus iræ,
Matris ut imbueret cæde calente manus.
Tempore sed toto vitæ, *Babylone* remotam,
Oris ab aspectu jussit abesse sui.
Sospes adhuc, nato cessit diadema *Dario*,
Contentus dulci vivere sorte Patris.
Sed mox ingratum, sibi tristia fata parantem,
Dejecit vitâ, deposuitque throno.
Rursus & imperij dimissi fræna recepit,
Antiqvum repetens jus, solijque decus:
Tandem tot meritis pariter defessus & annis,
Naturæ solvit morte tributa Senex.

Ochus.

Post obitum Patris, solio consedit avito,
Et sceptri sumpsit Rex moderamen *Ochus*.
Crudelem dextram maculavit sanguine fratrum,
Quos Octogenos abstulit ille nece.
Jn Cives pariter ferro grassatus & hostes,
Turbavit Regnum seditione suum.
Quam nisi maturo gliscentem tolleret ausu,
Eruptura palam bella in aperta foret.
Niligenas Tacho cum Regnatore rebelles,
Ferre jugi durum Victor adegit onus.
Dumque moratur ibi, mentis stimulante furore,
Taurum, qui magni numinis instar erat
Ægypti populis, mactavit cæde cruentâ,
Mactatique epulis intulit exta Dei.
Substituens Asinum, qui relligionis honore
Quo coleretur *Apis*, rite colendus erat.

Non

Non tulit opprobrium Patriæ tam turpe *Bagoas*
Eunuchus Regis, consiliumque necis
Concipiens animo, captato tempore, Regi
Porrexit dulci toxica mista mero.
Exstinctique Catis proiecit turpe cadaver,
Jmpulit in rabiem quos malesana fames,
Nuda autem in capulos gladiorum transtulit ossa,
Quo voluit facto significare palam:
Quod ne fata quidem post ultima, desinat *Ochus*
Jn iugulos hominum cædibus esse ferox.

Arses.

Sublato terris infami morte Tyranno,
Arses natus *Ochi*, Rex diedema tulit.
Præfuit imperio quatuor non amplius annis,
Sceptra ferens turpi non diuturna manu.
Nullâ gestorum memorandus laude suorum,
Jndignus tantæ sedis honore fuit.
Nam positâ Regni curâ, torpore ligatus,
Otia cum luxu mollia duxit iners.
Fraudibus Eunuchi pariter subversus & ille
Corruit, ulcisci fata paterna parans.
Namque ubi præsensit certâ ratione *Bagoas*
Quod sibi supplicio noxa luenda foret.
Præveniendo sui capitis discrimen, in ipsum
Authorem, vertit tela parata sibi.
Securumque dolis aggressus tollere Regem,
Toxica cum dulci melle bibenda dedit.

Darius Codomannus.

Artibus Eunuchi solium regale *Darius*
Conscendit, quo mox dejiciendus erat.
Fraudibus ejusdem, porrecto nempe veneno,
Sed non successit fraus meditata necis.
Scilicet edoctus technas Rex esse paratas,
Jussit ut hauriret pocula mista sibi.

Cladi-

Cladibus hic toti Princeps innotuit orbi,
Quas ab *Alexandro* Rege potente tulit.
Prælia ter movit, ter concidit hostis ab armis,
Totque Ducum partas sanguine, victus opes
Perdidit Jmperii, funestâ clade notavit
Turpiter *Arbellas, Ciliciæque* juga
Cæsorum tumulis auxit, fusoque cruore
Jllimes *Granici* polluit amnis aquas.
Non hic meta malis: eadem quæ nempe ruinam
Jmperio, Regi fata dedêre necem.
Circumventus enim sceleratâ fraude suorum,
Adversæ sortis crimina morte luit.
Sic cui Victoris generosi dextra pepercit,
Servili cecidit victima cæsa manu.

CHORUS *L. Annæi Senecæ, ex Tragoediâ* Hercules furens *decerptus, & ex versibus Asclepiadeis, Hexametris redditus.*

O Fortuna Viris invida fortibus &c.

O Fortuna Viris præstantibus invida semper!
Quàm non æqua bonis meritorum præmia reddis?
Eurystheûs regnabit iners, atque otia ducet?
Alcmenâ genitus, per cuncta pericula dextram
Coéliferam, monstris agitet sine fine domandis?
Serpentis resecet toties nascentia colla?
Auferat elusis & mala sororibus audax?
Cum somno dederit sua lumina pervigil ille
Divitibus pomis Draco pro custode relictus.
Jntravit Scythiæ notas erroribus ædes,
Sedibus & patrijs populum hospita tecta colentem,
Calcavitque freti glacialia terga rigentis,
Et mare litoribus tacitum sine murmure mutis.
Jllic dura carent spumantibus æquora ventis,

Et

Et quà plena citæ tendebant carbasa naves,
Passibus inconsus securis Sarmata currit.
Mobilis alternis vicibus stat Pontus in anno,
Nunc Equitem, nunc ferre capax cum remige puppem,
Jllic, quæ viduas gentes sub jure coërcet,
Aurato religans spirantia viscera cinctu,
Nobile detraxit spolium de corpore pulchro,
Et peltam, & niveum stringentia vincula pectus,
Suspiciens posito Victorem poplite celsum.
Quâ spe Lethæas interritus actus ad undas,
Audax ire vias nulli remeare patentes,
Vidisti Siculæ pallentia regna Puellæ.
Jllic nulla Noti, non dulcior aura Favonî
Jmpellit tumidis consurgere fluctibus æquor,
Non illic geminum genus, albæ pignora Ledæ,
Succurrunt timidis concordia Sydera nautis,
Jgnavum pelagus nigro sed gurgite languet;
Et cùm mors avidis quæ dentibus omnia vastat,
Manibus innumeras invexit pallida Gentes,
Uno tot populi sub tartara remige migrant.
Evincas utinam stygiæ decreta paludis,
Parcarumque colos, & nescia fila reverti,
Hic qui Rex populo dat tristia jura silenti,
Bello cum peteres annosi Nestoris Urbem,
Tecum conseruit collato robore dextram,
Tergeminâ vibrans præfixum cuspide telum,
Saucius exiguo sed tandem vulnere fugit,
Pertimuitque mori, mortis licet arbiter esset.
Fatum rumpe manu, prospectus tristibus umbris
Ætheræ pateat tenebroso è carcere lucis,
Jnvius & facilem limes det in astra meatum.
Jmmites Dominos umbrarum, voce precante
Et mirâ potuit dulcedine flectere cantûs
Orpheus, Eurydicen repetit dum faucibus orci.

Quæ sylvas & aves, & saxa carentia motu
Ars traxit, fluvijsque moras injecerat ipsis,
Ad cujus sonitum sylvestris bruta stetêre,
Vocibus insolitis immania tartara mulcet,
Clariùs inque locis resonare videtur opacis.
Deflent Eurydicen Thraciæ Matresque, nurusque,
Difficilesque Dii lachrymis miserantur obortis,
Et qui fronte nimis, commissa piacula, torvâ
Excutiunt, veteresque reos cruciatibus urgent,
Flentes Eurydicen, placatâ mente quiescunt.
Tandem mortis atrox: jam vincimur. Arbiter inquit,
Evade ad Superos, sed conditione receptâ,
Tu post terga tui conjunx succede mariti,
Tu non ante tuam consortem respice vates,
Quàm cùm clara dies lucis submiserit ortum,
Tænariasque fores, & cognita limina cernas.
Odit amor, nec ferre moras vult fervidus ullas;
Perdidit incautus, properat dum cernere munus.
Regia quæ vinci potuit jam cantibus olim,
Viribus hæc eadem poterit quoque Regia vinci.

ENCOMIASTICA.

Ad Jll: Excell: & Reverend: D. JOSEPHUM ANDREAM *Comitem in Załuſkie* ZAŁUSKI, *Supremum Regni Referendarium, Abbatem Commendatarium Wonchocensem in Polonia, Fontaneti in Gallia, Villariæ Betnaci in Lotharingia, Canonicum Eccl: Cathedr: Cracov: Præpositum Collegiatæ Varsavien: Academiarum Scien: Berolinensis, Bononiensis, Petropolitanæ Collegam &c. &c. Jn Tragoediam* Extremi Judicij *limatissimè scriptam & publici juris factam.*

I.

SEu Tibi vena fluit metro, seu divite prosâ,
Ut fatear verum, Cæsar utroque stylo es.
Carmina si pangis, non Mantua vate superbit
Amplius, atque altùm Musa canora silet.
Lege soluta metri si verò verba peroras,
Voce Arpinatis rostra animata tacent.

II.

Si licet & nostrum Vir maxime promere sensum,
Sique aliquod pondus verba clientis habent.
Judicium Extremum tragico quod concinis ore,
Cunctorum ingenio judicioque placet.

III.

Cùm veniet suprema dies, quâ castus ab hædis
Jmpuris ovium grex removendus erit.
Judicis extremum cecinit qui rite Tribunal,
Jnter Oves habeat rite *Junoßa* locum. *Cecini* 1752.

Jn Tragædiam Edvardi III. R. Angliæ, *de Amore Boni Publici: ex Gallico* (Abb: *Gresset*) *& Anglico idiomate, ab Eodem Jllustrissimo Præsule, metro Polonico translatam.*

I.

ET genere, & meritis, titulis, ter maxime Præsul!
Major at ingenij nobilitate tui.
Suadâ in utraque potens, seu vincta sivè soluta,
Doctrinæ titulis denique mille nitens.
Ad Spartam nate ornandam, Patriæque decorem,
Omnibus hæc equidem stant documenta palam.
Cuncti in Te norunt gentisque & Regis amorem,
Qui tua facta vident, qui tua scripta legunt.
Quidquid enim scribis, scribis vel Regis amore,
Vel quoque communis scribis amore Boni.

Eduar-

Edvardus testis, tragico quem drammate pangis,
Hic quod uterque tuo pectore regnet amor.

II.

En iterùm loquitur tragico redivivus in ore
Edvardus, Britonum Regia sceptra tenens.
Vivit parte sui Princeps meliore superstes,
Carmina cûi vitam docta dedêre tua
Sarmaticos inter Proceres Doctissime Præsul!
Et prosâ & metro, Cæsar utroque potens.
Atque Sophoclæo per Te tumet ille cothurno,
Qui dudùm patrio detumuit tumulo.
Non tamen urna capit totum, nam scena reducit
Magnam ejus partem, Principis acta canens.
Vivit, & æternùm vivet Rex carmine: Præsul!
Namque tuis metris vita perennis erit. *Cecini* 8. *Idus Maj*. 1752.

Jn Dramma Catonis Uticensis. *ex Jtal. Abb:* Metastasij, *ab Eodem Jllustr: Præsule, numeris Polonicis conversum.*

I.

FOrtunate Senex, Præconis carmine tanti!
Libertate *Cato* qui pereunte peris.
Munere Sarmatici Vatis tibi vita recurrit,
Libertas salvo te quoque salva viget.
Reddit utrumque simul tibi dramate Præsul in isto,
Cæsaris ambitio, mors tibi quodque rapit.

2.

Vtica magnanimi celebratur laude Catonis,
Laus tua Præsuleo carmine Magne *Cato*.
Urbi magna fuit *Lybicæ Cato* gloria: major
Præsulis à metro fama *Catonis* erit.

3.

Haud moreris totus, vivis meliore superstes
Parte *Cato*, vitam restituente metro.

Est

Est ea Præsulei vis carminis, auferat orco
Scilicet ut Magnos non sine laude viros.

4.

Trux libertatem Cæsar, mors munus ademit
Vitæ; Musa refert munus utrumque tibi.
Romanâ pereunte, frui te nempe *Polonâ*
Libertate jubet, vivere datque metro.

Ad Eundem Illustrissimum, editionem operum Andreæ Cricij *Archi-Præsulis Gnesnensis, Primatis Regni, & Incomparabilis Pòëtæ, è Bibliotheca sua adornantem.*

ELEGIDION.

SI qua fides doctis, quorum Tu magne ZAŁUSKI
(Palladis Antistes.) diceris esque caput.
Carmina non alius cecinit, quæ digna Polonis
Musis, & Phæbo quæ mage grata forent.
Cricius ac noster, cui jam *Premislia* primùm
Præsuleas vittas, *Plocia* moxque dedit.
Tandem sublimes indulsit *Gnesna* tiaras,
Laurigerum vittis condecorando caput.
Seu Sacra nempe canit, seu seria, sivè jocosa,
Seu Populi mores, ingeniumque notat.
Seu natalitios, genethliaca Carmina, versus,
Regalesque sacro concinit ore thoros.
Seu Epinicio peragit palmasque triumphos
Sismundi Regis, carmine Præsul ovans.
Seu quoque funereas pompas, Epicedia mæsta,
Flebilibus Vates concinit ille modis.
Cunctorum dulci superavit voce camænas,
Exhausit Latias ille vel unus opes.
Nam si bella legas tumido cantata cothurno,
Maronem lituo bella ciere putes.
Si levibus numeris jucundos aptat amores,
Nasonem dicas scribere amoris opus.
Salsaque si Lector prudens Epigrammata spectes,
Haud melius cecinit *Bilbilitanus* olor.

Si sociata lyræ perpendas verba canoræ,
Pindaricum credas te aure bibisse melos.
Ut tandem absolvam paucis præconia summi
Præsulis, ingenio magni & honore Viri,
Haud alius potuit sedem inter habere Sorores
Laurigeras, donec hûic vita superstes erat.
Quæque alij sparsim celebres cecinere Pòëtæ,
Uno cuncta libro *Cricius* unus habet. *Cec:6. idus April.* 1753.

Ad Eumdem Illustrissimum, de Scriptis ab Eo vulgatis.

Cantabunt celebres passim tua scripta Pòëtæ,
Ingenij vivent & monumenta tui.
Dumque gravis medio librabitur æthere Tellus,
ZAŁUSKI! æternûm Te tua fama canet.

In Effigiem Alexandri Comitis ZAŁUSKI, *Palatini Ravensis, & Consortis Ejus Catharinæ Olßowsciæ, Primatis Regni germanæ Sororis, æri incisam sumptu Celsissimi Nepotis Andreæ Episcopi Cracov: Ducis Sev. &c.*

VUltus *Alexandri*, quem spectas, iste ZAŁUSKI est,
Rava Palatino quo decorata fuit.
(a) Insignes tres ille togâ, tres ille tyaris
Progenuit Proceres, non sine laude Pater,
Hoc generatus Avo, memorandus in ante Minister
Andreas, *Craciâ* Præsul in Urbe modò.
Dum normam Lechici voluit monstrare Senatus,
Dignus laude nepos, sculpere jussit Avum.

(a) Andream Chrysostomum, *Episcopum Varmien: Archi-Cancell: Regni.*
Ludovicum, *Episcopum Plocensem.*
Martinum, *Episcopum Arbensem, Suffraganeum Plocensem.*
Alexandrum Josephum, *Palatinum Ravensem.*
Hieronymum *Castellanum Ravensem.*
Franciscum, *Palatinum Plocensem.*
Hæc & alia ejusdem Argumenti numeris vernaculis conscripta, exstant Tomo III. hujus novæ Collectionis Pòëtarum nostri temporis, nuper in eadem officina impresso.

Ad Jll: Excell: & Rev: D. JOS: ANDR: Comitem ZAŁUSKIUM, Supremum Regni Referendarium, Abbatem Commend: Wąchocen: &c.

QUantus, es ô Præsul! quantusque videris in orbe,
Jd tua testatur Bibliotheca palàm.
Quantus es ô Præsul! quantusque videris in orbe,
Testatur, Caput, id, Bibliotheca Tuum.
Nempe tuum caput est (prohibet quid vera fateri?)
Spirans Musæum, Os: Bibliotheca Loquens.

Ad Eundem Jllustrissimum Præsulem, pro munere Librorum.

Diligeris nobis non propter munera Præsul!
Propter Te potiùs, munera Præsul amo.

Jn Bibliothecam publicam Varsaviensem, Jll: Comitũ de gente & armis Junoßa ZAŁUSKIORUM ære perennius monumentum.

Cede Leo Regno, mitis Rex imperat Agnus,
Jngenio jam Rex, AGNUS, ubique suo.
A senibusnè datas nescis AGNO esse coronas?
Si solium quæris? Bibliotheca, thronus.

Jn novam Editionem Historiæ Polonæ, ab excessu VLADISLAI IV. *Authore Laurentio* Rudawski, *Canonico Olomucensi &c. Ex MSS: Codice Bibliothecæ ZAŁUSCIANÆ evulgatum accurante Cl. V. Laurentio Mizlero M. D. Consil: R. Ad Jllustr: Regni Referendarium.*

EDitor & Scriptor, Laurentius unus & alter,
Pro meritis, lauro dignus uterque, suis.
At nisi, Sarmatici quæ consulit Orbis honori,
Præsulis, Autographon, Bibliotheca daret; (Jn

Jn latebris Scriptor non cognitus usque maneret,
Editor ignoti vix, reor, ullus erat.
Ergo cunctorum consensu, maxime Præsul!
Debetur meritis Laurea trina tuis.

Ad Perill: & Rev: D. Jgnatium Petrum Minasowicium Canonicum gremialem Varsavien: Præpositum Brochovien: Assessorem judiciorum Jllustrissimi Refer. R.

Pastor, & Assessor, sacræque Canonicus ædis,
Moribus, exemplo es, judicioque bonus.
Das exempla gregi, commissi Pastor ovilis,
Moribus exornas, urbis in æde, locum.
Judicis Assessor (multùm cui noster Apollo
Debet) judicij das documenta tui,
Diligit inde tuus Te Grex, Ecclesia, Judex,
Addicti fratris, Te quoque, Musa colit.

Ad Clariss. & Literatiss. Virũ, Joannem Danielem Janockium, Canonicũ Scarbimiriensẽ, Bibliothecæ ZAŁVSCIANÆ Præfectũ.

Par Tibi reddo pari, limatæ si modò prosæ
Jane tuæ, nostrum par rude carmen erit?
Nomina Jane tuis in Libris nostra leguntur,
Dignus es in libro nomen habere meo.

Ad Jll: & Exc: D. Andream ex Ducibus de Kozielsk Ogińskium, Jllustr: Castellani Trocen: magnæ spei filium, Præfectum Oßmianensem, Tribunum S.R.M. Academiæ Vars. apud Cler. Reg. institutæ Principem.

Virtus, ingenium, stirps, hæc tria summa videntur
Jn Te uno, Charitum vincula pulchra trium.
Res manet in dubio, virtute, an sanguinis ortu,
Jngenio Tu sis nobiliornè magis?
Est nisi solus Honor, litem qui solvere possit,
Perpetuus tribus his nam solet esse comes.

 Ad

Ad Eundem ex circumſtantia ſtemmatis.

Porta tuo eſt generi præclaro, ſtemma vetuſtum,
Porta, cui tribuunt pulchra trophæa decus.
Annibal ad portas, Romanas terruit arces.
Pro patria, ad Portam Tu Annibal eſto tuam.

Ad Jll: Exc: D. Severinum Comitem Rzewuſkium, *Jll. Palatini Podoliæ & Campiducis R. optimæ indolis Filium, ejusd. Acad: Conviĉtorem.*

Stat tibi fronte pudor, placidoque modeſtia vultu
Emicat, ingenuo ridet in ore Charis.
Simplicitas oculis nitet, aſſimilanda Columbis,
Quoque ſuperbit olor, pectore candor ineſt.
Sunt ſimiles formæ mores, conformis & ipſis
Moribus, eſt oris forma venuſta tui.
Præterea ſuperas annos Severine! tenellos
Jngenio, doctis æquiparande viris.
Quid ſtatuam de Te? ſtatuam meruiſſe videris,
Hanc tibi jam poſuit pectore noſter amor.
Poſt ubi virtuti ſeſe ætas junget adulta,
Pro meritis aliam ponet adultus Honor.

Ad Eundem Epigramma ex Oveno. duâbus voculis immutatis.

Si vultu virtus incognita proditur, extat
Jn vultu virtus ingeniumque tuo.
Eſt & in hoc ſpectata tui prudentia Patris,
Totius ingenij quod tibi cultor adeſt.
Quandoquidem ſimiles dat noſtra Polonia paucos
Doctores illi, Diſcipulosve tibi.

ONOMA-

ONOMASTICA.

Aurū votorū, auro Liberaliſſimi Jndigetis additum. &c ſivè Carmen Onomaſticum G.D. Nicolao Minaſowicz, S.R.M. *Secretario, Parenti deſideratiſſimo, ſcriptum Gracoviæ 8. Jdus Decemb: 1737. cùm Jurisprudentiæ ſtudio vacarem.*

AUrea dona fero, placido tu ſuſcipe vultu,
Filius hæc offert, ſuſcipe dona Pater.
Parva quidem ſunt hæc, meritiſque incongrua magnis
Munera, virtuti nec ſatis apta Tuæ.
Suſcipies tamen hæc, nec dedignaberis ore,
Certa ſubeſt animo ſpes in amore Patris.
" Ut vires deſint, non eſt ſine laude voluntas,
" Jn rebus magnis & voluiſſe ſat eſt.
Non mihi ſi linguæ centum ſint oraque centum,
Centum fatidico pectora plena Deo.
Acta pii narrare queam memoranda Parentis,
Et data tot promptâ munera larga manu.
Nam me deficeret vel vox prius ipſa loquentem,
Feſſaque dicendo linqueret ora ſonus.
Singula quàm laudum Pater ô venerande! tuarum
Eloquio poſſem dinumerare meo.
Candida ſaltem igitur liceat depromere vota,
Vota ea, quæ nati pectore ſervat amor:
Vive diu, fatique precor preme ferrea colla,
Neſtoris, annoſi ſæcula vince Senis.
Vive diu, longum ſis fortunatus in ævum,
Cum Conſorte tua, cum Genitrice mea.
Vive diu, lætis faveat ſucceſſibus æther,
Teque addas tardum ſydus ad aſtra poli.

D2 Tribu-

Tributum grati animi, Victori cordium Nicolao.&c.
Aliud. Eidem. scriptum itidem Cracoviæ 8. *idus Dec:* 1738.

LÆta dies oritur natalibus inclita Patris,
Præsulis hæc eadem nomine clara Dies.
Cura sed incumbit Vati, quas sumere partes?
Dicere nùm laudes, an tacuisse iuvet?
Nimirùm messis tot rerum densior instat,
Et dicendorum pullulat ampla seges.
Jpsa sub immensa laudum mens mole fatiscit,
Exsuperat captum copia tanta meum.
Eloquar an sileam? parvæ me dicere vires
Magna vetant, sed me dicere cogit Amor.
Patris amor stimulat; quidni paremus amori?
Si mihi lingua negat, verba ministrat amor.
Vos modò, vos cæptis Parnassia numina, Musæ!
Aspirate meis, ut bene cedat opus.
Utque queam facili comprêndere singula versu,
Tu mihi qui semper Delius Augur ades!

Jn viridi nuper carpo dum cespite somnum,
Accessit vatem dexter Apollo suum.
Agnosco numen, facies splendore coruscans,
Æthereum placido vibrat ab ore jubar.
Crispatur crinis rutilanti concolor auro,
Æmula syderibus lumina fronte micant.
(Haud aliter radiat venturi prodroma solis,
Nocte solet pulsâ cùm remeare dies.
Sic media fulget consistens Phæbus in auge,
Clarius aut si etiam sole quid esse potest.)
Qui mihi mox tali discussit voce soporem:
Linque thorum mollem, me comitere Ducem.
Protinus exsilio, detergens pollice somnum,
Et celer adstantis jussa capesso Dei.

Quàm

Quàque præit, meditante sequor vestigia passu,
Mox Patrios tango, limina cara, lares.
Ut tetigi, stupui, causâ geminante stuporem:
Namque meum subitò miror abesse Ducem.
Jubila quæ totas implebant vocibus ædes,
Altera non parvi causa stuporis erant.
Accedo propiùs, cupidus lustrare, quid intra
Septa Domûs geritur, mox mihi cuncta patent.
Pars epulas celebrant, libantes pocula Bacchi,
Pars ciet applausus, votaque mille sonant.
Turba domûs, Dominùm; Patronum, turba clientum
Prædicat; obsequijs ingeniosa suis.
Jntereà tacito perpendo singula sensu,
Lætitiæ dubius quæ sit origo novæ.
Nubilis an celebret Genitor sponsalia natæ?
Adsciscens generum nobilitate parem.
Hoc etiam subiit mentem: nùm prole recenti
Gestiat aucta Domus? vel novus Hospes adest?
Talia dum meditor, dum pectore cuncta revolvo,
Et mens ignavo fixa stupore manet.
Conspicio fratrem, sed quem mihi, nescio certè
Seû sors obtrusit, seu Deus ille dedit.
Postque tot amplexus, fraternique oscula vultûs,
Lætitiæ quæ sit dic mihi causa rogo?
Jlle renidenti subridens leniter ore,
Mox tenero tales inchoat ore sonos:
Usqueadeònè tibi lux hæc ignota? Parenti
Natalem, quam sors præbuit alta Deûm.
Quâ lumen Cæli primùm conspexit, & auras
Vitales tenero carpserat ore Puer.
Vix ea fatus erat, cùm vi stimulatus amoris,
Prosternor Patrios cernuus ante pedes.
Et veniam supplex humili cum voce reposco,
Meque reor magni criminis esse reum.

At

At Pater aspectu placido, vultuque sereno
Respiciens stratum: nate quid inquit agis?
Non ea culpa tua est, nostram mereatur ut iram,
Imò corde Patris stat tibi certus amor.
Hæc ego dum sensi, mentemque animumque recepi,
Congeminans laudes, votaque, voce piâ:
O Pater! ô nostri Dignissime nominis Author!
Unica natorum spes, columenque Domûs!
Infinita foret series, si promere vellem
Acta Senectutis tot memoranda Tuæ.
Namque tuæ laudes alij cecinêre juventæ,
Materies laudum sola senecta mihi est.
Haud tamen est tanto suppar mea Musa labori,
Tot decora & dotes enumerare tuas.
Ecquis enim valeat cunctas describere? certe
Penna tot & tantis non satis una foret.
Ergo iuvat potius venerari cuncta tacendo.
Quàm pauca in laudes dicere forte tuas.
Non Ego devotè cultas hic Numinis aras
Dicam, non quidquam de Pietate loquar.
Plurima non largæ memorabo munera dextræ,
Stant etenim multis hæc documenta palàm.
Nec celebrare libet caput auro nobile, quantis
Viribus ingenij, judicijque valet.
Quod superest (nec enim fandi mihi magna facultas)
Candida devoto pectore vota fero:
Vive diu, lætas fortunatissimas horas
Exige, duc hilares & sine nube dies.
Aurêa tergeminæ tibi ducant pensa Sorores,
Juraque fatorum ferrea vince Pater.
Successusque tuos successibus augeat æther,
Fortunâ lætas continuante vices.
Quæ tue, quò perges, vestigia rite sequatur,
Constantem servans semper amica fidem.

Fama

Fama tuas laudes circumferat omnibus oris,
Fama perenne tuum nomen ubique canat,
Vocibus ascendas, populique per ora feraris,
Audiat applausus ultima Thule tuos.

Nexus Votorum ad Coronam Nominis &c. Carmen Onomasticum Clarissimo Dńo Stephano Monsiorski, *in Alma Universitate Cracov: protunc Pòëseos Professori, nunc verò Academ: Posn: Directori. Scriptum nomine* Felicis Łabudziński, *sui tunc Discipuli, nunc Conventualis Minoritæ. Crac.* 1737. 26. *Decemb:*

Linquite dilectum vobis *Helicona* Camenæ,
Linquite *Parnassi* montis amæna juga.
Hucque, ubi consurgit *Cracij* structura Lycæi,
Ferte citos passus, accelerate pedes.
Non tamen hic vacuis manibus properare licebit,
Sed sacras lauros dextera plena feret,
E quibus insignem capiti *Clio* necte coronam,
Quâ tibi Professor condecorandus erit.
Professor suadæ dignissimus ille ligatæ,
Musarum Columen, Pieridumque decus.
Professor, cujus (revolutis mensibus anni)
Natalem colimus concelebrando Diem.
Quem Pietas, animi candor, respectus honesti,
Atque tenax recti nobilitavit amor.
Ardua quem superis virtus æquavit honore,
Ingenium summis fecit ubique parem.
Singula quid memorem? cùm tot describere dotes
Penna tot & laudes non queat una satis.
Dicere sufficiat, quidquid possedimus omnes
Unus habet, cunctas possidet unus opes.

Nec

Nec tenero vati superest nisi sola facultas
Cum votis plausus congeminare pios:
Vive diu, longum tibi numen proferat ævum,
Nil noceant vitæ fata maligna tuæ.
Quòque pedem vertas, fortuna sequatur euntem,
Et faciles habeas in tua vota Deos.
Atque ubi jam cursum longi confeceris ævi,
Digna tuis meritis, det tibi serta Polus.

Pignus obærati animi & Carm: Onomast. Eruditiss. ac G.D. Antonio Krajewski *S. Th. Aud. Script. Crac.* 1739. 13. *Junij.*

ANnua natalis remeat lux læta diei,
Et solito redeunt gaudia prisca choro.
Festa inquam remeat Divo lux Sacra Patrono,
Quæque Tibi vitam lux dedit, illa redit.
Cujus dum geminos mea Musa recogitat actus,
Applausus lætos congeminare jubet.
Quos nisi corde fero, quia non licet ore fateri,
Dum prohibet coràm dissita terra loqui.
Penna tamen superest, quæ gaudia nuntiet ista,
Hanc dedit in laudes ingeniosus amor.
Penna feret plausus, cum votis penna volabit,
Sæpe aliàs vocis sueta subire vices.
Hæc tibi narrabit breviter præconia laudum,
Si quas de tantis pagina stricta capit.
Sed numerare tuas dotes, quas mens animusque
Possidet, esset idem, quod numerare Atomos.
Denique votorum summam tibi penna notabit,
Et reteget, quidquid pectore condit amor.
Scilicet ut vivas annum, quem cura Platonis
Attica collegit, grande laboris opus.

Utque

Utque tuis faveant præsentia numina rebus,
Nec desint votis astra polusque tuis.
Quòque pedem gressumve feres, Tibi semper eunti
Sit fortuna comes, teque sequatur honor.
Plura locuturo vati non verba supersunt,
Materies rerum sit licet ampla satis.
Nec mihi, si possem, fas est plus dicere, namque
Penna levis, tantum haûd ferre valeret onus.

Andreæ Præceptori, diem Onomasticum Discipuli gratulantes. 1751.

1mus.

AUspicium vitæ fuerat quæ sola beatæ
Crux Tutelaris, plausibus ista meis
Commodat auspicium, tituloque hoc vota feruntur,
Quæ Tibi devoto pectore promit amor.
Nempe ubi post multas decades transegeris ævum,
Crux Divi, seram signet ad astra viam.
Intereà quæ dona damus ne sperne; tributum
Mentis enim gratæ munera nostra ferunt.
Sunt ea parva quidem, meritisque minora, fatemur,
Hæc tamen ingenuum cor pretiosa facit.
Munera non igitur, nostras sed suspice mentes,
Grataque sic fuerint munera parva Tibi.

2dus.

Crux Constantino fuerat palmare trophæum,
Auspicio cujus Victor ab hoste redit.
Tu quoque fatorum sis felix, auspice signo
Tutelaritiæ, Victor ubique, Crucis.

3tius.

Indigetis Divi, longæ post tempora vitæ,
Ad superos serum Crux Tibi signet iter.

In

In Effigiem Stanislai Reparamundi (Naprawiświat) Wolscij, Equitis aureæ Crucis.

STanislaus Ego cognomine *Volscius* Heros,
Sub *Reparamundi* nomine notus Eques.
Ordinis auratæ Crucis Author, calco superbi
Bistonis, audaci colla resecta manu.
Non Ego de fama sum nominis anxius, actis
Sola meis merces, gloria Christe tua est.
Relligionis amor, fidei me zelus avitæ,
In Turcas hostes stringere tela jubet.
Sanguine Bistonio potus grassabitur ensis,
Nullaque suscepti meta laboris erit.
Donec Sancta jugo premitur quæ Terra tyranni,
Christiadûm rursùs reddita sit manibus.
Certus in hoc signo palmari spero triumphum,
Spem firmat belli tam pia causa sacri.
Si *Constantino* fuerat Crux tessera victrix,
Et *Reparamundo* non erit illa minùs.

EPISTOLIA.

Ad Antonium Crajevium, familiarem suum. 1742.

QUestibus insolitis nostras impleverat aures,
Quam dederas doctis Litera scripta notis.
Parce precor levibus Cælum temerare querelis,
Ut doleas, certè nil rationis habes.
Quidquid enim scripsi, scripsi non mente nocendi,
Quæ legis, innocui sunt, ea cuncta, sales.
Quodque nihil longo tua tempore dextera scripsit,
Damnavi querulâ non Ego voce moras.
Endymion fueras mihi nec dicendus amice,
Quem vetat ignavo Cura sopore premi.
Hæc mora nimirùm scribendi, non mihi somnus
Dicenda est, titulo sed meliore quies.

Quam sequitur major motus, patet ecce recenti
Exemplo, cujus dant tua scripta fidem.
Nam diu cessatas decuplo cum foenore nobis
Scribendi reddis, restituisque vices,
Et decies illud reficis, deciesque rependis,
Omissum segni quod fuit ante morâ.
Ergo modum, finemque tuis jam pone querelis,
Quasque damus grates, suscipe corde pio.
Has quoque fert animo grato Par nobile fratrum,
Præceptis nuper subdita turba tuis.
Quorum vota sequor, primus licet ordine Frater,
Quique fui quondam, sum maneoque tuus.

Ad Crescentium Taurinum. Amicum suum.

JLle Ego, qui nuper modulatus in Urbe Leonis
Virginibus, Paphiæ carmina sacra Deæ.
Varsaviam cogente redux quo nescio fato,
Flebilis heû mæstos cogor adire modos.
Non mea dilecto hic recreantur lumina vultu,
Nulla Sophia domi est, nulla Theressa domi.
Non Steph. . . .as pulchras, totidemque Latinas,
Quot Charites numero; nempe videre licet.
Non Hadzie. . . â prognatam stirpe Puellam,
Dos cui cum formâ contigit ampla satis.
Denique nulla subit nostros formosa Penates,
Ut miser exilium suspicer esse domum.
Sic solus vates vacuas errando per ædes,
Delicias oculis ploro fuisse breves.
Hæc toleranda tamen nobis fortuna fuisset,
Ni foret aspectu Julia rapta meo.
Julia Rossiacas inter formosa puellas,
Julia Virginei lausque decusque chori.
Quâ sine dulce nihil, si non meminisse priorum;
Namque recordari dulce ea semper erit.

Sed quid Ego longas repeto ſine fine querelas,
Clare Vir, & patriæ gloria magna tuæ.
Tolle mihi curam, ſi vis auferre dolorem,
Redde oculis, gratum quod fuit uſque meis.
Redde meis lachrymis ſolamen dulce Puellam,
Poſſe tibi ſupereſt, ſi modo velle ſubeſt.
Poſſe tuum magnum eſt, quis enim Taurine negabit?
Quod ſi velle juvet, Julia vatis erit.
Ergo meis faveas precibus, non vile laborum
Te pretium invitat: Lesbia cara tibi,
Hæc tua ſemper erit, modo noſtris annue votis,
Hæc tua ſemper erit, Julia dùm mea ſit. 1747. 27. *Xbris.*

Ad Henricum Eſ.... Amicum ſuum.

MAne ſalutatum veniens, dum fungor amici
Officio, lecto te iacuiſſe ferunt.
Nil vetat, accedo, & dicta pro more ſalute,
Pauca loquor, demùm ſciſcitor: à mediâ
Luce quid acturus fueris? dixiſſe recordor:
Velle animi vires te recreare tui
Me Socio, modicùm ſpatiando ſivè per hortum,
Sivè per agreſtis jugera longa ſoli.
Ergò dum Cælum vultu ridere ſereno
Cernis, pelle moras, imus uterque ſimul.
Et notum Gr....i ambo properemus ad hortum,
Uxor erit nobis officioſa. Vale. 1750. 22. *Maji.*

Petrutia du C... Syrenopolitana, Es... o Corculo ſuo S.

QUam niſi tu dederis, nunquam eſt habitura, Salutem
Saxonico mittit Galla Puella Viro.
Par equidem fuerat, prior ut contingeret orbæ
Solicitas à te Littera miſſa manus.
Me pudor & ſexus vetuit ſcripſiſſe priorem,
Fortis at evicit, ſcribere juſſit amor.

Juſſit

Juſſit amor, non eſt ejus contemnere tutum
Leges, quem Superis jura dediſſe ſcio.
Jlle ſuis torret mea nunc præcordia flammis,
Quas deſiderium ſuſcitat uſque tui
Scilicet abſentis, noſtris oculisque remoti,
Qui tamen infixus corde animoque ſedes.
Continuo ſiquidem verſaris mente Puellæ,
Te cedente die, te veniente cano.
Surdus es at video, nec te compaſſio tangit
Virginis afflictæ, ferrea corda geris.
Hoc erat! hoc! animo quod divinante timebam,
Jpſa ſui vates præſcia nempe mali.
O felix (1) *Acco*! Lechico dignata marito,
Spernere Saxonicos docta Puella thoros.
Cujus poſſedit geniali foedere lectum
Sarmata, non Saxo perfidus, iſque levis.
O utinam noſtras (2) qui te deduxit ad ædes,
Frangeret in primo limine latro pedem!
Utpote tantorum mihi fons & cauſa malorum,
Author amicitiæ, notitiæque faber.
O quoties pro te ſuſcepi perfide vota!
Vota mea in ventos hèu abiere leves.
Jngrato quorsùm ſuſpiria tanta litata?
Quorùm tot Curæ nocte dieque graues?
Quorsùm oculi lachrymis pro te maduêre coortis?
Hæccine ſunt meritis præmia digna meis?
Quò mihi confeſsus? quò dulcia murmura linguæ?
Et lepidos inter baſia miſta iocos?
Quò tecum in rhedâ curſus per amæna locorum?
Quà (3) Brühliæ Thermæ, quà Nova Villa iacet.
Quàque Lubomirij Ducis Arx, cui nomen Ujazdow;
Quà (4) Romualdinus grex loca Sacra colit.

Quò

(1) Conſors G. Dyl... Aulici Regij. (2) D. de M.. Pararius Hymænei. (3) Thermulæ, vulgo *Łazienki*. (4) Nemus Camaldulenſium ad ripam Viſtulæ, vulgò *Bielany*.

Quò junctis unà peragratus passibus (5) Agger ?
Cujus terga premit Regia cella Lechi.
Hic ubi conveniunt Dryades, Satyrique salaces,
Quùm radiis fulget luna serena suis
Siccine Vistuleo tibi gurgite carior Albis ?
Volvens limosas turbidus Albis aquas.
Siccine es inconstans, & amata relinquere pernix ?
Varsáv â potior, siccine Dresda tibi est ?
Siccine juratæ convellis foedera dextræ ?
Eumenidum dignus Bessaridumque thoris.
Sumite nunc aliæ vobis exempla Puellæ,
Quæ Dresdæ incolitis Varsaviæque solum.
Suppliciaque meo prudentes discite, Amantûm
Promissis, tardam semper habere fidem.
O utinam verbis Nicolini credere vellem !
Heû nimium dictis credula Virgo tuis.
Hæc etenim fieri video quæ dixerat, at tu
Ambiguâ Protheus das mihi verba fide.
Das mihi verba, dolis instructus & arte Pelasgâ,
Verbaque sunt foliis, sunt leviora notis.
" Gloria credentem non est operosa Puellam
" Fallere, simplicitas digna favore fuit.
" Nec semper placidus perjuria ridet Amantum
" Juppiter, & surdâ negligit aure preces.
Quoque Gigantæos olim compescuit ausus,
Fulmineo elusam vindicat igne fidem.
Tu ne lude Jovem, teneram ne lude Puellam,
Officiique precor sis memor usque tui.
Esto gratus Amans, & perge favere faventi,'
Cor mihi trade tuum, vel mihi redde meum.
Desine crudeli miseram cruciare dolore,
Jam satis est pœnæ suppliciisque datum.

Redde

(5) Terrasse du Chateau, où se tient la foire des filles toutes les soirées d'été &c.

Redde vicem meritis, fidam solare Puellam,
Maturo reditu damna repende moræ.
Rumpe moras, nobis invisam desere Dresdam,
Si renuis, vitæ stamina rumpe meæ.
Heu propera tandem nostras lenire querelas,
Nec mihi rescribas, sed celer ipse redi.
Dabantur Syrenopoli, ad fluenta Vistulæ. 1750.

EPIGRAMMATA.

Virtutem & Ingenium, sub quolibet coelo nasci posse.

SParta Viros non sola parit, non sola superbé
Gignere se doctos Ausonis ora putet.
Nec rigido coelo, crassoque sub àëre natos,
Jngenio crassos æstimet illa Viros.
Namque licet nasci Romæ, sit gloria prima,
Non ea, dicenti credite, sola tamen.
Sunt, & erunt docti, semperque fuêre Poloni
Sub gelido nati sint licet axe Viri.
Sed quis erit, numerare queat qui carmine, vates,
Nata sub Arctoo Nomina clara polo ?
Hoc tamen ut possint alii præstare, Camoenæ
Exsuperat vires copia tanta meæ.
Non ego, Cardineo te *Hosi* ! venerande galero,
Designata cui trina tyara fuit,
Non, quos Præsuleis ornavit Varmia vittis,
Te *Dantisce* loquar, teque *Cromere* loquar.
Non *Orichovios*, *Longinos*, non ego *Fredros*,
Patritios metro non memorabo meo.
Quorum, qui fuerint qualesve, relicta Minervæ
Testantur cunctis id, monumenta palàm.

Necque

Necque ego *Simonidas*, *Kochanoviosque* Poëtas,
Janitios, *Cricios*, *Tricesiosve* canam.
Non *Sarbievios*, sexcentaque Nomina, quorum
Laus viget in Lechia, laus viget in Latio.
Totque alios vates, dignos meliore camænâ
Quàm mea, namque mihi parvus aratur ager.
Alpibus à nobis divisi, hinc discite: posse
Sub coelo nasci quolibet ingenium.

Contra blasphemias cujusdam Batavi Poëtastri Apostatæ, in illud Ecclesiæ canentis: Crucem tuam adoramus.

Jn qua, pro mundi Rex libertate pependit,
Salvificæ colimus robora sancta Crucis.
Attulit hæc nobis vitam, fructumque salutis,
Hinc Arbor vitæ, rite colenda venit.
Omnis, quæ fructum non fert, excisa sit arbor,
Missa sit in flammas; pagina sacra jubet.
Tu fueras truncus sine fructu, & inutile lignum,
Excisus, Stygiis ureris ergo focis.

De Jesulo dormiente.
Ego dormio, sed cor meum vigilat.

I.

Dormis, non dormis mi Jesule! nam tibi, somno
Cor medio vigilat, sic sopor ipse vigil.

2.

Ne mea Lethæo mens sit correpta sopore,
Jn somno vigilat cor tibi Jesule mi!

3.

Ne crucient vigiles mortalia pectora curæ,
Jn somno, insomni es Jesule! corde vigil.

Pro.

Programma. *Diva Catharina*
Anagramma. *Hâc audit in arâ.*
Hîc lachrymas, hîc funde preces: hac audit in ara,
Diva pias lachrymas, & Catharina preces.
Programma. *Sancta Cæcilia.*
Anagramma. *Cæli acta canis.*
Acta canis cæli Cæcilia Sancta vocaris,
Organa cum sacro nomine conveniunt.
Programma. *Olimpia.*
Anagramma. *Olim pia.*
Cum pia tu non sis, *Olimpia* quare vocaris?
Non sum nunc, *olim* sed *pia* Virgo fui.
Programma. *Laurentius.*
Anagramma. *in Te laurus.*
Conquirant alij laurus, Laurentius es tu,
Est *in te Laurus*, nomen & omen habes.

Jn mortem Comitis Mauritij, Herois Saxonici.
Supremi copiapum Galliæ Polemarchi.

Programma. *Mauritius.*
Anagramma. *Mars vivit.*
Non totus rapitur Gallis Mauritius Heros,
Funera post sua, *Mars* nomine *vivit* adhuc.

Jn gentilitium insigne Pogonia dictum.
Celsiss. Jllustriss. & Reverendiss. Theodori Ducis in Klewan & Zukow CZARTORYISKI, *Episcopi Posnanien: & Varsavien.*

I.

Dic ô fortis Eques! cursûs quæ meta citati?
Meta mihi, totus quà patet orbis, ait.
Cur clypeum manus una gerit, fert altera ferrum?
Apta, inquit, geminis usibus arma gero.
Districtus mucro, Patriam tutatur ab hoste,
Aras defendit, protegit Umbo gregem. (*Jnscr. Rubricæ pro Dioecesi Posn:* 1742.

2.

Unus castra facit, pro cunctis militat unus,
Jn terris Equitem vix reor esse parem.

F 3.

3.

Hostes non metuat miles Ductore sub isto,
Unus enim cunctis prævalet ille Viris.

4.

Auspicio Ductoris opus, seu militis ense?
Militis & Ducis hic munia præstat Eques.

5.

Major Alexandro Pugil hic, sibi vicerat orbem
Magnus, cunctorum corda triumphat Eques.

6.

Orbis in hippodromum Pugili non sufficit isti,
Ergo, quò properat quæritis? astra petit.

7.

Dextra tenet gladium, clypeo manus altera fulget,
Mucro ferit sontes, protegit umbo pios.

In claves Petri.

Quid sibi bina Petri vult clavis? scilicet una
Astra bonis aperit, claudit at illa malis.

Ad V. M. Varmius Excéresticus.

Latiùs insonuit Latius modo sermo per orbem,
Sarmata præceptis non eget Ausoniis.

Pòëta ad Divitem.

Auro tu gaudes, Ego lauro gaudeo vates,
Nam tibi Dis, Deus est: numen Apollo mihi.

Cur hodie rari Pòëtæ?

Cur hodiè marcent hederæ, laurique Pòëtis?
Aureus has largâ non rigat imber aquâ.

1.

Cur aurum pallet?

Pallida cur auro species? timet anne metallum?
Latronum insidias, quod vereatur, habet.

Pictoribus atque Pòëtis &c.

Affines sibi sunt Pictores atque Pòëtæ,
Fingere nam his, illis pingere quæque licet.

2.

Semper erit, semperque fuit solemne Pòëtis
Omnibus, arbitrio fingere quæque suo.

Samson

Samson infractus à Leone, frangitur à Muliere.

Samson, qui stravit debellavitque Leonem,
Fortis ab imbelli vincitur ipse lupa.

De Lupo problema.

Syllaba prima Lupo correpta est, anne quod Agnos
Corripit? in fovea corripiturve Lupus?

Musca Musa.

Si de quinque mihi dematur litera quarta,
Musa canam versus, quæ modò *Musca* fui.

Dominus do minùs.

Te dare plus deceat, Dominus si rite vocaris,
Do minus & Dominus, non bene conveniunt.

Mars, Ars.

Tolle caput Marti, proles sine vertice Patris:
Ars erit; hanc truncus *Mars* generare potest.

Inscriptio Libelli, dono uni amicorum oblati.

Nil tibi secretum dantis vult esse voluntas,
Quodque aliàs tegitur mente, revelat amor.
Namque tibi doctos, *Arcana, Politica*, libros
Cardani, munus corde patente fero.
Exilis doni modicum nè expende tributum,
Ast animum dantis respice, gratus eris.

De Stanislao Bieżanovio Leop.
In alma Universitate Cracoviensi, Pòëta Laureato, oculis capto.

Cæcus eram quamvis, oculatis plus ego vidi,
Cæcâ fronte mihi mens oculata fuit.

2.

Luminibus captus fueram, non mente, Pòëta,
Corporis in tenebris, lux mihi mentis erat.

Vinum lætificat cor hominum.

Ambrosij calices, suavissima pocula Bacchi,
Vos curam aufertis, lætitiamque datis.
En ego sum primus, qui lætos induo vultus,
Haurio dum gratis dulce bonumque merum.

Vinum lac senum.

Imberbis juvenis, barbato dixerat Aulus
Convivas inter: sæpe senex, puer est.

F2 Hunc

Hunc prope, plena mero dum pocula conspicit ille,
Si puer (inquit) ego, *Lac* mihi porge *senum*.

Ad Glaucum.

Ad te cùm venio, recitas mihi carmina Glauce,
Vanaque jejuno nonnisi verba crepas.
Verbis nemo satur, non implent carmina ventrem,
Da potiùs cœnam, desine verba dare.

Amor ut ignis.

1.

Consimiles ratione pari sunt ignis, amorque,
Fomes alit flammam, fomite crescit amor.

2.

Conveniunt secum, naturâ, amor ignis, eâdem,
Nescit enim latebras ignis amorque pati.

3.

Vis eadem est ignis, pariterque potentis amoris,
Jgnis enim lignum, cor levis urit amor.

Amor ut lachryma.

Jncipit ex oculis, in pectus desinit, ergo
Par amor est lachrimæ conditione suâ.

Mulier bona.

Jnter foeminei multa olim millia sexûs,
Quæsita est, omni quæ bona parte foret.
Posse tamen credo reperiri è millibus unam,
Nonne inter spinas, est reperire Rosam?

Pretium doni ab affectu.

Dantis ab affectu, pretium sibi munera sumunt,
Parvaque, magnus amor, dona valere facit.

Præstat Moneta Minervæ.

Stultus,erit sapiens: si plurima munera sparget,
Et sapiens, stultus, res cui curta domi est.

Munera non ditant magnates, dona potent.

Munera si Domino tribuis, si dona potenti,
Nil agis: affusâ, non eget amnis, aquâ.

Apposui digitum ori meo.

Uno, non satis est, digito si labra premantur,
Tota manus, ne quid proruat, ora premat.

Vxor

Vxor Corona Viri.

Jure, Viri Conjunx decernitur esse Corona,
Si bona sit, rosea est: spinea, si mala sit.

Filius Corona Patris.

Esse Corona Patris, natus si dicitur omnis,
Rex dicendus erit, quilibet ergo Pater.

Mors in foribus.

1.

Pervigil in foribus stat mors, estote parati,
Nam migrare domo cogitur omnis homo.

2.

Limina ferratus tibi pessulus omnia claudat,
Jnvenient tandem fata maligna viam.

3.

Cæca licet mors sit, tamen omnia claustra domorum,
Et bene munitas scit reserare fores.

4.

Ostia mille seris quamvis bene clausa tenebis,
Arcebit mortem limine nulla sera.

Jn Nanum superbum.

Forte semel nanus formicam insederat audax,
Seque elephante super credidit ille vehi.
Quæ cito proripiens se cum Sessore superbo,
Excussit tergo pondus inane suo.
Non hic meta mali, Formicæ calce protervâ
Pro tritus miserè nanus inanis erat.
Riserat hunc aliquis casum, cum nanus ad illum:
Quid rides? gravior non Phäetonis, erat.

Jn Luscum zelotypum, ex gallico.

Lusce, tuam frustra vis custodire maritam,
Jgnibus atque meis opposuisse moram.
Si vigil ille, suam nequijt servare juvencam,
Etsi oculis centum præditus Argus erat.
At tu, cùm tantum sis lumine præditus uno,
Quo pacto custos conjugis esse potes?

Jn Merobibulum.

Vino uni plenas servabat cista lagenas,
Quam reserans, hausit sæpius inde merum.
Totaque mox implens repetitis tecta querelis,
Exhaustum furtim clamitat esse merum.

Parce

Parce queri, servare merum, Te nempe docebo,
Fauces non cistam claudere disce tuam.

In Paulum mystam rapacem.

Accipe, Præsul ait, tibi dum sacra mystica tradit,
Presbyter haud es tu, Paule, sed accipiter.

In nocturnum Hymenæum.

Ducitur ad turpem, deformis Sponsa, maritum,
Non decuit thalamos hos, nisi nocte tegi.

In Porcium Grunnionem.

Non ego dico meum, quoties te nomino fratrem,
Te potius fratrem, Grunnio, dico suum.

In Carminificem.

Portentosa tuis illinis carmina chartis,
An tibi pro Musa, torva Medusa placet?

Magna mutatio loci, non ingenij.

Quid peragrare juvat, diversi climata cæli?
Quidve, calens alio quærere sole solum?
Si levitas animum, stupor ingeniumque fatigat,
Nec cultura tuis moribus ulla venit.
Cælum non animum mutans, discedit asellus,
Discedit vitulus, Bos asinusque redit.

Sæpe potentes, premunt innocentes.

Justum sæpe potens Vir vexat, & urget iniquus,
Opprimit innocuum visque maligna Virum.
Sic lepus innocuus cum sit, mitisque sit Agnus,
Dentibus ille canis carpitur, iste lupi.

Ne projicias Margaritas &c.

Tu cave, quadrupedi dium cantare poëma,
Neü jacias gemmas carminis ante sues.
Auriculas Midæ, demulcet fistula Panis,
Ridentur Clarij plectra canora DEI.

In Zoilum.

Improbe quid nostros fastidis Zoile versus?
Sparsa est innocuis pagina tota jocis.
Ni depravati vitio sit forte palati,
Quod nec Cecropium mel sine felle putat.
Aut ne mica tuo salis est in corpore toto,
Desipiunt omnes si tibi nempe sales.

FINIS.

PRZYDATEK

RYTMOW POLSKICH obcego piora.

I. Ode X. Karola *de la Rue* S.J. o Niepokalanym Poczęciu N. P. M. z łacińskiey przełożona przez W. J. Mći X. Pawła Lubienieckiego Kanonika Łuckiego, ná Akademikę publiczną, od J. W. JMći X. Jozefa Andrzeia ZAŁUSKIEGO, Referendarza W.K. Opata Wąchockiego &c. w Sali Pałacowey Xiążęcia JMći Biskupa Krakowskiego wyznaczoną, ná dzień 7. Grudnia, Roku 1753.

II. Zycie Swiętego ONUFRYUSZA Pustelnika. *Scriptore anonymo*, z MSS: Bibliotheki Załusko-Warszawskiey.

III. Opisanie zwycięstwa Turkow pod Wiedniem Rythmem poczwornym, przez Stanisława *Niewieskiego* Astronoma Zamoyskiego.

VIRGINI

SINE LABE CONCEPTÆ.

ODE

Quæ retulit præmium Rothomagi

ANNO M. DC. LXX.

ARGUMENTUM.

Ichneumon, ſive mus Pharaonis, Crocodili debellator. Is hoſtem ſopitum in Nili ripa ſpeculatus, mergit ſe limo ſæpius, ſiccatque ſolo, mox in os monſtri patulum invadit: ejusque fauces promiſcuis cædibus infames ſolus impune prætergreſſus, eroſis præcordijs Victor erumpit.

Tentyris & Ombi, finitimæ in Ægypto urbes. Ombitæ Crocodilum adorant, inſectantur Tentyritæ, & impactis frænis, etiam inter natandum domant. Plinius Hiſt-Lib: 8. cap: 24. & 25. Juvenalis Sat: 15.

PANNIE

BEZ ZMAZY POCZĘTEY.

ODE

Ktora odnioſła *præmium* w Rouên.

Roku Pańſkiego 1670.

ARGUMENT.

Ichneumon, álbo wydra Egipſka, według niektorych ſzczur Faraona, pogromiciel Krokodyla.
Ten nieprzyiaciela śpiącego na brzegu Nilowym upatrzywſzy, w kale ſię kilkakroć tarza, y w piaſku oſuſza; zatym tak uzbroiony, w paſzczę ſię potwory owey żarłoczną wrzuca, przez ktorą przemknąwſzy ſię bez obrazy, y wyżarłſzy ielita, kałdunem nazad zwycięzca wypada.

Tentyris y *Ombi*, ſąſiedzkie w Egipcie miaſta. *Ombitæ* czczą Krokodyla, prześladuią go *Tentyritæ*, y w ten czas nawet gdy płynie, zarzuconym go hamulcem uśmierzaią. *Plinius Hiſt: Nat: l.* 8. *c.* 24. & 25. *Juven: Sat:* 15.

1.

NAm cur inermi templa per otio
Cessatis Ombi? quid popularibus
Votis odoratisque centum
Vester eget Crocodilus aris?

2.

Nunc bellicosæ poscit opem manûs,
Arma, arma, Cives: demite postibus
Ensesque, parmasque, & frementi
Pulsa procul sonet aura sistro.

3.

At non scelesto Tentyris agmine
Fugare reptantem aggreditur Deum,
Aut inverecundo natantem
Inter aquas domitare fræno.

4.

Major minori nunc metus ingruit
Ab hoste, limo cinctus & aridâ
Bellator Ichneumon arenâ,
Ingenitos meditatur astus;

5.

Et gloriosam sensim acuit famem
Jejunus. Arcete, & male credulos
Draconis exturbate somnos,
Mortis habet sopor altus omen.

6.

En ut cruentæ relliquias dapis,
Et sparsa fibris ossa fluentibus
Fastidit, expletâ recumbens
Ingluvie, spolijsque anhela.

7.

Indormit alvo victor, ô efferis
Impune quis se faucibus induat,

Ri-

1.

COż czas bezbronni w Kościołach *Ombitæ*
Trawićie? czyliż śluby pospolite
Wasz potrzebuie, y setne ołtarze
Przy kadzidłowey Krokodyl ofiarze?

2.

Waleczney teraz ręki, na podanie
Pośiłku żąda: do broni Mieszczanie!
Zdeymcie z Bram miecze, tarcze, pod niebiosy
Niech się brzękadeł rozlegaią głosy.

3.

Nie ciągnie kupa *Tentyrytow* sroga,
Czołgaiącego żeby poszczwać Boga,
Ani zuchwałym hamulcem nań godźi,
Gdy bystre *Nilu* przebywa powodźi.

4.

Większego mnieyszy nieprzyiaciel trzasku
Narobi. Oto zasuszony w piasku
Y w kale, bitny *Ichneûmon*; iakoby
Zgubić go, chytre przemyśla sposoby,

5.

Y czczy chwalebne zaostrza łaknienie;
Bronić przystępu mu, daycie baczenie,
Dowierzaiące sny przerwijcie smoka,
Smierći iest znakiem, snu mara głęboka.

6.

Ot! iak iuż żeru krwawego resztami,
Y ociekłemi z żył juchą kościami
Pogardza syty; leżąc rozciągniony,
Głod ukoiwszy, łupem uziajony.

7.

Zasypia na wznak, gdy go sen ugłaszcze,
O ktoż się w wśćiekłą bez obrazy paszczę.

G2 Zapuśći?

Rictusque vesanos, & oris
Sollicitet patuli recessus ?

8.

Actum est, repenti subdolus impetu
Dentes hiulcos insiluit pugil,
Lapsuque inoffenso receptus
Jam medios populatur artus.

9.

Jam cæca morsu viscera lancinat.
Vt frendet atrox bellua! ut irritas
Hinc inde prorumpens in iras
Longum ululat! furit intus hostis,

10.

Et mille adhærens ingeminat neces:
Donec decorâ cæde madens, diem
Angui triumphato revisat
Victor. Io, date serta Nymphæ.

11.

Jo, ter Echo Niliacis Io
Remugit antris: ter fremitu pater
Applausit undarum, & loquaci
Per populos cecinit papyro.

ALLUSIO.

Jnfamem avitis funeribus viam
Jngressa Virgo, sic ab origine
Fatale debellasse sola
Diceris inviolata monstrum.



Zapuści? kto wzdy w rozdziawionym pysku
Poszuka mieysca swemu stanowisku?

8.

Jużći się stało, szermierz rozpędzony
We wszystkim biegu, nic nie obrażony
Pomiędzy kły się wyszczerzone wsunie,
Y zacznie w smoczym rabunek kałdunie.

9.

Już ostrym kęsem wnętrzności rwie ciemne,
Jak zgrzyta straszna bestya! w daremne
Jak gniewy wpada! iak przeciągle wyie!
Gdy wewnątrz zębem nieprzyiaciel ryie.

10.

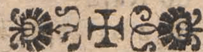
Y tyśiąc śmierći zadaie wrzepiony,
Aże krwią z mordu chwalebnie zbroczony,
Dzień uyrzy znowu; stłumiwszy bestyą
Zwyciężca. Nimfy daycie wieńce J.O!

11.

Jo! po trzykroć lochowate skały
Ogromnym rykiem ná applauz zagrzmiały,
Trzykroć wod szumem zahuczał, przez trzćiny
Nil świegotliwe, głosząc te nowiny.

ALLUZYA.

W zmazaną Przodkow śmierćią gdyś wstąpiła
Drogę, Tyś sama pierwsza zwyćiężyła
Fatalne monstrum, w Poczęćiu nie tknięta
O Panno swoim, Panno nader święta!



ZYCIE S. ONUFRYUSZA Puſtelnika

Scriptore anonymo

z MSS. Bibliotheki Załusko-Warſzawſkiey.

E*Gypt* Panſkie wygnanie, ſług Bożych Oyczyzna,
Gdy kwitła *Thebaida* puſzcza w Święte żyzna,
Egipt Oyczyſta ziemia Męża Niebieſkiego,
Nie z ziemie, z Nieba rodem Anioła ziemſkiego,
ONUFRY Jmie Iego. Pod korcem Jmiona
Rodzicow: lecz krew Synem Jaśnie Oświecona.
Swięty z świata; iak wybor ziarna z ſrzod kąkolu,
Powołany w Thebańſkim Mieście *Hermopolu*,
W Manaſtyrze Swiętego żył *Alipiuſsa*,
Doyrzałych cnot, y ſtarym przykład święta Duſza.
Szedł lotem z cnoty w cnotę, aż nad innych ſłynie,
Aż z *Janem*, *Eliaſsem* tęſkni na puſtynie.
Uſłyſzał nieco o ich Anielſkim żywocie,
Wnet z płaczem do Starſzego w niewinney proſtocie.
Padłſzy u nog, nie naydę (prawi,) áh pokoiu,
Dobry Oycze, chyba áż gdzie przy ſkrytym zdroiu
Z *Eliaſsem*, y *Janem* ná puſzczy zaśiędę,
A Swiata do oſtatka y z ludźmi pozbędę.
Stało ſię, wziął żegnanie; iak ielonek ſkoczy
Do wod żywych, gdzie ſerce, nie gdzie niosą oczy.
Czy trudnoż o Swiętego Swiętym Przewodnika?
ONUFRY z oczu ludzkich iſtny Anioł znika.
Leci nowy *Eliaſs* ná puſzczą do Raju:
Aż młodzian wodz na drogę nie z naſzego kraju,
Oczy gwiazdy, twarz Niebo, ſzata podpaſana,
Oſoba z *Tobiaſskiem* iak kiedyś widana,
Stroż y wierny Towarzyſz iak życia, tak drogi,
Anioł z Aniołem, lotne barki, lotne nogi.

Y przebył niezbadane knieie, gdzie bez ludzi,
Anielſkie czuciem, głodem, modłą ciało trudzi.
Puſtelnik przez ſześćdzieśiąt lat długo głęboko
Utaiony przed ludźmi, wſzakże Boſkie oko
Widziało y wydało iak słońce z pod ziemi,
Jak ow ſkarb zakopany; ſzczęśliwy z Boſkiemi
Zamyſłami *Paſnucy*, coż mieſzkaſz? iak długa,
Jak ſzeroka puſtynia, bież, nim miły ſługa
Moy ONUFRY, w śmiertelne ieſzcze głębiey cienie,
Przed okiem ludzkim zaydzie. Bliſkie przenieśienie
Swiętego, cień ná ziemi, oko twe uraczy,
Swą Oſobą nieznany, Twym piorem obaczy
Swiat Anioła. Głos to był Boſki do Opata;
On z komorki, po puſzczy wzdłuż wſzerz ptakiem lata,
Okiem y lotem Orzeł, nie zlada przyczyny,
Upatrzoney gdzieś Bogu ſzukaiąc zwierzyny.
Mija ciemne iaſkinie, gęſtwy, gory, ſkały,
Całe dni, całe nocy tęſkliwie mijały.
To ſen gońca, to droga, to pragnienie morzy.
W tym wola Pańſka widok cudowny otworzy.
Gdzie ſię gęſtwa rzedziła, wzrokiem Opat kinie,
Aż ſię coś zaroſłego, ſtraſznego nawinie.
Włos biały, gęſty, długi, krok y pozor ſrogi,
Wpoł liſt w koło; człowiek to? czyli zwierz dwuncgi?
Pomyśli tak, y pierzchnie zlękły co miał śiły,
Uchodząc pędem w gory, w tym poyrzy, á miły
BOGU Satyr tuż za nim, to ręką, to głoſem:
Człowiekem Mężu Swięty, nie trwoż ſię tym włoſem,
Dla BOGA ſtoy. Doda BOG ſerca *Paſnucemu*,
Ze ſię wroci, á ciałem, y włoſem ſkrytemu
Aniołowi upadnie. ONUFRY podnośi,
Y śmielſzego już z ſobą śiedzieć nieco prośi.
Siadł *Enoch* z *Eliaſsem* pod drzewem żywota
Jeżeli gdzie Rayſkiego. Zywa z twarzy cnota

ONUFREMU przez śiwy włos świeci; w obłoku,
Jak więc ſubtelnym złote ſłońce milſze oku,
Włos czapka, włos obuwie, włos ſuknia śnieg biały,
Czy ſtarzec liliowy, czy lilia cały ?
Y biodra przepaſane, pas z liśćia palmowy,
Zwyćiężcy z śiebie z świata pas Rycerſki nowy,
Nim ſłowy, ſercem mowi, tam oczy wlepione,
Gdzie y ſerce nad Nieba: trudem wyſuſzone
Lica łzy odwilzaią : miłość z pierśi żywa,
Jedynym wzdycha Bogiem: tedy ſię odzywa
Ze czcią nie ſwoy *Pafnucy* : Sędziwy w tym ciele,
Nad ziemię, świat, nad ludzi Mężu, czy Aniele
Wieſz ktom ieſt? y kto mię tu w pozne znać za Tobą
Wyſłał tropy ? nie gardzij grzeſznika oſobą.
Nie tay ſię śmiertelnemu oku: mnie żywota
Twego świadkiem, nie dalej nieznaioma cnota,
(BOG chce) má mieć przed światem. Wieſzczy nie odmowi
Staruſzek: weſtchnie, weyrzy w niebo, y Poſłowi
Tak odpowie (Parą ſię wiatry poświęciły,
A drzewka ná głos święty iak żywe chyliły.)
ONUFRYM ieſt z *Egyptu*: żyćiem w *Hermopolu*,
Gdziem ſłużyć BOGU począł młody żołnierz w polu,
Zá Anielſkim ná puſzczą żywotem ſtęſkniony,
O *Janie*, *Eliaſzu* ſłuchaiąc, w tem ſtrony
Z BOGA tylko wiadome zaſzedł: przewodnikiem
Tenże był, co y z Nieba iak żyie ſtrażnikiem,
Sześć krzyżykow minęło, iako oko moie
Nie widziało człowieka, Boże Jmie Twoie
Niechay ſłynie ná wieki; nie czułem tęſknicy,
Y płacz, chyba z poćiechy nie zmoczył zrzenicy.
Wtym wſtanie we łzach ſłodkich, y ku świętey zmierzy
W cień okropny iaſkini: oczom ſwym nie wierzy
Zdumiały, y za nim tuż Opat: gdy ſtaneli,
Wraz ręce w Niebo złożą, wraz z ſerca weſtchneli,
Tu

Tu prawi lat ſześćdześiąt Ray naſz gośćiu miły,
Tu mi ſię ſześć mil w głębią Nieba przychyliły,
Zá Anielſką przewodnią. U tey kiedyś ſkały
Zawołam raz y drugi, áż mi ſię zgrzybiały
Siwiec Swięty odezwie, po Imieniu wita
Jak Prorok nieznanego, y wyrok przeczyta
Z kśiąg Boſkich : wnidź ONUFRY naſtępco pokoiu
Y żywota moiego, y Palmy, y zdroiu,
BOG ći ſzczęść, poki żyćia, y wiecznośći ſtanie,
Rzekł, y zá dzien, za drugi, Swięty zaſnął w Panie.
Pogrzebſzy, naſtąpiłem ná mieyſce, żywota
Jeſzcze ścigam, bo ſłabſza śiła, niż ochota,
Tu ſen morzę, tu padam BOGU, tu z Anioły
Ah! niegodny, często ſię widam, tu nie zioły,
Nie Daktylem; Niebieſkich ſtołow przyſmakami
Słowem ſię paſł Wcielonym grzeſznik z Aniołami:
Acz dzień w dzień nie przeſtało Duchow Swiętych kilku,
Powſzechnego mi z wodą dodawać pośiłku,
Y tá Palma Daktylow nie mniey, áni więcey
Dwanaśćie mi kroć rodzi ná tyleż Miesięcy:
A trudność zrazu iaka ? krotko Opat ſpyta,
Wielka (powie) od głodu zwłaſzcza y niezbyta.
Ałeś prędko ſmakować począł wieczny Boże
Ze teraz przeciwko mnie piekło nie przemoże.
We łzy znowu *Pafnucy* do nog na kolana
Syt pociechy. A Swięty chwalmy Bracie Pana
Proſzę, y pośilmy ſię. Uczuł gość w potrawie
Nie ziemſkiey przyſmak ręki pierwſzym kąſkiem prawie,
Już niegłodny dziękuie, ONUFRY czczy, w Niebie
Wſzyſtek Sercem, o ziemſkim áni myśląc chlebie,
Tum zaczął, tu y ſkoncz zę, rzekł, y klęknął: mija
Noc ná Modłach przeczuta, y dzien ſię rozwija,
Przyidzie, wita *Pafnucy*, weyrzy, aż ná twarzy
Smutna cera, śmiertelna, blada, żal ſię zarzy.
H
A ONU.

A ONUFRY ostatnie cześć BOGU powiada,
Nie trwoż z sobą Braciszku! Pańska była rada,
Byś mię nalazł żywego, á to grzeszne ciało,
Z ręku twych Chrześciańskie odpoczynek miało,
Koniec mego Pielgrzymstwa. Ty co każe wieczny
Pan, czyń, praw, pisz, coś słyszał: dzień on ostateczny
Com zamilczał pokaże, kraie Chrześciańskie
Widźćie dziwne nademną miłośierdzie Pańskie.
O źrzodła nieprzebrane! iak niebiesko żyią
Ktorzy moiey do BOGA przyczyny zażyią,
W tym padnie ná kolana wnet Krzyżem, iak bywał
Ná Modlitwach gorących, kiedy ziemię zmywał
Ciepłymi z serca łzami; JEZUSEM odziewa
JEZUS ostatnie łabęć niezmazany śpiewa,
Y Duszę BOGU daie. A Opat przez żale,
Gwałtowne ledwie żywy, iak gdy nagle fale
W biedną łodkę uderzą. On iak wybielona
Lilia leży palcem okrutnym usczkniona
A Dusza między Chory Anielskie wesoło,
Z Niebieską szła muzyką. W ciele Swięte koło
Tuż z Nieba Pustelnikow za nią szereg długi,
Roźliczney długoletney przed Bogiem wysługi.
Pafnucy do pogrzebu Swięte Relikwiie
Pod płaszczem swym (przedarszy) ze łzami pokryie.
Y złoży skarb kosztowny, skarb już dziś nie skryty,
Y w Niebie, y ná ziemi drogi znamienity.
Powstanie wiek potomny na dziwy. Nastaną
Po *Pafnucym* nie zimni chwalcy, y stroskaną
Niewinność swą, w opiekę zawsze niewinnemu
Powierzać nie bez zysku będą ONUFREMU.
Czyieś pioro, wieczney mu sławy lot przyprawi,
Y Anioła procz śmierci w ONUFRYM wyiawi.

Ad M. D. G.

OPISA

OPISANIE KROTKIE

Zwyćięstwa Polakow, á klęski Turkow
pod Wiedniem w Austryi. 1683.

Za sczęśliwym powodem, y przeważną sprawą

JANA III. Krola Polskiego.

Author wierszy, Stanisław *Niewieski* Astronom Zamoyski
w Kalendarzu swoim ná R. P. 1685.

Lecz dla czego Polacy ligę z Niemcy wźięli;
Dla czego na Turczyna woiować poczęli;
O tym dosyć namienić: boć tak mowią dawno;
Nic się potym rozwodzić, co każdemu iawno.

Naszym gra o Podole idzie z Ukrainą,
Niemcom o Węgry, ktore iuż im także giną.
Więc uprasząią Naszych o pośiłki spore:
Trudno zaś nie ratować, kiedy sąmśiad gore.

Wchodzą tedy w wzaiemne na Seymie przymierze, *w Warszawie R. 1683. w Lutym.*
Jako ieden drugiemu ma dopomoc szczerze;
Jeden drugiego bronić, trzebaby li tego:
Bo się w tym razie godzi tak ná życzliwego.

Spisuią sobie Punkta: gdzie między innemi
Kładą też, gdyby Turczyn z gromadami swemi,
Krakow, lub Wiedeń obległ, odśiecz mu dać trzeba:
Dobry to wierę domysł, y porada z Nieba.

H2

A w tym,

A w tym, lecie, pod WIEDEN Wezyr przystąpiwszy, *Roku 1683. Dnia 14. Lipca.*
Y on nieprzeliczonym woyskiem otoczywszy;
Ordzie każe brać, ścinać, y pustoszyć włości:
Niezbytych, iako widzę, maią Niemcy gości.

Ktorych, po kilka razy, dway Wodze wspaniali, *J. O Xiąże Karol Lotaryński z JW. I. P. Hieron: Lubomirskim, Marszał: Kor: Kawalerem.*
W rożnych mieyscach, przed walną potrzebą, witali.
Pierzchała Orda z Turki, gdy ná nie skoczyli:
Dobrześćie wierę, naśi, ten Akt zagaili.

Znaczna proba dzielnośći Waszey pod Sztukorem,
Gdześćie zaiste z dobrym staneli humorem,
Tey, tak wiele tyśięcy, zgromiwszy gawiedzi:
Niech zna, iak z Chrześćiany chodzić w odpowiedzi.

Samych Turkow, ná placu, trupem z tyśiąc legło, *w tedy, dnia 24. Sierp: z Paszą Waradyńsk: y Egierskim było 8. tyś. Turkow, á z Synem Hańskim 10. tyśięcy Ordy.*
Ostatek się w rozsypkę, tam y sam rozbiegło.
Turcy ku Mostom, á Syn Hański ku Morawie,
Pędził, zgoła kto iák mogł, uciekał w tey wrzawie.

Chybili iednak mostow, álbowiem ich naśi,
W sam Dunay napędzili, zabiegszy od spaśi.
Gdzie, ći konno, á drudzy w stroiu tylko białem
Wpław na kępę. Terażże giń duszo y z ciałem.

Dodawał im Egierski serca wtedy Pasza:
Sam za mną umykayćie, bo przegrana nasza.
Nie każdy iednak zdążył, lubo się umykał;
Bowiem tego większą część Dunay popołykał.

Suknie, szable, rumaki, łuki, y pancerze,
Brał to wszytko ná brzegu, nasz ochotnik szczerze.
A od tych, co ie Neptun w swoie krył pieczary,
Odpasywał z trzosami, lewkowe talary.

Dosyć tu wierę czynił cny KAWALER z śiebie,
Gdy nie w iedney, ná przeciw Bisurman potrzebie

Tak

Tak się stawiał iako Wodz mężny y waleczny:
Zawsześ Dom LUBOMIRSKICH, w tey roboćie grzeczny.

Z Pradziadow, zacny Pánie, nabyłeś tey cnoty,
Ktorych, są pełne Księgi, Marsowey roboty.
Ze krwi Przodkow, toć męstwo y serce pochodzi:
Nie dziwna; boć Lew ze Lwa, zwyczaynie się rodzi.

Te utarczki drobnieysze, gdy się odprawuią,
Tym czasem *Wiedeń* ciężko Turcy opprymuią
To szturmy, to minami, dziewięć Niedziel prawie,
Jednak mężny * Kommendant, niedał się w tey wrzawie. * *Jmć P. Rudgerus Ernest Staremberg.*

Y z dział, y zręczney strzelby, kazał bić Pogany:
Nie ieden pozbył duszę, dla śmiertelney rany.
Dziesięć tu samych Paszow; garła swoie dali,
Jako o tym, dway Brańcy zgodnie powiedali.

Ciż Brańcy (á prawdziwie) zeznawali y to, *Ci Brańcy służyli u starszego sługi Wezyra Wielkiego.*
Że czterdzieśći tyśięcy Janczarow tu zbito.
Co szturm, to swoim trupem Fossy zagęśćili:
Nie dobrze, taką rzeczą, w tych kraiach gośćili.

Gniewa się o to Wezyr, y po głowie skrobie,
Jednak, *Wiedniu*, nie myśli dać pokoiu tobie.
Zachęca swoich, łupem bogactwa twoiego:
Nu: patrzayże Wezyrze, byś nie pozbył swego.

Co żywo tedy biegło do szturmow, ni osy:
Miny wysadzić maią Miasto pod niebiosy.
Turcy ná łup, ni Sępi, padać są gotowi:
Zgoła, ciężko iuż było haniebnie *Wiedniowi*.

Widział to Cny Kommendant, że we trzech bez mała
Dniach, iużby się Forteca pohańcom dostała.
Trzymał się przećię iak mogł, do Polskiey odśieczy:
Zaczym mu trzeba przyznać, że Kawaler grzeczy.

Aż

Aż też MONARCHA Polſki, lud ſwoy tu prowadzi — *Nayiaśnieyſzy JAN Trzeci.*
Ktoremu, nieſłychanie, wſzyſcy Niemcy radzi.
Wita Go Poczet Xiążąt, *Salwatorem* zowie,
Czego drudzy, iak Polſka, nie mieli Krolowie.

Słuchaią, z powolnością, pewni lepſzey doli;
Że ich ten Moyżeſz z takiey wybawi niewoli;
Że za iego Narodu dzielnością (tak tuſzą)
Woyſka ſię * Fáraona tego topić muſzą. — ** Wezyra Wielkiego.*

Za tym radzą ſię weſpoł, woyſkowym zwyczaiem,
Wiakim miał kto porządku ſtawać za Dunaiem:
Ktorą radę ſkończywſzy, ná taką robotę,
Zawitali pod Oboz Turecki w ſobotę. — *Dnia 11. Września.*

Tu Polacy, pod Tulnią, przez moſt przodkowali,
Bo Niemcy, ſwoim ſiłom, nie bardzo ufali.
Nie trwożył ich zá moſtem Wezyr z wielkim gminem:
Niech świat zna, że im woyna nie ſtraſzna z Turczynem.

Potym Niemieckie woyſka poſzły tymże śladem.*
Y tu Kawalerya także była ładem.
Gdzie tym kſztałtem, pod *Wiedeń*, przebywſzy te wody,
Przyſtąpiły do rzeczy, obadwa Narody.

Ale ſię im nie przyſzło całym potkać ſzykiem,
Z oną gęſtą ſzarańczą, y z ich Przeklętnikiem;
Bo ſię rożnie po wielkich gorach rozłożyli;
Więc ich tylko Pułkami * Naśi dochodzili,

** z Xiążęty Ich Mość Lotaryńſk: Saſkim, Bawarſkim, Lawenbur. ſkim y P. Waldekiem Generał: woyſk Niem:*
** tak Polacy, iako y Niemcy.*

Uſarſkim tu Chorągwiom (ácz nie bez Piechoty)
Naywiękſzey ſię doſtało, pod on czas roboty.
Przyſzła tá rzecz, zaiſte, z wielorakim potem,
Ze trzech gor, y parowow, zganiać Turki grotem,

Z tych tedy gor, na czwartą, gdzie ich była * Głowa,
Wſzytek ſię tłum zgromadził, y potęga owa. — ** Wezyr Wielki.*

Już

Już tu z ſamym Wezyrem má bydź przywitanie:
Coraz więkſzy ſztych ná twe ſkrzydło Trzeci JANIE.

Tu ſęk: bo gora wielka: Wezyr hardo każe:
Kilka kroć ſto tysięcy má przy boku ſtraże.
Armat pełno burzących: konie wiatronogie:
Wſzytko to do wygraney, ſą przeſzkody ſrogie.

Jednakże ſię tym, Narod Polſki, nic nie trwoży,
Lubo ſię Biſſurmanin nadyma y ſroży.
Czeka ná Twoy Ordynans, Krolu, w gotowośći:
Spodziewa ſię Wezyrze, wnet u śiebie gośći.

Pną ſię tedy Uſarſkie, ná tę gorę ſzyki,
Rażąc mocno Tureckie ná ſię naieźdniki.
Nie daremnym impetem ſwe kopie kruſzą,
Bo tego Biſſurmanie przypłacaią duſzą.

Ale y w Naſzych trudno obeyść ſię bez ſzkody:
Tak marſowe umieią, poſpolicie gody.
Poległ tu * Kaſztellanic, Syn zacnego Oyca,
Swey Chorągwi na ten czas odważny przywoyca. — ** J. P. Staniſław Potocki Staroſta Halicki.*

Poległ * Andrzey Modrzewſki, y † Boguſław Zbąſki,
Roſkoſzne ſwych Familiy ſzczepiący gałąſki.
Takaż dola potkała y Niemcow niemało:
Lecz coż czynić, gdy ſię tak Bogu ſpodobało. — ** Podſkarbi Nadworny. † Podkomorzy Lubelſki.*

W czym, że iuż nie odwrotny ſtanął Dekret z Nieba,
Już ich Przezacni krewni, odżałować trzeba.
Nie moglić ſławniey umrzeć, iako w takim boiu;
Niechże z Bogiem zoſtaią ná wieki w pokoiu.

Te razy iednak Naſzym ſerca nic nie pſuią,
Coraz mężniey y śmieley ſobie poſtępuią.
Wielka praca na Naſzych, y trud nie ſłychany,
Czy gorąco z pragnieniem znośić, czy pogany?

(Po-

Poſzczęśćił iednak Pan BOG, Mężny Krolu Tobie,
Dla ſławy nieśmiertelney korzyść Twey Oſobie.
Wytrzymałeś, z ſwym ſkrzydłem, ich ſzable, ich działa,
Aż ta zgraia, koniecznie, tył podać muśiała.

Sameś wſzędy nadieżdżał, dodaiąc ochoty,
Doſzedłeś Alexandra Wielkiego z Twey cnoty:
Czuyno, mądrze, odważnie traktuiąc te rzeczy:
Swiat ći to muśiał przyznać, żeś Monarcha grzeczy.

Tuż * Syn, lub mały w leciech, lecz wielki w umyśle,
Boku Twego pilnował przez te czaſy ściśle.
Przeymuiąc, Wielki Krolu, z ciebie Oyca ſwego,
Serce, męſtwo, y ſpoſob trybu woiennego.

** Naiaś: Jakub Starſzy Syn J.K.M.*

Y was * mężni Hetmani, trzeba niech świat chwali,
Ześćie takich prac ſzczerze Panu pomagali.
Animuiąc, przywodząc, każdy ſwoie ſzyki:
Szerzey waſzych dzielność ſpraw opiſzą Kroniki.

** J.W. JMć P. Staniſł: Jabłonowſkiego, y J.W. J. P. Hieronima Sieniawſkiego.*

Do teyże ſię funkcyi, przy Naywyżſzey Głowie,
Wtedy applikowali, Cni Woiewodowie.
1. Lubelſki, 2. Belſki, tudzież 3. Pomorſki, 4. Bracłaſki,
Zá co Boſkie, niech ná nich, źlewaią ſię łaſki.

J. W. JchMoć 1. Marcin na Zamoś: Zamoyſki, 2. Konſtan: Xżę Wiśniowiecki, 3. Władyſław Denhoff. 4. Mikołay Sapieha

Niech Echo zagrzmi głośne ná wſzelakie ſtrony,
Ze z was Polſka ma one Rzymſkie Scypiony.
Ma mężnych Herkuleſow, y co ich tam więcey
Piſma liczą bydź czołem, w dzielności panięcey.

Teyże chwały ſą godni Zacni Kaſztellani,
Ochotnie z Panem ſwoim ná ten Akt zebrani.
Y drudzy, tey Korony niemałe podpory,
Ktorych tu liczyć trudno; bo ich poczet ſpory.

Sendomirſki, Lwowſki, Wileńſki, Wołyńſki, Halicki, Roſpierſki, y Jnflantſki.

Ci wſzyſcy, ná to ſwoie obracali śiły,
By potęgi Tureckiey znacznie nachyliły.

Nie

Nie po to ſię ziechali, by ſię tylko dziwić;
Lecz żeby Biſſurmańcow gromić y nie żywić.

Nie mogł ſię Wezyr poſtrzedz, co ſię to z nim dźieie,
Lub, w niezliczonym woyſku, takie miał nadźieie;
Ze Polakow, pod *Wiedniem*, grob nie miał iuż minąć:
Aż mu: o włos, ſamemu tam nie przyſzło zginąć.

Gdźie, widzący, że mu ſię powinęła noga,
Prośi Hána uśilnie; Ratuy mię dla BOGA.
Ow mu rzecze: nie można: y o mnie gra chodźi;
Bo wiem, co ten Krol umie, kiedy ſię roſchodżi.

Atoli, chcąc ſprobować, w lewe ſkrzydło biie:
Aż kiedy go ogniſty coraz proch okryie,
W nogi: á Wezyr za nim iął cale ućiekać,
Bo widział, że nie było czego dłużey czekać.

Trzymał ie Xże Jmć Lotaryńſ: z Jmćią P. Kawalerem.

Porzućili Namiotow, iak ná ſto tyśięcy,
Gdyż pilniey było z duſzą umykać co pręcy.
Dźiała, prochy, y kule, także y ołowy,
Wſzytko ſię to doſtało naſzym ná ich głowy.

Wſzyſtkie znaki Wezyra, tudzież koń wſpaniały,
Prawem ći ſię woiennym, Krolu moy, doſtały.
Nuż namioty przepyſzne, y bogate ſztuki:
Tym Wezyr, od woienney, płacił ci nauki.

Chorągiew Machometa, znak ſzczęśćia y wiary,
Y tey ſromotnie odbiegł, uchodząc z Janczary.
Tęś na Tryumf do Rzymu poſłał Wielki Janie,
Za coś godzien żeć Koloſſ tam pamiętny ſtanie.

Ledwie pono tak Greczyn tryumfował z Troiey,
Jako Rzym, Wielki Krolu, z tey odwagi Twoiey.

I Przy-

Przyznał ći, żeś ieſt Wiary, po BOGU, obrońca:
Jan ią począł, Jan zbawił ode złego końca.

Y tak, gdy Turcy z pola w rozſypkę uciekli,
Tudzież y Tatarowie, iako wilcy wściekli;
Wiedeń ieſt uwolniony zá Polſką odśieczą:
Nie źle Niemcom z Polaki było taką rzeczą.

Wieżdza tedy do niego Krol dziękować BOGU,
Że hardym Biſſurmańcom przytarł nie źle rogu.
Zachodzi mu co żywo, dziękuią, witaią:
Drudzy z radośći płaczą, inni poklękałą.

Owi ręce ſkładaią, ći życzliwe głoſy
Poſyłaią zá Tobą Krolu pod Niebioſy.
Całować Twoię Rękę chcą wielcy y mali:
Zgoła, trudno wyrazić, iak ćię ſzanowali.

Z tak weſołą nowiną, ktorą dał BOG z Nieba,
Cesarza Jego Mośći witać było trzeba.
Lecz że pilno, w pogonią Krol Jego Mość mierzy,
Jedzież tedy od niego Zacny * Podkanclerzy.

* *J. W. JMć X. Jan Gniński.*

Tam ſtanąwſzy, znać daieſz, ſwą gładką wymową;
Jż BOG raczył poſzczęśćić, nad Potęgą ową,
Że *Wiedeń*, przy Krolewſkiey doli, y zachodźie,
Po tak ciężkim więźieniu, zoſtał na ſwobodźie.

Tu Twoy ięzyk y dalſze prace Krola głośi;
Że nie wprzod z Pola ziedźię, aże te unośi
Tak ſzkodliwe jaſtrzęby, y tych ſkrzydeł przytnie;
By tak nad Chrześćiany, nie buiały zbytnie.

Było tamże y więcey, Twey ſzumney perory,
Ktorąś dwoie ſerc łączył, do iedneyże ſfory:
Dalſzą miłość korzeniąc miedzy Monarchami;
Boć nie nowina temi parać ſię dźiełami.

Od ktorego, kiedy ten kredens wieźieſz nowy;
By mogł Krola powitać przyiemnemi słowy:
Więc z pewną ſwoich kwotą, wraca ku *Wiedniowi*,
Chcąc też wzaiemny Honor oddać Cesarzowi.

Gdźie, ziechawſzy ſię w polu, nie zśiadaiąc z koni,
W puł woyſk ſię obłapili, iak Braćia rodzoni.
Rozmowili ſię przy tym, o czym było trzeba:
Niechże Waſze zamyſły BOG poſzczęśći z Nieba.

Zatym ſię pożegnawſzy, znowu Krol z ochoty,
Do zaczętey powraca za woyſkiem roboty:
Ktore było w pogonią poſzło zá Wezyrem:
Już ſię widzę ſtał tchorzem, co był bohatyrem.

Gdy tedy, po przegraney, ućiekaią ładnie,
Już tego, by naylepſzy Aſtrolog nie zgadnie,
Gdzie z nich ktory łeb zgubił z odętym zawoiem:
A bies duſze odbierał, dobrym Prawem ſwoiem.

Sam Wezyr, z mil trzydzieśći od Wiednia (iak wiecie)
Gonionego tańcował po onym bankiecie.
Gdźie po takowey pracy, przyſzedſzy do śiebie;
Zamyśla, z Tobą Krolu, o nowey potrzebie.

Zbiera z Węgierſkich Fortec iazdę y Janczary:
Paſzow ośm, Ordy wſzyſtkie, y inne poczwary,
Zlatuią ſię pod *Strygoń*, na was Chrześćianie:
Ale patrzćie, co ſię z tą wnet ſzarańczą ſtanie.

Gdy tedy, pod *Parkanem*, Oboz ich zoſtaie,
Takie mu, Wezyr z Budy, Emiry wydaie;
By koniecznie, ná Naſze woyſka uderzyli,
A ſwoiey ſię Wiedeńſkiey ſromoty pomśćili.

Gdźie, niźli do rosprawy walney przyſtąpiono, (*Dnia 7. Paździérnika*
 Dla ięzyka naſz podiazd Polſki wyprawiono.
Ná ktory, wielkim hurmem, wśiedli Biſſurmanie:
Łatwoć nad kęſem przewieść, zwłaſzcza nieſpodźianie.

Więc, kiedy śię z tąd ſerce Turkom naprawuie,
 Każdy ſobie z nich, taki Prognoſtyk formuie;
Ze y Oboz Naſz mieli połknąć ſwą wielkośćią:
 Aż on im (iako mowią) ſtanął w garle kośćią.

Trzy dni ſobie, ná naſzych, gdy áppetyt oſtrzą,
 Nakoniec w wielkiey liczbie, w poluśię roſpoſtrzą;
Nieſpodźianie zawitać, chcąc takowi gośćie:
 Ale iuż tu gotowo, tylko ich zaproście.

Bowiem czuły Monarcha, iak tylko dźień biały,
 Roſkazał, áby wſzyſtkie woyſka w ſzyku ſtały.
Poprzedźił ich zamyſły, ſkoro dźień zaświtał;
 Przyznać mu, że ich y tu foremnie przywitał.

Wtym boiu, * Wielki Hetman, dokazywał wiele,
 Gdy śię wprzod, o tak ſrogą kupę otarł śmiele.
Pomieſzał lewym ſkrzydłem y wſparł ich zagony.
 (Nie dziw; bo Mąż w marſowey ſzkole doświadczony.

* *J. W. I. F. Staniſt: Jabłonowſki, z J. M. P. Stefanem Czarneckim Piſarzem Polnym Koron:*

Cokolwiek przynależy ná Wodza dobrego,
 Przyznać ći, Wielki Mężu, iżeś pełen tego.
Serca, rozumu, męſtwa, hoynośći, cny Pánie,
 Tego w Twoiey Oſobie wſzyſtkiego doſtanie)

Potym inne Chorągwie przeięły ich ſzyki:
 Nuż nuż w taniec, lub wdzięczney niebyło muzyki.
Podaią ich Polacy Niemcom: nikt nie mudźi;
 Bo śię aż y wozowym doſtaie tych ludźi.

Legło

Legło ich tu ná placu, z piętnaśćie tyśięcy,
 Y to piſz: lecż nie Amen: będźie tego więcy.
Pomoże ich y Neptun wam áffektem ſzczyrem,
 Ze śię, mało kto uyrzy z nich z ſwoim Wezyrem.

Stawia śię tá ſzarańcza przećie iako może,
 Aż widząc że dzielnośći Naſzych nie przemoże;
Wnogi na moſt, przez Dunay, pod *Strygoń* śię garnie,
 A w tym śię moſt w puł złomie: giną tedy marnie.

Samiż śię w wodne nurty, ná przepaść ſpychaią,
 Ci śię nago przez rzekę tak wielką puſzczaią.
Ale rzadki, ktory śię przygarnął do brzegu:
 Przyſzło wſzyſtkim zażywać z Neptunem noclegu.

Zwłaſzcza że ich z ármaty naśi w nię ſpychali:
 Lecą tedy ná przepaść, iak wielcy tak mali,
Okryli gęſto wodę, ni Kaczek gromada:
 A piekielna drużyna temu bardzo rada.

Paſza Budzyńſki, nie chcąc iść na kąpiel onę,
 Każe śię wieść co prędzey, łodką w drugą ſtronę.
Przybiega do Wezyra, lecz ze złą nowiną:
 Jam (mowi,) poſtrzelony, á drudzy tam giną.

Wezyr, wierzy nie wierząc, zoſtaiący w Budzie,
 Aż gdy, bez duſz, do niego ći przypłyną ludźie,
Strach go obeymie ſrogi, bierze śię do koni:
 Lepiey zawczaſu umknąć, niż bydź we złey toni.

Ten gdy śię, pod *Parkanem*, ákt przedźiwny dzieie,
 Aż kupa znacznych Wodzow, Paſze, Belgerbeie,
Z pola do tegoż moſtu, mkną pierzchliwie dośić:
 Widząc że źle; muśieli miłośierdzia prośić.

Więc

Więc Paſza Syliſtryiſki, z Alepſkim ſą wźięći,
A inni, z pomnieyſzemi, ná głowę wyćięći.
Przed harapem Pánowie, poddawać ſię było,
Nie w tedy, gdy ſię iuż to myśliſtwo kończyło.

Patrzył ſię ná to wſzyſtko *Strygoń* z drugiey ſtrony,
Czym zoſtał nieomale w ſobie zatrwożony.
Zwłaſzcza, kiedy go Niemcy wźięli ná obroty:
Y ten miał (iako mowią) śmierć iuż przede wroty.

Każe mężny Sztaremberg, ni iakie piorony,
Zapalone granaty rzucać z każdey ſtrony,
Salwy ogniſte dawać; w Mieśćie mieſzanina:
Czy gaśić, czy ſię bronić? źle koło Turczyna.

A lubo ná tak ćięſzkiey zoſtawaią probie;
Nie chcą ſię iednak poddać, tylko Krolu Tobie. *Tegoż Roku 1683. Dnia 27. Pazdziernika.*
Nie wſtyd nas, mowią, przegrać Miaſta, do takiego,
Ktory dwa kroć pokonał Wezyra Wielkiego.

Sto trzydzieśći lat zpełná, w tey fortecy byli,
Gdzie w Meczety Kośćioły naſze obrocili,
W ktorych znowu prawdziwy BOG ma ſwe ofiary:
A ty z tąd Machomećie for; zwodniku ſtary.

To druga Wiktorya, o ktorey ſię godzi
Smiele mowić; że ową Wiedeńſką przechodzi.
Bo lubo tamta świátu ſławnieyſzą ſię ſtała,
Tá iednak większą klęſkę pogańſtwu zadała.

Po tak ćięſzkich utarczkach, ktorych wiele było,
Już ſię też Niemieckiemu woyſku nadprzykrzyło.
Jdzie tedy ná leże, odpocząć po pracy,
A wy ieſzcze kończycie rzecz Mężni Polacy.

Na

Na Twoie, Wielki Krolu, Jmie tak waleczne,
Daią Turcy y Węgrzy ſwe fortece grzeczne.
Szycin ſię tylko uparł, lecz tey nie miał doli;
Bo niechcąc ſię ſam poddać; muśiał poniewoli.

Do czego z ſwym * Rodzonym, dopomogłeś wiele, ** z J.W.J.P. Każimie: Zamoyſkim, Kaſztella: Halickim.*
Marcinie ná Zamośćiu, naſtępuiąc śmiele,
Więc gdy marſa traktuieſz, z lat trzydzieśći cztery;
Słuſzniećmieyſce dać trzeba, miedzy Bohatery.

Będzie ten, co Prawnukom, Twe męſtwa przed oczy,
Dla dobrego przykładu, w ſwych piſmach przytoczy.
Wſpomni Szwedzką, Moſkiewſką, Kozacką, y więcey,
Ná ktoryches zażywał dzielnośći panięcey.

Nad tymeś zroſł Rzemieſłem, ktore cię w Senacie
Poſadziło, y ſłuſznie, Zacny Ordynaćie.
Po wźięćiu tey fortecy, ſam czas przeſtać radził,
Więc do Stolicy ſię ſwey Monarcha prowadził

Słuſzne Applauzy maiąc: ktorym y tę moię
Chętnie przydawam Muzę, ná cześć Krolu Twoię.
Zyi długo: znoś Narody nie przyiazne Wierze:
Tegoć powinſzowawſzy, ſtawam iuż w tey mierze.

KONIEC.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0017768

